

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297908

PRACE KRAJOWEGO BIURA STATYSTYKI PRZEMYSŁOWEJ
WYDAWANE POD REDAKCYĄ Dra ALEKSANDRA SZCZEPAŃSKIEGO.

ZESZYT I.

Stan wytwórczości przemysłowej i górniczej Galicyi w roku 1910

OPRACOWAŁ

Dr. ALEKSANDER SZCZEPAŃSKI.



LWÓW.

NAKŁADEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

1912.

Główny skład
w księgarni
GUBRYNOWICZA I SYNA
we /
Lwowie.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297908

PRACE KRAJOWEGO BIURA STATYSTYKI PRZEMYSŁOWEJ
WYDAWANE POD REDAKCYĄ Dra ALEKSANDRA SZCZEPAŃSKIEGO.

ZESZYT I.

Stan wytwórczości przemysłowej i górniczej Galicyi w roku 1910

OPRACOWAŁ

Dr. ALEKSANDER SZCZEPAŃSKI.



LWÓW.

NAKŁADEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego I. 4.

1912.

A/549
ZWIĄZEK STUDENTÓW ARCHITEKTURY
PRZY AKADEMII GÓRNICZEJ
W KRAKOWIE



III-306235

~~III 1987~~

3PU-3-~~71~~/2016
Akc. Nr. 47/51

PRZEDMOWA.

Oddajemy w ręce powszechności pierwszy zeszyt nowego wydawnictwa Wydziału krajowego: „Prace krajowego Biura statystyki przemysłowej“.

Odtworzyliśmy w nim w miarę sił stan wytwórczości górnictwa i przemysłu galicyjskiego w r. 1910.

Że w obrazie tym niemało braków, wiemy aż nadto. Tłumaczą nas tylko: zupełny brak jakichkolwiek do naszej pracy przygotowanych materiałów, brak środków do ściągnięcia potrzebnych wiadomości w drodze obowiązującej, i ta powszechna nieżyczliwość, z jaką się styka statystyk w kraju naszym nawet ze strony tych, którzy, zdawałoby się, do zrozumienia jego zadań i celów są wprost powołani. Są to trudności, które ocenić jest w stanie tylko ten, co osobiście zetknął się z robotą statystyczną u nas.

Pragnąc, aby braki wspomnianemi trudnościami spowodowane, mogły być przez fachowe oko praktyka jak najłatwiej odkryte i sprostowane, staraliśmy się nie dawać nigdzie liczb ostatecznych tylko i samych wyników, ale owszem podawaliśmy równocześnie sposób wyprowadzenia każdej liczby. Wpłynęło to szczególnie na układ części II obecnej pracy. Odbiegliśmy w tej książce świadomie od utartego typu publikacji statystycznych, zbliżając się raczej ku studyum ekonomiczno-statystycznemu. Zrobiliśmy to w myśli, że same liczbowe zestawienia dostępne są tylko szczupłemu gronu fachowców, o ile zaś statystyka ma zaznajamiać ze stanem rzeczy warstwy szersze — i w nich budzić dla naszych spraw przemysłowych zrozumienie i zajęcie, musi być uprzystępniona przez równoległą rozprawę ekonomiczną.

Rozprawa ta w książce obecnej musiała wypaść z konieczności szkicowo. Wzgląd na starzenie się materiału, którego zgromadzenie i opracowanie pochłonęło bardzo wiele czasu, główną temu przyczyną. Ale nie mogliśmy się

zapuszczać także w zbyt długie udawadniania, gdyż chodziło nam o wytknięcie linii ogólnej poglądowi na nasze sprawy przemysłowe.

Mamy nadzieję, że w pracach następnych, ograniczonych do szczerlejszych tematów, uda nam się unikuąć niejednego z tych braków, tak co do zupełności materyału, jak co do rodzaju opracowania, którym dziś ze względu na trudności pierwszego kroku zaradzić nie mogliśmy.

Lwów dnia 22 lipca 1912 r.

Dr. Aleksander Szczepański.

Spis rzeczy.

A. Tekst.

str.

Wstęp	1
-----------------	---

Część I.

ROZDZIAŁ I.

Objaśnienie układu tablic	15
-------------------------------------	----

ROZDZIAŁ II.

Ustrój wewnętrzny przemysłu galicyjskiego pod względem rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i jego rozłożenie geograficzne:

§ 1. Zebranie rzeczowe (podług klas)	20
§ 2. Zebranie geograficzne	27

Część II.

§ 1. Górnictwo (kl. I e)	37
§ 2. Hutnictwo (kl. II b)	47
§ 3. Przemysł kamieniarski:	
A. Kamieniołomy (kl. III a)	49
B. Fabryki wyrobów marmurowych (kl. III b ₃)	51
C. Fabryka kamieni zegarowych (kl. III c)	52
D. Fabryka sztucznych koralii (kl. III c)	53
§ 4. Przemysł wapienniczo-cementowy:	
A. Wapienniki (kl. III d ₁)	53
B. Gipsownie (kl. III d ₂)	55
C. Wyrób cementu (kl. III d ₃)	56
D. Wyroby cementowo-betonowe (kl. III d ₄)	57
§ 5. Przemysł ceramiczny:	
A. Cegielnictwo (kl. III f ₁)	60
B. Kafarstwo (kl. III f ₂)	66
§ 6. Przemysł szklany (kl. III g)	68
§ 7. Przerabianie metali (kl. IV)	71
§ 8. Fabryki maszyn i narzędzi (kl. V)	78
§ 9. Przemysł drzewny (kl. VI):	
A. Tartaki	82
B. Fabryki wyrobów drzewnych	86
§ 10. Przemysł wyrobów celluloidowych i kauczukowych (kl. VII)	90
§ 11. Przerób produktów zwierzęcych (kl. VIII):	
A. Garbarstwo	91
B. Wyroby skórzane:	
1. Fabryki rzemieni i pasów maszynowych, 2. Galanterya skórzana	94

C. Obróbka włośienia i pierza:	str.
1. Obróbka włośienia. 2. Przerabianie piór gęsi	94
D. Wyrób szczotek, pędzli i miotełek	96
§ 12. Przemysł włóknisty (kl. IX):	
1. Tkalnie i przędzalnie wełny	99
2. Tkalnie lnu i bawełny	100
§ 13. Wyrób odzienia i towarów modnych (kl. XI).	102
A. Wyrób kapeluszy filcowych	103
B. Wyrób ubrań	104
C. Wyrób bielizny	105
D. Wyrób rękawiczek nicianych	105
E. Wyrób szelek	105
F. Wyrób obuwia sukiennego	106
G. Wyrób cholewek i wierzchów	106
§ 14. Przemysł papierowy (kl. XII):	
A. Fabryki papieru	106
B. Fabryki wyrobów papierowych	109
§ 15. Przemysł spożywczy (kl. XIII):	
A. Młynarstwo (kl. XIII a)	112
B. Przemysł piekarski (kl. XIII b)	117
C. Wyrób krochmalu (kl. XIII c)	118
D. Cukrownictwo (kl. XIII d)	119
E. Cukiernictwo (kl. XIII e)	120
F. Przemysł masarski (kl. XIII f ₃)	121
G. Wyrób konserw, surogatów kawy, musztardy i octu (kl. XIII g).	123
H. Przemysł nabiałowy (kl. XIII h)	126
I. Przemysł piwowarski (kl. XIII i)	126
K. Wyrób płynów spirytusowych i drożdży (kl. XIII k)	129
1. Gorzelnictwo	129
2. Rafinerie spirytusu, fabryki wódek i likierów	132
M. Wyrób wód mineralnych, wody sodowej i lodu (kl. XIII m)	134
N. Wyrób i przerób tytoniu (kl. XIII n)	136
§ 16. Przemysł chemiczny (kl. XV)	137
1. Fabryki wyrobów chemicznych (kl. XV a)	138
2. Fabryki szkła wodnego i sody (kl. XV a) oraz produktów destylacji drzewa (kl. XV b ₅)	140
3. Gazownie	141
4. Rafinerie nafty (kl. XV b ₅)	142
5. Fabryki mydła i świec (kl. XV d ₂)	145
6. Fabryki zapalek (kl. XV f ₂)	146
7. Fabryki nawozów sztucznych (kl. XV g ₂)	147
§ 17. Przemysł graficzny (kl. XVII)	149
1. Drukarnie	149
2. Zakłady rytownicze	152
§ 18. Zakłady do wytwarzania i przenoszenia energii (kl. XVIII):	
Elektrownie.	152

Część III.

ROZDZIAŁ I.

Obraz ogólny przemysłu fabrycznego w Galicyi.

§ 1. Dane ilościowe	156
§ 2. Ujęcie jakościowe	170
§ 3. Ocena	188
§ 4. Ogólne warunki rozwoju przemysłu w Galicyi	203
Streszczenie.	220

B. Tablice.

Wzór I.

str.

I. Zebranie tablic zakładów przemysłowych i górniczych w układzie rzeczowym	1
II. Zebranie tablic zakładów przemysłowych i górniczych w układzie powiatowym	2

Klasa I.

III. Tablica kopalń węgla, węgla brunatnego, wosku ziemnego, ołowiu, glinki ogniotrwalej i torfu, i warzelni, oraz kopalń soli (A)	4
IV. Tablica kopalń węgla, węgla brunatnego, wosku, ołowiu i cynku, glinki i torfu, salin, rudy żelaznej (B)	5
V. Tablica przedsiębiorstw naftowych okręgów górniczych: drohobyckiego, ja-sielskiego, stanisławowskiego (A)	6

Klasa II.

VI. Huty cynkowe (A)	6
----------------------	---

Klasa III.

VII. Tablica kamieniołomów (A)	7
VIII. Tablica kamieniołomów (B)	8
IX. Zakłady klasy III b ₃ , e ₄ i f ₅	10
X. Tablica wapienników (A)	10
XI. Tablica wapienników (B)	11
XII. Tablica gipsowni	12
XIII. Cementownie (A)	12
XIV. Tablica zakładów cementowo-betonowych (A)	13
XV. Tablica zakładów cementowo-betonowych (B)	18
XVI. Tablica cegielni (A)	14
XVII. Tablica cegielni (B)	16
XVIII. Tablice kaflarni	19
XIX. Tablice hut i fabryk wyrobów szklanych	20

Klasa IV.

XX. Tablice zakładów przerabiających metale	21
---	----

Klasa V.

XXI. Tablice ogólne zakładów	22
XXII. Tablice fabryk maszyn i narzędzi	23

Klasa VI.

XXIII. Tablice tartaków	24
XXIV. Tablica fabryk wyrobów drzewnych (A)	26
XXV. Tablica fabryk wyrobów drzewnych (B)	27
XXVI. Tablice zakładów dla wyrobów koszykarskich, mat trzcinowych i t. p.	28

Klasa VII.

XXVII. Zakłady klasy VII	28
--------------------------	----

Klasa VIII.

XXVIII. Zakłady wyrabiające garbnik (B)	29
XXIX. Tablice garbarni	29
XXX. Tablice fabryk wyrobów skórzaných	30
XXXI. Tablice zakładów przerabiających szpec, włosień, pierze i t. p.	30
XXXII. Fabryka fiszbinu (B)	30
XXXIII. Tablice fabryk szczotek, pędzli i miotelek	31

VIII

	str.
K l a s a IX.	
XXXIV. Tablice tkalni, przędzalni i wykańczalni	31
XXXV. Tablice zakładów powroźniczych i fabryk waty	32
K l a s a X.	
XXXVI. Wyrób kołder i bieleziny pościelowej (B)	32
K l a s a XI.	
XXXVII. Tablice zakładów kl. XI (konfekecyja wszelkiego rodzaju)	33
K l a s a XII.	
XXXVIII. Tablice fabryk papieru	34
XXXIX. Tablice fabryk wyrobów papierowych	35
K l a s a XIII.	
XL. Tablica młynów, posługujących się silnicami od 20 km. wzwyż (A)	38
XLI. Tablica młynów, posługujących się silnicami od 20 km. wzwyż (B)	36
XLII. Tablice piekarni	39
XLIII. Tablice fabryk krochmalu	40
XLIV. Tablica cukrowni	40
XLV. Tablice fabryk cukierków i czekolady	40
XLVI. Tablice masarni	41
XLVII. Tablice fabryk konserw	42
XLVIII. Tablice fabryk musztardy i octu	43
XLIX. Fabryki serów	44
L. Tablica browarów (A)	44
LI. Tablica browarów (B)	45
LII. Tablica gorzelni (A)	48
LIII. Tablica gorzelni (B)	46
LIV. Tablice rafinerji spirytusu, fabryk likierów, wódek, rumu	49
LV. Tablica fabryk wody sodowej i sztucznych wód mineralnych (A)	50
LVI. Tablica fabryk wody sodowej (B)	51
LVII. Tablica fabryk tytoniu (A)	50
LVIII. Fabryka makaronu i krup jęczmiennych (A)	50
K l a s a XV.	
LIX. Tablice fabryk wyrobów chemicznych	52
LX. Tablice fabryk szkła wodnego i sody oraz produktów destylacji drzewnej	53
LXI. Tablice fabryk gazu	53
LXII. Tablice rafinerji nafty	54
LXIII. Tablice fabryk świec, mydła, mydła i świec	55
LXIV. Tablice fabryk zapalek	56
LXV. Tablice fabryk nawozów sztucznych	56
K l a s a XVII.	
LXVI. Tablice drukarni	57
LXVII. Tablice zakładów rytowniczych	58
K l a s a XVIII.	
LXVIII. Tablice elektrowni	59
LXIX. Tablice zakładów połączonych	60

Wzór II.

I. Zebranie tablic przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych posługujących się silnicami w układzie klasowym	62, 63
II. Zebranie tablic przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych posługujących się silnicami w układzie powiatowym	62, 63

K l a s a I.

str.

- III. Tablice kopalń węgla, wosku ziemnego, ołowiu i cynku, glinki ognio-
trwałej, soli, warzelni soli, oraz rudy żelaza 66, 67
- IV. Tablica przedsiębiorstw naftowych okręgów górniczych drohobyckiego,
jasielskiego, stanisławowskiego (A) 68, 69

K l a s a II.

- V. Huty cynkowe (A) 68, 69

K l a s a III.

- VI. Tablice kamieniołomów posiadających motory 68, 69
- VII. Zakłady klasy III b_3 , e_4 i f_5 68, 69
- VIII. Tablice wapiarek posługujących się motorami 70, 71
- IX. Tablice gipsowni posługujących się motorami 70, 71
- X. Cementownie (A) 70, 71
- XI. Tablice zakładów cementowo-betonowych posługujących się motorami 70, 71
- XII. Tablice cegielni posługujących się silnicami 72, 73
- XIII. Tablice kaflarni posługujących się motorami 74, 75
- XIV. Tablica hut i wyrobów szklanych, posługujących się motorami (A) . 74, 75

K l a s a IV.

- XV. Tablice zakładów przerabiających metale, posługujących się silnicami 74, 75

K l a s a V.

- XVI. Tablice ogólne zakładów klasy V 76, 77
- XVII. Tablica fabryk maszyn i narzędzi (A) 76, 77
- XVIII. Tablica fabryk maszyn i narzędzi (B). 78, 79

K l a s a VI.

- XIX. Tablica tartaków (A) 78, 79
- XX. Tablica tartaków (B) 80, 81
- XXI. Tablice fabryk wyrobów drzewnych 82, 83

K l a s a VII.

- XXII. Zakłady klasy VII 82, 83

K l a s a VIII.

- XXIII. Zakłady wyrabiające garbnik (B) 82, 83
- XXIV. Tablice garbarni, posługujących się motorami 84, 85
- XXV. Tablice klasy VIII b , d i d_2 84, 85

K l a s a IX.

- XXVI. Tablice tkalni, przędzalni, wykańczalni i t. p. 84, 85
- XXVII. Zakłady powroźnicze i fabryki waty, posługujące się motorami . . 84, 85

K l a s a XI.

- XXVIII. Tablice zakładów klasy XI, posługujących się motorami 86, 87

K l a s a XII.

- XXIX. Tablice fabryk papieru, posługujących się motorami 86, 87
- XXX. Tablice fabryk wyrobów papierowych 86, 87

K l a s a XIII.

- XXXI. Tablice młynów, posługujących się silnicami od 20 km. wzwyż . . 88, 89
- XXXII. Tablice piekarni, posługujących się silnicami 92, 93

XXXIII.	Tablice fabryk krochmalu, posługujących się motorami	92, 93
XXXIV.	Tablica cukrowni (A)	92, 93
XXXV.	Tablice fabryk cukierków, czekolady i t. p. posługujących się motorami	92, 93
XXXVI.	Masarnie posługujące się silnicami	94, 95
XXXVII.	Tablice fabryk konserw, posługujących się motorami	94, 95
XXXVIII.	Tablice fabryk octu i musztardy, posługujących się silnicami	94, 95
XXXIX.	Fabryki serów (B)	94, 95
XL.	Tablice browarów, posługujących się motorami	96, 97
XLI.	Tablica gorzelni (A)	100, 101
XLII.	Tablica gorzelni (B)	96, 97
XLIII.	Tablice rafinerii spirytusu, fabryk wódek i likierów, posługujących się silnicami	100, 101
XLIV.	Tablice fabryk wody sodowej i sztucznych wód mineralnych, posługujących się silnicami	102, 103
XLV.	Tablica fabryk tytoniu (A)	102, 103
XLVI.	Fabryka makaronu i krup jęczmiennych (A)	102, 103

K l a s a X V.

XLVII.	Tablica fabryk wyrobów chemicznych, posługujących się silnicami (A)	102, 103
XLVIII.	Tablica fabryk wyrobów chemicznych, posługujących się silnicami (B)	104, 105
XLIX.	Tablice fabryk szkła wodnego i sody, oraz produktów destylacji drzewnej	104, 105
L.	Tablice fabryk gazu, posługujących się motorami	104, 105
LI.	Tablica rafinerii nafty, posługujących się silnicami (A)	104, 105
LII.	Tablica rafinerii nafty, posługujących się silnicami (B)	106, 107
LIII.	Tablica fabryk świec, mydła, mydła i świec, posługujących się motorami	106, 107
LIV.	Tablice fabryk zapalek, posługujących się motorami	106, 107
LV.	Tablice fabryk nawozów sztucznych, posługujących się silnicami	106, 107

K l a s a X V I I.

LVI.	Tablice drukarni	108, 109
LVII.	Tablice zakładów rytowniczych	108, 109

K l a s a X V I I I.

LVIII.	Tablica elektrowni (A)	108, 109
LIX.	Tablica elektrowni (B)	110, 111

LX.	Tablica zakładów połączonych, posługujących się motorami (A)	110, 111
LXI.	Tablica zakładów połączonych, posługujących się motorami (B)	112, 113

Dostrzeżone omyłki druku.

A. W tekście:

- Na str. 11-ej wiersz 9 od góry zamiast pasowe, powinno być **parowe**.
- „ „ 33 wiersz 17 od góry zamiast warsztatów, powinno być **warsztatach**.
- „ „ 48 wiersz 13 od dołu zamiast przerabia, powinno być **wyrabia**.
- „ „ 58 wiersz 10 od góry zamiast podało, powinno być **podaty**.
- „ „ 62 wiersz 7 od góry zamiast osobistym, powinno być **osobistem**.
- „ „ 74 wiersz 22 od dołu nawias przy **ków** skreślić i przenieść go o 1 wiersz wyżej przed **nie licząc**.
- „ „ 94 wiersz 6 od dołu zamiast na—desłało, powinno być na — **desłały**.
- „ „ 96 wiersz 20 od dołu zamiast podaje, powinno być **podają**.
- „ „ 158 wiersz 24 od góry przed 29,5% zamknąć nawias -ków).
- „ „ 167 wiersz 2 od dołu wykreślić wyraz **samego**.

B. W tablicach.

- Na str. 45 w tytule zamiast (kl. XIII c₂) powinno być (kl. **XIII i₂**).
- „ „ 49 w tablicy B należy w Brzeżanach w rubryce „Bez podania robotników“ wykreślić **1**.
- „ „ 63 w rubryce 21—50 w kl. XIII zamiast 3.299 k. m. powinno być **3.298**.
- „ „ 64 zamiast Peczeżyn ma być **Peczeżyn**.
- „ „ 67 w tablicy B (2) w rubryce „Bez podania siły motoru“ zamiast 947 ma być **917**.
- „ „ 73 w podsumowaniu ogólnem należy w rubryce „Bez podania ilości robotników“ dopisać pod **z. 2** pod **km. 28**.
- „ „ 74 w tablicy XV A (Biała) w rubryce początkowej „Razem“ zamiast 397 powinno być **393**.
- „ „ 90 w rubryce początkowej „Razem“ w Rzeszowie zamiast 4 powinno być **3**.
- „ „ 96 tabl. XL B w Złoczowie w rubryce 11—20 zamiast 21 powinno być **31**.
- „ „ 98 w „sumie tabl. B“ zamiast 384 powinno być **393**; zamiast 2.914 powinno być **2.994**; zamiast $2.857\frac{1}{4}$ powinno być $2.912\frac{1}{4}$; zamiast 156 powinno być **159**; wreszcie w ogólnem podsumowaniu zamiast 157 powinno być **160**.
- „ „ 106 zamiast Tablice fabryk świec, powinno być **Tablica...**
- „ „ 112 zamiast Tablice... powinno być **Tablica...**

WSTĘP.

Biuro statystyki przemysłowej, utworzone przez Wydział krajowy wskutek kilkakrotnych uchwał sejmowych (ostatnia z dnia 7. października r. 1909) rozpoczęło swą działalność z dniem 1. listopada roku 1910.

Początek ten przypadł na chwilę znamioną. W czasie tym bowiem skupił się obok siebie cały szereg wypadków z dziedziny popierania rozwoju przemysłowego kraju przez władze autonomiczne. Krajowy fundusz przemysłowy, najwładniejszy czynnik tego popierania, zbliżał się ku 25-tej rocznicy istnienia. Miał on niebawem zostać ponownie podniesionym, tym razem do wysokości 10 milionów koron. Sposób użytkowania tego funduszu przez krajową komisję przemysłową w ciągu ostatnich lat dziesięciu świadczył żywo o coraz mocniejszym jej dążeniu do wytwarzania i wzmacniania w kraju przemysłu fabrycznego.

To samo dążenie spowodowało również Sejm i Wydział krajowy do założenia w r. 1910 — Banku przemysłowego.

Równocześnie jednak dla zakorzenionych i rozpowszechnionych szeroko w kraju rękodzieł i drobnego przemysłu tworzył się Patronat krajowy, mający za zadanie przez organizację współdzielczą — kredytową i wytwórczą — wesprzeć te, mocno w ostatnich czasach podupadłe dziedziny wytwórczości.

Położenie więc mogło nastęrczać sporo wątpliwości co do kierunku, w jakim Biuro miało rozpocząć swoją działalność.

Pierwszem z szeregu narzucających się pytań było: historia czy chwila bieżąca?

Dwa momenty skłaniały do przeglądu historycznego tego, czego dokonano dotąd na polu popierania wytwórczości przemysłowej w kraju: najpierw zbliżające się ćwierćwiecze krajowego funduszu przemysłowego, powtóre powstanie Patronatu krajowego dla rękodzieł i drobnego przemysłu, który, tworząc nową formę opieki nad drobną wytwórczością, częściowo równocześnie przejmował pewien zakres dotychczasowej czynności komisji krajowej dla spraw przemysłowych i otwierał w ten sposób nowy okres w stosunku władz sejmowych do rzemiosła i drobnego przemysłu.

Potrzeby jednak praktyczne wskazywały raczej na chwilę obecną, niż na przeszłość, na badanie warunków wytwórczości samej, nie zaś instytucji, które się popieraniem jej zajmują.

Ale tu nowa nasuwała się wątpliwość: czy mianowicie rozpocząć przegląd warunków rozwoju przemysłowego kraju od tradycyjnego rzemiosła i drobnego przemysłu, czy też od nowszej dziedziny przemysłu we właściwym słowa znaczeniu, przemysłu t. zw. wielkiego lub fabrycznego?

Za tem pytaniem postępowało wnet inne: czy po obraniu już pola badań przystępować odrazu do objęcia jego całości, czy też ograniczyć się do przeglądu poszczególnych tego pola zagonów, do opracowań monograficznych oddzielnych gałęzi wytwórczości rzemieślniczej lub przemysłowej.

Jeśli wobec tych wszystkich wątpliwości Biuro się przechyliło z jednej strony ku badaniom w zakresie przemysłu fabrycznego, z drugiej ku przeglądowi ogólnemu całej jego dziedziny — stało się to zarówno ze względów praktycznych, jak zasadniczych.

Najpierw względ praktyczny. Materiał statystyczny, którym posługiwać się musi Biuro w swoich badaniach, miał być przez nie zebrany bezpośrednio, gdyż żaden dotąd organ statystyczny w państwie nie zajmuje się systematycznym gromadzeniem danych, dotyczących statystyki przemysłowej.

Istnieją wprawdzie materiały zebrane w drodze spisu zakładów przemysłowych, przeprowadzonego przez państwo w r. 1902, ale miały już one w chwili, gdy Biuro rozpoczynało swe czynności, za sobą blisko 10-letnią dawność, co dla kraju znajdującego się na tym stopniu rozwoju gospodarczego jak Galicya, stanowi całą epokę.

Dane te dalej, zamknięte w granicach wytkniętych przez technikę spisu powszechnego z natury rzeczy nie mogły zawierać wielu wiadomości niezbędnych do pracy, która miałaby dać pierwszy a możliwie wszechstronny obraz stosunków przemysłowych w kraju.

Wobec tego Biuro musiało się przechylić ku myśli rozpoczęcia roboty od samego początku, podejmując na własną rękę także zebranie niezbędnego dla siebie materiału.

Zadanie to zaś jest znacznie łatwiejsze do przeprowadzenia na gruncie przemysłu fabrycznego. W okresie początkowym istnienia Biura, przy szczupłych siłach technicznych i braku jeszcze wyrobionych w kraju stosunków, przy braku równocześnie wszelkich organów do bezpośredniego zetknięcia się z mającymi podlegać badaniu obiektami, a — co najważniejsza — przy braku w stosunku do tych obiektów wszelkiej bezpośredniej egzekutywy — zebranie na własną rękę materiałów dotyczących drobnej wytwórczości przemysłowej i rzemieślniczej byłoby przedsięwzięciem niewykonalnym.

Dlatego Biuro musiało rozpocząć swą pracę od stosunków w przemyśle fabrycznym.

Że zaś w zakresie przemysłu fabrycznego nie przystąpiono do badań szczegółowych, ale postarano się objąć okiem całe pole jego rozwoju, stało się tak dlatego, iż zdaniem Biura, niepodobna przystępować do opracowywania szczegółów, nie mając przybliżonego chociażby pojęcia o ogólnym stanie rzeczy. Biuro uważa wprawdzie za jedno ze swych zadań najważniejszych obrazowanie stosunków panujących w oddzielnych gałęziach przemysłu, i to wpływające z pobudek praktycznych, dokonywane nawet na życzenie kół bezpośrednio interesowanych. Rozpocząć wszakże swej pracy od podobnej roboty Biuro

nie mogło, bo wchodząc dopiero w życie, było ono pozbawione bezpośredniego zetknięcia się ze sferą czynnych interesów przemysłowych, samo zaś nie mogło pozwalać sobie na sąd z góry powzięty co do tego, która z gałęzi przemysłu krajowego domaga się ze względów praktycznych najpilniej opracowania. Aby sobie podstawy do takiego sądu wyrobić i aby też praktycznie na polu przemysłu czynnym kołom dać pojęcie o kierunku rozwoju przemysłu krajowego, należało w pierwszej mierze zdać sobie sprawę z całokształtu stosunków wytwórczości przemysłowej w Galicyi.

Takie były względy praktyczne, które wpłynęły na ukształtowanie tej pracy. Nie mniejszej wagi jednak były w tej mierze względy teoretyczne i zasadnicze, nad którymi obecnie obszerniej zastanowić się wypada.

Charakter gospodarczy Galicyi i podstawowe warunki jej bytu ekonomicznego były ostatnimi czasy omawiane dość obficie.

Jest rzeczą niemal zbędną powtarzanie, że Galicya jest krajem wybitnie rolniczym, że 81·5% jej ludności zawodowo czynnej pracuje na roli*) i że jest rolniczo przeludniona. Wystarczy w tym ostatnim względzie przypomnieć tylko wymowne zestawienia zrobione przez prof. dr. Fr. Bujaka, a świadczące, że w Galicyi zachodniej żyje na 1 km.² 80 osób ludności rolniczej, w Galicyi zaś wschodniej 67 osób, co daje dla całej Galicyi przeciętnie 71 osób ludności rolniczej na 1 km.². Tymczasem w reszcie krajów państwa austriackiego żyje na 1 km.² tylko 35 osób z rolnictwa, a w Niemczech nawet tylko 34. Nawet Dania, która jest obecnie klasycznym krajem wysokiej kultury rolniczej i to krajem gospodarstw chłopskich najbardziej intensywnie prowadzonych, ma na 1 km.² tylko 34 ludzi żyjących z rolnictwa. Galicya ma więc dwa razy tak gęstą ludność rolniczą jak kraje austriackie, Niemcy i Dania i wogóle jest krajem posiadającym najgęściejszą ludność rolniczą w Europie! W stosunku do rolniczej przestrzeni przypadało w Galicyi na km.² 119 głów ogólnego zaludnienia w r. 1890, a w r. 1900 już 132! Samej ludności rolniczej przypadało w 1900 r. — 100, gdy Dania ma na 1 km.² rolniczej przestrzeni tylko 31 osób żyjących z rolnictwa, a państwo austriackie tylko 73 **).

Do tego, dość już dosadnego obrazu dorzucimy jeszcze jeden szczegół, uwydatniony przez wyniki ostatniego spisu ludności z dnia 31. grudnia 1910 r. Oto przyrost naturalny ludności wyniósł w Galicyi podług obliczeń urzędowych za czas od 1901 do 1910 roku 1,191.282 osób. Tymczasem przyrost rzeczywisty za ten sam okres wyraża się tylko w liczbie 713.448 dusz, a więc jest od naturalnego o 477.834 osób mniejszy. „Znaczy to, że o tyle ludności ubyło z przyrostu naturalnego i opuściło granice kraju, albo właściwiej, że o tę cyfrę przewyższa emigracya immigracyę w kraju naszym. Jest to ubytek ogromny, wynoszący $\frac{2}{5}$ całego przyrostu naturalnego, stanowiący 6·8% liczby mieszkańców z r. 1900. Stratą taką dałoby się zaludnić kilka powiatów albo kraje tak wielkie jak Księstwo Cieszyńskie, jak Karyntya lub Kraina“ ***).

Tyle na uzasadnienie oczywistej chyba prawdy, że ludność galicyjska ze swego nie podlegającego już właściwie rozszerzeniu warsztatu rolnego wy-

*) Podręcznik Statystyki Galicyi. T. VIII. cz. I. str. 6.

**) Fr. Bujak. Galicya. T. I. str. 238—9.

***) Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. T. XXIV. Zesz. I. str. 18.

żyć się nie może. Skoro zaś warsztat rolniczy ludności nie podlega rozszerzeniu, musi ona zdobyć sobie we własnym kraju warsztat inny, nowy, aby nie szukać zarobku na życie po świecie obcym. Ale jaki warsztat? Zanim odpowiemy sobie na to pytanie, musimy najpierw rozstrzygnąć zagadnienie inne: jakich korzyści gospodarczych ma nam dla uzdrowienia naszego życia ekonomicznego dostarczyć ten nowy warsztat?

Jak świadczą liczby, przytoczone przez nas powyżej za prof. Fr. Bujaikiem, w zestawieniu ze znanym i przez ostatni spis ponownie jaskrawo stwierdzonym zjawiskiem ogromnego wychodźstwa z naszego kraju — nasze gospodarstwo krajowe jest przesycone żywołem rolniczym. Rolnictwo nasze, nawet przy największym wzroście natężenia uprawy nie będzie w stanie wyżywić więcej ludzi, niż żywi dziś, jeśli pod wyżywieniem chcemy rozumieć zapewnienie ludności stopnia dobrobytu, niezbędnego dla naszego dalszego zdrowego postępu kulturalnego. Niezaspokojona reszta musi sprzedawać swoją pracę, gdyż nie posiadamy wysiłkami poprzednich pokoleń nagromadzonych kapitałów, których moglibyśmy używać obcym, każąc sobie za to dostarczać potrzebnych dóbr. Sprzedaż pracy, o ile następuje bezpośrednio, pociąga za sobą wychodźstwo, które właśnie ma być zwalczane.

Sprzedaż pracy pośrednia może odbywać się w gospodarstwie narodowym w sposób dwojaki: albo w postaci usług, oddawanych międzynarodowemu obrotowi dóbr i ludzi (przewóz, handel), albo w postaci wyrobionych w kraju towarów.

Ten pierwszy sposób pomnożenia naszego dorobku narodowego, jakkolwiek w postaci pośrednictwa handlowego i pieniężnego może być kiedyś naszym udziałem, dziś z wielu zrozumiałych względów jest dla nas zamknięty. Pozostaje więc tylko przetwarzanie pracy na towary, i je to właśnie musi nam umożliwić nowy warsztat, którego szukamy dla ludności krajowej. Teraz już możemy zastanowić się nad pytaniem, jakim ma być ów warsztat?

Przetworzenie pracy na towary może mieć na względzie albo zaspokojenie wyłącznie potrzeb rynku wewnętrznego, albo wymianę międzynarodową. Ale nawet wytwórczość pierwszego rodzaju, przeznaczona jedynie na potrzeby wewnętrzne gospodarstwa narodowego, musi dziś stać pod ciśnieniem współzawodnictwa międzynarodowego, boć przecie rzadko zdarza się wypadek, aby pokrywać ona miała potrzeby zupełnie nowe, dotąd zgoła niezaspakajane. Skoro zaś potrzeby istniejące wobec braku wyrobów krajowych były dotąd zaspakajane z zewnątrz, tem samem nowa gałąź wytwórczości krajowej musi od początku istnienia natychmiast rozpoczynać walkę z wyrobem obcym, musi się liczyć z warunkami rynku światowego.

Dziś jednak żaden naród nie jest w stanie ograniczyć się do wytwórczości jedynie na ten cel wewnętrzny. Terenem zaspakajania ogromnie zróżniczkowanych i ruchomych potrzeb dzisiejszych jest gospodarstwo światowe, wewnątrz którego gospodarstwa narodowe splątane są w jedną całość nie do rozłączenia. Zaś sprowadzając od innych wytwory ich pracy, trzeba im również płacić wytworami własnej, gdyż zamiana, w której za wytwory pracy oddaje się stale tylko surowce, musi prowadzić do niedoboru.

Wywody powyższe zmierzają do wykazania, że owo niezbędne uzupełnienie naszej gospodarki rolniczej, innemi słowy, nasza wytwórczość towarowa, nie może się kształtować na jakiejś podstawie zupełnie swoistej, być uwarunkowana tylko wewnętrznymi stosunkami kraju, ale musi przeciwnie zarówno w ustroju swoim, jak w dążnościach rozwojowych odpowiadać tym formom i czynnikom, jakie działają powszechnie na obszarze gospodarstwa światowego.

Formą zaś wytwórczości towarowej, odpowiadającą dzisiejszemu ustrojowi gospodarczemu jest przemysł. Przemysł nie w rozumieniu prawniczo-ustawowem, które obejmuje tem mianem wszelką działalność gospodarczą, przedsiębiorcą dla zarobku, bez względu na ogromne różnice ekonomiczne, jakie zachodzą między poszczególnymi postaciami tej działalności, a więc — rzemiosło, przemysł właściwy, handel i t. p.

Pod tem, co nazwalismy przemysłem właściwym, należy rozumieć wytwórczość, polegającą na przerobie surowców lub półfabrykatów, zorganizowaną handlowo w zależności od rynku światowego.

Tak pojęty przemysł jest dziś istotnie panującym rodzajem wytwórczości towarowej i będzie nim, dopóki trwać będzie ustrój kapitalistyczny gospodarstwa społecznego, ustrój, którego osiłą jest interes właścicieli, dążących do pomnożenia swego mienia przez zysk, osiąganym z niego w drodze zawarcia szeregu umów o wykonanie lub pobieranie rozlicznych, przedstawiających wartość pieniężną czynności *).

Zasadą tego ustroju jest przeszacowanie wszelkiego mienia na pieniądze, wyrazem najdoskonalszym jego metod gospodarczych jest bilans, w którym wszelkie dobra i czynności ogarnięte przebiegiem gospodarczym, przedstawiają się jako pozycje pieniężne, a wynik zestawienia tych pozycji — saldo wskazuje, czy zabiegi gospodarcze uwieńczone zostały pożądanym rezultatem — zyskiem.

Jest rzeczą oczywistą, że w ustroju kapitalistycznym wszelka wytwórczość obliczona na szerszy rynek, a nie oparta na bilansie, nie zorganizowana, inaczej mówiąc, w sposób handlowy, stać się formą panującą, ani współzawodniczyć z przemysłem nie może.

Przykładem mogą nam służyć koleje, jakie przeszło od czasów rozpowszechnienia się ustroju kapitalistycznego w dzisiejszej gospodarce społecznej rzemiosło.

Z istoty swej jest ono wytwórczością niekapitalistyczną, nie obliczoną na dostarczenie rzemieślnikowi zysku, jeno środków do utrzymania się na zwyczajowo określonym, odpowiadającym pojęciom o godności stanu poziomie życia. W okresie przedkapitalistycznym, albo dziś nawet w dziedzinach, gdzie wpływ kapitalizmu nie dotarł jeszcze, jest ono panującą formą wytwórczości, zaspakajającej potrzeby, które wybiegły poza obręb zamkniętego gospodarstwa domowego.

*) W. Sombart. Die Deutsche Volkswirtschaft im XIX Jahrhundert. str. 76.

Jak skoro jednak ilość tego rodzaju potrzeb wzrasta do tego stopnia, że przez swą liczebność i jednostajność wytwarzają one dość szeroki rynek, aby się na nim mógł już pokusić o zdobycie pożądanego zysku kapitał, wciska się na ten rynek przemysł i bijąc rzemiosło zasobnością swych środków, doskonałością i celowością swej organizacji i techniki, odbiera rzemiosłu zadanie zaspakajania wymienionych potrzeb jednej po drugiej.

U nas ten okres właśnie trwa i ze wszystkich stron rozlega się lament rzemieślników na upadek ich stanu, na odbieranie im zarobku przez fabryki (obce!). Gdzie indziej przełom ten już się przeważnie skończył i rzemiosło, przystosowując się do nowych warunków, ostało się jednak przy życiu, opierając się głównie na trzech zasadach:

1. ograniczając się do zaspakajania potrzeb o charakterze miejscowym, (rzemiosło na wsi);

2. zaspakajając potrzeby nie poddające się ujednostajnieniu, zależne od osobistego smaku zarówno odbiorcy jak dostawcy;

3. stając się gałęzią pomocniczą czy to przy handlu, czy przy przemyśle.

W ten sposób na zachodzie rzemiosło nie tylko oparło się zagładzie, ale nawet znalazło możliwość dalszego rozwoju. W ten sam sposób utrzymać się ono powinno i u nas. Ale już z powyższego widać, że obszar jego istnienia częściowo jest ograniczony (punkty 1 i 2), częściowo zależny od rozwoju w kraju przemysłu punkt (3). Samodzielnie więc rzemiosło nie może zapewnić odchodzącej od zbyt ciasnego warsztatu rolniczego ludności naszej ani zatrudnienia, ni wyżywienia dostatecznego.

Pozostaje więc, jako ten niezbędny dla wyżywienia znacznej części ludności kraju, dodatkowy warsztat-przemysł. Wszakże i w obrębie przemysłu dostrzegamy dziś jeszcze parę form pod względem organizacji i techniki, a tem samem i znaczenia gospodarczego, bardzo różnych.

Rzucają się przedewszystkiem w oczy różnice między przemysłem wielkim a drobnym, fabrycznym a domowym. Dwojaki ten podział niezupełnie pokrywa się ze sobą, jednak w grubszych zarysach przyjąć można, że przemysł wielki to jest przemysł fabryczny, i dlatego zastanowimy się przedewszystkiem nad różnicą między przemysłem fabrycznym i domowym, aby zdać sobie sprawę, która z tych form musi być formą poszukiwanego przez nas dla ludności naszego kraju warsztatu pracy.

Otóż historia rozwoju przemysłowego krajów zachodnich narzuca przedewszystkiem to spostrzeżenie, że przemysł domowy jest formą w tym rozwoju przejściową.

Dążąc do zaspokojenia masowych potrzeb, przemysł, zanim doszedł do umiejętności masowego wytwarzania przy pomocy udoskonaleń technicznych, posługiwał się wytwarzaniem zbiorowem. I tu właśnie rozwinął się przemysł domowy. Przemysł, w którym maszyna (tkactwo) lub narzędzie (nożownictwo) tylko wspomagały pracę ludzką, ilość, wyrobu zależała od ilości zatrudnionych robotników, zaś taniość jego — niezbędny warunek dla towaru masowego — umożliwiona była przez to, że zatrudnienie przemysłowe nie stanowiło wyłącznej podstawy bytu tych tkaczy, nożowników i t. p. rzemieślników, gdyż byli oni wszyscy ubocznie także drobnymi rolnikami. Skoro jednak

maszyna zamiast wspomagać tylko pracę ludzką zaczęła ją zastępować, nastąpiły czasy fabryki. W budowie finansowej przedsiębiorstwa przemysłowego punkt ciężkości przenosi się z kapitału obrotowego na kapitał zakładowy, w ukształtowaniu zaś zewnętrznem praca skupia się dookoła maszyn i w lokalu przez nie zajętem.

Ta postać przedsiębiorstwa przemysłowego okazuje się tak oszczędną, tak zdolną do udoskonalenia, że odnosi wreszcie walne zwycięstwo. Fabryka zapanowuje wszechwładnie nad przemysłem domowym, który jednak utrzymuje się w niektórych dziedzinach przy życiu.

Ten fakt ostatni sprawia złudzenie, że mamy tu mimo wszystko do czynienia z formą zdolną do życia i rozwoju, zaś pewne względy społeczno-patryarchalne: nadzieja, że przy tej formie przemysłu uda się przecież uchronić robotnika od przedzierzgnięcia się w proletaryusza miejskiego, czynią to złudzenie dla wielu bardzo pożądanem.

Pierzcha ono jednak przy bliższem przyjrzeniu się sprawie. Okazuje się bowiem, że pozbawiony kosztowniejszych urządzeń maszynowych przemysł domowy utrzymuje się tylko tam, gdzie:

1. albo wyrabia się towar tak lichy i tani, że zysk z niego nie opłaciłby kosztownych urządzeń maszynowych;

albo 2. wyrób wymagałby tak licznych, różnorodnych i tak ustawicznie zmieniających się maszyn, że urządzenie maszynowe wypadłoby w stosunku do wartości towaru zbyt drogo;

albo wreszcie 3. gdzie robota maszynowa wogóle nie da się zastosować, jak przy wyrobie ubrań lub w koszykarstwie naprzykład.

Istnieje jeszcze jeden wypadek. Wypadek, w którym widzimy odradzanie się przemysłu domowego nawet w dziedzinach, zdawałoby się, niepodzielnie już opanowanych przez fabrykę. Zachodzi to w krajach, gdzie ustawodawstwo społeczne, stosując do zakładów fabrycznych wysokie wymagania co do zapewnienia robotnikom warunków bezpieczeństwa i zdrowotności pracy, nakłada na nie w ten sposób znaczne wydatki, z punktu widzenia przedsiębiorcy nieprodukcyjne. Jeżeli wydatki te osiągną wysokości, przy której fabrykacya przestaje się opłacać, albo chociażby tylko zysk przemysłowca zmniejsza się w stopniu większym, niż ten, który on może przeboleć, zdarza się, że przedsiębiorcy zwiijają fabryki i — jeśli technika na to pozwala — przerzucają wytwarzanie swego towaru do rozproszonych po wsiach lub przedmieściach chałup.

Widownią podobnego wstecznego ruchu była naprzykład przed kilku laty fabrykacya cygar w Niemczech.

Powyższe uwagi wyjaśniają, czy przemysł domowy może stać się tym warsztatem, przy którym nasza niezatrudniona w rolnictwie ludność mogłaby znaleźć zajęcie i wyżywienie.

Jest rzeczą oczywistą, że forma przejściowa, forma, która przy normalnym rozwoju dzisiejszego ustroju gospodarczego dąży do zaniku, zaś utrzymuje się tylko na najniższych stopniach drabiny przemysłowej, takim warsztatem być nie może. Pozostając bowiem w stanie wegetacji, przemysł do-

mowy nie będzie nigdy w możności pochłonięcia tych mas, które obecnie z kraju wychodzą i o zatrzymanie których tak bardzo chodzi.

Ale nie tylko pojemność przemysłu domowego w stosunku do materiału ludzkiego jest szczupłą, także ten poziom gospodarczego bytu, który jest w stanie zapewnić przemysł domowy związanej z nim warstwie robotniczej jest nadzwyczaj niski.

Fakt ten stał się przyczyną rozbudzonego na całym zachodzie i po tamtej stronie oceanu, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, szerokiego ruchu społecznego i nawet ustawodawczego przeciw przemysłowi domowemu. W Stanach Zjednoczonych wydano prawo, mocą którego każdy przedmiot wyrobiony w przedsiębiorstwach przemysłu domowego musi to mieć na sobie uwidocznione przez specjalną cechę. W Niemczech ustawodawstwo nie przystąpiło wprawdzie jeszcze do walki z przemysłem domowym, ale inicjatywa społeczna zdobyła się na takie wielkie czyny, skierowane przeciw przemysłowi domowemu i wykazujące cały jego ujemny wpływ na dobrobyt narodu, jak berlińska „Heimarbeit-Ausstellung“ z r. 1906 *).

To są względy teoretyczne, które skłoniły Biuro do przechylenia się na początku swych badań ku przemysłowi fabrycznemu przed przemysłem domowym i przed rzemiosłem.

Pragnąc wszakże zobrazować przemysł fabryczny w Galicyi w dzisiejszym przejściowym okresie rozwoju gospodarczego kraju, w okresie, który pod wielu względami tak żywo przypomina stan gospodarczy Niemiec w końcu pierwszej i początku drugiej połowy XIX w. w przedstawieniu Sombarta, M. Riessera i innych — natrafiamy na znaczne trudności. Trudność ta polega przede wszystkim na wyszukaniu takich znamion statystycznych, któreby na podstawie samych oznak zewnętrznych pozwalały wnioskować bezspornie, czy przedsiębiorstwo dane należy do rodzaju fabrycznych, czy nie.

Jako znamiona takie w statystyce przyjmowane są zwykle — posiadanie silnicy mechanicznej i pewna (minimalna) ilość zatrudnionych robotników.

Otóż znamię drugie dzisiaj wogóle staje się bardzo niepewnem, a to ze względu na stałe udoskonalenia techniki. W tym samym stopniu, w jakim maszyna coraz bardziej zastępuje pracę ludzką, zmniejsza się niezbędna zakładowi fabrycznemu do utrzymania go w ruchu ilość robotników. Dzisiejszy np. automatyczny młyn amerykański może być obsługiwany przez bardzo niewielką ilość robotników.

Z graniczną więc ilością robotników, któraby miała świadczyć o przynależności zakładu przemysłowego wypada dziś iść bardzo nisko, mimo znanego dążenia nowoczesnego przemysłu do posługiwania się kolosalnymi przedsiębiorstwami.

Pierwsze z wymienionych znamion — posiadanie przez zakład silnicy mechanicznej — nie da się znowu zastosować, ze względu na wspomniany już przejściowy okres, w którym znajduje się rozwój gospodarczy Galicyi.

W dobie, kiedy przemysł w kraju dopiero zapuszcza korzenie, kiedy w licznych jego zakątkach dopiero pękają ramy gospodarstwa domowego, zaś

*) Patrz w tej sprawie: A. Szczepański. *Ekonomista* r. 1906. Listy z Niemiec.

rozpychające ramy te potrzeby tworzą dopiero ten obszerny rynek, który w końcu otwiera bramy konjunkturom całego świata, także i formy zakładów przemysłowych przyjmują postacie przejściowe. Krzewi się wtenczas przemysł domowy, z drugiej zaś strony zakłady rzemieślnicze dostosowują się nieraz stopniowo do nowych warunków, nabierając odmiennego od właściwego im dotąd charakteru. Zaczynają one wytwarzać na nieokreślone potrzeby szerszego rynku, z pracowni swoich właścicieli zamieniają się w ich przedsiębiorstwa, których zadaniem staje się nie tylko jak dotąd dostarczenie tym właścicielom środków do utrzymania się na zwyczajowo ustalonym poziomie bytu gospodarczego, ale także oprocentowanie włożonego w nie kapitału — zysk. Pracownie takie ujednostajniają swój wyrób i wytwarzają go w większych ilościach, podstawą ich działalności staje się kalkulacja handlowa, słowem — chociażby na razie nie zdążyły się one jeszcze urządzić na popęd mechaniczny, z całego ustroju swego stają się już tem, co określamy wyrazem fabryka.

Z przytoczonych wyżej względów trzeba było wyrzec się odgraniczenia pola badań na podstawie tych łatwych do uchwycenia znamion zewnętrznych a natomiast zastosować możliwie indywidualny podział przedsiębiorstw, badając w każdym poszczególnym wypadku, czy wytwórczość danego rodzaju przyjęła już wogóle charakter przemysłowy i czy w szczególności galicyjskie zakłady tej gałęzi przemysłu przyjęły już charakter fabryczny.

Wychodząc z tego założenia musieliśmy objąć jak najszersze pole badań, aby potem dopiero w drodze wyłączenia zakładów, które cech przemysłowych nie posiadają, określić ten obszar, jaki poddać mieliśmy dokładnemu rozpatrzeniu i opisowi.

Szukając źródła, z którego moglibyśmy zaczerpnąć jak najwięcej materiału do ułożenia spisu zakładów przemysłowych, zatrzymaliśmy się na Krajowym zakładzie ubezpieczeń od wypadków. Dzięki uprzejmości tej instytucji otrzymaliśmy jej kataster, z którego przepisane zostały w Biorze na oddzielne kartki wszystkie zakłady ubezpieczone z wyjątkiem maszyn rolniczych oraz przedsiębiorstw budowlanych, nie posiadających własnych pracowni.

Utworzony w ten sposób spis uzupełniono jeszcze w drodze zestawienia z wydawnictwem „Jahrbuch der Oesterreichischen Industrie“. Usiłowano także ściągnąć wiadomości uzupełniające od Izb handlowych i Starostw, ale Izby handlowe z wyjątkiem lwowskiej oświadczyły, że żądanych wykazów przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w ich okręgach, dostarczyć nie są w stanie.

Starostwa również albo dały odpowiedzi odmowne, albo zaś nadsyłały wiadomości tak bałamutne (np. szczegółowe wykazy znajdujących się w powiecie szynków), że tylko w wyjątkowych wypadkach można było z nich wyciągnąć jakąś korzyść i uzupełnić na tej drodze nasz spis zasadniczy.

Po dołączeniu wreszcie danych, jakie się dało wyciągnąć z aktów krajowej komisji przemysłowej a nawet tych, które dopiero wpadały w oko w ogłoszeniach pism i t. p., kataster nasz był gotów i obejmował w całości nazwy i adresy przeszło 7000 zakładów w przyjętym przez Krajowy Zakład ubezpieczeń od wypadków układzie powiatowym.

Podział przedsiębiorstw przemysłowych na klasy, przyjęty przez Krajowy Zakład ubezpieczeń, nie odpowiadał potrzebom statystycznym Biura, gdyż jest oparty na stopniu niebezpieczeństwa, jakim zagraża robotnikowi praca w rozmaitych rodzajach zakładów.

Układ rzeczowy naszego katastru został więc uskuteczniiony na podstawie „Systematycznego spisu zawodów przemysłowych i innych przemysłowo wykonywanych zatrudnień dla celów statystycznych Izb handlowo-przemysłowych w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie Państwa“, wydanego w r. 1902, i ułożonego według rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4. sierpnia 1899 r. L. 29.757.

Samo wypisanie zakładów z aktów Zakładu ubezpieczeń od wypadków i ułożenie katastru powiatowego zajęło Biuru blisko 3 miesiące czasu.

Równocześnie przystąpiono do układu kwestyonaryusza, w drodze rozesłania którego miały być zebrane wiadomości o dzisiejszym stanie wytwórczości przemysłowej i górniczej Galicyi.

Kwestyonaryusz ten został wydrukowany pod datą 9. lutego 1911 roku równocześnie z odezwą Wydziału krajowego pod L. 18.925/1911.

Układ kwestyonaryusza był następujący:

LW. 18.925/1911.

Kwestyonaryusz

dla zbadania wytwórczości przemysłowej i górniczej Galicyi.

I.

Miejscowość i powiat polityczny gdzie się znajduje zakład?

II.

Rodzaj i nazwa (firma) zakładu?

III.

Rok założenia?

IV.

Imię i nazwisko właściciela oraz forma przedsiębiorstwa? (Protokołowane czy nie? Komunalne, jednostkowe czy też spółkowe? Jeżeli spółkowe, to czy — towarzystwo akcyjne? udziałowe? Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką; Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (G. m. b. H.) Spółka komandytowa i t. p.)?

V.

Czy zakład jest samodzielny, czy też pomocniczy? Jeżeli jest pomocniczy, to jaki jest zakład główny?

VI.

Wysokość kapitału zakładowego przedsiębiorstwa w chwili obecnej, z wykazaniem części własnej i pożyczonej?

VII.

Wysokość kapitału zakładowego przy powstawaniu przedsiębiorstwa, z wyszczególnieniem części własnej i pożyczonej tegoż?

VIII.

Skąd i na jakich warunkach pożyczono kapitał zakładowy (względnie jego część)?

IX.

Ulgi lub świadczenia udzielone przy zakładaniu przedsiębiorstwa czy później przez gminę lub inne ciało autonomiczne? (pożyczka — z podaniem warunków — ulgi podatkowe, tanie lub bezpłatne odstąpienie gruntu i t. p.?).

X.

Wysokość kapitału obrotowego?

Własny czy pożyczony?

Skąd pożyczony i na jakich warunkach?

XI.

Ilość i rodzaj motorów, którymi się posługuje zakład (parowe, elektryczne, ropne, gazowe, spirytusowe, wodne i inne?) z oznaczeniem siły każdego w koniach parowych. [W zakładach, posiadających motory parowe lub wybuchowe, popędzające dynamomaszyny do wytwarzania prądu dla maszyn elektrycznych, należy podać w koniach parowych tylko siłę tych pierwszych].

XII.

Rodzaj i ilość maszyn roboczych, poruszanych siłą motorową i ludzką oraz aparatów, używanych w fabryce?

XIII.

Czy fabryka jest czynna przez cały rok, czy tylko przez część roku, i jak długo ewentualnie trwa kampania?

Czy zakład pracuje zwykle przez wszystkie dni tygodnia, i jak długo trwa dzień roboczy; czy istnieje stała praca nocna?

XIV.

Wartość ogólnej ilości towarów, wyrobionych w zakładzie w ostatnim roku administracyjnym oraz w każdym z poprzednich trzech lat?

XV.

Rodzaj wyrabianego towaru z dokładnem wyszczególnieniem ilości oddzielnych gatunków w sztukach lub miarach pojemności czy wagi?

XVI.

Rodzaj, ilość i wartość przerabianych surowców lub półfabrykatów?

XVII.

Pochodzenie przerobionych przez zakład surowców lub półfabrykatów (z Galicyi, z innych krajów monarchii czy też z zagranicy i skąd mianowicie)?

XVIII.

Rodzaj, ilość i koszt zużytego w ciągu roku opału, ewentualnie doprowadzonego do zakładu prądu elektrycznego lub innej siły motorycznej.

XIX.

Ilość zatrudnionych robotników, wykazana z rozróżnieniem na stałych i niestałych (dniówka) oraz podług wyznania, płci i wieku (dorośli — mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta do lat 16 włącznie)?

XX.

Jak się oblicza płace robotnicze: — za godzinę, dziennie, od sztuki?

Czy normy płac są jednakowe przez cały rok, czy też zmieniają się stosownie do pór roku (sezonów), i jeżeli zachodzą podobne zmiany, to w jakich rozmiarach?

XXI.

Wysokość płac robotniczych maksymalnych i minimalnych (dziennych, za godzinę, od sztuki) dla majstrów, robotników wyuczonych (wykwalifikowanych), wyrobników, kobiet, robotników i robotnic młodocianych?

XXII.

Suma zarobków wypłacona w roku ostatnim robotnikom i majstrom?

XXIII.

Ilość urzędników zatrudnionych przez zakład (łącznie z kierownictwem technicznym i handlowem) i koszt ich utrzymania?

XXIV.

Obciążenie zakładu przez koszty ubezpieczeń robotników, wkładki do kasy chorych, emerytury urzędników, ewentualnie koszty utrzymania szkoły, ochrony, mieszkań robotniczych, szpitala fabrycznego i t. p.?

XXV.

Czy zakład zatrudnia robotników włącznie w pomieszczeniu fabrycznym, czy także i po domach i w jakiej ilości?

XXVI.

Czy właściciel prowadzi zakład sam, czy przy pomocy sił fachowych i jakich?

XXVII.

Czy są prowadzone książki handlowe i jakie?

XXVIII.

Czy towar zbywa się w kraju czy się wywozi? Jaka mianowicie część towarów idzie na eksport i dokąd?

XXIX.

Czy wyroby zakładu sprzedają się we własnych sklepach lub przedstawicielstwach, czy też sprzedawane są grossistom lub kupcom, albo oddawane w komis?

Czy zakład wysyła podróżujących agentów dla zbierania zamówień lub sprzedaży towarów i dokąd.

XXX.

Uwagi uzupełniające.

Dołączona do kwestyonaryusza odezwa Wydziału krajowego głosiła:

Wydział krajowy.

LW. 18.925/1911.

We Lwowie, dnia 9. lutego 1911.

W myśl wielokrotnie przez Koła przemysłowe kraju wyrażonych życzeń Wydział krajowy powołał do życia krajowe Biuro statystyki przemysłowej.

Zadaniem tego biura jest dokonywanie badań, wyniki których ułatwić mają Władzom krajowym dalsze popieranie przemysłu krajowego, wszystkim zaś interesującym się życiem przemysłowem Galicyi umożliwić mają poznanie odnośnych stosunków.

Jako pierwszy krok w zakresie tych badań Biuro podejmuje zebranie statystyki produkcji przemysłowej i górniczej Galicyi. W tym celu został opracowany odpowiedni kwestyonaryusz, który się przy niniejszem załącza. /.

Rozsyłając ten kwestyonaryusz do przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych Wydział krajowy wyraża nadzieję, że PP. przemysłowcy przez dokładne wypełnienie kwestyonaryusza dowiodą czynnie istotnego zrozumienia potrzeby badań w zakresie życia przemysłowego kraju, któremu nieraz publicznie dawali wyraz.

Wydział krajowy zapewnia równocześnie PP. przemysłowców, że wszelkie dane o ich zakładach, zawarte w udzielonych na kwestyonaryusz odpowiedziach zostaną zużytkowane wyłącznie dla badań Biura statystyki przemysłowej i zachowane będą na zewnątrz w ścisłej dyskrecyi. Organy władz skarbowych nie będą miały wglądu w materiały nadesłane Biuru przez PP. przemysłowców, opracowanie zaś tych materiałów wyłączać będzie ujawnienie stosunków wewnętrznych poszczególnych przedsiębiorstw.

Na wzór, jak mają być dawane odpowiedzi, załącza się jeden arkusz kwestyonaryusza wypełnionego przez pewną fabrykę chemiczną, w odpowiedziach której ze względu na tajemnicę przemysłową, liczby przez fabrykę podane zastąpiliśmy — dowolnie wstawionemi, oraz opuściliśmy nazwę fabryki i miejscowości.

Posiadaczy kilku zakładów przemysłowych lub górniczych prosimy o wypełnianie dla każdego zakładu osobnego arkusza kwestyonaryusza. W razie nadesłania niedostatecznej liczby arkuszy zechcą PP. zażądać uzupełnienia tejże.

Gdyby jakiś warsztat pracował wyłącznie na potrzeby wewnętrzne gospodarstwa właściciela (n. p. — kamieniołom dworski, ślusarnia przy fabryce tkackiej, zakład bednarski w browarze) okoliczność tę należy zaznaczyć w rubryce XXX, pod tytułem „Uwagi uzupełniające“.

Kwestyonaryusze wypełnione należy nadsyłać pod adresem krajowego Biura statystyki przemysłowej, Lwów, Wydział krajowy, najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1911 r.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

Badeni w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Dr. Jahl w. r.

Oprócz tego do każdej przesyłki dodawano kwestyonaryusz wypełniony wzorowo przez pewną fabrykę, w której odpowiedziach zastąpiono tylko rzeczywiste liczby zmyślonemi.

Tak złożony akt rozesłano do wszystkich zakładów zawartych w katasrze Biura, oznaczając jako ostatni termin zwrotu kwestyonaryuszów wypełnionych dzień 1. kwietnia 1911 roku.

Z odpowiedzią na wskazany termin pośpieszyła jednakże tylko mała część zakładów.

Wobec tego wypadło wystosować przypomnienie, które rozesłano pod LW. 47.281 z datą 28. kwietnia 1911 roku. Z przypomnieniem tem zwrócono się jednakże nie do wszystkich zakładów, którym rozesłano pierwotnie kwestyonaryusz.

Wyłączano bowiem stopniowo te rodzaje zakładów, co do których na podstawie otrzymywanych odpowiedzi wyjaśniało się, że nie mają one właściwie charakteru przemysłowego mimo ubezpieczenia robotników.

Zaniechano również wysyłania przypomnień do wszystkich tych zakładów, których stosunki bardzo niewiele różnią się pomiędzy sobą i zbliżają się przeważnie do pewnego typu przeciętnego, jak to np. ma miejsce w gorzelniach rolniczych.

W tym wypadku wybrano kilkadziesiąt gorzelní wybitniejszych i do tych tylko rozesłano przypomnienie.

Jednak i to jeszcze nie dostarczyło Biuru dostatecznej liczby odpowiedzi. Przyszło więc do rozesłania powtórnego przypomnienia z liczbą 75.986 i datą 9. czerwca 1911 roku.

Równocześnie przedsięwzięto osobiste zbieranie danych przez funkcyonaryuszów Biura bezpośrednio w zakładach przemysłowych we Lwowie, Drohobyczu, Krakowie i okolicy oraz zachodnich ogniskach przemysłowych.

W drodze tych usiłowań dopiero na koniec września r. 1911 został zgromadzony mniej więcej ten materyał, który został opracowany w obecnej książce, i można było przystąpić do jego uporządkowania i wyzyskania.

Praca nad układaniem tablic i zestawień trwała prawie do końca lutego r. 1912. Do samego niemal jej ostatka przychodziły jednak wciąż jeszcze zapóźnione odpowiedzi na kwestyonaryusz, a że dotyczyły nieraz zakładów poważnych rozmiarami i znaczeniem, gotowe tablice nieraz musiały podlegać przeróbce, co oczywiście przeciągało i utrudniało niezmiernie pracę.

W ostatecznym wyniku na 4.096 zakładów przemysłowych, które objęliśmy badaniem naszym, a które zatrudniały w r. 1910 — 101.808 robotników otrzymaliśmy 1.086 odpowiedzi. Ilość robotników, pracujących w tych ostatnich zakładach wynosiła 63.958. Innemi słowy mieliśmy bezpośrednie wiadomości o 26·5% ogólnej ilości zakładów przemysłowych, w których zajętych było 62·8% ogólnej ilości przemysłowych robotników.

CZĘŚĆ I.

ROZDZIAŁ I.

Objaśnienie układu tablic.

Cały materiał, podlegający zestawieniu tabelarycznemu ujęty jest w dwa wzory.

Tablice wzoru pierwszego (I) obejmują wszystkie zakłady o charakterze przemysłowym bez względu na to, czy posługują się one silnicami mechanicznymi czy nie. Stosownie do tego, rubryki pionowe tablic wzoru I-go zawierają po dwie zasadnicze podziałki, przeznaczone do uwidocznienia ilości zakładów (Z) i robotników w nich zajętych (R).

Tablice wzoru drugiego (II) zawierają w sobie tylko te zakłady przemysłowe, które w przebiegu wytwarzania posługują się siłą mechaniczną. — W ten sposób tablice wzoru drugiego są w podziałkach, dotyczących ilości zakładów i robotników w stosunku do wzoru I. tablicami częściowymi. Ich rubryki pionowe nie ograniczają się jednak — oczywiście — do wymienienia zakładów i robotników, lecz mają jeszcze trzecią podziałkę dla wyszczególnienia ilości koni mechanicznych (K. M.), którą mierzy się siłę zajętych w zakładach motorów.

Zarówno tablice wzoru pierwszego jak drugiego dzielą się dalej na rodzaje A i B. Podział ten dla naszego opracowania jest bardzo ważny. Wszystkie bowiem tablice oznaczone literą A oparte są na wiadomościach, otrzymanych bezpośrednio z zakładów przemysłowych przeważnie w postaci odpowiedzi na rozesłany przez Biuro, a przytoczony wyżej kwestyonaryusz.

Natomiast tablice oznaczone literą B. dotyczą zakładów, które na kwestyonaryusz nie odpowiadały wcale. Wiadomości więc o tych zakładach zebrane są w sposób pośredni i w ogromnej większości zaczerpnięte są z aktów krajowego Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Z natury rzeczy więc należy mieć na uwadze, że tablice B. o zakładach w nich zawartych dają pod względem ilościowym i jakościowym pojęcie najskromniejsze. Liczby bowiem robotników i koni mechanicznych podawane bywają Zakładowi ubezpieczeń zazwyczaj podług stanu najniższego, innych zaś danych z aktów tego Zakładu wcale nie podobna zaczerpnąć. Wobec tego wszystkie obliczenia szczegółowe, dotyczące oddzielnych gałęzi przemysłu, osiąganę przez nie wartości wytwórczości, umieszczonego w tych gałęziach kapitału, źródeł kredytu, z jakich ko-

rzyszają zakłady przemysłowe i t. p. oparte są na materyale zawartym w tablicach A. Materyał z tablic B. może być użytym w tych obliczeniach tylko w szczerpiej mierze i tylko ubocznie.

Rozdziały obejmujące tablice jednego i drugiego wzoru rozpoczynają się zestawieniami, stanowiącemi zebranie całego materyału, zawartego w następujących dalej tablicach szczegółowych.

Zebrania te podane są w dwojakim układzie. Najpierw rzeczowym — podług klas, zgodnie z podziałem przyjętym przez „Systematyczny spis zawodów przemysłowych i innych przemysłowo-wykonywanych zatrudnień dla celów statystycznych Izb handlowo-przemysłowych w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie Państwa“, wydany w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4. sierpnia 1899. L. 29757.

Spis ten był również podstawą klasyfikacyi poszczególnych gałęzi przemysłu przy opracowaniu wyników konskrypcyi zakładów przemysłowych, przeprowadzonej w całym państwie w dniu 3. czerwca 1902 roku.

Przy układzie rzeczowego zebrania naszego, wzięliśmy z urzędowego „Spisu zawodów“ tylko część pierwszą, obejmującą przemysł wytwórczy, a i z tej jeszcze musieliśmy opuścić klasę XIV. obejmującą przemysł gospodnioskarski, a więc nie wytwórczy, klasę XVI. przedstawiającą przemysł budowlany, którego poszczególne działy — o ile byliśmy w stanie je uwzględnić — wcieliliśmy do odpowiednich klas innych, a więc do przemysłu drzewnego, metalowego, ceramicznego i t. p., oraz klasę XIX, jako zawierającą raczej wędrownie rzemiosło i handel, niż przemysł. Z klasy I. omawianego spisu utrzymaliśmy tylko tytuły 5, 6 i 7, to znaczy górnictwo, przemysł solny i dobywanie torfu, opuściliśmy natomiast — jako niewchodzące w zakres naszych badań — rolnictwo, ogrodnictwo, hodowlę bydła i rybołówstwo. W ten sposób ilość klas, przyjęta w naszym zebraniu rzeczowym zmniejsza się do szesnastu. Jako siedemnastą, wprowadzamy grupę zakładów połączonych, wskutek różnorodności ich części składowych należących właściwie równocześnie do paru lub kilku klas. Dla utrzymania jednak porównywalności naszych zestawień z publikacyami Centralnej komisji statystycznej w Wiedniu i innych biur statystycznych, pozostawiamy porządek oznaczeń liczbowych klas niezmiennym. Mamy więc w naszym zebraniu rzeczowym klasy: I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XV, XVII, XVIII z dodatkiem grupy zakładów połączonych.

Drugie zebranie ułożone jest na podstawie geograficznej, podług powiatów politycznych. Powiatów tych mamy 80, gdyż w katastrach urzędów, z pomocy których korzystaliśmy, w chwili rozpoczęcia roboty Oświęcim nie był jeszcze uwzględniony jako samoistny powiat, lecz należał do Białej, natomiast pow. Skole był już wydzielony ze Stryja. W ramach powiatów Lwowa i Krakowa nie rozróżniamy między starostwami miejskimi i wiejskimi. Powiaty utworzone później nie mogły znaleźć właściwego uwzględnienia. Liczby końcowe zebrań rzeczowego i geograficznego muszą się oczywiście tak w sumach ogólnych jak w sumach poszczególnych rubryk ze sobą zgadzać.

Sam układ graficzny tablic tak ogólnych jak szczegółowych, pierwszego jak drugiego wzoru, jest również zbliżony do układu, przyjętego przez Cen-

tralną komisję statystyczną w jej wydawnictwie, podającym wyniki spisu zakładów przemysłowych z r. 1902 *), jest nieco tylko uproszczony, stosownie do odmiennego sposobu zebrania materiału. Możliwość porównywania jednak naszych zestawień z tablicami, obrazującymi wyniki spisu 1902 roku, nie została przez to bynajmniej naruszona.

Tablice szczegółowe już to dają całkowity obraz stanu danej gałęzi przemysłu w jednym przeglądzie, jak to się dzieje w klasach II, IV, V (tablica ogólna), VII, X, XI, XVIII, już to rozbijają gałąź przemysłu na jej drobniejsze a samodzielne części i te dopiero ujmują w ramy zestawień. Tak w granicach klasy I. mamy osobno zestawione kopalnie węgla kamiennego, brunatnego, rud i osobno nafty; wewnątrz klasy trzeciej osobne tablice dla cegielni, wapienników, gipsowni, kamieniołomów i t. p.

Wszystkie te zestawienia w równej mierze podlegają podziałowi na tablice A i B, i wszędzie (z wyjątkiem tabl. XIV. wzoru I., gdzie jest porządek odwrotny) na końcu tablic oznaczonych literą B. znajduje się zebranie obu tych części, które pod tytułem: „razem“ zawiera całość zakładów, robotników i koni mechanicznych, należących do danej gałęzi przemysłu lub jej części.

Tablice szczegółowe oparte na podziale całego przemysłu rzeczowym (na klasy) dają obraz poszczególnych jego gałęzi równocześnie w układzie powiatowym, uwidoczniając w ten sposób odrazu i rozmieszczenie geograficzne różnych rodzajów przemysłu. Pionowy podział tablic uzmysławia budowę rozmaitych działów wytwórczości przemysłowej pod względem rozmiarów czynnych w niej zakładów.

Przyjęte przez nas określenie przemysłu i dążność nasza do rozgraniczenia wytwórczości przemysłowej od rzemieślniczej są w stanie obudzić wątpliwość, czy w zestawieniach naszych może być zastosowany zwykły podział zakładów przemysłowych podług wielkości, posługujący się rubrykami, rozpoczynającymi się od 1-go robotnika i idącymi stopniowo w górę, aż do olbrzymich, zatrudniających tysiące robotników, przedsiębiorstw.

Zdawałoby się mogło, że przemysł w znaczeniu przez nas przyjętem, jako postać wytwórczości właściwa kapitalistycznemu okresowi rozwoju gospodarczego, nie może posługiwać się drobnymi zakładami, że jest równoznaczny — innemi słowy — z „wielkim“ przemysłem. Wynikałoby z tego musiało, że i tablice statystyczne, obrazujące stan przemysłu w wyjaśnionem powyżej znaczeniu, nie powinny obejmować zakładów mniejszych po nad pewną przyjętą miarę, a więc zatrudniających poniżej 20-tu, czy też chociażby 10-ciu robotników.

Stanowisko podobne jednak nie da się utrzymać w zastosowaniu do przemysłu galicyjskiego.

Wytwórczość nasza znajduje się w okresie wybitnie przejściowym: od zaspakajania potrzeb najprostszych i potrzeb szczupłego koła miejscowych spożywców wznosi się powoli do czynienia zadość potrzebom wyższym i wy-

*) Ergebnisse der Gewerblichen Betriebszählung vom 3. Juni 1902 in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern, II. Heft. Galizien und Bukowina. Wien 1905. In Kommission bei Karl Gerold's Sohn.

maganiom mas. Dążność ta prowadzić musi do wielkokapitalistycznych form wytwarzania. Ale rozpowszechnienie się tych ostatnich wymaga czasu. I nawet w krajach najbardziej kapitalistycznych wytwórczość nie tylko nie przyjęła jednolitych form wielko-przemysłowych, ale współcześnie z rozwojem dążącym w tym kierunku odbywają się częściowe ruchy wsteczne, wskutek których w pewnych rodzajach przemysłu zwycięża z powrotem warsztat mały, chociaż wprzężony pod względem finansowym do wozu wielkiego przedsiębiorstwa.

Cóż dopiero mówić o Galicyi, gdzie całe mnóstwo zakładów stoi jeszcze na granicy między typem rzemieślniczym a przemysłowym wytwarzania. Jedne z nich dostosowały się już całkowicie — zarówno pod względem finansowym jak technicznym do swego nowego charakteru, inne przebyły dopiero część tej drogi — sprzedają więc swój towar już w sposób przemysłowy, podczas gdy technika ich wytwarzania pozostaje jeszcze rzemieślniczą.

Weźmy na przykład garbarnie. Galicya posiada jedną tylko garbarnię urządzoną na sposób nowoczesny pod względem technicznym i finansowym; parę zakładów urządzających się zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami techniki, reszta — to zakłady przestarzałe i upadające. Niemniej przecie, skoro garbarstwo w kraju raz weszło na drogę nowoczesnego rozwoju, i te przeżytki z minionej epoki gospodarczej muszą się do tego rozwoju dostosować lub zaniknąć. I zdanie sobie sprawy z ich stanu, z tego — czy wykazują one zdolności do takiego dostosowania się, jest rzeczą pierwszorzędną wagi. Badania statystyczne powinny w tym właśnie kierunku dostarczyć nam materiału do wniosków.

Jednak, gdybyśmy chcieli przy dobieraniu naszego materiału zastosować ściśle miernik formalny i nie uznawać np. za przemysłowe zakładów, zatrudniających mniej niż 10 ludzi, zwężilibyśmy sobie tak pole widzenia, że obraz ukazujący się naszym oczom byłby daleki od rzeczywistości. I odpadłaby nam właśnie najciekawsza, najcharakterystyczniejsza część materiału.

Weźmy drugi przykład: cegielnie. Cegielnia wielkich dóbr, zaopatrzona nawet w piec kręgowy i popęd mechaniczny, ale wyrabiająca wyłącznie na potrzeby wewnętrzne gospodarstwa, nie posiada charakteru przemysłowego. Drobną nawet cegielnią podmiejską — jest zakładem przemysłowym w naszym znaczeniu. Technika jej może być prymitywna, ale skoro ma ona obok siebie zakłady nowoczesnie urządzone, z którymi musi współzawodniczyć — zasady handlowego jej prowadzenia muszą odpowiadać warunkom obiegu kapitalistycznego. Może to pociągnąć za sobą dwojaki skutek — albo zakład zmodernizuje się także i technicznie, albo upadnie, ale w swoim przejściowym okresie jest on tem niemniej zakładem przemysłowym. Jak widzimy, kryterium formalnie świadczące o rozmiarach przedsiębiorstwa nie daje i tu pojęcia o jego charakterze gospodarczym — a więc zawodzi.

Dochodzi do tego jeszcze jeden wzgląd ogólny. Technika dąży nieustannie do zaoszczędzenia spotrzebowywanej przez każdy przebieg wytwórczy pracy ludzkiej. Wskutek tego nowoczesne zakłady, stojące na wyżynie ostatnich zdobywczy techniki i mające niewątpliwie charakter wielkoprzemysłowy, są czasem

właśnie bardzo szczupło uposażone w robotników. Widzieć coś podobnego można na przykład w automatycznych młynach amerykańskich.

A więc i tu, opierając się na zewnętrznej oznace ilości zatrudnianych robotników — można określić najzupełniej błędnie charakter gospodarczy zakładu wytwórczego.

Znaczną pomocą przy podobnem określaniu jest uwzględnianie tego, czy zakład posługuje się siłą mechaniczną, czy nie.

Ale i to jest oznaka, bynajmniej nie zawsze pozwalająca na pewne wnioskowanie o charakterze zakładu. Cegielnie np., kamieniołomy, wapienniki, a nawet czasem zakłady przerabiające metal — wytwarzające np. wyroby blaszane — mogą być urządzone zupełnie na wielką skalę i pod względem handlowym odpowiadać całkowicie typowi przemysłowemu, a mimo to pracować wyłącznie rękodzielniczo, to jest bez użycia siły mechanicznej.

Ze wszystkich wymienionych wyżej względów nie ograniczyliśmy się w badaniu ani do zakładów posługujących się wyłącznie siłą mechaniczną, ani do przedsiębiorstw określonych rozmiarów, zatrudniających powyżej pewnej ilości robotników. Dlatego też tablice nasze nie tylko są podzielone na dwa wzory, z których pierwszy (I) obejmuje wszystkie zakłady, bez względu na to, czy używają silnic mechanicznych, czy nie, ale także każda z tablic zawiera pod względem wielkości wszelkie przedsiębiorstwa, poczynając od zatrudniających chociażby jednego robotnika, aż do olbrzymich zakładów, mających robotników powyżej tysiąca.

Co do rozmiarów, cała ilość zakładów podzielona jest na 9 rubryk. Pierwsza z nich obejmuje zakłady, zatrudniające tylko 1 robotnika. Nie są to jednak t. zw. „Alleinbetriebe“, w których pracuje jedynie sam właściciel. Ponieważ układ naszego katastru oparty jest przede wszystkim na danych Krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadków, właściciele więc zakładów przemysłowych, chociażby nawet osobiście w nich pracowali, jako nieobowiązani do ubezpieczania się, nie są przez nas uwzględniani, tylko robotnicy obcy, podlegający temu obowiązkowi.

Następne rubryki dzielą zakłady podług ilości zatrudnianych przez nie robotników w ten sam sposób, jak to czynią zestawienia wyników spisu z r. 1902, a więc na mające od 2 do 5 robotników, od 6 do 10, od 11 do 20, od 21 do 50, od 51 do 100, od 101 do 300. Do tego podziału dodaliśmy jeszcze jedną rubrykę, obejmującą zakłady mające więcej niż po 1000 robotników, żeby wyjaśnić stan w kraju tych, mających nieraz szczególne znaczenie gospodarcze olbrzymów przemysłowych.

Podział podobny nie tylko umożliwia porównanie naszych zestawień z wynikami spisu z r. 1902, ale jest także najzupełniej wystarczający do badań i wniosków, dotyczących ustroju wewnętrznego różnych poszczególnych gałęzi i całego wogóle przemysłu galicyjskiego *).

Po tych niezbędnych wyjaśnieniach co do sposobu ułożenia tablic możemy przejść do rozpatrzenia już ich samych.

*) Por. Die Statistik in Deutschland nach ihrem heutigen Stand. Dr. Willy Morgenrot Gewerbestatistik str. 198.

ROZDZIAŁ II.

Ustrój wewnętrzny przemysłu Galicyjskiego, pod względem rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i jego rozłożenie geograficzne.

§. 1. Zebranie rzeczowe (podług klas).

Zacniemy od zebrania danych dotyczących ilości zakładów przemysłowych, zatrudnionej przez nie liczby robotników i ilości sił mechanicznych w układzie rzeczowym.

Obraz ten dają nam tablice koncentracyjne wzorów I i II, umieszczone na czele obu odpowiednich działów.

Zebranie tablic wzoru I-go (str. 1) zawiera w 16 klasach i grupie zakładów połączonych — 4.096 zakładów przemysłowych, zatrudniających łącznie 101.808 robotników.

Nie są to oczywiście wszystko fabryki, już chociażby ze względu na to, że — jak przekonywa nas zestawienie z zebraniem tablic wzoru II-go (str. 62—63) — 1.756 zakładów z wymienionej wyżej ilości, nie posługuje się wcale w przebiegu wytwórczym popędem mechanicznym.

Dalej widzimy tu wielką ilość zakładów drobnych rozmiarów. Więc rubryka pierwsza zebrania tablic wzoru I-go, obejmująca zakłady, zatrudniające po 1 robotniku, wykazuje tych zakładów 240. Zakładów, zatrudniających od 2 do 5 robotników widzimy w rubryce drugiej tego samego zebrania 1.251, o 4.271 robotnikach. Obie te grupy zakładów należą pod względem swojej techniki wytwórczej do typu jeszcze przeważnie rękodzielniczego, charakter ich pod względem organizacji finansowej jest przejściowy i pośredni między rzemieślniczym a przemysłowym, niemniej przecie ze względu na rodzaj wyrabianych towarów i ze względu na warunki wymiany tych ostatnich, należy te zakłady zaliczyć już do dziedziny przemysłu.

Rozejrzyjmy się w budowie wewnętrznej tej liczby ogólnej — 4.096 — dającej nam sumę wszystkich zakładów przemysłowych Galicji.

Składa się ona z 17-tu liczb szczegółowych. Jaki jest układ i stosunek wzajemny tych poszczególnych jej składników?

Największą pozycją w tej sumie jest liczba zakładów klasy XIII-tej (przemysł spożywczy), wynosząca 1.501. Bezpośrednio za nią idzie klasa III (przemysł kamieniarski, ziemny, gliniany i szklany) z 1.455 zakładami. Trzecią pod względem liczebności zakładów grupą w przemyśle galicyjskim stanowi

podług naszego zebrania klasa VI (przemysł drzewny). Stan taki jednak nie odpowiada rzeczywistości, a to z następujących powodów. Przyjęta w zebraniu naszym liczba zakładów kl. I (górnicych) jest bardzo znacznie mniejsza od ilości ich istotnie znajdującej się w kraju. Wynikło to stąd, że dla kopalń ropy naftowej nie można było zestawić tablic zakładów B, to znaczy tych, które wprawdzie nie odpowiedziały na kwestyonaryusz Biura, ale o których można było jednak w drodze pośredniej dojść do pewnych wiadomości, dotyczących nie tylko samej liczby tych zakładów, ale także ilości zatrudnionych w nich robotników i sił mechanicznych. Udało się nam jedynie ustalić liczbę samych szybów bez możności określenia ilości pracujących w nich robotników i silnic. W ten sposób ilość zakładów klasy I, podaną w naszym zebraniu, należy uzupełnić o taką liczbę kopalń naftowych, jaka powinna się znaleźć w odpowiadającej tym kopalniom tablicy B, której nie mogliśmy ułożyć. Liczbę tę wprowadzamy tak:

Ilość wszystkich kopalń ropy naftowej w r. 1910 przyjęliśmy po zestawieniu danych urzędów górniczych, Polskiego kalendarza naftowego i danych z lat poprzednich, zamieszczonych w „Statistik des Bergbaues in Oesterreich“ na 332. W naszej tablicy V, wzór I (str. 6) mamy zestawionych tylko 65 kopalń naftowych. Dla otrzymania więc rzeczywistej liczby zakładów górniczych galicyjskich w r. 1910 podaną w naszym zebraniu ich ilość (105 z.) należy uzupełnić o 267. Otrzymujemy w ten sposób, że ogólna ilość zakładów górniczych galicyjskich wynosiła w r. 1910 — 372 zakłady i że tej klasie (I) a nie VI należy się trzecie miejsce w uszeregowaniu, opartem na liczebności zakładów w poszczególnych klasach przemysłu. Czwarte dopiero miejsce w tym szeregu przypadnie klasie VI (przemysł drzewny), wykazującej 284 zakłady.

Na piątym miejscu znajdzie się w kolejnym następstwie klasa XV (przemysł chemiczny, do którego zaliczane są także rafinerje nafty) ze 127 zakładami. Szóste miejsce przypadnie klasie IV (obrabianie metalów) o 98 zakładach. W dalszym szeregu siódme miejsce zajmie klasa XVII (przemysł graficzny) o 87 zakładach. Ósme miejsce przypadnie klasie VIII (przerabianie skór, szpenci, włosienia, piór i podobnych materyałów), wykazującej 66 zakładów. Dziewiąte miejsce w szeregu zbiegnie się również z IX klasą, obejmującą przemysł tkacki o 56 zakładach. Na dziesiątym miejscu stanie klasa XII (przemysł papierowy) — 53 zakłady; na jedenastym klasa V (wyrób maszyn, aparatów, instrumentów i środków przewozowych) — 52 zakłady; na dwunastym miejscu klasa XVIII, wykazująca zakłady centralne dla przenoszenia siły, opalania i światła, których mamy 28.

Trzynaste miejsce przypadnie klasie XI (wyrób odzienia i towarów modnych) z 27 zakładami; czternaste miejsce klasie VII (wyrób towarów z kauczuku, gutaperki i celluloidu) o 3 tylko zakładach; miejsce piętnaste — przedostatnie klasie X (przemysł tapicerski), również o 3 zakładach; ostatnie wreszcie miejsce — szesnaste zajmie klasa II (hutnictwo), wykazująca tylko 2 zakłady.

Szereg ten przedstawi się nieco inaczej, jeśli za podstawę układu weźmiemy nie ilość zakładów, ale liczbę robotników zatrudnionych w danej klasie przemysłu.

Wtenczas na pierwszym miejscu znajdzie się klasa III (przemysł kamienny, ziemny, gliniany i szklany) z 21.797 robotnikami. Na drugim miejscu będzie klasa XIII (przemysł spożywczy) — 20.774 robotników, na trzecim przemysł górniczy (klasa I) — 17.067 robotników. (Musimy tu do ilości robotników, zatrudnionych w górnictwie galicyjskiem odnieść to samo, cośmy mówili wyżej o ilości zakładów w kopalnictwie naftowem, i tem wytłumaczyć różnicę między ilością robotników przyjętych dla klasy I tu i w „Zebraniu“). Czwarte miejsce przypadnie przemysłowi drzewnemu z liczbą 12.469 robotników. Miejsce piąte zajmie kl. IV (przerób metalów) — 7.142 robotników; szóste przemysł tkacki (kl. IX) — 5.300 robotników; siódme przemysł chemiczny (kl. XV) — 5.075 robotników; ósme klasa V (wyrób maszyn) — 4.087 robotników; dziewiąte kl. XII (przemysł papierowy) — 3.380 robotników; dziesiąte przemysł graficzny (kl. XVII) — 2.225 robotników; jedenaste klasa II (hutnictwo) — 1.224 robotników; dwunaste klasa VIII (przemysł skórniczy) — 1.077 robotników; trzynaste konfekeya (kl. XI) — 789 robotników; czternaste miejsce wypadnie na kl. XVIII (zakłady do przenoszenia siły i t. p.) — 393 robotników; piętnaste na kl. VII (celluloid, gutaperka, kauczuk) — 124 robotników; szesnaste na przemysł tapicerski (a właściwie wyrób pościeli) (kl. X) — 120 robotników.

Grupa przedsiębiorstw połączonych składa się w przeważnej mierze z zakładów należących do kl. III, VI i XIII, wzmagając więc liczebność tych ostatnich nie wpłynie na zmianę w ustosunkowaniu się wzajemnem poszczególnych klas.

Porównawczo, oba uszeregowania pozycji klasowych zebrania tablic wzoru pierwszego będą się przedstawiały w sposób następujący:

Podług ilości zakładów				Podług liczby zatrudnionych robotników			
1.	XIII	1.501 t. j.	34 40%	1.	III	21.797 t. j.	20 45%
2.	III	1.455	33 34 "	2.	XIII	20.774	19 49 "
3.	I	372	8 52 "	3.	I	17.067	16 01 "
4.	VI	284	6 50 "	4.	VI	12.469	11 70 "
5.	XV	127	2 91 "	5.	IV	7.142	6 70 "
6.	IV	98	2 24 "	6.	IX	5.300	4 79 "
7.	XVII	87	1 99 "	7.	XV	5.075	4 76 "
8.	VIII	66	1 51 "	8.	V	4.087	3 83 "
9.	IX	56	1 28 "	9.	XII	3.380	3 17 "
10.	XII	53	1 21 "	10.	XVII	2.225	2 08 "
11.	V	52	1 19 "	11.	II	1.224	1 14 "
12.	XVIII	28	0 64 "	12.	VIII	1.077	1 01 "
13.	XI	27	0 62 "	13.	XI	789	0 73 "
14.	VII	3	0 06 "	14.	XVIII	393	0 36 "
15.	X	3	0 06 "	15.	VII	124	0 11 "
16.	II	2	0 04 "	16.	X	120	0 11 "
4.214				103.043			
zakł. połączon. 149 t. j. 3 41%				w zakł. połączon. 3.513 t. j. 3 29%			
razem 4.363 zakładów				106.556 robotników.			

Uzupełnienia, porobione w zestawieniach powyższych, podnoszą znaną nam ilość galicyjskich zakładów przemysłowych do liczby ogólnej 4.363, zatrudnionych zaś w nich robotników do 106.556.

Oba te zestawienia mimo różnic zgodnie uwydatniają jedno: że na czoło wytwórczości przemysłowej Galicyi zarówno pod względem ilości zakładów jak i pod względem liczebności zatrudnionego robotnika, wysuwają się 4 gałęzie przemysłu. Są to: przemysł spożywczy, przemysł ziemno-ceramiczny, górnictwo i przemysł drzewny.

W bliższe rozpatrzenie wniosków, jakieby mogły wynikać z dokładniejszego rozbioru przedstawionych szeregów, nie będziemy na razie wchodzić. Sprobujemy raczej w ten sam sposób zestawić dane, zawarte w zebraniu tablic wzoru II (str. 62 i 63).

Ponieważ tablice wzoru II uwzględniają tylko zakłady, posługujące się siłą mechaniczną i oznaczają ją w ilości koni mechanicznych, otrzymamy więc biorąc pod uwagę i ten nowy czynnik, szereg potrójny, jak poniżej:

Podług ilości zakładów:		Podług liczby zatrudnionych robotników:		Podług ilości koni mechanicznych:	
1. XIII	1.327 (50·9%)	1. XIII	19.824 (22·1%)	1. I	35.856½ (25·7%)
2. I	369 (14·1%)	2. I	17.006 (18·9%)	2. XIII	28.467¼ (20·4%)
3. VI	241 (9·2%)	3. VI	11.880 (13·2%)	3. XVIII	18.942 (13·6%)
4. III	142 (5·4%)	4. III	9.685 (10·8%)	4. VI	13.575 (9·7%)
5. IV	78 (3·0%)	5. IV	6.941 (7·6%)	5. III	10.918 (7·8%)
6. XV	66 (2·5%)	6. IX	5.016 (5·7%)	6. XII	7.587 (5·4%)
7. XVII	64 (2·5%)	7. XV	4.303 (4·8%)	7. IV	5.616 (4·03%)
8. IX	46 (1·8%)	8. V	3.950 (4·4%)	8. IX	4.786 (3·4%)
9. V	45 (1·7%)	9. XII	3.185 (3·5%)	9. XV	4.564½ (3·2%)
10. XII	28 (1·1%)	10. XVII	1.976 (2·2%)	10. V	2.417 (1·7%)
11. XVIII	28 (1·1%)	11. II	1.224 (1·4%)	11. II	925 (0·7%)
12. VIII	13 (0·5%)	12. XI	492 (0·5%)	12. XVII	513 (0·4%)
13. XI	7 (0·3%)	13. VIII	444 (0·4%)	13. XI	277¾ (0·2%)
14. II	2 (0·1%)	14. XVIII	393 (0·4%)	14. VIII	144½ (0·1%)
15. VII	2 (0·1%)	15. XVII	41 (0·05%)	15. VII	13 (0·01%)
2.458		86.360		134.602½	
zakł. poł.	149 (5·7%)	w zakł. poł.	3.513 (3·9%)	w zakł. poł.	4.742¼ (3·4%)
razem 2.607 zakładów		89.873 robotników		139.344¾ k. m.	

Jak widzimy i w tych zestawieniach, wskutek wprowadzenia przez nas odpowiednich poprawek w liczbach dotyczących klasy I, otrzymaliśmy zarówno w zakładach, robotnikach jak i koniach mechanicznych ilości wyższe, niż przytoczone w zebraniu na str. 62 i 63 (tablic), a odpowiadające bardziej rzeczywistości.

W porównaniu z szeregami wzoru pierwszego mamy w ostatnich zestawieniach przede wszystkim o jedną pozycję mniej: ubyłła mianowicie klasa X (wyrób pościeli), która zakładów o popędzie mechanicznym wcale nie posiada. Z pozostałych klas wysuwają się na czoło — podobnie jak i w zebraniu wzoru I — przemysły: spożywczy, górniczy, drzewny i ziemno-ceramiczny.

Przemysł spożywczy wybija się na pierwszy plan zarówno ilością zakładów, jak robotników, a i ilość koni mechanicznych, wykazanych w naszych tablicach dla zakładów tej klasy, jest największa.

Na tę przewagę liczebną składają się oczywiście w pierwszym rzędzie gorzelnie, młyny i browary. Wśród zakładów o popędzie mechanicznym przemysł spożywczy zatrudnia największą ilość robotników, przewyższając pod tym względem nawet górnictwo jeszcze i wtenczas, gdy ilość zatrudnionych w niem robotników przyjmiemy na 17.000. Wśród wszystkich zakładów przemysłowych, bez względu na to, czy posługują się popędem mechanicznym, czy nie, na pierwszym miejscu pod względem liczebności robotnika stoi klasa III: przemysł kamieniarski, ziemny, gliniany i szklany, czyli — jak będziemy stale mówili w skrótce — ziemno-ceramiczny. W rzędzie przedsiębiorstw posługujących się silnicami, klasa ta znajduje się ze względu na ilość zakładów na czwartem, ze względu na liczbę zatrudnionych robotników również na czwartem, w stosunku zaś do ilości koni mechanicznych dopiero na piątym miejscu. To ostatnie przesunięcie spowodowane zostało wybiciem się pod względem uposażenia w siłę mechaniczną na trzecie miejsce klasy XVIII-tej, t. j. zakładów centralnych elektrycznych. Zakłady te z natury swej muszą być zaopatrzone w znaczne źródła energii. W Galicyi wszakże jest ich jeszcze liczba niewielka, co do ilości zakładów stoją na jedenastem miejscu, i w rubryce sił mechanicznych wysuwają się na jedno z miejsc naczelnych przede wszystkim dzięki zakładom elektrycznym miasta Lwowa, które do poruszania miejskiej kolei elektrycznej i oświetlenia miasta zużytkowują przeszło 10.000 koni mechanicznych energii.

Wszystkie omawiane dotąd rodzaje przemysłu, z wyjątkiem górnictwa, należą do bardzo pierwotnych.

Górnictwo, jakkolwiek obdarzane mianem „produkcji pierwotnej“, jednak zarówno pod względem technicznym jak i organizacyi finansowej znacznie bardziej podlega wymaganiom ustroju kapitalistycznego i znacznie szybciej zastosowuje się do nowoczesnych form przemysłowych. Słuszność twierdzenia tego uwidoczni chociażby następujące zestawienie:

W klasie dającej zatrudnienie największej ilości robotników, a więc w trzeciej, jest 1.455 zakładów, w których pracuje 21.797 ludzi. W tem jednak tylko 142 zakłady, a więc mniej niż 10% było zaopatrzone w silnice mechaniczne. Ilość robotników tych ostatnich przewyższała 44% ogólnej ilości zajętych w klasie III.

W przemyśle spożywczym na pierwszy rzut oka stosunek ten przedstawia się korzystniej, gdyż z ogólnej ilości 1.501 zakładów, aż 1.327, czyli przeszło 88% pracuje popędem mechanicznym. Jeśli się jednak zważy, że w tej liczbie 817 zakładów stanowią gorzelnie przeważnie prymitywnie urządzone, oraz młyny, w ilości 339, z których też niezbyt wielka tylko liczba odpowiada poziomowi nowoczesnych urządzeń, jeśli się dalej weźmie pod uwagę, że ogromnie przeważająca ilość zakładów tej gałęzi wytwórczości wyrabia towar pół-surowy (spirytus) albo też odpowiadający najprostszej potrzebie — przekonamy się, że rozwój tych rodzajów wytwarzania nie mówi jeszcze wiele o uprzemysłowieniu kraju.

Nie inaczej ma się też rzecz z przemysłem drzewnym (klasa VI). Z ogólnej ilości 284 zakładów tego działu, 241, a więc 84% posługuje się siłą mechaniczną. Są to jednak przeważnie tartaki, w ilości 193, a więc zakłady, nadające krajowemu materiałowi surowemu zaledwie najgrubszą, powierzchowną obróbkę. Tylko niewielka ilość materiału drzewnego podlega u nas dalszemu przerobieniu na towar, zawierający większą ilość pracy, naprzykład na meble gięte i inne wyroby drzewne, a więc na towar, przynoszący w wymianie międzynarodowej krajowi większe korzyści.

Co się tyczy przemysłów istotnie przetwórczych, tych, które z jednej strony wyzwalają społeczeństwo z zależności gospodarczej od obcych, z drugiej dostarczają mu towarów, zdolnych stać się na rynku międzynarodowym przedmiotem korzystnej wymiany, posiadającym znaczną siłę kupna „dobrym pieniądzem“, to w ułożonych przez nas szeregach widzimy je nie tylko na dalszych miejscach, ale i w znacznym oddaleniu od stojących na czele przemysłów pierwotnych. Między tymi ostatnimi a przemysłami wytwórczymi widoczny jest znaczny przeskok, zarówno co do liczebności samych zakładów, jak i zatrudnionych w nich sił ludzkich i mechanicznych.

Weźmy obróbkę metali i to w pierwszym najprostszym jej okresie, którą „Spis systematyczny“ ujmuje w ramy klasy IV. Wśród zakładów silnicowych, ilość ich w tej klasie jest niemal dwa razy mniejsza od liczby zakładów bezpośrednio ją poprzedzającej klasy III. Nieco mniejszym wydaje się ów przeskok w uszeregowaniach ułożonych na podstawie liczebności sił ludzkich i mechanicznych. Jest to jednakże złudzenie. W tablicach bowiem zakładów przerabiających metale, musieliśmy uwzględnić rządowe warsztaty kolejowe, zatrudniające bardzo znaczną ilość robotników i sił mechanicznych, nie posiadające jednak własności przemysłowych. Ze względu na swe właściwości techniczne należą one do klasy IV (grupa $\alpha 10$) i wpłynęły też bardzo znacznie na jej podniesienie ilościowe, w rubrykach zwłaszcza robotników i koni mechanicznych. Warsztatów kolejowych istnieje w Galicyi 5 o 3.604 robotnikach, z silnicami mającemi łącznie 1.179 koni mechanicznych. Po odtrąceniu tych liczb od sum klasy IV-ej w zebraniu tablic wzoru II. przeskok między tą klasą a poprzedniemi będzie jeszcze większy. Klasa IV bowiem będzie miała:

73 zakładów, 3.337 robotników i 4.437 koni m., czyli w szeregach podanych na str. 23 musiałyby zejść na ósme miejsce pod względem liczebności robotników i na dziesiąte pod względem ilości sił mechanicznych.

Nawet gdybyśmy dodali do siebie pozycje, odnoszące się do wszystkich zakładów wyrabiających i obrabiających metale, a więc klasę IV-tą, V-tą i II-gą otrzymamy:

120 zakładów, 8.511 robotników i 7.779 koni m., a więc sumy pozostające jeszcze dość w tyle poza klasą trzecią. Pod względem zaś wyposażenia w siłę mechaniczną całe galicyjskie przerabianie metali zaledwie przewyższa przemysł papierowy.

W bliższą ocenę tych zestawień nie będziemy na razie wchodzić, poprzestaniemy tymczasem na samem ich zaznaczeniu. Z innych przemysłów przetwórczych względnie wybitniejsze znaczenie ilościowe wykazują działy

objęte klasami IX, XII, XV i XVII, t. j. tkactwo, papiernictwo, przemysł chemiczny i graficzny.

Pod względem ilości zakładów silnicowych, zarówno jak i w zestawieniu tablic wzoru I. zaznacza się szczególnie klasa XV, przemysł chemiczny, do którego wliczone są rafinerje nafty, fabryki nawozów sztucznych, mydła, świece, sody i t. p. Węzły więc pokrewieństwa rzeczowego łączą tę gałąź z górnictwem z jednej strony, z przemysłem spożywczym w szerszym znaczeniu, czy też z przemysłem zaspakającym potrzeby gospodarstwa domowego — z drugiej.

W szeregach wzoru I. wykazuje ta klasa 127 zakładów, w szeregach wzoru II. tylko 66, uderza więc na pierwszy rzut oka niski jeszcze jej stan techniczny. Zakłady silnicowe, wynoszące 52% liczby ogólnej, skupiają wprawdzie w sobie 84% wszystkich robotników, tak, że na 61 zakładów, nie posiadających popędu mechanicznego, przypada ledwo 772 robotników, tem gorzej wszakże przedstawia się stan techniczny i przemysłowy tych ostatnich, ilościowo tak jeszcze licznych.

Co do ilości zatrudnionych robotników przemysł chemiczny ustępuje jednak tkackiemu (kl. IX), który w omawianych przez nas zestawieniach wykazuje 56 (wzór I) względnie 46 (wzór II) zakładów o 5.300, względnie 5.016 robotnikach.

Ogromna przewaga, jaką w tym dziale zakłady silnicowe posiadają nad zakładami pozbawionymi popędu mechanicznego, świadczy o dokonaniem już przystosowaniu się do nowoczesnych warunków wytwórczości.

Wprawdzie jest rzeczą powszechnie wiadomą, że ogromna część ludności Galicyi zaspakaja swe potrzeby w zakresie tkanin wogóle jeszcze poza obrębem przemysłu, albo w ramach własnego gospodarstwa domowego (tkactwo wiejskie domowe), albo też w drodze wytwórczości rzemieślniczej. O ile jednak powstały zakłady, mające za zadanie w dziedzinie wyrobu tkanin zaspakając potrzeby szersze, niż jednego gospodarstwa lub chociażby wsi, czy okolicy wiejskiej, przybrały one już formy, odpowiadające nowoczesnym warunkom techniki i handlu. Wśród zakładów tkackich, którym przypisać można charakter przemysłowy, mamy też tylko jeszcze 10 = 17% niemotorowych, zatrudniających zaledwie 5,3% ogólnej liczby czynnych w tej gałęzi robotników. Jak widać przy tem ze stosunku liczby zakładów do ilości robotników silnicowe zakłady tej klasy należą przeciętnie do typu większych fabryk.

Bardzo ciekawy obraz przedstawia klasa dwunasta, obejmująca wytwarzanie papieru i wyrobów papierowych. Co do ilości zakładów, różnią się jej pozycje w tablicach wzoru I i II bardzo znacznie. Podczas gdy w zestawieniu na str. 21 znajdujemy pod tą klasą 53 zakłady, zestawienie na str. 23 wykazuje ich tylko 28. Cała wszakże prawie ilość zakładów niesilnicowych przypada na dział wyrobów papierowych, natomiast zakłady tego działu silnicowe skupiają tylko bardzo nieznaczną ilość koni mechanicznych. Wyrób więc samego papieru, jakkolwiek odbywający się w nielicznych zakładach, przedstawia się ze względu na ilość zajętych w nim robotników, a zwłaszcza sił mechanicznych, jako stojący na znacznym poziomie.

Do przemysłów o większem znaczeniu, jakkolwiek nie jest to przemysł ściśle przetwórczy, zaliczyć wypada także klasę XVII-tą (przemysł graficzny).

Pod względem ilości zakładów stoi ona zarówno w szeregu ogólnym, jak wśród szeregu motorowego na siódmym miejscu z 87, względnie z 64 zakładami. Z natury swej techniki gałąź ta nie wymaga dużej siły mechanicznej, to też owe 64 zakłady silnicowe rozporządzają tylko 513 końmi mechanicznymi, zatrudniają jednak 1.976 robotników.

Ogółem wszystkie zakłady przemysłu graficznego dają pracę 2.225 robotnikom, zajmując pod tym względem wśród wszystkich gałęzi 10-te miejsce.

Na końcu naszych uszeregowień, jako odgrywające najmniejsze znaczenie w przemyśle krajowym, stoją klasy VIII, XI i VII — to znaczy — przemysł zwierzęcy, konfekcyjny i przemysł celluloidowy, w szeregu zaś wzoru I. (str. 21) jeszcze klasa X, wyrób pościeli.

Wśród zakładów zebranych w tablicach wzoru I-go, to znaczy bez względu na posługiwanie się siłą mechaniczną, zakłady klasy VIII zaznaczają się nawet dość licznie i stoją w połowie szeregu, na ósmym miejscu, jakkolwiek pod względem ilości robotników zatrudnionych zajmują już miejsce znacznie mniej korzystne, pod względem zaś przeciętnych rozmiarów pojedynczego zakładu zaledwie podnoszą się do miary średnich. Jeszcze gorzej przedstawia się ten przemysł w szeregu zakładów silnicowych (str. 23) i to zarówno pod względem czysto ilościowym, jak i pod względem rozmiarów zakładów pojedynczych i zaopatrzenia ich w siły mechaniczne.

Przemysł konfekcyjny, kl. XI, z natury swojej nie należy do tych, które spotrzebowywałyby znaczne zasoby energii mechanicznej, albo dawały się ująć w wielkie skupione pod jednym dachem przedsiębiorstwa, lwia część bowiem ciągnionych z niego korzyści płynie z rozproszenia robotnika i ze sprowadzenia do najmniejszych granic kosztów zakładowych. Nic więc dziwnego, że wśród zakładów silnicowych stoi on blisko szarego końca z 7-ma zakładami, 492 robotnikami i 277 końmi mechanicznymi. Ale i wśród zakładów niemotorowych wykazuje on tylko 20 zakładów o 297 robotnikach.

Do tego samego rodzaju właściwie należy wyrób pościeli, ale spis systematyczny wciela go do klasy X, t. j. do przemysłu tapicerskiego. W tym dziale wiemy tylko o 3 zakładach o charakterze przemysłowym, z których 1 zatrudnia 120 robotników, o 2-ch innych zaś brak nam jakichkolwiek bliższych danych. Silnicami nie posługuje się żaden z tych zakładów.

Wśród zakładów silnicowych na ostatniem miejscu stoi klasa VII, wyrób grzebieni celluloidowych i kauczukowych o 2-ch zakładach, 41 robotniku i 13 koniach mechanicznych, oprócz tego istnieje w tej gałęzi jeszcze 1 zakład niemotorowy o 83 robotnikach.

§. 2. Zebranie geograficzne.

Przyjrzymy się z kolei rozmieszczeniu geograficznemu przemysłu galicyjskiego, uwidocznionemu przez zebrania tablic naszych w układzie powiatowym (str. 2 i 3 oraz 62—65). W zebraniach tych powiaty są ułożone w porządku

abecedowym. Jeżeli zamiast tego nadamy im porządek, odpowiadający ilości istniejących w każdym z nich zakładów przemysłowych i zatrudnianych przez te zakłady robotników, otrzymamy uszeregowania następujące.

Wzór I (zakłady przemysłowe bez względu na posługiwanie się silnicami):

Podług ilości zakładów :	Podług liczby robotników :
1. Drohobycz 351	1. Chrzanów 11.109
2. Lwów 267	2. Lwów 10.129
3. Kraków 178	3. Drohobycz 8.392
4. Biała 137	4. Biała 7.988
5. Tarnopol 123	5. Kraków 6.330
6. Złoczów 95	6. Podgórze 3.473
7. Brody 90	7. Stryj 3.163
8. Podgórze 88	8. Stanisławów 2.787
9. Stanisławów 86	9. Żywiec 2.488
10. Żywiec 80	10. Wieliczka 1.910
11. Buczac 79	11. Nowy Sącz 1.892
12. Rawa ruska 77	12. Buczac 1.867
13. Przemyśl 76	13. Przemyśl 1.720
14. Chrzanów 75	14. Nadworna 1.572
15. Nowy Sącz 74	15. Kołomyja 1.541
16. Podhajce 68	16. Tarnów 1.516
17. Brzeżany 68	17. Turka 1.494
18. Sokal 66	18. Brody 1.397
19. Trembowla 64	19. Krosno 1.386
20. Tarnów 63	20. Wadowice 1.343
21. Kamionka strum. 60	21. Złoczów 1.240
22. Kołomyja 59	22. Przeworsk 1.225
23. Krosno 59	23. Sanok 1.222
24. Dolina 58	24. Gorlice 1.136
25. Czortków 58	25. Dolina 1.088
26. Jarosław 57	26. Tarnopol 1.075
27. Skałat 57	27. Kałusz 1.002
28. Wadowice 55	28. Brzesko 982
29. Tłumacz 54	29. Tłumacz 901
30. Rohatyn 54	30. Gródek jagiell. 891
31. Przemyślany 54	31. Limanowa 872
32. Żydaczów 54	32. Czortków 871
33. Rzeszów 52	33. Bochnia 870
34. Zbaraż 52	34. Jasło 847
35. Stryj 49	35. Rzeszów 837
36. Bóbrka 49	36. Dobromil 834
37. Husiatyn 48	37. Śniatyn 788
38. Nadworna 47	38. Jarosław 774

Do przeniesienia. . 3.181

Do przeniesienia . 90.952

Z przeniesienia . . .	3.181	Z przeniesienia . . .	90.952
39. Gródek jagiell.	46	39. Lisko	760
40. Sambor	45	40. Bóbrka	739
41. Nowy Targ.	44	41. Rawa ruska	636
42. Żółkiew.	42	42. Kamionka strum.	633
43. Jasło	41	43. Skalał.	613
44. Zaleszczyki.	40	44. Sokal	603
45. Borszczów	40	45. Żółkiew	593
46. Gorlice	39	46. Trembowla	584
47. Horodenka	39	47. Tarnobrzeg	510
48. Brzozów	39	48. Podhajce	479
49. Kałusz	37	49. Bohorodczany	479
50. Dobromil	36	50. Brzeżany	478
51. Tarnobrzeg.	35	51. Kosów	454
52. Brzesko.	34	52. Nowy Targ	435
53. Sanok	32	53. Husiatyn	414
54. Cieszanów	32	54. Sambor	403
55. Turka	31	55. Skole	398
56. Lisko	31	56. Rohatyn	367
57. Łańcut	29	57. Zaleszczyki	363
58. Stary Sambor	29	58. Nisko	345
59. Bochnia.	28	59. Zbaraż	345
60. Śniatyn	27	60. Mościska	335
61. Zborów	26	61. Myślenice.	327
62. Mielec	26	62. Borszczów	322
63. Wieliczka	25	63. Przemyślany	309
64. Kosów	25	64. Cieszanów	302
65. Jaworów	25	65. Żydaczów	297
66. Mościska	24	66. Brzozów	288
67. Myślenice	24	67. Łańcut	274
68. Grybów.	24	68. Stary Sambor	269
69. Dąbrowa	23	69. Strzyżów	268
70. Nisko	21	70. Horodenka	233
71. Strzyżów	19	71. Jaworów	230
72. Ropczyce	19	72. Grybów	224
73. Rudki	19	73. Mielec.	192
74. Limanowa	15	74. Ropczyce.	187
75. Kolbuszowa	15	75. Rudki	181
76. Bohorodczany	14	76. Peczeniżyn	181
77. Przeworsk	12	77. Zborów	174
78. Peczeniżyn	12	78. Kolbuszowa	169
79. Pilzno	12	79. Dąbrowa	137
80. Skole	6	80. Pilzno	74
razem	4.363	razem :	106.556

Wzór II (str. 62—65). Zakłady silnicowe:

Podług ilości zakładów:		Podług liczby robotników:		Podług ilości koni mech.:	
1. Drohobycz . . .	333	1. Chrzanów . . .	10.805	1. Drohobycz . . .	18.800 $\frac{1}{2}$
2. Lwów . . .	154	2. Lwów . . .	8.522	2. Chrzanów . . .	18.531 $\frac{1}{2}$
3. Kraków . . .	104	3. Drohobycz . . .	8.122	3. Lwów . . .	15.416 $\frac{3}{4}$
4. Biała . . .	94	4. Biała . . .	7.551	4. Biała . . .	9.496
5. Brody . . .	69	5. Kraków . . .	5.388	5. Podgórze . . .	5.881 $\frac{1}{4}$
6. Tarnopol . . .	58	6. Stryj . . .	2.795	6. Kraków . . .	5.468
7. Sokal . . .	57	7. Podgórze . . .	2.785	7. Żywiec . . .	4.794 $\frac{1}{2}$
8. Rawa ruska . . .	55	8. Żywiec . . .	2.247	8. Stryj . . .	2.610
9. Żywiec . . .	47	9. Stanisławów . . .	1.893	9. Brzesko . . .	2.416
10. Chrzanów . . .	46	10. Wieliczka . . .	1.656	10. Turka . . .	2.381
11. Podgórze . . .	46	11. Nowy Sącz . . .	1.610	11. Brody . . .	2.342
12. Kamionka str. . .	45	12. Buczacz . . .	1.602	12. Tarnopol . . .	2.010 $\frac{1}{2}$
13. Skałat . . .	44	13. Turka . . .	1.442	13. Przemyśl . . .	1.840 $\frac{1}{2}$
14. Buczacz . . .	42	14. Nadwórna . . .	1.440	14. Kołomyja . . .	1.823
15. Podhajce . . .	41	15. Tarnów . . .	1.315	15. Krosno . . .	1.730
16. Stanisławów . . .	41	16. Przeworsk . . .	1.188	16. Tarnów . . .	1.649
17. Jarosław . . .	38	17. Krosno . . .	1.187	17. Złoczów . . .	1.644
18. Tarnów . . .	37	18. Brody . . .	1.132	18. Przeworsk . . .	1.550
19. Krosno . . .	36	19. Wadowice . . .	1.102	19. Wieliczka . . .	1.442
20. Złoczów . . .	36	20. Sanok . . .	1.077	20. Nadwórna . . .	1.413
21. Husiatyn . . .	36	21. Kołomyja . . .	1.015	21. Nowy Targ . . .	1.364 $\frac{1}{2}$
22. Stryj . . .	35	22. Przemyśl . . .	1.013	22. Stanisławów . . .	1.292 $\frac{1}{2}$
23. Przemyśl . . .	34	23. Gorlice . . .	958	23. Rzeszów . . .	1.244
24. Borszczów . . .	34	24. Brzesko . . .	897	24. Dolina . . .	1.240
25. Kołomyja . . .	33	25. Dolina . . .	896	25. Nowy Sącz . . .	1.198 $\frac{1}{2}$
26. Dolina . . .	32	26. Złoczów . . .	852	26. Gródek . . .	1.140
27. Brzeżany . . .	31	27. Kałusz . . .	844	27. Gorlice . . .	1.137
28. Nowy Sącz . . .	31	28. Czortków . . .	799	28. Dobromil . . .	1.137
29. Sambor . . .	30	29. Dobromil . . .	742	29. Tłumacz . . .	1.072
30. Czortków . . .	30	30. Bochnia . . .	734	30. Lisko . . .	1.063
31. Rzeszów . . .	30	31. Śniatyn . . .	731	31. Wadowice . . .	1.025
32. Zaleszczyki . . .	30	32. Lisko . . .	674	32. Jasło . . .	992
33. Brzozów . . .	29	33. Tarnopol . . .	648	33. Buczacz . . .	910 $\frac{3}{4}$
34. Tarnobrzeg . . .	28	34. Limanowa . . .	657	34. Nisko . . .	895 $\frac{1}{2}$
35. Cieszanów . . .	26	35. Jasło . . .	630	35. Rawa ruska . . .	874
36. Żółkiew . . .	26	36. Gródek . . .	599	36. Brzozów . . .	774
37. Przemyślany . . .	25	37. Tłumacz . . .	593	37. Kamionka str. . .	772
38. Nadwórna . . .	25	38. Jarosław . . .	574	38. Skałat . . .	761
39. Dobromil . . .	25	39. Skałat . . .	526	39. Tarnobrzeg . . .	750
40. Bóbrka . . .	24	40. Rawa ruska . . .	515	40. Sanok . . .	749
41. Tłumacz . . .	23	41. Tarnobrzeg . . .	490	41. Jarosław . . .	745
42. Horodenka . . .	23	42. Żółkiew . . .	490	42. Sokal . . .	724

Do przeniesienia 2.063

Do przeniesienia 80.736

Do przeniesien. 125.100 $\frac{1}{4}$

Z przeniesienia . 2.063	Z przeniesienia . 80.736	Z przeniesienia . 125.100 $\frac{1}{4}$
43. Rohatyn . . . 23	43. Kamionka . . . 472	43. Sambor . . . 705 $\frac{1}{2}$
44. Zbaraż . . . 23	44. Sokal . . . 468	44. Czortków . . . 676
45. Nowy Targ . . . 23	45. Bóbrka . . . 409	45. Bochnia . . . 621
46. Lisko . . . 22	46. Bohorodeczany . . . 403	46. Brzeżany . . . 583
47. Wadowice . . . 22	47. Rzeszów . . . 398	47. Trembowla . . . 561
48. Trembowla . . . 21	48. Podhajce . . . 382	48. Husiatyn . . . 540
49. Jasło . . . 21	49. Husiatyn . . . 374	49. Bóbrka . . . 521
50. Gródek . . . 20	50. Kosów . . . 371	50. Żółkiew . . . 517
51. Jaworów . . . 20	51. Zaleszczyki . . . 317	51. Kałusz . . . 481
52. Sanok . . . 19	52. Nowy Targ . . . 292	52. Rohatyn . . . 473
53. Gorlice . . . 19	53. Sambor . . . 284	53. Podhajce . . . 469
54. Mielec . . . 17	54. Borszczów . . . 280	54. Jaworów . . . 455
55. Rudki . . . 17	55. Nisko . . . 272	55. Zbaraż . . . 437
56. Śniatyn . . . 17	56. Trembowla . . . 269	56. Borszczów . . . 419
57. Turka . . . 16	57. Skole . . . 264	57. Przemyślany . . . 396 $\frac{1}{2}$
58. Kałusz . . . 16	58. Mościska . . . 257	58. Łańcut . . . 387
59. Brzesko . . . 15	59. Cieszanów . . . 239	59. Śniatyn . . . 380
60. Mościska . . . 15	60. Brzeżany . . . 234	60. Mielec . . . 379
61. Zborów . . . 15	61. Jaworów . . . 220	61. Rudki . . . 351
62. Stary Sambor . . . 14	62. Zbaraż . . . 213	62. Strzyżów . . . 348
63. Nisko . . . 14	63. Strzyżów . . . 207	63. Myślenice . . . 341
64. Ropczyce . . . 14	64. Brzozów . . . 201	64. Stary Sambor . . . 335
65. Żydaczów . . . 13	65. Myślenice . . . 198	65. Bohorodeczany . . . 334
66. Limanowa . . . 13	66. Łańcut . . . 198	66. Zaleszczyki . . . 311
67. Strzyżów . . . 11	67. Przemyślany . . . 195	67. Skole . . . 306 $\frac{1}{2}$
68. Bochnia . . . 11	68. Peczeniżyn . . . 179	68. Limanowa . . . 304
69. Pilzno . . . 10	69. Rohatyn . . . 178	69. Cieszanów . . . 291
70. Bohorodeczany . . . 9	70. Horodenka . . . 173	70. Kosów . . . 286
71. Dąbrowa . . . 9	71. Rudki . . . 160	71. Kolbuszowa . . . 269
72. Łańcut . . . 9	72. Mielec . . . 153	72. Grybów . . . 267
73. Wieliczka . . . 8	73. Grybów . . . 139	73. Horodenka . . . 259
74. Myślenice . . . 8	74. Stary Sambor . . . 136	74. Mościska . . . 240
75. Kosów . . . 8	75. Kolbuszowa . . . 133	75. Zborów . . . 225
76. Grybów . . . 8	76. Ropczyce . . . 127	76. Peczeniżyn . . . 203
77. Kolbuszowa . . . 7	77. Zborów . . . 120	77. Żydaczów . . . 196
78. Przeworsk . . . 7	78. Żydaczów . . . 92	78. Dąbrowa . . . 178
79. Peczeniżyn . . . 6	79. Dąbrowa . . . 83	79. Pilzno . . . 109
80. Skole . . . 4	80. Pilzno . . . 47	80. Ropczyce . . . 90
razem zakładów . 2.607	razem robotnik. 89.873	razem koni m. 139.344 $\frac{3}{4}$

Jeśli przyjrzymy się bacznie obu uszeregowaniom, uderzy nas wybiecie się na miejsca naczelne w rzędzie powiatów, ułożonym podług ilości znajdujących się w nich zakładów przemysłowych — Lwowa i Krakowa, idących tuż zaraz za Drohobyczem.

O ile pierwszorzędną stanowisko Drohobycza tłumaczy się samo przez się, gdyż skupia on dziś część największą galicyjskiego przemysłu naftowego, przemysłu pracującego przy pomocy bardzo licznych zakładów, o ile Kraków tłumaczyć może bliskość zagłębia węglowego Chrzanowskiego, o tyle za szczególnym uprzemysłowieniem powiatu lwowskiego nie przemawia nic oprócz względu, że otacza on stołeczne i największe miasto Galicji.

Wprawdzie jest rzeczą znaną, że przemysł nowoczesny dąży do wielkich skupień miejskich. Ale w tem dążeniu są dwa prądy: przemysły wielkie, nadające ton dzisiejszemu życiu przemysłowemu, pracujące dla szerokich rynków, same wytwarzają sobie te skupienia tam, gdzie znajdują najodpowiedniejsze warunki, czy to we właściwościach natury, czy w podatnym materiale ludzkim, czy w położeniu sprzyjającym rozwojowi obrotu. W ten sposób powstają takie ogniska przemysłowe jak naprz. Łódź, Sosnowiec, Dąbrowa, Częstochowa w Królestwie, jak Biała chociażby w Galicji. Do rojnych siedlisk ludzkich już istniejących garną się natomiast te gałęzie przemysłu, których zadaniem jest zaspokajanie potrzeb najbliższego otoczenia i które z drugiej strony potrzebują rąk roboczych nie tyle przysposobionych, ile licznych, dających się w każdej chwili zmienić, tańszych. Są to w szerokim znaczeniu przemysły spożywcze, wliczając tutaj także wszelkiego rodzaju konfekcję, przemysł budowlany i t. p.

Wysunięcie się więc pod względem ilości zakładów przemysłowych na jedno z miejsc naczelnych Lwowa pozwala wnioskować, że w przemyśle galicyjskim przewagę jeszcze mają te właśnie gałęzie, które chętnie lgną do istniejących już większych miast, nie wytwarzając same wyspecjalizowanych ośrodków przemysłowych, a więc gałęzie przemysłu w szerszym tego słowa znaczeniu spożywczego.

Zaraz za Drohobyczem, Lwowem, Krakowem i następującą za nimi Białą, typowym samoistnym ogniskiem przemysłowem, (patrz szereg wzoru I. str. 28) wysuwają się Tarnopol i Złoczów, powiaty rolnicze. Świadczy to znowu o tej przeważnej roli, jaką w przemyśle galicyjskim ma jeszcze przemysł rolniczy, a więc znowu spożywczy. Jeszcze wybitniej szczególnie ten występuje w szeregach wzoru II. (30 str.), gdzie za Tarnopolem idą Sokal i Rawa ruska. We wzorze I. idzie tuż za Złoczowem pow. Brodzki, we wzorze II. poprzedza on nawet Tarnopol. Skupia on w sobie zakłady przerabiające produkty zwierzęce, dowożone z za kordonu rosyjskiego, a więc gałąź przemysłu rolniczego.

W roztrząsaniach dalszych zatrzymamy się obecnie tylko na szeregach wzoru II., gdyż już i w przemyśle galicyjskim, zarówno pod względem ilościowym jak jakościowym, zakłady o popędzie mechanicznym posiadają znaczenie rozstrzygające.

Idąc więc dalej za szeregiem pierwszym tego wzoru (str. 30) widzimy na 9, 10 i 11 miejscach: Żywiec, Chrzanów i Podgórze, powiaty otaczające zagłębie węglowe krakowskie, a więc mające naturalne warunki wielkoprzemysłowe, za nimi jednak zaraz śpieszą Skałat, Kamionka, Buczacz, Podhajce, a więc powiaty rolnicze, będące też podstawą rozwoju różnych gałęzi przemysłu rolniczego lub z rolnictwem związanego. Dalej idą prawie bezpośrednio po sobie Stanisławów i Tarnów — dwa powiaty, leżące każdy na pogra-

niezu rolniczych i leśnych przestrzeni wchodniej i zachodniej części kraju, mające więc w około obszerne rynki dla wszelkich przedmiotów pomocniczych, niezbędnych przy gospodarce rolnej i leśnej.

Ale zostawmy ilość zakładów, która sama nie daje jeszcze dostatecznego pojęcia o stopniu uprzemysłowienia miejscowości i zatrzymajmy się z kolei na szeregu drugim tegoż wzoru (str. 30) układającym powiaty w następstwie podług ilości robotników, zatrudnionych w znajdujących się w nich zakładach silnicowych.

Tutaj widzimy już kolej powiatów nieco inną. Na pierwsze miejsce wysuwa się Chrzanów, za nim bezpośrednio idzie Lwów, dopiero po powiecie lwowskim przychodzi Drohobycz, który nieco przewyższa Białą pod względem liczby robotników, i za Białą wreszcie następuje Kraków. Po Krakowie jednym ciągiem idą Podgórze, Stryj, Stanisławów, Żywiec, Wieliczka, a więc powiaty, że tak powiemy, czysto — a nie rolniczo-przemysłowe. — Szereg przerywa na 11 miejscu Nowy Sącz, sztucznie wysunięty na to dość wysokie miejsce przez wielką ilość robotników (888), zatrudnionych w znajdujących się w tem mieście warsztatach kolejowych. Za Nowym Sączem wysuwa się Buczacz, którego przemysł ma charakter niewątpliwie rolniczy. Dalej idą przedzielone od siebie tylko jednym leśnym powiatem nadworniańskim Przemyśl, Kołomyja i Tarnów, stanowiące, jak się zdaje, zaczątki samoistnych prowincjonalnych ognisk przemysłowych. Następnie z kolei widzimy Turkę — powiat wybitnie leśny, Brody — siedlisko rozwijającego się przemysłu zwierzęcego, Krosno — drugie po Drohobyczu w kraju środowisko naftowe i Wadowice, powiat z rozwijającym się na nowo tkactwem.

Nie będziemy dalej wymieniali każdego z powiatów z osobna, ale natomiast postaramy się sobie uprzytomnić, czy najbardziej pod względem ilości zatrudnianych robotników uprzemysłowane powiaty układają się w jakieś jednolite, zwarte okręgi.

Rzućmy w tym celu okiem na mapkę umieszczoną na str. 115 tabl., na której rozmaity stopień zaczerwienia powiatów odpowiada stopniowi ich uprzemysłowienia, określanemu ilością robotników, zatrudnionych w tych powiatach przez zakłady posługujące się silnicami.

Jako największe ogniska przemysłu, występują tu zupełnie wyraźnie powiaty Chrzanowski i Drohobycki, a więc oba środowiska kopalnictwa galicyjskiego węglowego i naftowego. Do około obydwóch tworzą się okręgi przemysłowe. Około Chrzanowa obszerniejszy, bo składający się oprócz samego Chrzanowa jeszcze z powiatów krakowskiego, podgórskiego, wadowickiego, bialskiego i żywieckiego, około Drohobycza znacznie szczuplejszy, zawierający bowiem w sobie w sposób wyraźny obok Drohobycza tylko jeden powiat stryjski. Stosunek wzajemny rozmiarów tych obydwóch okręgów jest naturalny, gdyż ropa naftowa daje dotąd podstawę znacznie mniejszej ilości gałęzi wytwórczości przemysłowej, niż węgiel, który jest żywiołem twórczym niemal całego przemysłu nowoczesnego.

Pod względem zresztą gospodarczym, nietylko narodowym, zachodni kąt Galicyi stanowi przestrzeń jednolitą ze Śląskiem górnym i cieszyńskim. Na

całej tej przestrzeni wśród ludności od wieków tkactwo domowe rozwinęło się w przemysł rękodzielniczy. Z tej przejściowej formy powstał z czasem nowoczesny przemysł tkacki, który się już zorganizował całkowicie na modłę kapitalistyczną pod względem finansowym i technicznym na obu Śląskach, na zachodnim zaś krańcu Galicyi ma do dziś jedno tylko ognisko podobnie zorganizowane w Białej i szeregu tworzących się lub zapowiadających nowoczesnych środowisk tkackich w Andrychowie, Kętach, Wilamowicach.

Oba te okręgi połączone są nieprzerwanym prawie mostem złożonym z powiatów: wielickiego, bocheńskiego, brzeskiego, tarnowskiego, limanowskiego, nowo-sądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, liskiego, dobromilskiego i tureckiego. Most ten w sposób charakterystyczny idzie wzdłuż południowej granicy Galicyi, Podkarpaciem, opierając się widocznie na jego bogactwach mineralnych i leśnych, przechodzi zaś ku północy tam, gdzie złoża zasobów kopalnych kraju przez Limanowę, Bochnię, Wieliczkę odchylają się również ku północy.

Z mostem tym łączy się bezpośrednio i stanowi przedłużenie jego na południo-wschód i wschód teren składający się z powiatów: dolińskiego, kałuskiego, stanisławowskiego, buczackiego, czortkowskiego, tłumackiego, nadwórniańskiego, kołomyjskiego i śniatyńskiego. Jest to terytorium pod względem uposażenia przyrodniczo-gospodarczego już mniej od poprzedniego jednolite. Opiera się ono w przeważnej mierze również na bogactwach mineralnych i leśnych, jednak ogarnia także powiaty o charakterze przemysłowo-rolniczym jak Buczacz i Czortków, które się łączą z niem właściwie mechanicznie.

Po za tem dosyć zwartem i na dość jednolitych warunkach opierającym się terytorium — powiedzmy — „możliwości przemysłowych“ mamy parę okręgów mniejszych, zasługujących na wyróżnienie. Na granicy więc wschodniej występuje okręg: Brody, Złoczów, Tarnopol, Skałat, obfitujący w wytwórczość przemysłowo-rolniczą i zwierzęcą.

Dalej zaznacza się grupa: Przemyśl, Przeworsk, Jarosław bez wybitniejszego charakteru. Dość wysoko pod względem ilości zatrudnionych rąk roboczych, ale w odosobnieniu terytorjalnem stoi Lwów, potwierdzając tem nasze wypowiedziane poprzednio przypuszczenie, że skupia on w sobie wytwórczość przemysłową, obliczoną na zaspokojenie różnorodnych potrzeb spożywczych większego miasta. Pod pewnymi może wpływami jego stoją Gródek i Rawa ruska.

Na obieźni *) najrozleglejszego okręgu, stanowiącego ów most między Chrzanowem a Drohobyczem, wysuwają się dość wybitnie naprzód trzy ogniska: Tarnów, Stanisławów i Kołomyja.

Leżąc na pograniczu powiatów czysto rolniczych skupiają one częściowo w sobie zakłady przemysłu rolnego, a więc młyny, rafinerje spirytusu i t. p., częściowo zaś wykazują powstanie zakładów przeznaczonych na zaspakajanie potrzeb rolnictwa, a więc fabryk maszyn i narzędzi i t. p.

Szczególnie ciekawy rodzaj wśród tych ognisk przedstawia Kołomyja, która wprawdzie nie rozwija wcale na modłę nowoczesną swej odwiecznej

*) Zastępujemy tym wyrazem wyraz „periferja“.

wytwórczości kafilarskiej, ale natomiast posiada już obiecujące zarodki tkactwa mechanicznego (pracującego na zaspokojenie odrębnych potrzeb ludności żydowskiej całego świata i okolicznej huculskiej), jak również parę poważnych zakładów w zakresie przemysłu drzewnego i papierniczego i wreszcie — jak na całym Podkarpaciu — zajmuje się przerobem ropy naftowej i jej przetworów ubocznych.

Powyższy przegląd zrobiliśmy podług mapy, biorącej za miarę uprzemysłowienia każdego powiatu ilość zatrudnionych w nim robotników, pracujących w zakładach przemysłowych, posługujących się popędem mechanicznym.

Wiemy wszakże i zaznaczyliśmy to na wstępie, że w Galicyi sporo jest jeszcze zakładów o postaci przejściowej, które należy uważać za przemysłowe, a które jednak siły mechanicznej w swoim przebiegu wytwórczym nie stosują.

Aby przez pominięcie robotników, pracujących w tych zakładach nie stworzyć mylnego lub jednostronnego obrazu rozmieszczenia w kraju przemysłu, ułożyliśmy jeszcze jedną mapę (na str. 117 tabl.).

Stopień uprzemysłowienia powiatów jest oznaczony na niej w ten sam sposób co na pierwszej, ale następstwo ich po sobie, co do ilości zatrudnionych robotników odpowiada uszeregowaniu wzoru I-go, umieszczonego na str. 28, 29.

Czy zestawienie obydwóch tych map wykazuje między nimi różnice i jakie?

Okazuje się, że w mapie II w porównaniu z I — 22 powiaty, to znaczy przeszło $\frac{1}{4}$, zmieniło wygląd nadany im na mapie I, podnosząc się pod względem uprzemysłowienia do rzędu o jeden stopień wyższego. Zmiana ta jednak dotyczy przeważnie dwóch najniższych rzędów, to znaczy powiatów zatrudniających w przemyśle mniej, niż po 500 robotników.

A więc podczas gdy na mapie I mamy 16 powiatów o ilości robotników mniejszej niż 200, a mianowicie: Myślenice, Grybów, Dąbrowę, Mielec, Kolbuszowę, Łańcut, Pilzno, Ropczyce, Stary Sambor, Rudki, Żydaczów, Rohatyn, Przemyślany, Zborów, Horodenkę i Peczeniżyn, na mapie drugiej ilość powiatów tego ostatniego rzędu zmalała do 8.

Pozostały w nim mianowicie tylko powiaty: Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Pilzno, Ropczyce, Rudki, Zborów, Peczeniżyn. Pozostałe 8 powiatów: Myślenice, Grybów, Łańcut, Stary Sambor, Żydaczów, Rohatyn, Przemyślany, Horodenka, przeszły do szeregu powiatów wyższego, obejmującego te wśród nich, które zatrudniają w przemyśle ponad 200 a mniej niż 500 robotników.

Z tego natomiast szeregu do wyższego, to znaczy do powiatów mających powyżej 500, a mniej od tysiąca robotników przemysłowych, posunęło się 7 powiatów, a mianowicie: Rzeszów, Tarnobrzeg, Sokal, Żółkiew, Kamionka strum., Bóbrka i Trembowla.

Do szeregu następnego, to jest do powiatów, w których w przemyśle pracuje ponad 1.000 i mniej niż 5.000 robotników, przeszło w porównaniu z mapą I — 6 powiatów, mianowicie: Gorlice, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Tarnopol i Złoczów.

Do najwyższego wreszcie szeregu powiatów, mających więcej niż 10.000 robotników przemysłowych, postąpił jeden powiat lwowski.

Przyjrzenie się dokładniejsze tym zmianom przekonywa, że nie wpływają one wcale na żadną zasadniczą zmianę wyglądu kraju pod względem uprzemysłowienia. Tak samo ogniskami głównymi są Chrzanów i Drohobycz, tak samo polem rozpoczynającego się rozwoju przemysłowego są powiaty obfitujące w zasoby kopalne i drzewne, stanowiące ów — jeszcze tylko bardziej jednolicie na mapie II przedstawiający się — pas, ciągnący się południowym brzegiem kraju wzdłuż Karpat, przechodzący na zachodzie z biegiem Dunajca i Raby ku Wiśle.

Wyraźniej tylko może jeszcze, niż na mapie I występuje podział kraju na dwa okręgi, różne pod względem swych właściwości i możliwości przemysłowych. Jeden — to ów kraniec zachodni i południowa połowa reszty kraju — okręg mający podstawy do rozwoju przemysłu mineralnego i drzewnego oraz opartych o nie innych gałęzi, drugi — to połowa kraju północna, z punktem ciężkości na północno-wschodzie, nadająca się do rozwoju przemysłu rolniczego.

W dzisiejszym stanie uprzemysłowienia Galicyi możliwości te są ledwo zaznaczone, czego najlepszym dowodem tak małe liczby robotników, pracujących w przemyśle w poszczególnych powiatach i ogólna ilość robotników przemysłowych w Galicyi, dochodząca zaledwie do 90.000 (w zakładach o popędzie mechanicznym) względnie do 107.000 we wszystkich zakładach przemysłowych wogóle.

Dla zupełności porównań dajemy na str. 119 jeszcze III mapę, na której w ten sam sposób, co na poprzednich, uwidoczniiony jest rozkład powiatowy sił mechanicznych, zatrudnionych w przemyśle, mierzonych ilością t. zw. „koni parowych“. Mapka ta daje na pierwszy rzut oka obraz bardziej posuniętego uprzemysłowienia, niż obie poprzednie, zwłaszcza niż mapa I. Jest to tylko skutkiem naturalnego ustosunkowania się sił mechanicznych do ludzkich w przemyśle. Jak wiemy w 2.607 zakładach silnicowych Galicyi pracuje 89.873 robotników i 139.344 koni mechanicznych. Gdy zaś zważymy, że właśnie w średnich i małych zakładach przemysłowych ilość sił mechanicznych przewyższa ilość robotników, zrozumiemy, dlaczego na mapie III przede wszystkim ubogie w przemysł powiaty występują jako stosunkowo sowiej uposażone, niż na mapach poprzednich.

Mimo tę różnicę zasadniczy wygląd kraju pod względem przemysłowym nie uległ zmianie i w przedstawieniu mapy III.

CZĘŚĆ II.

§. 1. Górnictwo (kl. Ie).

Zobrazowaniu stanu górnictwa galicyjskiego poświęcone są po trzy tablice klasy I we wzorach I i II (str. 4, 5, 6, i 66, 67, 68, 69).

Zawierają one zestawienia kopalń węgla kamiennego i brunatnego, wosku ziemnego, rud ołowiu, cynku i żelaza, soli oraz glinki ogniotrwałej i torfu, a także kopalń ropy naftowej i warzelni soli.

Wszystkie wymienione wyżej zakłady z wyjątkiem kopalń ropy naftowej zebrane są w jednym zestawieniu, rozpadającym się — podobnie jak wszystkie inne zestawienia w tej pracy zawarte — na dwie części: tablicę A, zestawioną na podstawie wiadomości otrzymanych bezpośrednio od samych zakładów przemysłowych w drodze odpowiedzi na rozsyłany przez Biuro kwestyonaryusz, i na tablicę B, będącą zestawieniem zakładów, o których Biuro bezpośrednich wiadomości nie posiada i w przedstawieniu których musiało się opierać na rozmaitych źródłach ubocznych, przeważnie na danych krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

W zestawieniach B na str. 5 i 66 brak tylko kopalń soli, gdyż oba c. k. Zarządy kopalń w Wieliczce i Bochni nadesłały nam uprzejmie odpowiedzi na kwestyonaryusz, wskutek czego dwa te ważne zakłady wchodzą tylko w skład zestawień A na str. 4 i 66.

Inaczej rzecz się ma z kopalniami ropy naftowej. Dla tych mamy w obydwóch wzorach po jednej tylko tablicy A (str. 6 i 68). Niestety nie dlatego, jakoby wszystkie przedsiębiorstwa naftowe miały nam odpowiedzieć na rozesłany właścicielom ich kwestyonaryusz, lecz z przyczyn wprost przeciwnych.

W katastrze Biura, opartym na danych krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadków, mieliśmy zapisanych 327 szybów naftowych.

W galicyjskim przemyśle naftowym wszakże zachodzą tak nieustanne i tak szybkie zmiany w stanie własności poszczególnych zakładów (szybów), że ogromna większość kwestyonaryuszów rozesłanych podług posiadanych przez Biuro adresów ich właścicieli, została Biuru zwrócona przez pocztę, wskutek nieodszukania owych właścicieli, lub też wskutek przejścia szybów na własność innych firm. Zmienność stosunków własności w przemyśle naftowym i składu samych firm okazała się tak wielką, że wszelkie próby dotarcia do większości przedsiębiorstw naftowych na tej drodze zawiodły.

W dodatku i właściciele przedsiębiorstw naftowych okazali nadzwyczajną odporność na wszelkie zwrócone do nich prośby o dostarczenie wiadomości, dotyczących stanu ich zakładów, tak, że nawet z firm, którym poczta zdołała doręczyć kwestyonyaryusz Biura, nie otrzymywaliśmy przeważnie, mimo dwukrotnych napomnień, żadnych odpowiedzi.

W tych warunkach wypadło odstąpić od rozpatrzenia przemysłu naftowego w ten sam sposób, jaki zastosowano do innych gałęzi wytwórczości przemysłowej. Nie pozostało nic innego, jak zadowolić się zestawieniem 65 odpowiedzi, nadesłanych przez kilkanaście bardziej uprzejmych, czy też bardziej uspołecznionych przedsiębiorstw naftowych, ułożenia zaś tablicy dla reszty zakładów zrzec się zupełnie, gdyż przedstawienie ich na podstawie dostępnych nam danych krajowego zakładu ubezpieczeń z r. 1909, wobec nieustannej zmienności warunków w przemyśle naftowym, z pewnością nie odpowiadałoby już rzeczywistości dzisiejszej.

Ilość i wartość wytwórczości całego galicyjskiego kopalnictwa naftowego udało się, mimo wspomnianych braków, określić nawet z większą niż w innych działach przemysłu ścisłością, dzięki uprzejmości c. k. Urzędów górniczych, które nadesłały Biuru odnośne wiadomości. Pod tym więc względem opracowanie przez nas klasy I w porównaniu z innymi klasami nie wykaże luki. Natomiast wniknięcie bliższe w wewnętrzne stosunki przemysłu naftowego, w jego urządzenia pod względem technicznym, finansowym i handlowym, co probowaliśmy stale uskutecznić w stosunku do innych rodzajów przemysłu krajowego, zostało przez ową szczupłość bezpośrednich i pośrednich wiadomości o oddzielnych zakładach nafciarskich uniemożliwione.

Po tem niezbędnem wyjaśnieniu, przechodzimy do rozejrzenia się w materjały, jaki przynoszą nam zestawienia, dotyczące klasy I.

Podług zestawień A i B wzoru I (str. 4 i 5), obejmujących wszystkie kopalnie oprócz szybów naftowych, mamy w kraju, nie licząc warzelnii soli — 31 zakładów kopalnianych, licząc zaś i te ostatnie 40 zakładów.

Z tych 40 zakładów o 16-tu nie mamy żadnych bliższych wiadomości, pozostałe zaś 24 zakłady, licząc w to jedną nieczynną kopalnię węgla brunatnego w Złoczowie, zatrudniają 11.001 robotnika.

Z pośród tych 40 zakładów — o ile wiemy — 3 nie posiadają silnic. Z tych — jedna kopalnia węgla brunatnego pozostaje nieczynna, zatrzymując 2 robotników, na 1 kopalnię torfu przypada 59 robotników, o jednej nie mamy zgoła bliższych wiadomości. Z pośród pozostałych 37 kopalń, brak nam bliższych wiadomości o 15-tu zakładach, 22 zaś kopalnie silnicowe, o których mamy dane, dotyczące zatrudnianych przez nie sił ludzkich i mechanicznych, miały w r. 1910 — 10.940 robotników i 16.487 koni mechanicznych.

Z ogólnych tych liczb przypada:

Na 7 kopalń węgla kamiennego — 6.095 robotników i 11.955 koni mech. Co do jednej kopalni węgla (dopiero urządzonej się, o 46 robotnikach) brak nam wiadomości o posiadanym przez nią motorze, co do drugiej nie mamy żadnych bliższych danych.

O 3 kopalniach węgla brunatnego nie mamy żadnych wiadomości prócz tej, że istnieją, o 1 kopalni wiemy, że jest nieczynna przy zatrzymaniu dwóch robotników.

Na 7 kopalń wosku ziemnego o 3-ch brak nam bliższych szczegółów. Co do pozostałych, mamy zupełne wiadomości tylko o jednej, która — jak widać z tablicy, zatrudnia 250 robotników i 74 k. m. Dwie pozostałe zatrudniające razem 917 robotników, nie podały siły swych motorów.

Z 3 kopalń rud ołowiu i cynku, o 1 brak bliższych wiadomości, 2 pozostałe zatrudniały 708 robotników i 2.899 koni mechanicznych.

2 rządowe kopalnie soli zatrudniały w roku 1910 — 1911 robotników i 1.531 koni mechanicznych.

Co się tyczy rządowych warzeln soli, to na 9 istniejących wypełniło kwestyonaryusz Biura tylko 5 — wykazując 976 zajętych robotników i 221 koni mechanicznych.

O 2 istniejących w kraju kopalniach rudy żelaznej nie otrzymaliśmy bliższych wiadomości.

Podług danych, dostarczonych biuru uprzejmie przez c. k. urzędy górnicze, wydajność czynnych w r. 1910 kopalń galicyjskich przedstawiała się następująco:

W 9-ciu kopalniach węgla, należących do 7 przedsiębiorstw, wydobyto przez rok wspomniany

13,456.023 cetn. metr. węgla, wartości 10,255.711 koron.

W 4-ch kopalniach węgla brunatnego, należących do 4 przedsiębiorstw, położonych w okręgu górniczym Stanisławowskim, wydobyto

337.494 cetn. metr. węgla brunatnego, wartości 479.241 koron.

W 2-ch kopalniach galmanu (rudy cynkowej), należących do dwóch przedsiębiorstw, wydobyto

23.021 cetn. metr. rudy, wartości 98.044 koron.

W jednej z tych kopalń oprócz tego wydobyto

58.590 q rudy ołowianej, wartości 755.944 koron.

Rudę żelazną wydobywano w 2-ch kopalniach, w ilości ogólnej

41.758 q, wartość których równała się 41.758 koron.

Ilość soli wydobytej z kopalń Wieliczki i Bochni wynosiła

1,029.220 q, wartości 8,096.185 koron.

9 warzeln soli dostarczyło jej w r. 1910 ogólną ilość:

511.215 q, wartości 9,056.994 koron *).

Oprócz tego w Kałuszu dobyto kainitu 147.378 q, wartości 191.591 koron.

Razem więc wartość dobytej w r. 1910 w kraju soli zwyczajnej i potasowej wynosi 17,344.770 koron.

Wosk ziemny dobywano w r. 1910 w 5 kopalniach w okręgu górniczym Stanisławowskim, należących do 5 przedsiębiorstw w ilości ogólnej 4.781 q, wartości 666.749 koron.

*) Wyższa wartość szcuplejszej ilościowo produkcji warzeln galicyjskich tłomaczy się przewagą w dorobku tych ostatnich soli droższej jadalnej nad tańszą, bydłęcą i fabryczną, które znów stanowią ilość przeważną w dobytku kopalń Bochni i Wieliczki.

W 2-ch zaś kopalniach borysławskich, należących do 1-go przedsiębiorstwa, wydobyto 16.926 cetn. metr. wosku ziemnego, wartości 2,360.669 koron. Cała za tem ilość wosku ziemnego, добыtego w r. 1910 w Galicyi wynosiła 21.707 cetn. metr. o wartości 3,027.418 koron.

Wreszcie ropy naftowej wydobyto w r. 1910 w okręgu górniczym drohobyckim

20,012.434 cetn. metr., wartości łącznej 29,629.156 koron;

w okręgu górniczym jasielskim

653.169 cetn. metr., wartości 979.535 koron i

w okręgu górniczym stanisławowskim

277.712 cetn. metr., wartości 416.568 koron.

Cała więc ilość wydobytej w r. 1910 w Galicyi ropy naftowej wyniosła 20,943.315 cetn. metr., wartości 31,025.259 koron,

Jeśli dodamy do siebie wartości wymienionych wyżej poszczególnych płodów górniczych, otrzymamy łączną wartość wytwórczości górniczej galicyjskiej w roku 1910 w wysokości:

62,986.387 koron, okrągło 63 milionów koron.

Podane wyżej liczby dotyczące ilości i wartości wytwórczości poszczególnych gałęzi górnictwa, różnią się tylko bardzo nieznacznie od najnowszego fachowego obliczenia, jakie się ukazało zupełnie świeżo w objaśnieniach do mapy górniczo-przemysłowej Galicyi, wydanej przez inżyniera górniczego dra Stanisł. Olszewskiego *). Jedyne co do ropy naftowej różnica jest dosyć poważna i to w dwojakim kierunku, gdy bowiem przyjęta przez nas ilość wydobytej w r. 1910 ropy jest większa, niż podana przez inżyniera dra Olszewskiego, wartość jej przyjęta przez nas wypada mniejsza i to blisko o 4 miliony koron.

Różnica ta wynika z pewnością z różnic przyjętej ceny za 1 cetn. metryczny ropy. Biuro przyjęło największą ilość ropy, bo całą wytwórczość okręgu górniczego drohobyckiego podług oceny c. k. urzędu górniczego w Drohobyczu w wartości 29,629.156 koron, czyli po 1 kor. 48 hal. za 1 cetn. metryczny, ropę zaś wydobytą w okręgach górniczych jasielskim i stanisławowskim po 1 kor. 50 hal. za cetnar.

Zważywszy na ceny, panujące w r. 1910 na rynku naftowym, jest to stopa niewątpliwie bardzo niska, i ocena dra Stan. Olszewskiego jest z pewnością bliższą rzeczywistości.

Porównajmy liczby przyjęte przez nas jako ilość i wartość wytwórczości różnych gałęzi górnictwa w r. 1910 z odpowiednimi liczbami dla poprzednich lat dziesięciolecia. Otrzymamy wtenczas następujące zestawienia:

*) Dr. Stanisław Olszewski: Mapa górniczo-przemysłowa Galicyi z objaśnieniami. Lwów 1911. Nakł. autora. Str. LII.

Węgiel kamienny.

Rok	Ilość zakł. w ruchu	Ilość robotników	Ilość produkcji w q.	Wartość produkcji w koronach	Wypada za 1 q. na miejscu	Ilość produkcji całej Austrii w q.	% udział Galicyi
1901	6	4.056	9,878.544	4,815.862	0.49	117,388.399	8.41
1902	6	3.698	8,643.530	4,021.787	0.47	110,450.393	7.83
1903	6	3.914	8,155.324	3,695.426	0.45	114,981.113	7.09
1904	6	4.324	9,884.381	4,312.882	0.44	118,682.446	8.33
1905	8	4.519	11,182.009	5,223.566	0.47	125,852.628	8.89
1906	8	4.787	13,036.862	6,373.455	0.49	134,733.071	9.68
1907	8	5.116	13,668.961	8,460.882	0.61	138,504.199	9.90
1908	8	5.722	12,762.593	10,095.165	0.79	139,715.552	9.20
1909	8	6.257	11,762.334	9,046.835	0.76	137,130.425	8.50
1910	8	6.421*)	13,456.023	10,255.711	0.76	137,739.851	9.70

Biorąc pod uwagę ilość czynnych kopalń, ilość zatrudnionych w nich robotników oraz ilość i wartość wydobywanego w nich węgla, widzimy, że wytwórczość węglowa Galicyi mimo wahań z roku na rok, stale się wzmacnia, dość szczęśliwie dotrzymując kroku ogólnemu wzrostowi dobywania węgla w całym państwie.

Rok naszego badania pod względem ilości robotników, zatrudnianych w przemyśle węglowym i pod względem wartości jego produkcji przedstawia się z dziesięciolecia ubiegłego najkorzystniej. Pod względem ilości [dobytego węgla i odsetkowego udziału Galicyi w wytwórczości węglowej całego państwa raz tylko w ciągu dziesięciolecia, mianowicie w r. 1907 osiągnięto wyniki wyższe, niż w r. 1910.

Węgiel brunatny.

Rok	Ilość zakł. w ruchu	Ilość robotników	Ilość produkcji w q.	Wartość produkcji w koronach	Wypada za 1 q. na miejscu	Ilość produkcji całej Austrii w q.	% udział Galicyi
1901	7	711	1,127.840	1,009.412	0.89	224,735.095	0.50
1902	7	574	790.311	741.776	0.93	221,396.831	0.36
1903	6	583	652.445	670.560	1.02	221,575.209	0.29
1904	5	448	673.781	665.817	0.98	219,876.508	0.31
1905	4	374	470.912	489.032	1.40	226,920.760	0.21
1906	2	49	247.000	148.200	0.60	241,677.136	0.10
1907	1	68	176.573	105.944	0.60	262,621.096	0.09
1908	2	113	234.119	175.871	0.75	267,289.256	0.09
1909	4	318	218.126	218.112	0.99	260,437.157	0.08
1910	4	441	337.494	479.241	1.42	251,328.547	0.13

*) Liczbę tę, różną od umieszczonej w naszej tablicy (6.141) przyjmujemy za urzędowym źródłem: Statistik des Bergbaues in Oesterreich für das Jahr 1910. Herausgegeben vom k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten. Wien 1911. str. 177. — jako bardziej odpowiadającą rzeczywistości, gdyż nasze wiadomości o 4 kopalniach były tylko pośrednie (tablica B.) i przestarzałe.

Ruda cynkowa (galman).

Rok	Łość zakł. w ruchu	Łość robotników	Wytwórczość w g.	Wartość w koronach	Za 1 g. wypada	Wytwórczość całej Austrii w g.	% udział Galicyi
1901	4	94	48.356	31.087	0.64	360.722	13.41
1902	4	83	33.331	26.399	0.79	319.268	10.44
1903	3	22	48.832	50.444	1.03	295.438	16.53
1904	3	24	33.774	151.111	4.47	292.261	11.56
1905	2	19	26.259	185.851	5.13	299.828	8.79
1906	2	27	20.255	157.549	7.78	320.370	6.32
1907	2	20	27.473	158.829	9.28	319.702	8.60
1908	3	46	17.103	80.234	4.69	312.661	5.50
1909	3	93	17.493	90.119	5.15	339.548	5.15
1910	3	100	23.021	98.044	4.26	346.365	6.64

Ruda ołowiana*).

1901	1	401	32.948	451.074	13.69	166.884	19.74
1902	1	441	42.174	460.827	10.93	190.548	22.13
1903	1	467	72.412	846.650	11.69	221.961	32.62
1904	1	544	69.485	849.830	12.23	849.830	8.18
1905	1	575	67.550	1,003.111	14.83	233.383	28.94
1906	1	447	38.385	768.481	20.02	196.830	19.50
1907	1	556	62.890	1,359.414	21.78	227.923	27.60
1908	1	552	62.415	839.947	13.45	215.128	29.00
1909	1	527	55.860	732.126	13.11	205.501	27.18
1910	1	595	58.690	755.944	12.91	228.408	25.69

Ruda żelazna. 14767

1901	—	—	—	—	—	—	—
1902	1	2	2.680	1.072	0.40	17,442.983	0.02
1903	2	2	840	336	0.40	17,159.836	0.00
1904	2	22	37.924	19.210	0.50	17,192.187	0.22
1905	2	59	81.258	39.045	0.48	19,137.819	0.42
1906	2	95	70.900	38.413	0.54	22,536.624	0.12
1907	2	98	121.438	66.877	0.55	25,401.184	0.50
1908	2	81	60.034	48.355	0.80	26,324.073	0.20
1909	2	83	33.730	37.035	0.99	24,902.769	0.13
1910	2	107	41.758	41.758	1.00	26,275.832	0.15

Sól.

Rok	W ruchu		Łość robotników	W y d o b y t o				Wartość w koronach	% udział Galicyi w wytwórczości całego państwa.
	kopalni	wa-rzelni		soli kamiennej g.	warzonki g.	soli fabrycznej g.	Razem g.		
1901	2	8	2.178	366.946	524.179	516.827	1,407.952	17,419.697	42,25
1902	2	8	2.266	289.108	500.891	469.976	1,259.975	16,456.661	40,54
1903	2	8	2.581	273.341	524.406	839.881	1,637.628	17,521.379	45,61
1904	2	9	2.638	323.436	493.988	857.555	1,674.979	19,997.475	45,28
1905	2	9	2.759	322.765	487.292	954.876	1,764.933	19,168.305	51,40
1906	2	9	2.848	348.301	515.647	855.830	1,719.778	17,620.468	45,71
1907	2	9	2.918	330.715	518.376	999.386	1,848.477	17,430.256	36,02
1908	2	9	3.156	345.223	529.955	939.917	1,815.095	17,858.940	36,30
1909	2	9	3.099	333.601	503.675	749.677	1,586.953	17,387.141	37,20
1910	2	9	3.204	338.738	519.877	699.685	1,558.300	17,515.092	45,08

*) Dobywana jest w kopalni „Matylda“, objętej już zestawieniem, dotyczącem rudy cynkowej.

Ropa.

Rok	Ilość zakładów w ruchu	Ilość robotników	Ilość wydobyta w q.	Wartość w koronach	Za 1 q. wypadu
1901	256	5.787	4,046.624	23,010.589	5.69
1902	292	5.889	5,208.470	14,676.651	2.82
1903	258	5.107	6,725.078	17,101.312	2.54
1904	289	6.271	8,239.431	24,405.822	2.96
1905	304	6.650	7,943.912	19,587.433	2.47
1906	322	6.446	7,371.942	19,843.685	2.69
1907	344	5.930	11,258.064	24,938.473	2.22
1908	323	5.393	17,180.302	20,570.784	1.20
1909	318	5.048	20,863.415	32,211.494	1.55
1910	332*)	5.500 *)	20,943.315	35,251.600	1.68

Wosk ziemny.

1901	11	2.660	27.072	2,572.448	95.02
1902	11	2.610	26.548	2,922.362	110.08
1903	14	3.006	28.494	4,350.193	152.67
1904	16	2.994	30.859	4,730.554	153.30
1905	15	2.888	29.572	4,131.566	139.71
1906	10	2.258	26.982	3,352.366	124.24
1907	11	2.352	25.080	3,117.106	124.29
1908	7	1.854	25.925	3,240.855	125.01
1909	7	1.398	21.154	2,706.791	127.96
1910	7**)	1.165 **)	22.500	3,127.500	139.00

Przeoglądając powyższe zestawienia, widzimy, że po za węglem, ropą i solą dotyczą one mających szczupłe, jak dotąd, znaczenie gospodarcze i słabo rozwijających się gałęzi górnictwa.

Dobywanie węgla brunatnego, nieznaczne już w początkach rozpatrywanego dziesięciolecia, ku końcowi jego zmalało jeszcze bardziej. Nic w tem dziwnego. Jeśli rzucimy okiem na rubrykę cen za 1 q w zestawieniu dobywania węgla kamiennego i brunatnego, przekonamy się, że ten ostatni utrzymuje się przez całe dziesięciolecie w miejscach jego wydobywania w cenie 2 lub przeszło 2 razy droższej od cen węgla kamiennego loco kopalnia.

W takich warunkach produkcja węgla brunatnego mogła się ostać jedynie w miejscowościach odległych od zagłębia węglowego krakowskiego. Jakoż istotnie kopalnie węgla brunatnego są dotąd czynne tylko w okręgu górniczym stanisławowskim.

Udział naszego kraju w produkcji węgla brunatnego całego państwa jest znikomo mały.

Równie mały lub jeszcze mniejszy — zależnie od roku — jest udział Galicyi także w dozywaniu rudy żelaznej (patrz str. 73). Produkowana przez dwie li tylko kopalnie, a właściwie — w ilości o tyle o ile znaczniejszej —

*) Liczba przypuszczalna, wstawiona wobec nieukazania się źródeł urzędowych za r. 1910.

***) Liczba nieściśła, przypuszczalnie za mała, wzięta wobec nieukazania się źródeł urzędowych za r. 1910.

tylko przez jedną, pośledniejszego gatunku galicyjska ruda żelazna stanowi i ilościowo i pod względem wartości w budżecie górnictwa naszego pozycyę znikającą i — jak obecnie — nie rokującą nadziei rozwoju.

Nieco lepiej już rzecz się ma z rudami cynku i ołowiu (str. 72 i 73).

Dobywanie rudy cynkowej wprawdzie ani ilościowo, ani pod względem wartości nie przedstawia się okazale. Jednak w stosunku do wytwórczości całego państwa udział Galicyi przedstawia się znacznie pomyślniej, niż to ma miejsce z węglem brunatnym i rudą żelazną.

Jeszcze znacznie stosunkowo przedstawia się nasz udział w dozywaniu rudy ołowianej, trzymał się bowiem przez ubiegłe dziesięciolecie przeważnie pomiędzy 25 a 33% ogólnej produkcji państwa. Niemniej i ta gałąź górnictwa krajowego sama w sobie przedstawia się dziś ubogo.

Jednakże zarówno doywanie rudy cynkowej i ołowianej w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, mimo dość licznych wahań, nie wykazywały stałej dążności zniżkowej, przeciwnie, ze względu na zatrudnioną w kopalniach ilość robotników, zdawały się, chociaż powoli, rozwijać.

Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia w stosunku do soli, ropy i wosku ziemnego, gdzie Galicya dostarcza albo — jak w dwóch ostatnich wypadkach — sama jedna w Austrii całkowitej ilości tych minerałów, albo też — jak w wypadku pierwszym — udział jej w wydajności całego państwa waha się od 36 do 50%.

Ogólna ilość dozywanej w kraju soli — jak widzimy z zestawienia na str. 42 — wykazuje w końcu dziesięciolecia w porównaniu z jego początkiem pewien wzrost. Wzrost ten wszakże w środku dziesięciolecia przedstawiał się znacznie poważniej i uległ dość gwałtownemu spadkowi przez ostatnie dwa lata 1909 i 1910. Przy bliższem rozejrzeniu się w podanem na str. 42 zestawieniu przekonywamy się, że wytwórczość warzelnii soli, których ilość w okresie naszego dziesięciolecia o jedną się pomnożyła, utrzymuje się przez całe ubiegłe 10 lat mniej więcej w mierze. Natomiast znacznym wahaniem i to w końcowych latach na niekorzyść, podlega wytwórczość kopalń soli w Wieliczce i Bochni. Przy tem widzimy jeszcze, że w produkcji tych kopalń zmniejsza się stosunkowo stale ilość soli kamiennej jadalnej, natomiast wzrasta doywana przez nie ilość soli, przeznaczanej do użytków technicznych, czyli punkt ciężkości przenosi się w ich produkcji ku rodzajom soli tańszym, co powoduje pewne dość stałe obniżenie się jej wartości ogólnej.

Ilość robotników, zatrudnionych w rządowych kopalniach i warzelniach soli, w ciągu ubiegłego dziesięciolecia prawie nieprzerwanie wzrastała.

Z pośród wyłącznie galicyjskiego dobytku górniczego produkcya wosku ziemnego przedstawia w ciągu ubiegłego dziesięciolecia objaw stopniowego upadku.

Jak wykazuje zestawienie na str. 43, zarówno ilość kopalń wosku ziemnego, jak ilość zajętych w nich robotników, jak też ilość dozywonego przez nich minerału tego, mimo drobnych wahań z roku na rok, przez ciąg dziesięciolecia znacznie spadły. I jeśli wartość ogólna wytwórczości galicyjskiej utrzymywała się mniej więcej w mierze i w końcu dziesięciolecia wykazywała nawet w porównaniu z początkiem pewien wzrost, zawdzięcza się to wy-

sokiej cenie tego rzadkiego minerału, która w ostatnich latach ubiegłego dziesięciolecia, po pewnym spadku w początku drugiej jego połowy, znów stale szła w górę.

Czy ten upadek dobywania wosku ziemnego w Galicyi przypisać należy wyczerpywaniu się jego zasobów w kraju, czy też złemu postawieniu tej gałęzi kopalnictwa, nie jesteśmy w stanie osądzić.

W przeciwieństwie do wosku ziemnego wydobywanie ropy naftowej znajdowało się w omawianem dziesięcioleciu w okresie stałego i bardzo znacznego wzrostu. Ilość ropy, dobytej w Galicyi w roku 1910 przewyższa przeszło czterokrotnie produkcję ropy z r. 1901. Wzrost ten wprawdzie nie zawsze znajdował swój wyraz w odpowiednich korzyściach gospodarczych dla wytwórców i dla kraju, jak o tem świadczy zniżkowy ruch cen, towarzyszący wzrostowi produkcji, a przybierający chwilami pozór gwałtownych skoków, ale jak stwierdzają liczby dotyczące ostatnich dwóch lat dziesięciolecia, braki organizacyi, stojące na przeszkodzie wyciągnięciu korzyści ze zwiększającej się wydajności terenów, w końcu szczęśliwie przezwyciężone zostały.

Jak wiadomo pod względem ilościowym rok 1910 stanowi — jak dotąd — w producyi ropy galicyjskiej pewną datę przełomową, gdyż od r. 1911 nastąpiło jej zmniejszenie, którego charakter, stały czy też przejściowy, zarówno jak i możliwe rozmiary nie są jeszcze określone.

Przechodzimy obecnie do rozejrzenia się w wewnętrznych stosunkach organizacyjno-technicznych górnictwa galicyjskiego. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, Biuro nie było w stanie dojść w tym względzie do stworzenia dokładniejszego obrazu ze względu na szczupłość otrzymanych bezpośrednio wiadomości, zwłaszcza od przedsiębiorstw naftowych. Tak na przykład, na podstawie otrzymanych odpowiedzi na kwestyonaryusz nie byliśmy nawet w stanie podzielić ogółu zatrudnianych w kopalniach robotników podług rodzaju i wieku. Mamy zresztą w tym względzie ogłoszone już dane ze źródła urzędowego *), które przedstawiają się następująco:

W 8 kopalniach węgla wśród ogółu 6.421 robotników było	
dorosłych mężczyzn	5.977
„ kobiet	264
robotników młodocianych	180
razem	6.421 robotn.

W 4 kopalniach węgla brunatnego:	
dorosłych mężczyzn	431
„ kobiet	10
razem	441 robotn.

W 2 kopalniach rudy cynkowej:	
dorosłych mężczyzn	88
„ kobiet	12
razem	100 robotn.

*) Statistik des Bergbaues in Oesterreich für das Jahr 1910.

W 1 kopalni rudy ołowianej:	
dorosłych mężczyzn	460
„ kobiet	113
robotników młodocianych	22
razem	595 robotn.

W 2 kopalniach rudy żelaznej:	
dorosłych mężczyzn	97
„ kobiet	10
razem	107 robotn.

W 2 kopalniach soli i 9 salinach:	
dorosłych mężczyzn	3.194
chłopców	10
razem	3.204 robotników.

Co do kopalń wosku ziemnego i ropy nie możemy przeprowadzić podobnego rozszczególnienia, gdyż opracowanie tych gałęzi górnictwa za rok 1910 w „Statistik des Bergbaues“ jeszcze nie wyszło, nadesłane zaś nam odpowiedzi nie są dość dokładne. Jak zresztą ze stosunków w latach poprzednich wnosić można, kopalnictwo naftowe jeszcze mniej, niż całe górnictwo wogóle, wymagające z natury rzeczy pracy prawie wyłącznie męskiej, nadaje się do zatrudniania kobiet i nieletnich. W r. 1909 w galicyjskich kopalniach nafty na ogólną liczbę 5.048 robotników wypadało ledwie 4 kobiety i 2 chłopców. W kopalniach wosku ziemnego z 1.398 robotników było 5 kobiet i 39 chłopców. 5 kopalni węgla, zarządy których nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz, wypłaciły w ciągu roku 1910 — 3.295 robotnikom 2,798.126 koron robocizny. Wypadałoby z tego, że przeciętnie 1 robotnik zarabia rocznie około 850 koron, czyli około 2 kor. 83 hl. dziennie, przy 300 dniach roboty. Rachunek to jednak teoretyczny, gdyż, jak widać z zawartych w odpowiedziach danych, płace w rzeczywistości płacone różnym rodzajom robotników kopalnianych bardzo odbiegają od tej przeciętnej. I tak chłopcy pracujący „na dniu“ zarabiają od 1 kor. do 1 kor. 60 hl., kobiety za pracę „na wierzchu“ zarabiają od 1 kor. 9 hl. również do 1 kor. 60 hl. Mężczyźni pracujący na wierzchu zarabiają od 1 kor. 30 hl. do 2 kor. 10 hl. Robotnicy dorośli, zajęci w głębi kopalni przy różnych czynnościach, od 1 kor. 80 hl. do 3 kor. 20 hl., górnicy zaś zatrudnieni w kopalni od 4 kor. 20 hl. do 6 kor. Dozorczy kopalniani zarabiają od 4 kor. 3 hl. do 7 kor. 79 hl.

Praca w głębi kopalni odbywa się w trzech zmianach na dobę i czas pozostawiania w kopalni (z wjazdem i wyjazdem?) wynosi 9 godzin. „Na wierzchu“ dzień roboczy trwa 10 i 11 godzin, licząc razem z przerwą obiadową.

Z 5 kopalni, które nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz, tylko jedna wymieniała, że posiada domy dla robotników, natomiast udzielanie mieszkań w naturze urzędnikom wymieniają 4 odpowiedzi.

Co się tyczy sił mechanicznych, to omawiane 5 kopalń zatrudniały razem 8.568 koni mechanicznych. Siła ta była wytwarzana przez 66 maszyn parowych różnych systemów i 3 turbiny parowe.

Z przedsiębiorstw, w posiadaniu których znajduje się 9 czynnych galicyjskich szybów węglowych, co do formy prawnej jest 2 gwarectwa, 3 towarzystwa akcyjne i 2 spółki protokołowane. Z wymienionych towarzystw 2 pracują o kapitale krajowym, 2 opierają się o kapitał francuski, 3 o niemiecko-austriacki. Węgiel, wydobyty w kopalniach galicyjskich, jest sprzedawany w kraju lub też w monarchii austriackiej, ledwie około 3% dobytku wywozi się do Królestwa Polskiego.

§. 2. Hutnictwo (kl. II. b).

Już same wymiary zestawień klasy II. umieszczonych na str. 6 i 68, 69 świadczą o szczupłości hutnictwa galicyjskiego. Ogranicza się też ono do przetapiania jednego tylko rodzaju rudy, mianowicie cynkowej, i do dwóch tylko zakładów.

Obie nasze huty cynkowe położone są w zagłębiu górniczym Chrzanowskim, jedna w Trzebini, druga w Krzu obok Sierszy. Ta ostatnia należy do Tow. akcyjnego galicyjskich zakładów górniczych, posiadającego własną kopalnię galmanu, której dobytek wszakże nie zaspakaja całkowicie huty w Krzu ani pod względem ilości, ani jakości dostarczanego kruszcu. Pierwsza przerabia całkowicie kruszec obcy.

Obie huty wypełniły dokładnie rozesłane przez Biuro kwestyonaryusze.

Zakłady te zatrudniały w r. 1910 robotników w następującym składzie i ilości:

mężczyzn	910 = 74%
kobiet	42 = 3 „
chłopców	148 = 12 „
dziewcząt	124 = 11 „
<hr/>	
razem osób	1.224 = 100%

„Statistik des Bergbaues in Oesterreich für das Jahr 1910“ podaje ilość robotników, zatrudnionych w tych hutach, na 1.271. Drobną różnicą wynika zapewne z różnoczesnego udzielenia przez zakłady wiadomości Biuru naszemu i źródłu ministeryalnemu.

Uposażenie obu zakładów w siłę mechaniczną przedstawia się następująco:

1 zakład posiadał 8 silnic parowych o 100 koni mech.
1 „ „ 9 „ „ „ 825 „ „

razem 2 zakłady posiad. 17 silnic parowych o 925 koni mech.

Praca odbywała się w obu hutach przez dzień i noc bez przerwy przy trwaniu dnia roboczego, zależnie od kategorii robotnika, od 8 do 10 godzin.

Wysokość zarobków robotniczych wynosiła dziennie:

w jednym zakładzie: dla mężczyzn	od 2 kor. 97 hl. do 3 kor. 79 hl.
„ kobiet przeciętnie	1 „ 20 „
„ chłopców „	1 „ 14 „ ;
w drugim zakładzie: dla mężczyzn	od 2 kor. 40 hl. do 6 kor. — hl.
„ chłopców	„ — „ 60 „ „ 1 „ 50 „
„ dziewcząt	„ 1 „ — „ „ 2 „ — „

Skład urzędniczy (bez majstrów) jednego zakładu stanowiły 3 osoby, drugiego zakładu 23 osób.

Wartość wytwórczości obu hut wyniosła w r. 1910 K 5,148.949, z czego na cynk przypada 4,571.109 koron, reszta zaś na wytwory uboczne lub dalsze tej fabrykacji, jak blacha cynkowa, ołów, kwas siarkowy i inne.

Rozwój ilościowy i wartościowy hutnictwa cynkowego galicyjskiego w ciągu ubiegłego dziesięciolecia przedstawia umieszczone poniżej zestawienie:

Galicyjska wytwórczość cynku i pyłu cynkowego od r. 1901 do 1910.

Rok	Ilość zakł. w ruchu	Ilość robotników	Wytwórczość w q.	Wartość w koronach	Za 1 q. wypada	Wytwórczość całej Austrii w q.	% udział Galicyi
1901	3	528	36.837	1,413.113	38.30	75.584	48.73
1902	3	673	48.980	1,932.440	39.65	83.089	58.95
1903	3	676	55.182	2,502.851	45.58	89.485	61.67
1904	3	678	57.700	2,884.419	50.23	91.593	63.00
1905	3	755	65.508	3,684.843	56.69	93.261	70.24
1906	3	872	75.256	4,573.489	61.32	108.036	69.66
1907	3	937	83.028	4,532.768	55.00	112.084	74.10
1908	3	1.079	97.206	4,502.488	46.61	127.703	76.10
1909	2	1.096	83.577	4,157.704	49.96	116.877	71.50
1910	2	1.271	88.657	4,629.424*)	52.42	124.581	71.16

W zestawieniu tem zwraca przedewszystkiem uwagę poważny stosunek, w jakim znajduje się galicyjska wytwórczość cynku do wytwórczości całego państwa; wynosi ona około $\frac{3}{4}$ tej ostatniej.

Zarówno pod względem ilości robotników, jak też ilości i wartości wytworu galicyjskie hutnictwo cynkowe znajdowało się przez dziesięciolecie ubiegłe, mimo drobnych wahań, w stałym rozwoju. Zwinięcie w ciągu r. 1908. jednego z czynnych dotąd zakładów, nie przyczyniło się wcale do zmniejszenia ilości ogólnej wytwarzanego cynku. (O ile wiemy zakład ów nie przestał być czynnym, lecz ~~przerabia~~ ^{przerabia} obecnie tylko biel cynkową). Wobec czynionych ciągle przez huty w zakładach swoich inwestycji należy się spodziewać także dalszego rozwoju tej gałęzi wytwórczości krajowej.

Kapitału zakładowego, z jakim pracują obie huty, niepodobna dokładnie określić, gdyż oba zakłady wchodzą w skład większych całości przemysłowych i łączą się z kopalniami kruszców i węgla; są to więc w całym słowa znaczeniu nowoczesne zakłady przemysłowe, łączące dla osiągnięcia jak największej korzyści różnorodne czynniki materyalne i techniczne w jeden wielki przebieg wytwórczy.

Kapitał zakładowy obu towarzystw górniczo-hutniczych, do których omawiane zakłady należą, wynosi ogółem — 13.600.000 koron. W jednym z tych towarzystw był on w całości własny, w innym — częściowo pożyczony, w stosunku do własnego jak 1:2.14.

*) Różnica 58.315 koron z podaną przez nas wyżej liczbą wypada prawdopodobnie z powodu wliczenia tu wartości blachy cynkowej, którą my wyłączyliśmy z wartości cynku.

Jeden z zakładów korzysta, odkąd jest towarzystwem akcyjnym, z uwolnienia od krajowych dodatków do podatków.

Pod względem formy prawnej oba zakłady należą do towarzystw akcyjnych i w związku z tem prowadzą oczywiście oba zupełną rachunkowość podwójną.

Wywóz częściowy wyrabianego towaru uprawiają oba zakłady: w jednym wywozi się do Niemiec całą ilość otrzymanego pyłu cynkowego i $\frac{1}{3}$ ogólnej ilości wyrobionego cynku; w innym część tego ostatniego wywozi się do Anglii.

Zakłady powstały: jeden w r. 1872, drugi w r. 1897.

§. 3. Przemysł kamieniarski.

A. Kamieniołomy (kl. III a).

Kamieniołomów w kraju było — podług dostępnych nam wiadomości — w r. 1910—651 zakładów.

W tej znacznej liczbie ogromna przewaga jest po stronie zakładów drobnych: ponad 10-ciu robotników bowiem zatrudnia z pośród wszystkich tylko 90 kamieniołomów, więcej niż 20-tu robotników — zaledwie 40.

Ogólna ilość robotników, którzy pracowali w kamieniołomach w r. 1910, wynosi 5.884 osób.

Ze wszystkich kamieniołomów nadeszło odpowiedzi na kwestyionaryusz tylko 42 zakłady (p. tabl. VII. A. I wzoru na str. 7). Zatrudniały one robotników w następującym układzie i ilości:

mężczyzn	1.533 = 94,40%
kobiet	66 = 4,06%
chłopców do lat 16	19 = 1,17%
dziewcząt „ „ „	6 = 0,37%
Razem	1.624 = 100%

W pozostałych 609 kamieniołomach (tabl. VII. B I. wzór str. 8 i 9) pracowało:

mężczyzn	4.238 = 99,48%
kobiet	22 = 0,52%
Razem osób	4.260 = 100%

Z ogólnej liczby 651 zakładów kobiety zatrudniało tylko 9 kamieniołomów, i to większych, a więc zapewne takich, gdzie istnieją różne wyodrębnione roboty pomocnicze, gdyż z natury swej łamanie kamienia oczywiście mało nadaje się do zużytkowania pracy kobiecej.

Silnicami posługiwało się tylko 5 zakładów (p. tabl. wz. II. str. 68,69). które zatrudniały razem

7 motorów parowych o sile 375 k. m.	
1 motor benzynowy „ „ 6 „ „	
ogółem 8 motorów	381 k. m.

Jeden z wymienionych zakładów posiadał przy tem 3 motory parowe, inny 2 motory — z tych jeden parowy, jeden benzynowy.

Płace robotnicze w kamieniołomach praktykowane są zarówno akordowe jak dzienne. Pierwsze wahają się od 0.80 hl. do 3 koron za 1 metr sześcienny, drugie od 60 hl. do 4 koron za dzień. Zarobki robotników akordowych wymienia się w wysokości od 1 kor. 60 hl. do 10 koron dziennie.

Urzędników administracyjnych wymienia tylko 6 na 42 otrzymane przez Biuro odpowiedzi (13%) w liczbie ogólnej 20 osób.

Wartość wytwórczości, podana w odpowiedziach 3 zakładów o popędzie mechanicznym, wynosiła 1,370.484 koron 53 halerze. Przy 1.094 robotnikach, zajętych w tych zakładach, daje to na 1 robotnika 1.253 korony przeciętnego wytworu rocznego.

Dla 7 zakładów o wydobywaniu ręcznym wartość rocznego wyrobu, wymieniona w ich odpowiedziach, wynosiła 213.688 koron przy 157 robotnikach, co daje na 1 robotnika 1.361 koronę.

Przyjmując dla ogółu robotników mniejszą przeciętną — otrzymamy jako całkowitą wartość wytworu rocznego 651 kamieniołomów galicyjskich, zatrudniających 5.884 robotników, 7,371.000 koron.

Jeżeli weźmiemy większą z otrzymanych przeciętnych, wartość ta wyniesie 8,008.124 korony.

Ta większa liczba z pewnością nie jest przesadna, raczej może zbyt mała, gdyż dr. St. Olszewski przyjmuje wartość rocznie wydobywanego w kamieniołomach galicyjskich kamienia na 12,000.000 koron.*).

Obliczona w podobny sposób ilość kamienia, wydobywanego rocznie przez kamieniołomy nasze, wyniesie około 1,240.000 metrów sześciennych.

Wysokość kapitału zakładowego 3 kamieniołomów, posługujących się silnicami mechanicznymi i zatrudniających 1.094 robotników, mamy podaną w odpowiedziach otrzymanych na 1,750.000 koron — kapitał więc zakładowy, odpowiadający całej ilości 1.326 zatrudnionych w tych kamieniołomach robotników, wyniesie 2,120.274 koron. Z zakładów o wydobywaniu ręcznym podobnej wiadomości udzieliło nam 25 kamieniołomów o 401 robotnikach, które oceniły swój kapitał zakładowy na 173.907 koron, co odpowiada przeciętnej 433 koron na 1 robotnika.

W kamieniołomach maszynowych pracuje 1.326 robotników; na kamieniołomy ręczne pozostaje za tem 4.558 robotników, zajętych w 646 zakładach. Gdyby w nich wszystkich stosunek kapitału zakładowego do ilości robotników był ten sam, co we wspomnianych 25 zakładach, co wobec wielkiej jednostajności pierwotnie urządzonych ręcznych kamieniołomów z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, wypadłoby, że kapitał zakładowy 646 kamieniołomów, pozbawionych urządzeń mechanicznych, wynosi 1,983.614 kor. łącznie zaś dla wszystkich 651 kamieniołomów 4,103.888 koron.

Z pośród 28 kamieniołomów, które podały w odpowiedziach wysokość swego kapitału zakładowego, część pożyczoną jego wykazało tylko 5 zakładów w wysokości ogólnej 151.200 koron, podczas gdy część własna kapitału zakładowego tych przedsiębiorstw wynosiła 331.000 koron. W stosunku więc

*) Dr. St. Olszewski. Mapa górniczo-przemysłowa Galicyi z objaśnieniami. Lwów 1911. Objaśnienia str. LIII.

do całości kapitału zakładowego owych 26 zakładów część pożyczona wynosiła 31%, własna zaś 69%.

Parę jednak drobniejszych kamieniołomów utrzymywało w odpowiedziach, że pracuje w całości kapitałem pożyczonym.

Źródło i formę pożyczki podały tylko dwa zakłady. Z tych jeden zaczerpnął jej w Banku krajowym, drugi nie wymienia skąd, określa tylko, że ma pożyczkę hipoteczną trzykrotną na 5, 7 i 6%.

Pod względem formy prawnej przedstawiały się kamieniołomy następująco:

na 651 zakładów było spółkowych i należących do osób:

prawnych 137=21%

jednostkowych . . 514=79%

Z tych 137 największą ilość, bo 70 zakładów (=przeszło 51%) stanowiły spółki cywilne.

Do rad powiatowych należało . 26 zakł.

Do gmin miejskich i wiejskich . 22 "

do fundacyi, klasztorów i t. p. 6 "

do urzędów drogowych, starostw, kółek rolniczych i mas spadkowych po 2 zakłady, do towarzystw akcyjnych, towarz. komandytowych, towarz. zarejestr. z ogran. poręką, spółek z ogranicz. odpowiedzialnością, spółek udziałowych — należało po 1 zakładzie.

Przedsiębiorstwa, posiadające więcej niż po jednym kamieniołomie, były następujące:

1 T-wo zarejestrowane z ograniczoną poręką posiadało 4 zakłady, 2 spółki cywilne posiadały po 3 zakłady i 6 spółek cywilnych posiadało po 2 zakłady.

Książkowość podwójną na 42 odpowiedzi wykazuje tylko 15.

Wywóz wykazuje 6 zakładów — na Śląsk, Bukowinę, do Królestwa Polskiego i Prus w nieznacznym rozmiarach.

Rok założenia wymieniło 29 zakładów, najstarszy z nich powstał w r. 1870. Najwięcej zakładów — bo 4 — powstało w r. 1908. Po 3 kamieniołomy nowe przyniosły lata 1896, 1900 i 1904; po 2—1905, 1906 i 1909.

B. Fabryki wyrobów marmurowych (kl. III b₃).

Z kolei wypada w dziale przemysłu kamieniarskiego omówić fabryki wyrobów marmurowych na potrzeby budowlane. Wiemy o istnieniu dwóch takich fabryk (patrz tabl. IX. wz. I. na str. 10.). Obie we Lwowie i obie nadesłały odpowiedzi na kwestyonaryusz. Stan ich przedstawia się następująco: oba zakłady zatrudniają razem:

dorosłych mężczyzn 86=86%

" kobiet 14=14%

razem 100 rob.

Silnic posiadają obie fabryki 4, w tem:

1 motor ssąco-gazowy o . 16 k. m.

2 " elektryczne o . . 33 " "

1 " ropny „Diesla“ o 36 " "

łączna siła 85 k. m.

Dzień roboczy trwał w obu fabrykach zarówno dla mężczyzn, jak dla kobiet 9 $\frac{1}{2}$ do 10 godzin.

Zarobki dzienne przy robocie akordowej wahają się od 2 do 10 koron.

Kierownictwo w jednym zakładzie spoczywa w rękach współwłaściciela inżyniera, drugi posiada 2 najemnych fachowych kierowników technicznych, strona komercyjna kierownictwa spoczywa w obu wypadkach w rękach właścicieli.

Wartość rocznej wytwórczości obu zakładów wynosiła 400.000 koron.

Ilość ich wyrobów z trudem poddaje się określeniu, gdyż są to różnorodne marmury meblowe, części budowlane i t. p.

Surowce dotąd sprowadzane są z Włoch, Belgii i Francji, czynione są też poszukiwania marmurów w kraju.

Pod względem formy prawnej jedna fabryka jest protokółowanym przedsiębiorstwem jednostkowym, druga — protokółowaną spółką.

Rachunkowość podwójna prowadzona w obu zakładach.

Kapitał zakładowy obu fabryk 150.000 koron.

Wywóz towaru wyrobionego był minimalny — na Bukowinę.

Fabryki powstały: 1 w roku 1905

1 „ „ 1911.

C. Fabryka kamieni zegarowych (kl. III c),

oraz szlifiernia kamieni szlachetnych do instrumentów precyzyjnych i do biżuterii (tablice IX wz. I. na str. 10. i VII. wz. II. na str. 68.).

Zupełnie odrębny w tej klasie zakład przedstawia istniejąca w Trzebini fabryka obrabiająca kamienie do zegarków, do precyzyjnych instrumentów i do biżuterii.

Zatrudnia ona 5 majstrów i 195 robotnic dziewcząt, razem 200 osób.

200 maszynek do obrabiania kamieni, jak również dynamomaszyny do oświetlenia fabryki są popędzane silnicą parową o 44 koniach mechanicznych.

Dzień roboczy trwa 9 $\frac{1}{2}$ godzin.

Płace od sztuki, dziewczęta zarabiają — zależnie od zręczności — od 1 do 2 koron dziennie.

Roczna wartość produkcji fabryki sięga do 150.000 koron.

Kamienie szlachetne do obróbki sprowadza się z Australii, Indyi, Ceylonu i Ameryki. Kamienie zegarowe przesyłają do obrobienia szwajcarskie fabryki zegarków.

Forma prawna przedsiębiorstwa — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Rachunkowość amerykańska.

Kapitał zakładowy 220.000 koron, w czym 100.000 pożyczonych w jednym z banków czeskich.

Towar sprzedaje się grossistom (fabrykom zegarków) i wywozi się do Rosyi, Austrii, Anglii, Francji, Szwajcaryi i Ameryki.

Rok założenia 1907.

Fabryka ta służyć może za drogowskaz i przykład należytego kierunku w rozwoju naszego przemysłu, gdyż opiera się na wyzyskaniu czynnika gospodarczego, w który najobficiej jest społeczeństwo nasze uposażone, t. j. pracy ludzkiej w postaci zręczności i inteligencji.

D. Fabryka sztucznych koralu (kl. III c),

(tabl. IX. wz. I. na str. 10. i VII. wz. II. na str. 68.).

Zgodnie ze „Spisem systematycznym“ do działu kamieniarskiego zaliczyć wypadnie i fabrykę koralu.

Zakład taki istnieje w Brodach od r. 1906.

Zatrudnia: dorosłych mężczyzn 6

„ kobiet 12

razem osób 18

w pomieszczeniu fabrycznym — oprócz kobiet, zajętych po domach nawlekaniem wyrobionych sztucznych koralu. Posługuje się silnicą benzynową 6-konną.

Czasu pracy odpowiedź zakładu nie oznacza, nadmienia tylko, że fabryka jest czynna przez cały rok, a w sezonie — który przypada na lato — pracuje i w nocy.

Wytwórczością kieruje fachowo wykształcony właściciel.

Wartość wyrobionych koralu dosięgła w r. 1910 55.000 koron, przy czem od czasu założenia fabryki w ciągu 4 lat wzrosła $4\frac{1}{2}$ razy.

Zamierzone rozszerzenie zakładu. Po za sprzedażą towaru w kraju za pośrednictwem agentów uprawiany jest także wywóz do Rosji i Rumunii.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa 30.000 koron.

§. 4. Przemysł wapienniczo-cementowy.

A. Wapienniki. (kl. III d.).

Według danych zestawionych w tablicach X. i XI. wzoru I. na str. 10. i 11. i VIII. wz. II. str. 70—71 istniało w Galicyi w r. 1910—72 wapienniki o 1.122 robotnikach.

Tablica na str. 68—69 wykazuje, że z liczby tej tylko 5 zakładów posługiwało się urządzeniami o popędzie mechanicznym, którego zresztą dzisiejsza technika wytwarzania wapna bezpośrednio nie wymaga.

Jak wiemy ze źródeł dobrze ze stanem rzeczy obznajomionych, z ilości ogólnej wapienników galicyjskich około 30-tu (27) są zakładami na większą skalę, odpowiadającymi pojęciu fabryki.

Oprócz wymienionej w tablicy liczby istnieje zapewne cały szereg drobnych, rozproszonych po wsi zakładów, o których niepodobna mieć wiadomości.

Z pośród wymienionych w tablicach naszych powiatów największą ilość wapienników wykazuje Gródek Jagielloński — 9; największe wapienniki istnieją w Podgórzu i okolicy Krakowa, po za tem w tłumackim, buczackim i brzeżańskim powiatach.

Z wiadomych nam 72 zakładów odpowiedziało na kwestyonaryusz, $21=28\%$, które jednak zatrudniały $720=$ przeszło 64% ogółu robotników.

We wszystkich 72 wapiennikach pracowało 1.122 robotników, w czym tylko 8 kobiet. Chłopców i dziewcząt wapienniki nie zatrudniały.

Z 5 zakładów posługujących się silnicami —

3 miały motory parowe o sile ogólnej 80 k. m.

2 zaś motory benzynowe o sile ogólnej 16 k. m.

Dzień roboczy — podług 12 odpowiedzi — trwał od 9¹/₂ do 11 godzin.

Wysokość zarobków w robotniczych określiło w odpowiedziach 19 zakładów. Najniższy z wymienionych zarobków dziennych wynosił 1 koronę, najwyższy 3.40 hl.

Kierownictwo zakładu — podług 17 odpowiedzi — tylko w 4 wypadkach spoczywało w rękach urzędników, w 13 natomiast wypadkach w rękach właścicieli samych.

Ilość produkcji swej określiło dokładnie w odpowiedziach tylko 14 zakładów.

Zakłady te, zatrudniające razem 505 robotników, a więc przeważnie większe — wyrabiać miały rocznie razem 6.200 wagonów wapna budowlanego i 60 wagonów wapna nawozowego.

Przyjmując, że wydajność pracy 1 robotnika w pozostałych zakładach jest taka sama, otrzymalibyśmy jako roczny wyrób 1.122 robotników 13.767 wagonów wapna budowlanego i 133 wagony wapna nawozowego.

Liczba ta jednak stanowczo musi być zbyt mała, gdyż kiedy istniał kartel galicyjskich wapienników, należało do niego 27 zakładów, które same wyrabiały przeszło 21.000 wagonów wapna. Tę ostatnią więc ilość uważać należy za minimalną granicę rocznego wyrobu wapna w Galicyi.

Wartość wapna wyrobionego rocznie przez wapienniki galicyjskie, przyjmując wagon wapna budowlanego w cenie 210 koron, wypadnie wobec powiedzianego wyżej określić na przeszło 4,410.000 koron.

Gdybyśmy się chcieli przytrzymywać liczb, otrzymanych na podstawie nadesłanych nam odpowiedzi, otrzymalibyśmy wartość rocznego wyrobu wapna galicyjskiego równą — mniej więcej 2,900.000 koron.

Ta ostatnia liczba zbliża się bardzo do wartości przyjętej dla produkcji wapna w r. 1910 przez dra St. Olszewskiego we wspomnianej już kilkakrotnie, świeżo ogłoszonej jego pracy. Jednak ze względu na wiadomości, otrzymane bezpośrednio ze sfer producentów wapna, gotowi jesteśmy uważać za bliższą prawdy raczej pierwszą, większą liczbę.

Wysokość kapitału zakładowego podało w odpowiedziach swych 19 zakładów o 570 robotnikach. Wynosił on dla tych wapienników 1,009.620 koron. W stosunku więc do 1.122 robotników kapitał zakładowy znanych nam 72 wapienników powinien wynosić 1,987.353 korony.

Ze wspomnianej ilości odpowiedzi 13 określiło bliżej charakter swego kapitału zakładowego, przyczem okazało się, że 10 z nich, rozporządzających 77% ogólnej ilości przypadającego na owe 13 wapienników kapitału zakładowego, miało kapitał ten w całości własny, i tylko 3 wapienniki, na które przypadło 23% kapitału zakładowego omawianej grupy, posługiwało się czę-

ściowo kapitałem zakładowym pożyczonym, który w stosunku do całej ich podstawy finansowej stanowił 40%.

Pytanie o rachunkowość uwzględniło 17 odpowiedzi. Wynika z nich, że z liczby 17 książkowość podwójną miało 10 zakładów, reszta albo nie prowadziła ksiąg wcale, albo zadowalniała się dorywczymi zapiskami.

Organizację zbytu objaśniło 13 wapienników, z których 1 prowadził sprzedaż za pośrednictwem swego biura, 2 za pośrednictwem agentów, reszta sprzedawała bezpośrednio grossistom lub też wprost kupcom i budowniczym.

Wywóz na 15 odpowiedzi zaznaczają tylko 3 — na Śląsk Austriacki, do Królestwa i do Rumunii.

Przemysł wapienny należy do nielicznych u nas gałęzi samodzielnie zawodowo zorganizowanych przynajmniej w części kraju, przez lat kilka istniał bowiem między znaczniejszymi wapiennikami galicyjskimi kartel, obejmujący kraj cały; od roku 1911 organizacja ta się rozbiła, pozostał natomiast przekształcony „Związek wschodnio-galicyjskich wapienników“, istniejący jako spółka z ograniczoną poręką z siedzibą we Lwowie.

Co do formy prawnej z 72 wapienników należało do spółek (cywiln.) i osób prawnych 29=40%
do jednostek 43=60%

Oznaczone w 20 odpowiedziach lata założenia wapienników były następujące:

1864	1 zakład
1870	2 „
1871	2 „
1884	1 „
1886	1 „
1887	1 „
1895	1 „
1896	1 „
1897	1 „
1898	1 „
1902	1 „
1903	1 „
1906	2 „
1908	2 „
1910	2 „

Czyli w ciągu ostatniego dziesięciolecia powstało 8=40% powyższej liczby zakładów.

B. Gipsownie (kl. III d₂).

Wiadomości zebrane przez Biuro o gipsowniach, jak wskazuje tablica XII. wz. I. na str. 12., zwłaszcza w jej części A., są bardzo szczupłe i niedostateczne.

Wiemy ledwie o 29 zakładach, 26 z pośród których zatrudniało razem 173 robotników.

Wobec słabego rozwoju wydobywania gipsu w Galicyi zakładów czynnych jest może w istocie nie wiele więcej. Ponieważ jednak otrzymaliśmy odpowiedzi na kwestyonaryusz tylko od 4 zakładów i to wypełnione w wysokim stopniu niedbale, mało co możemy wiedzieć o stosunkach panujących w tej gałęzi przemysłu i o jej wydajności.

Największa ilość i najznaczniejszych gipsowni skupia się koło Podgórze i Lwowa. Jak świadczy zestawienie na str. 70—71. posługiwanie się siłą mechaniczną jest przy wyrobie gipsu względnie dosyć rozpowszechnione, gdyż na 29 wiadomych nam zakładów 16 posługiwało się pędem mechanicznym.

Z tego miały:

9 zakładów	9 silnic parowych o 85 k. m.	
5 "	5 silnic wodnych o 45 " "	
2 "	2 silnice benzynowe o 13 " "	
<hr/>		
16 zakładów	16 motorów	143 k. m.

Gdybyśmy chcieli na podstawie szczupłych danych, zawartych w otrzymanych 4 odpowiedziach, obliczyć przypuszczalną wydajność gipsowni galicyjskich co do jej ilości i wartości, otrzymalibyśmy ilość ich wyrobu mniej więcej na 1.400 wagonów rocznie, wartości około 210.000 koron.

Dr. St. Olszewski we wspomnianem już zestawieniu swoim oblicza ilość galicyjskiego wydobywania gipsu w przybliżeniu na 2.000 wagonów, wartości 300.000 koron.

C. Wyrób cementu (kl. III d₃).

Jak wykazują mikroskopijne zestawienia na str. 12 i 70—71 umieszczone, mieliśmy w r. 1910 w kraju tylko 2 cementownie.

Były to wszakże zakłady nieliczne, ale duże — zatrudniały bowiem razem 1.277 robotników i 4.320 koni mechanicznych. Obie fabryki wypełniły kwestyonaryusz Biura, jedną z nich zwiedzał osobiście piszący te słowa.

Obie cementownie położone są na zachodzie kraju, jedna w Szczakowej, druga w Podgórzu-Bonarce.

Ilość robotników zajętych w obydwóch zakładach rozkładała się na poszczególne rodzaje następująco:

mężczyzn	1.110 = 87%
kobiet	15 = 1%
chłopców do lat 16	115 = 9%
dziewcząt " " "	37 = 3%
<hr/>	
razem robotników	1.277 = 100%

Jedna z tych fabryk nie zatrudniała kobiet wcale.

Wspomnianą siłę mechaniczną 4.320 koni wytwarzało w omawianych zakładach 8 silnic parowych, w czem było dwie parowe turbiny o sile łącznej 1.500 k. m. Obie fabryki pracują cały rok bez przerwy i to przez dzień i noc.

Czas pracy 10½ godzin. Kobiety, zatrudniane w jednej z cementowni, nie pracują w nocy.

Suma zarobków wypłacona w r. 1910 robotnikom wynosiła w obu fabrykach 1,208.000 koron.

Płace w jednym zakładzie były dzienne, w drugim przeważnie akordowe i wahały się dla robotników dorosłych od 2—6 koron za dzień, dla niedorośliwych od 1 K do 2.50 hl. Jeden z zakładów miał własne warsztaty ślusarskie i kowalskie oraz własny wyrób beczek do opakowania cementu.

Ilość urzędników technicznych i zarządowych wynosiła w obydwóch zakładach 45 osób.

Ilość wyrobu rocznego omawianych cementowni na podstawie posiadanych przez nas danych wypadnie przyjąć na 13.000 wagonów, w wartości których przy cenach panujących w r. 1910 dochodzić mogła co najwyżej do 4.000.000 koron.

Liczby otrzymane przez nas są znowu niższe od przyjętych (w przybliżeniu) przez dra St. Olszewskiego, tym razem jednak wydają się nam bliższymi rzeczywistości, niż przyjęte przez niego dla ilości i wartości wyrobu cementowni galicyjskich.

Surowce przerabiane w obydwóch fabrykach są pochodzenia wyłącznie krajowego. Jedna z nich wyrabia obok cementu także wapno hydrauliczne i palony dolomit.

Kapitał zakładowy obydwie cementownie miały w całości własny, wynoszący razem 2,200.000 koron.

Jeden z zakładów korzysta od 9 lat z uwolnienia od dodatków krajowych do podatków.

Pod względem formy prawnej oba przedsiębiorstwa były spółkowe: jedno należało do towarzystwa akcyjnego, drugie do jawnej spółki protokółowanej.

Rachunkowość podwójna w obu wypadkach.

Wywóz zaznacza jedna fabryka do Rosyi i Niemiec. Zbyt w kraju odbywa się bezpośrednio kupcom i przedsiębiorcom budowlanym.

Lata powstania zakładów: 1884, 1888.

D. Wyroby cementowo-betonowe (kl. III d₁).

Wyrób przedmiotów cementowo-betonowych jest znowu dziedziną, w której wiadomości Biura dużo pozostawiają do życzenia. Wprawdzie, jak wykazują zestawienia na str. 13 i 18 oraz 70 i 71 przeszło 40% wiadomych nam zakładów nadesłało odpowiedzi na kwestyonaryusz. Z pozostałych jednak zakładów (tabl. XV. wz. I. na str. 18) o ogromnej większości niewiadomo nie prawie ponad to, że istnieją.

Podług wspomnianych zestawień mamy więc w tym dziale przemysłu — 83 zakłady. Z nich 42 zatrudniały 727 robotników.

Silnicami posługiwało się z ostatniej liczby tylko 5 zakładów, zatrudniających jednak 429 robotników = przeszło 59% całej ilości i rozporządzających siłą mechaniczną 375 koni. Wszystkie silnice były parowe. Przeważają wśród ogólnej ilości znacznie zakłady drobne. Na 34 zakłady tablicy A ledwie 8 zatrudniało ponad 10 robotników.

Najwięcej i najpoważniejszych rozmiarami zakładów widzimy w Krakowie i Lwowie. Po za tem znaczniejsze zakłady wykazują powiaty: jasielski,

chrzanowski, drohobycki, mielecki, stanisławowski. Na ogólną ilość 727 robotników wypadają:

mężczyzn	640
kobieta	1
chłopców	73
dziewcząt	13
razem	727

Długość dnia roboczego określiło 16 odpowiedzi, podając czas od 8 do 11¹/₂ godzin.

Sumę wypłaconych zarobków podało 24 zakłady o 299 robotnikach na 192.247 koron, co odpowiadałoby zarobkowi dziennemu na 1 robotnika nieco mniejszemu niż 2 kor. 50 hl. Przeważa, zwłaszcza przy wyrobie dachówek cementowych i rur, system płac akordowy.

Wartość wyrobu rocznego podana przez 27 zakładów o 308 robotnikach wyniosła w 1910 roku 787.318 koron. Przy tym stosunku 727 robotników musiałyby wyrobić w ciągu roku towarów cementowo-betonowych za 1,858.372 korony.

Zważywszy jednak, że ilość 727 robotników odnosi się nie do wszystkich oznaczonych w zestawieniach naszych 83 zakładów, a tylko do 42-ch z pośród nich, należy otrzymaną liczbę znacznie podnieść. Ponieważ na każdy z owych 42 zakładów przypada przeciętnie po 17 robotników, więc ilość ogólna robotników zatrudnionych w przemyśle cementowo-betonowym powinna być zapewne przewyższyc 1.400. Gdybyśmy na podstawie stosunku wartości wyrobu do ilości robotników we wspomnianych wyżej 27 zakładach (2.556 kor. na 1 robotnika) chcieli określić wartość wyrobu rocznego tych 1.400 robotników, otrzymalibyśmy ją w wysokości przeszło 3,500.000 koron.

Określenie ilościowe wytwórczości w zakresie wyrobów cementowo-betonowych nastęrczało bardzo dużo trudności zarówno ze względu na nadzwyczajną szczupłość i niejasność nadesłanych nam przez odpowiednie zakłady danych, jak i na ogromną różnorodność wytwarzanych przez te zakłady przedmiotów, jak dachówki, rury, przepusty, kręgi studzienne, płyty, krawężniki itp. Dlatego za podane poniżej liczby i ich stosunek do rzeczywistości nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.

Według danych, jakie zdołaliśmy osiągnąć, w r. 1910 w owych 83 zakładach dla wyrobów cementowo-betonowych wytworzono przypuszczalnie:

dachówki cementowej	18,500.000 sztuk
gąsiorów	30.000 „
płyt podanych w metrach	101.400 m ²
„ „ w sztukach	310.000 sztuk
cegły pustej (1 zakład!)	1,250.000 „
rur podanych w sztukach	145.000 „
„ „ w metrach	3.800 m i t. d.

Wysokość kapitału zakładowego podało w odpowiedziach 31 zakładów o 339 robotnikach, oznaczając ją na 1,419.685 koron. Obliczając kapitał zakładowy dla wszystkich zakładów cementowo-betonowych podług klu-

cza pierwszego (727 robotników) otrzymalibyśmy jako taki 3,044.356 koron, podług klucza drugiego zaś (1.400 robot.) 5,861.800 koron.

Formę prawną zakładów wyszczególniło 32 odpowiedzi. Z pośród nich przypadło:

na zakłady jednostkowe	22
na spółki cywilne	9
na stowarzyszenie zarej. z ogran. por.	<u>1</u>
razem	32

Rachunkowość omówiło w odpowiedziach 31 zakładów. Z nich prowadziło ksiązkowość podwójną 21 zakładów; 8 zakładów miało zwykłe zapiski.

Wywóz towarów cementowo-betonowych nie istnieje, a przynajmniej nie został w żadnej odpowiedzi zaznaczony. Zbyt wyrobów odbywał się bez żadnej szczególniejszej organizacyi wprost z zakładów odbiorcom. Na 31 uwzględniających to pytanie odpowiedzi tylko jedna mówi o sprzedaży za pośrednictwem własnego biura i dwie nadmieniają o posługiwaniu się zakładów agentami.

Jak można wnosić z kilkakrotnych uwag, zamieszczonych w nadesłanych na kwestyonyaryusz odpowiedziach, przemysł cementowo-betonowy w kraju znajduje się obecnie w okresie przesilenia. Rozmnożyły się mianowicie liczne drobne zakłady, prowadzone najczęściej przez włościan lub wogóle przez ludzi nie mających żadnego w tym względzie fachowego przygotowania. Zakłady te z jednej strony obniżają niestosunkowo cenę towarów, tak, że zakłady lepiej urządzone i rozporządzające lepiej płatnymi siłami nie są w stanie zniżyć się we współzawodnictwie do takich cen; powtóre zaś, puszczając na rynek towar wyrobiony nieumiejętnie, a wskutek tego nietrwały i, mimo niskiej ceny, w użyciu drogi, zniechęcają one odbiorców do wyrobów cementowo-betonowych wogóle. Skutek jest taki, że parę większych firm zapowiedało w odpowiedziach zwinięcie swoich przedsiębiorstw.

Lata założenia, podane w odpowiedziach 33 zakładów:

rok 1880	1
„ 1884	1
„ 1896	2
„ 1897	1
„ 1900	3
„ 1901	1
„ 1902	5
„ 1903	2
„ 1904	4
„ 1905	2
„ 1906	3
„ 1907	2
„ 1908	3
„ 1909	2
„ 1910	1

A więc z powyższych 33 zakładów przeszło 75% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

§. 5. Przemysł ceramiczny.

A. Cegielnictwo. (klasa III f₁).

Wyrób cegieł, jak wskazuje sam rozmiar zestawień, umieszczonych na str. 14, 15, 16 i 17 oraz 72 i 73 należy zarówno pod względem liczebności zakładów, jak robotników, do najbardziej rozwiniętych w kraju gałęzi przemysłu.

W tablicach wspomnianych zebraliśmy dane, dotyczące pokaźnej liczby 580 cegielni, zatrudniających 11.070 robotników. Z pośród nich bezpośrednio otrzymane dane mieliśmy od 119 zakładów, zatrudniających 5.558 robotników, co stanowi 20·5% wszystkich cegielni i przeszło 50% ogółu zajętych w nich robotników.

Z tej liczby ogólnej 92 zakłady o 5.113 robotnikach posługiwały się pomocą mechaniczną. Liczby te stanowią prawie 16% ogółu zakładów i prawie 47% całej ilości robotników. Świadczy to o dość wysokim już poziomie technicznym cegielnictwa krajowego i o niewątpliwie już dokonaniem w tej gałęzi wytwórczości przejściu z rzemieślniczego okresu wytwarzania w okres przemysłowy. Potwierdza to spostrzeżenie i ten взгляд także, że na 555 cegielni, o których mieliśmy bliższe dane, 200 = 36% zakładów zatrudniało więcej, niż po 10 robotników.

Najwięcej cegielni skupia się z natury rzeczy koło wielkich ośrodków miejskich, a więc Krakowa i Lwowa.

Największe zakłady cegielniane znajdują się w powiatach: bocheńskim, drohobyckim, jarosławskim, kołomyjskim, krośnieńskim, lwowskim, mościskim, podgórskim, rzeszowskim, stanisławowskim, strzyżowskim i tarnowskim. W powiatach tych znajduje się 15 cegielni, z których każda zatrudnia więcej, niż po 100 robotników, niektóre zaś z nich dochodzą do 300 robotników. Są więc to już w całym słowa znaczeniu poważne, a nawet wielkie zakłady przemysłowe. Wprawdzie żadna z cegielni galicyjskich nie dosięga jeszcze tych rozmiarów, co na przykład cegielnie Bojańczyka we Włocławku lub Granzowa pod Warszawą, ale też i rynek Królestwa jest znacznie większy od galicyjskiego *).

Ilość ogólna robotników, pracujących w roku 1910 w 580-ciu cegielniach galicyjskich, składała się z grup następujących:

mężczyzn	9.169 = 83%
kobiet	1.191 = 11 „
chłopców	427 = 4 „
dziewcząt	283 = 2 „
<hr/>	
razem robotników	11.070 = 100%

W rzeczywistości, jak się zdaje, odsetek zajętych kobiet i dziewcząt jest większy, gdyż jeśli podzielimy na rodzaje tylko ilość robotników, pracujących

*) W chwili obecnej (rok 1912) budują się pod Krakowem i Lwowem cegielnie, które bodaj dorównają rozmiarami wspomnianym przedsiębiorstwom w Królestwie.

w zakładach tablicy A, t. j. tych, o których mamy bezpośrednio i dokładne wiadomości, otrzymamy stosunek następujący:

mężczyzn	4.111 = 74%
kobiet	740 = 13 „
chłopców	424 = 8 „
dziewcząt	283 = 5 „
<hr/>	
razem robotników	5.558 = 100%

W tem ostatniem zestawieniu wzrasta nietylko stosunek kobiet i dziewcząt z 13 do 18%, ale i chłopców (z 4 na 8%), czyli wogóle wszystkich rodzajów robotnika tańszego w porównaniu do droższego robotnika — mężczyzny.

Silnicami posługiwało się, jak już wiemy, 92 zakłady cegielniane. Miały one razem 103 motory następujących rodzajów:

77 zakładów miało 83 silnice parowe o 4.641 koni mech.

5	„	6	„	benzyn.	27	„	„
4	„	7	„	elektr.	304	„	„
3	„	3	„	ropne	76	„	„
2	„	2	„	gazowe	52	„	„
1	„	1	„	turb. wodną	60	„	„
1	„	1	„	wiatrową o	6	„	„

93 zakłady miały 103 motory o sile 5.166 koni mech.

Z zestawienia pomiędzy sobą liczby zakładów i silnic, oraz pierwszej z nich z liczbą zakładów, podawaną przez tabl. wzoru II. na str. 72 i 73, staje się widocznem, że pewna ilość cegielń posługuje się więcej, niż jednym motorem i to motorami różnego rodzaju.

Jakoż istotnie:

1	cegelnia	posiadała	—	4	silnice,
3	cegelnie	posiadały	po	3	silnice i
5	„	„	„	2	„

Długość dnia roboczego, przyjętego w cegielniach, oznaczyły 52 odpowiedzi, podając go na 8½ do 12 godzin. Jednakże w znacznie przeważającej liczbie odpowiedzi, bo w 32, był on podany na 10—10½ godzin.

Przy rozpatrywaniu płac robotniczych w cegielniach należy różnić wynagrodzenia robotników formujących cegłę, t. zw. strycharzy, — płaconych od 1.000 wyrobionych sztuk i innych robotników, opłacanych przeważnie na dniówkę, czasem miesięcznie lub tygodniowo. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że płaca strycharzy stosownie do rozmiarów cegielni i do miejscowości podlega ogromnym wahaniom od 5·60 kor. do 16 koron za tysiąc cegły. Największa ilość odpowiedzi wymienia płacę 7 koron za 1.000.

Płaca dzienna mężczyzn dorosłych na podstawie 67 otrzymanych odpowiedzi waha się przeważnie około 2 kor. 50 hal. do 2 kor. 70 hal. za dzień, odbiegając jednak w swoich krańcowych przejawach od tej liczby bardzo daleko, bo znajdują się odpowiedzi podające — jako płacę dzienną dorosłego robotnika — 60 halerzy, i takie, podług których robotnicy zarabiali po 10 kor. dziennie.

Płace dzienne dorosłej robotnicy — podług otrzymanych odpowiedzi — wahały się od 1 korony do 4 koron, wynosząc przeciętnie około 1 kor. 65 hl.

3 cegielnie wypłacały robotnikom pensję miesięczną od 25 do 50 koron.

Tylko w jednej cegielni przyjęty był system płacy za godzinę w wysokości 10—15 hal.

Ze 119 zakładów, które nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz, 82 = 69·5% pozostawały pod osobistym kierownictwem właścicieli.

Kierowników technicznych — w liczbie 57 — miało 46 cegielni = 39%; urzędników tylko administracyjnych lub handlowych miało 40 cegielni = 34%. Wogóle zatrudniało urzędników (już to technicznych, już handlowych lub administracyjnych) — 54 cegielnie.

Określenie ilości wytwarzanej rocznie w Galicyi cegły nastęrcza pewne trudności. Cegielnie bowiem są ręczne i maszynowe, o piecach kręgowych i zwyczajnych — i w każdym z tych rodzajów stosunek ilości wyrobionej w ciągu roku cegły do liczby robotników jest różny. Równocześnie nie wszystkie zakłady wyrabiają jedynie cegłę. Wśród 119 zakładów naszej tabl. XVI. A (str. 14) prawie 23% (27 cegielń) wyrabiała obok cegieł dachówkę, zaś przeszło 24% (29 cegielń) wyrabiała także sączki (rurki drenarskie). W niektórych z nich wyrób cegły schodził nawet wyraźnie na ostatni plan, główne zaś miejsce zajmował wyrób dachówki albo sączków. W zakładach podobnych stosunek ilości wyrobionej cegły do liczby robotników jest oczywiście również odmienny, niż w cegielniach nie wytwarzających nic oprócz cegły.

Przy uwzględnieniu wszystkich wspomnianych różnic i przy zastosowaniu dla każdego rodzaju cegielń innego klucza, ilość cegły wyrobionej w r. 1910 w 580 cegielniach galicyjskich wypadnie na podstawie danych, zawartych w nadesłanych nam 119 odpowiedziach przyjąć w wysokości około —

273,000.000 sztuk.

Dachówkę glinianą wyrabiała w roku 1910, podług wiadomości Biura, w kraju 57 zakładów. O 4 z nich nie mieliśmy żadnych wiadomości po za tą, że istnieją.

Z pozostałych 53 dachówkarni nadesłało nam odpowiedzi 27 zakładów maszynowych i 6 ręcznych. Na podstawie zawartych w tych odpowiedziach wiadomości, obliczając osobno produkcję dachówki w zakładach mechanicznych i osobno w ręcznych, otrzymaliśmy, jako ilość wytworzonej w r. 1910 w owych 53 cegielniach dachówki —

44,235.000 sztuk.

Sączki wyrabiała — podług naszej wiadomości — w r. 1910 — 42 zakłady. Z nich odpowiedziało nam na kwestyonyaryusz 26. Na podstawie tych odpowiedzi i postępując w sposób podobny, jak z obliczaniem cegły i dachówki, przyjmujemy jako ilość sączków, wytworzonych w r. 1910 w 40 cegielniach, (o dwóch nie bliższego nie wiemy) —

21,220.000 sztuk.

Wartość cegły wyrobionej w kraju przez rok 1910 otrzymamy przez pomnożenie ilości tysięcy cegły na cenę przeciętną, uzyskiwaną w roku tym w Galicyi za 1.000 cegły.

Dzięki uprzejmości „Polskiego związku przemysłu ceramicznego“ otrzymaliśmy z tego źródła wykaz cen cegły w r. 1910 dla 22 miejscowości Galicyi. Podane ceny wahały się od 24 do 64 koron za tysiąc, przeciętna zaś wszystkich cen wypadła równo na 40 koron.

Obliczona na podstawie tej przeciętnej wartość cegły wyrobionej w r. 1910 w cegielniach galicyjskich wypadnie na

10,920.000 koron.

Liczbę tę można śmiało uznać za odpowiadającą rzeczywistości, gdyż miejscowości z ceną wyższą od przeciętnej jest znacznie więcej, niż z ceną od tej przeciętnej niższą.

W porównaniu z liczbami podanymi (w przybliżeniu) przez dra St. Olszewskiego *) wytwórczość cegielń krajowych oceniliśmy wyżej nieco (w pracy dr. St. Olszewskiego — 250 milionów sztuk) natomiast wartość wypadła nam mniejsza (u dr. Olsz. — 16 milionów koron), sądzymy jednak, że przeciętna cena za tysiąc cegieł, na której podstawie dr. St. Olszewski obliczył zapewne wymienioną wartość, jest w odniesieniu do całego kraju dla r. 1910 zbyt wysoka.

Z tego samego źródła („Polskiego związku przemysłu ceramicznego“) otrzymaliśmy ceny dachówki dla 8 miejscowości galicyjskich. Przeciętna cena podług tych danych, przyjmując, że cała wyrobiona w Galicyi dachówka była drugiej klasy i nie robiąc różnicy między dachówką ciągniętą i tłoczoną, wyniosłaby 75 koron za tysiąc. Jest to, zważywszy na sposób wyprowadzenia, przeciętna raczej za niska, niż za wysoka. Obliczona na jej podstawie wartość wyrobionej w r. 1910 w kraju dachówki wyniesie okrągło

3,318.000 koron.

Co do sączków, wspomniane źródło dostarcza nam szczegółowych wykazów cen dla 8 najważniejszych ognisk tej fabrykacji, rozróżniając 6 najczęściej używanych wymiarów rurek.

Uwzględniając stosunek ilościowy, w jakim poszczególne wymiary sączków ze względów technicznych są używane, i biorąc dla każdego wymiaru inną przeciętną cenę, otrzymamy jako wartość ogólną całej ilości wyrobionych w r. 1910 w cegielniach krajowych sączków sumę okrągłą

700.000 koron.

W ten sposób łączna wartość wyrobów grubej ceramiki galicyjskiej za rok 1910 wyrażałaby się sumą wymienionych trzech liczb poprzednich, czyli wynosiłaby

14,938.000 koron.

Bez obawy popadnięcia w optymizm przesadny liczbę tę śmiało można zaokrąglić do

15,000.000 koron.

Wysokość kapitału zakładowego na 119 nadesłanych nam odpowiedzi wymieniło 103.

Kapitał zakładowy odpowiadających 103 cegielń wynosił w sumie ogólnej

16,833.641 koron.

Jeśli na podstawie przytoczonych danych dla 103 zakładów, które podały wysokość swego kapitału zakładowego, spróbujemy sposobem przyjętym przez

*) objaśnienia do „Mapy górniczo-przemysłowej Galicyi“ str. LIII.

nas określić ten kapitał dla wszystkich 580 cegielń galicyjskich, otrzymamy sumę okrągłą 36,500.000 koron.

Z pośród wymienionej ilości zakładów 38, czyli przeszło 36%, posługiwało się kapitałem zakładowym w części pożyczonym.

Cały kapitał zakładowy tych 38 przedsiębiorstw wynosił 4,494 200 koron, czyli 26% kapitału zakładowego wszystkich cegielń, które odpowiedziały na kwestyonaryusz. Ze wspomnianych 38 zakładów — 5 nie określiło stosunku części własnej ich kapitału zakładowego do pożyczonej, natomiast 33 zakłady dały w tym względzie wyraźne odpowiedzi.

Całkowity kapitał zakładowy owych 33 przedsiębiorstw wynosi 4,063.200 koron, część własną przedsiębiorstw stanowi suma 2,280.900 koron, zaś część pożyczoną — 1,782.300 koron.

Stosunek więc części własnej kapitału zakładowego do pożyczonej przedstawia się w tych przedsiębiorstwach na zasadzie przytoczonych danych, jak 56% i 44%.

Sądzić należy, że stosunek powyższy odpowiada warunkom, panującym w większości przedsiębiorstw cegielnianych krajowych. Jakkolwiek bowiem nie brak wśród nadesłanych odpowiedzi takich, które wykazują stosunek kapitału zakładowego własnego w przedsiębiorstwie do kapitału pożyczonego = 1:5, to przecież w większości wypadków przedstawia się ten stosunek jak 1:1, a dosyć jest też zakładów, w których wysokość części własnej bardzo znacznie przewyższa pożyczoną.

W omawianych 38 zakładach, które posługiwały się kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym, forma i pochodzenie pożyczek przedstawiały się następująco:

z ogólnej ilości pożyczek było:

- 8 — wekslowych,
- 8 — z Banku krajowego,
- 7 — z kas zaliczkowych,
- 6 — hipotecznych bez wymienienia źródła,
- 6 — z kas oszczędności,
- 5 — prywatnych,
- 3 — połączenia pożyczki wekslowej z hipoteczną,
- 3 — bankowe bez wymienienia źródła,
- 1 — z kasy sieroczej,
- 1 — z kasy powiatowej,
- 1 — od lichwiarzy,
- 1 — bez wymienienia źródła.

50 pożyczek.

Widzimy więc, że pewna ilość zakładów nie zadawała się jednokrotną pożyczką, lecz korzystała z kredytu wielorakiego i w rozmaitych postaciach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę formy prawne przedsiębiorstw cegielnianych galicyjskich, to przekonamy się przedewszystkiem, że z pośród 580 cegielń, dostępnych naszemu badaniu, do jednostek fizycznych należało 435, czyli równo 75% zakładów, które zatrudniały 5.840 robotników, co stanowi prawie 53% ogólnej ich liczby.

Do jednostek prawnych — towarzystw, spółek, fundacji itp. (włączamy tu także niepodzielne masy spadkowe) należało 145, czyli równo 25% cegielń, zatrudniających 5.230 = przeszło 47% całej ilości robotników. Rzecz oczywista, że formę towarzystw posiadały przeważnie zakłady większe. Stosownie do tego na 1 zakład drugiej kategorii (nazwiemy je spółkowymi) przypada przeciętnie 36 robotników, na 1 zaś zakład jednostkowy przeszło 13-tu.

Wśród 92 cegielń posługujących się popędem mechanicznym do jednostkowych należało 55 = prawie 60% zakładów, zatrudniających 2.308 = przeszło 45% ogółu pracujących w tego rodzaju cegielniach robotników i 2.429 koni mechanicznych = przeszło 46% ilości ogólnej.

Przedsiębiorstw maszynowych spółkowych jest ogółem 37, czyli prawie 40%, pracuje zaś w nich 2.805 = prawie 55% robotników i 2.737 koni mechanicznych, czyli prawie 54% ilości ogólnej.

Z ogólnej liczby cegielń ręcznych — 488 — do jednostkowych należało 380 zakładów = 78%, zatrudniających 3.532 = 59% ogólnej liczby robotników. Spółkowych było wśród cegielń ręcznych 108 = 22% zakładów, zatrudniających 2.425 = 41% robotników.

Pod względem formy prawnej z pośród wymienionych 145 cegielń spółkowych należało:

do	4 towarzystw akcyjnych	9 cegielń
"	3 spółek komandytowych	3 "
"	2 spółek cichych	2 "
"	2 towarzystw zarejestrow. z ogr. por.	2 "
"	5 spółek z ogr. odpow. (G. m. b. H.)	6 "
"	3 spółek wytwórczych	3 "
"	18 ciał autonomicznych	21 "
"	6 różnych fundacji	6 "
"	93 spółek cywilnych	93 "
razem do 136 osób prawnych należało		145 cegielń

Więcej niż 1 cegielnię skupiało w swoim ręku 25 właścicieli. Z tych:

w posiadaniu	1-go było	5 cegielń
"	" 2-ch "	4 "
"	" 2-ch "	3 "
"	" 20-tu "	2 "

razem w posiadaniu 25-ciu właścicieli 59 cegielń.

Rachunkowość podwójną na 119 odpowiedzi wymienia 70 = 58%.

Wywóz z pośród 119 cegielń wzmiankowały tylko 3 — w zakresie dachówki i cegły ogniotrwałej. Organizacja zbytu przeważa bardzo pierwotna, bezpośrednio odbiorcy na zamówienie; agentów utrzymywały tylko 3 przedsiębiorstwa, posiadające 4 cegielnie.

Oprócz uwzględnionych w powyższem omówieniu istnieje jeszcze 7 cegielń, połączonych z innego rodzaju zakładami przemysłowymi, a mianowicie:

1	cegielnia	w połączeniu z tartakiem i stolarnią	o	40	robotn.	i	60	kon. mech.
4	"	"	"	tartakami	"	182	"	i 15 " "
1	"	"	"	wapiennikiem	"	60	"	i 25 " "
1	"	"	"	młynem	"	16	"	i 40 " "
razem 7 cegielń				o 298 robotn. i 140 kon. mech.				

Rok założenia uwzględniło w odpowiedziach na 119 — 106 cegielń. Najdawniejszy z podanych rok założenia jest 1854. Od tego roku żywszy ruch w cegielnictwie, zaznaczający się założeniem większej liczby cegielń, przypadła na lata:

1887	kiedy założono	. 2	cegielnie
1888	" "	. 2	"
1889	" "	. 3	"
1893	" "	. 4	"
1895	" "	. 6	"
1897	" "	. 3	"
1898	" "	. 4	"
1899	" "	. 3	"
1900	" "	. 3	"
1901	" "	. 3	"
1902	" "	. 5	"
1903	" "	. 3	"
1904	" "	. 7	"
1905	" "	. 4	"
1906	" "	. 13	"
1907	" "	. 12	"
1908	" "	. 9	"
1909	" "	. 4	"
1910	" "	. 3	"

Z wyszczególnionych powyżej 93 cegielń 63 = przeszło 67% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

B. Kaflarstwo (kl. III f₂).

Kaflarstwo ma w dziejach przemysłu galicyjskiego swoją odrębną kartę.

Czy przechowało się ono w tej dzielnicy najdłużej, czy też tu było ognisko tego przemysłu dla całej Rzeczypospolitej, w której przecież, podobnie jak w całej Europie zachodniej, piękne piece kaflowe cieszyły się w średnowieczu i na pograniczu czasów nowych powszechnem wzięciem — niewiadomo.

To kiedyś może zbada jaki dziejopis sztuki, stylu, rzemiosła artystycznego w Polsce. My możemy tylko zaznaczyć, że podczas kiedy w innych dzielnicach Polski kaflarstwo utraciło wszelki swoisty i artystyczny charakter i zeszło na szary koniec w szeregu rozwijających się gałęzi przemysłu, w Galicyi jest ono wciąż zarówno przedmiotem artystycznego rzemiosła ludowego, jak też tematem zainteresowań i usiłowań przemysłowych i artystycznych. Niestety nie znaczy to, żeby weszło ono tem samem na drogę nowoczesnego

rozwoju przemysłowego, na drogę pogodzenia dążeń artystycznych z wymaganiami nowoczesnej techniki i zasad gospodarki pieniężnej.

Dość rzucić okiem na zestawienia umieszczone na str. 19 i 74, 75 aby przekonać się, jak szczupłe ono dziś zajmuje miejsce nawet w skromnym przemyśle galicyjskim: 17 zakładów i 478 robotników — taki jest plon naszych tablic.

Wśród tego tylko 5 zakładów o popędzie mechanicznym, posługujących się pracą 78 koni mechanicznych. Wprawdzie wszystkie te zakłady zatrudniają ponad 20 robotników, a jeden wśród nich nosi cechy wielkiego zakładu przemysłowego, mając więcej niż 100 robotników, ale jednak więcej niż połowa nielicznych kaflarni zestawionych przez nas skłania się jeszcze widocznie ku typowi warsztatów rzemieślniczych. Tych ostatnich jest w kraju znacznie więcej, niż zakładów objętych naszymi zestawieniami. Ani ich rozmiary jednak, ani ustrój nie pozwalają na uwzględnianie ich przy omawianiu wytwórczości przemysłowej. Ilość towaru puszczanego przez nie na rynek (najbliższy) jest znikoma, produkcya zaś ich nie wykazuje rozwoju, ale przeciwnie — upadek.

Poza Lwowem oraz Krakowem z Podgórzem, w których, jako w największych środowiskach miejskich, znajdujemy najliczniejsze i największe kaflarnie, zaznaczają się posiadaniem większych zakładów kaflarskich Tarnów, Stanisławów, Przemyśl i Żółkiew. Rzecz znamienita, że słynna niegdyś ze swych wyrobów kaflowych Kołomyja nie zdaje się rozwijać zupełnie tego zakorzenionego tam rzemiosła na sposób nowoczesny. Nie wiemy o żadnym większym zakładzie kaflarskim w tem mieście.

Ze wszystkich wiadomych nam kaflarni udzieliło odpowiedzi na kwestyonaryusz Biura 8 = 47% zakładów, zatrudniających 307 = 64% robotników.

Ogólna ilość pracujących w wiadomych nam 17 kaflarniach robotników rozkładała się na poszczególne rodzaje następująco:

mężczyzn	341 = 71%
kobiet	60 = 12 „
chłopców	77 = 17 „
razem osób	478 = 100%

Silnicami posługiwało się 5 zakładów. Z tego:

4 silnice były parowe o łącznej sile . . .	66 koni mech.
1 silnica była benzynowa o sile . . .	12 „ „
razem 5 silnic o łącznej sile	78 koni mech.

Długość dnia roboczego na 8 odpowiedzi określa 6.

W 4 wypadkach wynosiła ona . . .	9½ godzin
w 2 „ „ „ „ . . .	10½ „

Płace zarobkowe istniały dwojakiemu rodzaju, od sztuki i dniówka. Płace od sztuki są ustalone według cennika, umówionego z organizacją robotniczą (a więc umowa zbiorowa!). Stopa dochodzić może aż do 2 kor. 40 hl. od sztuki. Przeciętny zarobek dzienny kaflarza wynosi na prowincyi 5 koron z halierzami, we Lwowie 6–10 kor. Dniówka, jak się zdaje, nie ma cennika, podawane ceny wahają się od 60 h. do 3 koron.

Kierownictwo wszystkich 8 zakładów spoczywało w rękach właścicieli. Dwa zakłady były obok tego prowadzone przez wyszkolonych zawodowo kierowników.

Urzędników technicznych i biurowych wykazały 4 = 50 % odpowiedzi.

Wartość wyrobu, podana przez 7 zakładów o 288 robotnikach, wynosi 521.080 koron, co czyni na 1 robotnika 1.809 kor. rocznie. Dla wszystkich więc 17 zakładów o 478 robotnikach wartość wytwórczości rocznej wypadnie nam na 864.702 korony — okrągło — 865.000 koron.

Kapitał zakładowy wymieniony w 7 otrzymanych odpowiedziach wynosi 986.000 koron. Ponieważ owe 7 zakładów zatrudniają 288 robotników na 1 więc robotnika przypada 3.423 koron kapitału zakładowego. Że zaś ogół robotników zatrudnionych w kaflarniach wynosi 478, więc przy tym samym stosunku otrzymamy jako domniemany kapitał zakładowy wszystkich 17 znanych nam kaflarni — około

1,636.000 koron.

Pożyczonym częściowo kapitałem zakładowym pracowały 3 zakłady o ogólnym kapitale 416.000 kor.; z tego część ich własna wynosiła 280.000 kor. = 67%, część zaś pożyczona — 136.000 kor. = 33%.

Formy i źródła pożyczek owych trzech zakładów były następujące: w 1 wypadku — hipoteczna i wekslowa,

w 1 „ — kasa oszczędności, kasa zaliczkowa (7%) i krajowy fundusz przemysłowy,

w 1 „ — prywatna i krajowy fundusz przemysłowy.

Co do form prawnych, to z 8 odpowiedzi 4 przypadły na firmy protokółowane, wszystkie 8 na zakłady jednostkowe.

Wśród pozostałych 9 zakładów wiemy o 4 przedsiębiorstwach spółkowych (a więc około 26% ogółu), nie posiadając bliższych danych co do ich rodzajów.

Surowców zagranicznych częściowo używają wszystkie zakłady. Sprowadza się mianowicie szkliwo z Czech i Saksonii i farby z Wiednia.

Wywóz bardzo szczupły na Śląsk, Węgry, Bukowinę i do Rosyi wykazują 2 zakłady. Oprócz tego 1 zakład wywozi kilkanaście wagonów piasku do Wiednia i na Węgry.

Zbyt odbywał się w 4 zakładach za pośrednictwem własnego sklepu, 1 zakład posługiwał się agentem podróżującym.

Najstarszy z omawianych 8 zakładów istnieje od roku 1878, najnowszy od roku 1902.

§ 6. Przemysł szklany (kl. III g).

Dane, jakie zdołaliśmy zebrać w zakresie przemysłu szklanego, zestawione są w tablicach na str. 20 i 74, 75.

Podług nich mieliśmy w r. 1910 12 zakładów o 668 robotnikach, wytwarzających szkło lub wyroby szklane. Hut, wyrabiających szkło, było w tej liczbie podług naszej wiadomości 8; 4 zakłady zajęte były wytwarzaniem luster, witrażów i t. p. wyrobów szklanych.

Ze wspomnianych 12 zakładów nadesłało odpowiedzi na kwestyonyaryusz Biura 7=przeszło 58%, zatrudniających 544, czyli przeszło 81% ogółu robotników tej gałęzi przemysłu.

Zakładów posługujących się siłą mechaniczną było 5=42%, wszystkie nadesłały nam odpowiedzi.

Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w fabrykach szkła, rozkładała się na następujące rodzaje:

mężczyzn	512 = 77%
kobiet	49 = 7%
chłopców	85 = 13%
dziewcząt	22 = 3%
razem osób	668 = 100%

Kobiety zatrudniane były w 7=przeszło 58% ogólnej liczby zakładów.

5 zakładów silnicowych miało razem 497=przeszło 74% wszystkich robotników.

Motory używane przez te zakłady o łącznej sile 125 k. m. były następujące:

parowych	2	w 2 zakł.	o sile 87 k. m.
benzynowych	2	" 2 " " "	14 " "
naftowy	1	" 1 " " "	20 " "
elektryczny	1	" 1 " " "	4 " "
razem motor.	6		o sile 125 k. m.

Jeden zakład posługiwał się silnicami dwojakiego rodzaju, mianowicie: naftową i benzynową.

O długości dnia roboczego nadesłały wiadomość 4 zakłady. Waha się ona od 8 do 10 godzin, z przewagą 9½ godzinnej pracy.

Płace wymieniane sąienne i akordowe. Wysokość dziennych waha się dla mężczyzn od k. 1.20 do 5.30,
 „ kobiet „ „ 1.00 „ 1.40,
 „ dziewcząt wynosi 1 koronę.

Zarobki przy płacach akordowych są bardzo rozmaite, podane w odpowiedziach liczby wahają się od 95 halerzy do 11 koron 50 halerzy za dzień.

Kierownictwo należało do samych właścicieli w 4 zakładach (57%) na 7, które odpowiedziały. 3 zakłady prowadzone były przez dyrektorów technicznych. Posługiwanie się urzędnikami technicznymi, handlowymi i zarządowymi, w ogólnej liczbie 23, zaznaczyło 5 odpowiedzi (71%).

Wartość wytworzonego w ciągu roku 1910 towaru określili 4 odpowiedzi, pochodzące z zakładów o 493 robotnikach i podały ją na 1,842.310 koron, co czyni 3.737 kor. na 1 robotnika.

Ponieważ w 8 wiadomych nam hutach było zatrudnionych ogółem 605 robotników, wartość więc rocznego ich wyrobu, na podstawie otrzymanego wyżej klucza, wynosiła w r. 1910 domniemanie 2,260.885 koron.

Obok tego mamy podaną wartość wytwórczości dwóch fabryk wyrobów szklanych, wynoszącą ogółem 200.000 koron. O dwóch mniejszych zakładach wyrobów szklanych jesteśmy pod tym względem pozbawieni wiadomości.

Ogólna więc wartość szkła i wyrobów szklanych, wytworzona w 10 zakładach o 640 robotnikach wynosiła w r. 1910 okragło 2,500.000 koron.

Ilościowo wytwórczość ani hut ani fabryk wyrobów szklanych na podstawie dostarczonych nam wiadomości nie da się określić. Zaznaczyć tylko można, że huty galicyjskie wyrabiają szkło zarówno tafłowe jak dęte, fabryki zaś wyrobów szklanych lustra, wyroby szklano-lustrzane do potrzeb budowlanych i witraże artystyczne, które są specjalnością znanej i znajdującej się w stanie ciągłego rozwoju fabryki krakowskiej.

Kapitał zakładowy dla 7 zakładów o 544 robotnikach wynosił 2,004.500 kor. Dla wszystkich więc 12 zakładów, w stosunku do 668 robotników, musiał on wynosić około 2,500.000 koron.

Kapitałem częściowo pożyczonym pracowało 6 zakładów z pośród 7 odpowiadających na kwestyonaryusz. Stosunek części własnej do pożyczonej na podstawie otrzymanych odpowiedzi nie da się określić. Co do źródeł, to dwukrotnie jest wymieniona pożyczka prywatna wekslowa, 2-krotnie bankowa i 2 razy z krajowego funduszu przemysłowego.

Jeden z zakładów korzystał przy tem z uwolnienia od podatków krajowych.

Pod względem form prawnych 3 z otrzymanych przez Biuro odpowiedzi (43%) pochodziło od zakładów należących do jednostek fizycznych. Zatrudniały one razem 152=28% robotników.

Natomiast 4 odpowiedzi (57%) pochodziło od zakładów spółkowych, zatrudniających wspólnie 397=72% robotników.

Ogółem wśród wszystkich wiadomych nam 12 zakładów do spółkowych należy 5.

Wszystkie firmy spółkowe były — jak się zdaje — zwyczajnymi, protokółowanymi spółkami cywilnymi.

Rachunkowość podwójną wykazało 5 zakładów, z tych jeden zarówno buchalteryjnie jak handlowo uzależniony był od zakładu głównego przedsiębiorstwa, znajdującego się w Czechach.

Wywóz wymienia 5 odpowiedzi, a to na Bukowinę, Węgry, do Rumunii, Czech, Królestwa Polskiego i Ameryki północnej.

Zbyt odbywał się bądź bezpośrednio, bądź za pomocą grossistów, agentów i zastępców.

Największa z hut krajowych zarówno finansowo jak handlowo jest uzależniona od Czech i wyrób swój zbywa za pośrednictwem czeskiej „Spółki handlowej zjednoczonych fabryk szkła tafłowego w Pradze“, która ma swoje zastępstwa we wszystkich krajach monarchii.

Lata założenia wymienione w 7 otrzymanych odpowiedziach są następujące:

1872	1 zakład
1880	1 „
1890	1 „
1902	1 „
1905	1 „
1906	1 „
1909	1 zakład

A więc 57% wymienionych zakładów powstało w ostatniem dziesięcioleciu.

§ 7. Przerabianie metali (kl. IV).

Cały przemysł metalurgiczny jest w „Spisie systematycznym“ podzielony na dwie klasy: czwartą i piątą. Do pierwszej z nich należy takie przerabianie różnych metali, którego celem jest wyrób wszelkich przedmiotów metalowych z wyjątkiem maszyn, narzędzi, aparatów, instrumentów, a także środków przewozowych i broni. Wytwarzanie tych ostatnich przedmiotów objęte jest przez klasę piątą.

Stosownie do tego i my podzieliliśmy ogólną ilość galicyjskich zakładów metalurgicznych, i w tablicach klasy IV, umieszczonych na str. 21 i 74, 75 zestawiliśmy te z nich, które uprawiają wytwarzanie wszelkiego rodzaju prostszych towarów metalowych.

Ogólna ilość zakładów tego rodzaju, dostępnych naszemu badaniu, wynosiła 98. Zatrudniały one razem 7.142 robotników. Uwzględnione są przytem i rządowe warsztaty kolejowe, które, jakkolwiek nie wytwarzają dla ogólnego rynku, niemniej przecie pod względem technicznym i organizacyjnym należą do typu zakładów przemysłowych, a zatrudnieni w nich robotnicy są robotnikami przemysłowymi. We wszystkich dalszych obliczeniach szczegółowych warsztaty kolejowe będą w stosownych wypadkach wyłączane.

Na ogólną ilość znanych nam zakładów klasy IV—78=79,5% posługiwało się popędem mechanicznym. Zatrudniały one 6.941 robotników, czyli 97% wszystkich robotników tej klasy, zajmując w niej tem samym stanowisko przeważne i rozstrzygające.

Na ogólną ilość 91 zakładów, o których mieliśmy bliższe wiadomości—39, czyli prawie 43% zatrudniało więcej niż po 20-tu robotników, mniej niż tę ilość zatrudniały 52 zakłady.

Do rodzaju wielkich zakładów przemysłowych, zatrudniających więcej niż po 100 robotników, należy w naszym zestawieniu XX na str. 21—14 zakładów, z których 6 wykazuje nawet więcej niż po 300 robotników. Niestety z tych ostatnich 5 stanowiły właśnie rządowe warsztaty kolejowe, a więc zakłady nie będące w gospodarczem tego słowa znaczeniu zakładami przemysłowymi, tak, że właściwie w tej najwyższej kategorii posiadamy w kl. IV jeden tylko zakład przemysłowy.

Ze wszystkich zakładów tej klasy nadeszły odpowiedzi na kwestyona-ryusz Biura 52=przeszło 53% zakładów, które wszakże zatrudniały 6.261 robotników, czyli przeszło 87% ogólnej ich ilości. Rzecz za tem można, że posiadany przez nas materiał pozwala w tym wypadku na zupełny prawie przegląd stosunków, jakie panowały w r. 1910 w zakresie galicyjskiego przemysłu przerabiania metali.

Ogólna ilość zatrudnionych w przemyśle tym robotników tak się układała podług poszczególnych rodzajów:

W zakładach zestawienia A:

mężczyzn	5.627 = 89,2%
kobiet	201 = 3,5%
chłopców	361 = 5,8%
dziewcząt	72 = 1,5%
razem osób	6.261 = 100%

Jeżeli wszakże z zestawienia tego wyłączymy 5 warsztatów kolejowych, to otrzymamy skład ciała robotniczego inny, a mianowicie:

mężczyzn	2.081 = 77%
kobiet	201 = 8%
chłopców	303 = 12%
dziewcząt	72 = 3%
razem osób	2.657 = 100%

W zakładach zestawienia B:

mężczyzn	670 = 76%
kobiet	45 = 5%
chłopców	86 = 10%
dziewcząt	80 = 9%
razem osób	881 = 100%

Z zakładów zestawienia A zatrudniało kobiety 15 = 28%, z pośród nich zaś 13 zakładów liczyło więcej niż po 50 robotników, a 7 więcej niż po 100.

Z pośród zakładów zestawienia B zatrudniał kobiety tylko 1 zakład, liczący więcej niż 50 robotników.

Silnice. Wśród zakładów zestawienia wz. II (str. 74, 75) było:

19 zakładów posiadających 27 stałych motorów parowych			4.367 k. m.
o łącznej sile			
10 zakładów posiadających	12	" elektr.	201 $\frac{1}{2}$ " "
7 " "	8	" benzyn.	69 " "
5 " "	5	" gazow.	45 $\frac{1}{2}$ " "
3 " "	4	" ropne	278 " "
2 " "	2	" turbin. wodne	198 " "
1 " "	1	" lokomob. par.	28 " "
1 " "	10	" wodnych	100 " "
razem 48 zakładów	69	" motorów	5.287 k. m.

Jak widać z porównania tego zestawienia z tablicą wzoru II (str. 74, 75) szereg zakładów miał po kilka motorów tego samego rodzaju lub różnorodnych, a mianowicie:

1 zakład miał	4 silnice parowe
2 zakłady miały po 2	" "
1 zakład miał	2 " ropne

5 zakładów miało silnice dwojakiego rodzaju.

Wśród zakładów zestawienia B było:

12 zakładów z 14 mot. parowymi o sile łącznej	182 k. m.
8 " " 8 gazowymi	38 " "
8 " " 12 elektr.	27 " "
7 " " 7 benzynowymi	45 " "
3 " " 3 naftowymi	21 " "
1 " " 1 spirytusowym	6 " "
1 " " 1 wodnym	10 " "
razem 40 zakł. z	46 motorami o sile łącznej 329 k. m.

W obu zestawieniach razem było (wliczając lokomobile do silnic parowych):

32 zakłady mające	42 mot. parowe o sile	4.577 k. m.
18 " "	24 " elektr. " "	228,5 " "
14 " "	15 " benzyn. " "	114 " "
13 " "	13 " gazow. " "	83,5 " "
6 " "	7 " ropnych " "	299 " "
3 " "	13 " wodnych (kół)	110 " "
2 " "	2 " wodno-turbin.	198 " "
1 " "	1 " spirytusowy	6 " "
razem 89 zakł.	117 motorów	5.616 k. m.

Wśród nich mamy:

- 1 zakład zaopatrzony w motory trojaki,
- 8 zakładów zaopatrzonych w motory dwojaki,
- 5 " posiadających więcej niż 1 motor tego samego rodzaju.

Najmniejsze rozmiarami były motory elektryczne, wymieniane bowiem były już o sile 0,5 konia, najmniejszy motor parowy był o sile 2 koni mechanicznych, największy o sile 1.600 k. m.

Na 5 warsztatów kolejowych przypada siły mechanicznej razem 1.179 koni. Na zakłady więc przemysłowe we właściwym słowa znaczeniu przypada 4.437 k. m.

Z czego na motory parowe	przypada 3.658 k. m. = 83,5 %
" " elektryczne	" 228,5 " " = 5,3 %
" " turbinowo-wodne	" 198 " " = 4,00 %
" " benzynowe	" 114 " " = 2,5 %
" " wodne	" 110 " " = 2,00 %
" " gazowe	" 83,5 " " = 1,8 %
" " ropne	" 39 " " = 0,70 %
" " spirytusowe	" 6 " " = 0,20 %
razem	4.437 k. m. = 100 %

Długość dnia roboczego podały 34 odpowiedzi. Z tego:

w 14 wypadkach	wynosić ona miała	9½ godzin
w 12 " "	" " "	10 " "
w 5 " "	" " "	9 " "
w 2 " "	" " "	10½ " "
w 1 wypadku	" " "	8 " "

Wysokość płac i zarobków robotników w przemyśle metalowym jest trudniejsza do obliczenia niż w omówionych dotąd przemysłach. Przedewszystkiem systemy płac są tu różnorodniejsze. Zdołaliśmy na podstawie nadesłanych odpowiedzi rozróżnić: zwykłą dniówkę, płacę dzienną na podstawie akordowej, płacę za godzinę — na podstawie akordowej, płacę tygodniową i miesięczną. Wiadomość o wysokości płac zawierały 43 odpowiedzi, czyli przeszło 82%.

Wymieniają one:

Dla mężczyzn:

płacę dzienną (dniówka i zarobek akordowy) w 24 wypadkach, wahającą się od 1 do 10 koron;

płacę tygodniową w 13 wypadkach w granicach od 12 do 65 koron;

płacę miesięczną w 5 wypadkach w granicach od 32 do 200 koron;

płacę za godzinę — w 3 wypadkach — w wysokości od 25 do 60 halerzy.

Dla chłopców:

Płacę dzienną w 7 wypadkach 0.50— 3.00 K

„ tygodn. „ 4 „ 3—19 „

„ miesięcz. „ 2 „ 15—60 „

Dla kobiet:

Płacę tygodniową w 3 wypadkach 6 do 45 K

„ dzienną „ 2 „ 1.10—2.50 „

„ miesięczną „ 1 „ 36—60 „

„ za godzinę „ 1 „ 12—20 hal.

Dla dziewcząt:

Płacę dzienną w 1 wypadku 1—2 K

„ miesięczną w 1 „ 24—50 „

Urzędników na 52 odpowiedzi wymienia 26=50%, w liczbie ogólnej 140 osób.

Kierownictwo właściciela zaznaczone jest w 35 na 47 odpowiedzi nie licząc warsztatów kolejowych). Te 35 zakładów zatrudniają 1.125 robotników. To znaczy, że 74,5% wszystkich zakładów, które odpowiedziały na kwestyonaryusz Biura, zatrudniających 41,25% wszystkich robotników tablicy XX A (wz. I str. 21) było prowadzonych przez właścicieli bądź wyłącznie, bądź przy pomocy fachowych sił urzędniczych.

Wartość wyrobu. Żeby określić wartość towarów wyrobionych w r. 1910 przez zakłady przemysłowe klasy IV, dzielimy je wszystkie na trzy grupy o mniej więcej jednorodnej wytwórczości:

1-o grupę żelaza i wyrobów żelaznych wszelkiego rodzaju;

2-o grupę wyrobów blaszanych wszelkiego rodzaju;

3-o grupę wyrobów ze wszelkich innych metalów.

W pierwszej mamy podaną wartość wyrobu rocznego przez 27 zakładów o 2.183 robotnikach na sumę ogólną 9,621.938 koron. Oprócz tego wiemy ubocznie o 7 zakładach, liczących 224 robotników przy produkcji rocznej wartości 918.000 koron. Pozostaje jeszcze 20 zakładów zestawienia B o 398 robotnikach, 3 zakłady tego samego zestawienia, których ilość robotników jest nam nie wiadoma i 2 zakłady z zestawienia A o 14 robotnikach, które jednak nie podały nam wartości swego rocznego wytworu. Przyjmując dla 3 zakładów zestawienia B, które nie wymieniły liczby swoich robotników, jako taką po 20 robotników na zakład, otrzymamy dla całej tej kategorii zakładów sumę 472 robotników. Ponieważ wartość wyrobu rocznego, przypadającego w grupie pierwszej na 1 robotnika, wynosi 4.500 koron, na owych więc 472 robotników wypadnie wytworu rocznego za sumę 2,124.000 kor.

Dodając do siebie trzy poprzednio uzyskane sumy, otrzymamy dla grupy I-szej zakładów kl. IV wartość wytwórczości rocznej okrągło na 12,665.000 koron.

W drugiej grupie mamy 5 odpowiedzi, podających przy 183 robotnikach wartość wyrobu rocznego na 542.000 koron.

Obok tego wiemy o 3 zakładach, mających 100 rob. i 620.000 kor. wartości rocznego wyrobu. Stosunek wartości wyrobu rocznego na 1 robotnika wypada podług pierwszej normy 2.967 koron. Ponieważ mamy jeszcze 2 zakłady z zestawienia B o 30 robotnikach i 2 także zakłady bez podanej liczby robotników, dla których przyjmujemy ją również na 30, oraz 2 zakłady z zestawienia A o 19 robotnikach bez podanej wartości, mamy więc wyprowadzić jeszcze wartość wytworu rocznego w zakresie wyrobów blaszanych razem dla 76 robotników.

Wyniesie ona podług wymienionej wyżej normy 225.492 korony.

Wartość zaś wyrobu rocznego wszystkich zakładów przerabiających blachę możemy przyjąć na podstawie obliczeń powyższych na

1,390.000 koron.

W trzeciej grupie mamy odpowiedzi z 10 zakładów o 301 robotniku i 1,783.193 koronach wartości rocznego wyrobu.

1 zakład z zestawienia A o 5 rob. nie podał wartości. Wiemy o 1 zakładzie z zestawienia B, posiadającym 88 robotników i 120.000 koron wartości wyrobu rocznego. 6 innych zakładów z zestawienia B liczy razem 41 robotników, dla 2 jeszcze przyjmujemy za normę po 7 robotników. Razem więc mamy jeszcze określić wartość wytwórczości, odpowiadającej 60 robotnikom.

Ponieważ na 1 robotnika przypada wartości wyrobu rocznego 5.924 korony, więc na 60 wypadnie 355.440 koron, dla całej zaś grupy III-ciej możemy przyjąć jako wartość wytwórczości jej zakładów w r. 1910 sumę

2,259.000 koron.

Dodając do siebie sumy uzyskane dla poszczególnych grup, otrzymamy jako wartość wytwórczości wszystkich zakładów klasy IV w r. 1910—16,314.000 koron.

Suma ta będzie nieco wyższą, jeżeli obliczenia nasze przeprowadzimy bez podziału klasy IV na 3 poszczególne grupy, lecz poprostu zesumujemy wszystkie 42 odpowiedzi, podające łączną wartość wyrobu rocznego ich zakładów na 11,947.131 koron, przy 2.623 robotnikach. Wtenczas przeciętna wartość wyrobu rocznego wypadnie na 4.554 korony, co przy 703 robotnikach 36 zakładów zestawienia B da nam dla tych ostatnich sumę 3,201.462 koron. Dodając do tego 1,538.000 koron, jako wiadomą nam wartość wyrobu 10 zakładów zestawienia B, otrzymamy razem

16,686.593 korony.

Różnica wypada bardzo niewielka; okrągło można śmiało wartość wyrobu zakładów klasy IV w roku 1910 przyjąć na

17,000.000 koron

Ilość wyrobu rocznego zakładów klasy IV da się określić z wielką trudnością i z pewnością niedokładnie, gdyż zakłady należące do tej klasy są bardzo różnorodne, przytem odpowiedzi na odnośne pytanie kwestyonyariusza

wypełniane były często bardzo ogólnikowo i określały tylko rodzaj wyrabianego towaru, pomijając milezeniem ilość jego.

Na podstawie otrzymanych danych możemy podać tylko następujące ułamkowe wiadomości.

3 zakł. o 247 robotnikach wyrobiły w r. 1910 około 350 wagonów gwoździ.

Wyrób żelaza, drutu, łańcuchów, śrub i t. p. rzeczy, jak również odlewów żelaznych w r. 1910 można liczyć na 3.000 do 3.500 wagonów. Wchodziłyby do powyższej liczby także takie wyroby jak pilniki, wózki do kolejek, zwrotnice, różne okucia, siatki druciane i t. p. Wyroby blacharskie jeszcze mniej się poddają ujednostajnieniu i określeniu ilościowemu.

Wymienić tu możemy, jako wyrobione w r. 1910 w kraju: 3,500.000 pudełek blaszanych, 20.000 szt. oliwiarek, 10.000 szt. plakatów i 30.000 tabliczek ubezpieczeniowych blaszanych.

W r. 1911 powstała w tej gałęzi nowa fabryka, mianowicie piór stalowych w Husiatynie, puszczona już w ruch i obliczona na wyrób 12,000.000 sztuk piór rocznie (150.000 grosów).

Różnych wyrobów metalowych — jak plomb ołowianych, wyrobów cynkowych, platerowanych, bronzowniczych, na podstawie dostępnych nam danych nie możemy określić ilościowo.

Kapitał zakładowy. Zupełnie dokładne odpowiedzi na pytanie, dotyczące wysokości kapitału zakładowego przedsiębiorstw, otrzymaliśmy od 28=30,7% zakładów, wyłączając warsztaty kolejowe, liczących 2.125=59% ogółu robotników (również z pominięciem zajętych w warsztatach kolejowych) Zakłady więc, z których pochodzą odpowiedzi, należą przeważnie do większych. Wymieniony przez nie kapitał zakładowy odnośnych fabryk stanowił

8,778.606 koron.

Przyjmując, że we wszystkich zakładach stosunek ilościowy kapitału zakładowego do liczby robotników jest ten sam, otrzymamy dla 93 zakładów o 3.548 robotnikach — kapitał zakładowy w wysokości ogólnej okrągiło

15,000.000 koron.

Z pośród wymienionych wyżej 28-iu—15 zakładów o 969 robotnikach wykazuje kapitał zakładowy w całości własny w sumie ogólnej 3,443.006 kor.

Wśród naszych odpowiedzi obejmuje więc ta kategoria 53,5% zakładów i 44,5% robotników i 39% kapitału.

W tej liczbie jest zakładów zatrudniających powyżej 100 ludzi 3 o 641 robotnikach; powyżej 50 ludzi — 3 o 190 robotnikach, od 20 do 50 ludzi—3 o 98 robotnikach; pozostałe 6 zakładów z wyjątkiem jednego zatrudniają mniej niż po 10 robotników, razem zaś 40-tu.

13 zakładów, które posługiwały się kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym, miało robotników 1.156, obejmują więc w kategorii zakładów, które odpowiedziały na kwestyonaryusz, 46,5% zakładów i 54,5% robotników.

Kapitał ich zakładowy wynosił ogółem 5,335.600 koron, w czem własny 2,454.600 kor., pożyczony 2,881.000 K. Stosunek więc kapitału własnego do pożyczonego był jak 1:1,13.

W poszczególnych wszakże zakładach stosunek ten waha się, poczynając od 1:0,3 aż do stosunku 1:10,6, przeważnie wszakże obracając się około normy 1:1 i odchylając się od niej częściej na korzyść przewagi własnego kapitału, niż odwrotnie.

Z 13 zakładów miało:

6 pożyczkę z kraj. funduszu przemysłowego (z nich 5 obok tego także z innych źródeł);

4 pożyczki prywatne — wekslowe lub bez określenia formy;

2 pożyczki hipoteczne (z czego 1 w połączeniu z wekslową).

1 pożyczkę z nieokreślonego źródła.

Ulgi. Na 47 odpowiedzi tylko 7 = 12,7% wymienia ulgi lub świadczenia uzyskane od władz (po za pożyczkami z krajowego funduszu przemysłowego, o których była mowa wyżej).

Mianowicie:

3 zakłady korzystały z uwolnienia od podatków krajowych na lat 15.

2 zakłady korzystały z uwolnienia od podatków krajowych na lat 10.

1 zakł. otrzymał 2.000 koron pożyczki bezprocentowej z Wydziału krajowego i

1 zakład otrzymał 10.000 koron subwenyi od Wydziału krajowego.

Co do formy prawnej, to wśród 47 zakładów, należących do 46 przedsiębiorstw, które nadesłały odpowiedzi na kwestyonaryusz, należało:

do towarzystw akcyjnych	3
„ spółek cywilnych	7
„ spółek z ogr. odpow. (G. m. b. H.)	2
„ towarzystw zarejestr. z ogr. por.	2
„ firm protokółowanych jednostk.	10
„ „ nieprotokółow.	23

W zestawieniu B zdołaliśmy rozróżnić:

31 zakładów jednostkowych,

14 należących do spółek cywilnych i

1 zakł. należący do spółki z ogran. odpowiedzialnością.

Razem więc było zakładów jednostkowych 64 = przeszło 68%, spółkowych 29, czyli prawie 32% ogólnej liczby.

Pytanie dotyczące rachunkowości uwzględniło 43 = 91% odpowiedzi.

Z wymienionej ilości zakładów

książkowość podwójną miało 28 = 65,5%

„ pojedyncz. „ 12 = 27,5%

rachunkowości nie prowadziło wcale 3 = 7%

Lata założenia wymieniło 45 przedsiębiorstw.

Mianowicie:

1808	1
1837	1
1839	1 (1906 przekształcony)
1874	2
1876	1
1881	1
1885	1
1886	2
1888	1
1889	2
1890	1
1891	2
1892	1
1894	3
1895	5
1896	3
1897	1
1899	1
1902	2
1903	2
1905	2
1906	3
1907	1
1908	2
1909	1
1910	2

15 zakładów, czyli 33,3% wymienionej ilości, powstało więc w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

§ 8. Fabryki maszyn i narzędzi (kl. V).

Zakłady klasy V-tej zestawiliśmy w sposób dwojaki: w tablicach ogólnych, obejmujących wszystkie zakłady tej klasy (str. 22 i 76, 77) i w tablicach poświęconych wyłącznie fabrykom maszyn i narzędzi (str. 23 i 78, 79). W tych ostatnich znalazło się 33 zakłady, czyli 63% wszystkich zakładów tej klasy i 3.800, a więc prawie 93% wszystkich zajętych w tej klasie przemysłu robotników. Dlatego obszerniejszemu omówieniu poddamy tylko te ostatnie tablice.

Zawierają one w ogromnie przeważnej mierze zakłady większe, we właściwym słowa znaczeniu fabryczne, na 33 bowiem zakłady obu tych tablic, jest tylko 7, liczących mniej niż po 20 robotników, natomiast 9 z pośród nich liczy więcej niż po 20 i do 50 robotników, 7 od 51 do 100 robotników, 7 od 100 do 300 robotników i 3 zakłady liczą każdy więcej niż po 300 robotników.

Wszystkie te zakłady posługują się silnicami o ogólnej ilości 2.275 koni mechanicznych.

Z ogólnej liczby omawianych fabryk odpowiedziało nam na kwestyona-ryusz 57% zakładów, liczących razem 87% ogółu robotników tej gałęzi

przemysłu. Mamy więc możność dokonania na podstawie bezpośrednich wiadomości dość zupełnego jej przeglądu.

Powiatami, w których w r. 1910 znajdowały się większe fabryki maszyn i narzędzi były: bialski, chrzanowski, drohobycki, gorlicki, krakowski, lwowski, nowo-sądecki, podhajecki, rzeszowski, sanocki, sokalski, stanisławowski, stryjski, tarnowski, tłumacki i żywiecki.

Ilość ogólna robotników, zatrudnionych w galicyjskich fabrykach maszyn i narzędzi w r. 1910 przedstawiała skład następujący:

mężczyzn	3.500 = 92 10%
kobiet	10 = 0.26 „
chłopców	290 = 7.63 „
razem osób	3.800 = 100 0%

Silnice. Jak wspomnieliśmy — wszystkie fabryki maszyn i narzędzi posługiwały się silnicami. Wśród ogólnej ilości zajętych w tej gałęzi motorów było:

parowych	w 24 zakł.	38 motor.	o sile 2.048 koni mech.
elektrycznych	3 „	5 „	„ „ 83 „ „
benzynowych	3 „	3 „	„ „ 28 „ „
wodnych	2 „	3 „	„ „ 80 „ „
ropnych	1 „	1 „	„ „ 20 „ „
gazowych	1 „	1 „	„ „ 16 „ „

razem . . . w 34 zakł. 51 motor. o sile 2.275 koni mech.

1 zakład z pośród wymienionych miał motory dwojakiego rodzaju, 17 zaś zakładów miało więcej niż po jednym motorze tego samego rodzaju.

Silnicami parowymi posługiwało się przeszło 70% wszystkich zakładów motorowych, ilość zaś samych maszyn parowych stanowiła przeszło 74% ogółu silnic. Motorami natomiast ropnymi posługiwało się zaledwie niespełna 3% zakładów, a ilość tych motorów wynosiła mniej niż 2% ogólnej liczby silnic.

Długość dnia roboczego wymieniło 13 = 68% odpowiedzi.

W największej ilości wypadków wynosiła ona 10 godzin; jako najdłuższy czas pracy podane było 10 godzin, jako najkrótszy — 9, wahania więc są dość nieznaczne.

Wysokość płac robotniczych podały wszystkie 19 odpowiedzi. Wymieniają one trzy systemy płac: dzienny (10 wypadków), za godzinę (8 wypadków) i miesięczny (1 wypadek).

Płace dzienne, będące w tym wypadku oczywiście zarobkiem dziennym, obliczanym na podstawie akordowej, wahały się dla mężczyzn od 2 kor. 40 hl. do 8 koron. Chłopcy płaceni byli dziennie w wysokości od 80 hl. do 2 kor. 40 hl. Płace za godzinę wahały się od 15 do 80 halerzy.

Wymieniona w jednym wypadku płaca miesięczna podana była na 100 kor.

Urzędników z pośród 19 zakładów zestawienia A zatrudniało 16, czyli 84.5% zakładów, w ilości ogólnej 207 osób.

Wartość produkcji swej podało 17 zakładów o 2.521 robotnikach na sumę ogólną 9.897.018 koron, co daje na 1 robotnika 3.919 koron wartości rocznego wyrobu.

Ponieważ zaś w obu tablicach mamy 33 zakłady o 3.800 robotnikach, więc wartość wyrobu rocznego wszystkich galicyjskich fabryk maszyn i narzędzi wypadnie dla 1910 roku na

14,892.200 koron.

Okragło można ją śmiało przyjąć w wysokości

15,000.000 koron.

Określenie ilościowe wytwórczości zakładów klasy V okazało się na podstawie otrzymanych przez Biuro danych niemożliwym do osiągnięcia.

Musimy więc poprzestać jedynie na wymienieniu tych rodzajów wyrobów, wchodzących w zakres przemysłu maszynowego, które wyszczególniane były w nadesłanych nam odpowiedziach.

A więc prócz wagonów, statków rzecznych, kotłów, zbiorników, silnic ropy, konstrukcyi mostowych wyrabiają nasze fabryki krajowe maszyny i narzędzia wiertnicze, urządzenia młynów, gorzelń, browarów i tartaków, wszelkie żurawie i wyciągi, sikawki i pompy, maszyny do wyrobu dachówek i mebli giętych i t. p. Z maszyn rolniczych wyrabiane są w krajowych fabrykach siewczarnie, młocarnie i kieraty do nich, siewniki, kopaczki do ziemniaków, wialnie i t. p.

Istnieją także zakłady, wyrabiające armatury wszelkiego rodzaju, wagi, kasy ogniotrwałe, przybory fizykalne, a także wszelkiego rodzaju odlewy żelazne.

Kapitał zakładowy. 17 odpowiedzi, pochodzących od tyluż zakładów o 2.415 robotnikach, podało wysokość kapitału zakładowego na 10,470.000 koron.

Z tych 7 zakładów o 989 robotnikach i o kapitale 4,090.000 koron obywateli się bez pożyczek inwestycyjnych i posiadało kapitał zakładowy w całości własny.

10 natomiast zakładów o 1.426 robotnikach posługiwało się kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym. Na ogólną mianowicie ilość przypadającego na nie kapitału zakładowego w wysokości 6,380.000 koron, część własna ich wynosiła 3,229.850 koron, część zaś pożyczona 3,150.150 kor. A więc stosunek części własnej do pożyczonej równał się 1:0.98.

Wśród tych dziesięciu zakładów w pięciu kapitał zakładowy pożyczony przewyższał kapitał własny odpowiedniego przedsiębiorstwa, w 4-ch przedsiębiorstwach panował stosunek odwrotny; w 1-nym wypadku części własna i pożyczona kapitału zakładowego równoważyły się.

Co do źródeł kredytu, z jakich czerpały owe 10 zakładów częściowo swój kapitał zakładowy, rzecz przedstawia się następująco:

W 3 wypadkach mamy do czynienia z pożyczkami z krajowego funduszu przemysłowego, uzupełnionemi w 2-ch wypadkach jeszcze pożyczkami innych banków krajowych.

W 3 wypadkach widzimy pożyczki prywatne, z tych jedna rodzinna, jedna zaciągnięta przez dzierżawcę od właściciela firmy.

W 2 wypadkach kredytu, hipotecznego i wekslowego, udzieliły miejscowe banki zaliczkowe.

W 1 wypadku pożyczki udzielił Bank krajowy.

W 1 wypadku pożyczka niewiadomego pochodzenia.

Przy tem z uwolnienia od podatków krajowych na lat 15 korzystały 2 zakłady, z uwolnienia od podatków krajowych i gminnych również na lat 15 korzystał 1 zakład.

Co do form prawnych — z 19 przedsiębiorstw, które nam odpowiadały, należało:

do spółek cywilnych	5
„ „ z ograniczoną odpow.	4
„ towarzystw akcyjnych	3
„ „ zarej. z ogr. poręką	1
„ spółki komandytowej	1
„ firm jednostkowych protokół.	4
„ „ „ nieprotokół.	1

Było więc wśród nich przedsiębiorstw spółkowych 14, czyli przeszło 73%, przedsiębiorstw jednostkowych 5.

Prowadzenie rachunkowości podwójnej na 19 odpowiedzi zaznacza 18, jedna odpowiedź pomija odnośne pytanie milczeniem.

W y w ó z zaznacza 9 odpowiedzi. Mianowicie:

do krajów monarchii i Węgier wywoziły	3	zakłady,
do Węgier, Rumunii, Prus i na Bałkan	2	„
na Węgry i do Rumunii	1	„
do Rumunii i krajów produkujących naftę	1	„
„ krajów monarchii, Węgier, Rumunii i Kró-		
lestwa Polskiego	1	„
w kierunku niewiadomym	1	„

Z b y t odbywał się w sposób następujący:

wprost odbiorcom lub kupcom sprzedawało 10 zakładów	
zastępców miało	3
agentami posługiwały się	4
magazyn własny miał	1

Lata założenia podało 17 zakładów. Z nich najstarszy powstał w roku 1804 — w roku 1906 przekształcony na towarzystwo akcyjne.

w r. 1862	1	zakład
„ 1867	1	„
„ 1875	1	„
„ 1877	1	„
„ 1884	1	„
„ 1890	1	„
„ 1895	1	„
„ 1899	1	„
„ 1900	1	„
„ 1903	1	„
„ 1904	2	„
„ 1905	1	„

w r. 1906 . . .	1 zakład
„ 1907 . . .	1 „
„ 1910 . . .	1 „
„ 1911 . . .	1 „

Z wyliczonych 17 zakładów — 7, czyli 41% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Omówiliśmy w ten sposób fabryki maszyn i narzędzi, zestawione w tablicach na str. 23 i 76—79 razem 33 zakłady. Oprócz nich wszakże mamy w klasie V, jak wskazują jej tablice ogólne (str. 22 i 76, 77) jeszcze 19 zakładów o 287 robotnikach, które pominęliśmy w dotychczasowym omówieniu.

W tej liczbie znajdują się 2 fabryki akumulatorów, 1 fabryka wag, kilka fabryk powozów, taczek, narzędzi drobiazgowych i t. d.

Wartość wytwórczości rocznej 10-ciu z pośród tych zakładów, liczących 198 robotników, na podstawie bezpośrednich i pośrednich dostępnych nam wiadomości możemy przyjąć na 1,010.000 koron.

O reszcie (9 zakładów o 89 robotnikach) nie mamy danych bliższych.

Jako wartość wytwórczości rocznej całej klasy V wypadnie więc ustalić sumę 16,000.000 koron.

Ani w tablicach, ani w omówieniach nie zostały w tej klasie uwzględnione zakłady elektryczno-instalacyjne, jako nie należące właściwie do przemysłu wytwórczego.

§ 9. Przemysł drzewny (kl. VI).

Już sama ilość i rozmiar tablic klasy VI wskazują, że mamy tu do czynienia z jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu krajowego.

Cały materiał należący do tej klasy podzieliłiśmy nieco inaczej, niż to robi „Spis systematyczny“.

Zebraliśmy bowiem w jedną grupę tylko tartaki i te ułożone są w zestawieniu XXIII wz. I str. 24, 25 i XIX, XX wz. II na str. 78—81 w drugą grupę zgromadziliśmy wszystkie inne zakłady przerabiające drzewo, które „Spis systematyczny“ obejmuje pod numerami 2, 3, 4 i 5 litery *a* i dalej pod literami *b*, *c* i *d*. Tej grupie poświęcone są zestawienia XXIV i XXV wz. I na str. 26 i 27 oraz XXI wz. II na str. 82, 83.

Trzecią grupę stanowią wszelkie zakłady wyrabiające towary plecione z łoziny, słomy i t. p. Te skupia w sobie zestawienie XXVI na str. 28.

A) Tartaki.

Tartak, podobnie jak młyn, może być zakładem przemysłowym, wyrabiającym towar w celu sprzedania go później na własny rachunek właściciela zakładu, albo też tylko pracownią, wykonywującą na zlecenie właściciela materiału pewną ilość zastosowanej do tego materiału pracy. Zmieniony przez przebieg wytwórczy materiał właściciel jego odbiera z powrotem, nie nadając mu często wcale postaci towaru, to znaczy nie przeznaczając go na wymianę, ale jedynie na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb swego gospodarstwa. W tym ostatnim wypadku tartak, młyn lub inny zakład będący źródłem sprawności

technicznej, opartej na sile ludzkiej czy też mechanicznej, zakładem przemysłowym wytwórczym nie jest.

Przeprowadzenie rozróżnienia między jednym a drugim rodzajem zakładów w odniesieniu do tartaków nastęcza bardzo duże trudności. Mimo to, przy pomocy zestawienia ze sobą i uwzględnienia różnych danych, podzieliśmy całą wiadomą nam ilość 453 tartaków na dwie grupy. W jednej znalazły się te wszystkie, które podług dostępnych nam wiadomości przecierają tylko drzewo dostarczone przez właścicieli obcych za opłatą, pracują na potrzebę własną gospodarstw rolnych i t. p. W drugiej grupie zebraliśmy te tartaki, które wyrabiają towar drzewny, przeznaczony dla rynku wewnętrznego czy zewnętrznego. W tablicach obu wzorów, umieszczonych na str. 24 i 25 oraz 78, 81 zestawiliśmy tylko zakłady tego drugiego rodzaju. Było ich w r. 1910 podług wiadomości naszych 193 o 9.552 robotnikach i 12.264 koniach mechanicznych.

Zakłady pierwszego rodzaju pozostawiamy bez uwzględnienia. Liczba ich wprawdzie przewyższała nawet ilość zestawionych i uwzględnionych przez nas zakładów, było ich bowiem — o ile wiemy — 260. Zatrudniały wszakże razem tylko 687 robotników i 2.305 koni mechanicznych. A więc były to zakłady drobne.

Z przytoczonych wyżej liczb, dotyczących tartaków przemysłowych, jest widoczne, że w tej gałęzi przemysłu siła mechaniczna ma znaczenie przeważne nad ludzką i rozstrzygające. Stosownie do tego wszystkie bez wyjątku tartaki posługiwały się silnicami mechanicznymi, chociażby w najpierwotniejszej postaci wodnego koła.

Oprócz zebranych w tablicach na str. 24 i 25 oraz 78—81, 193 tartaków samodzielnych, wiemy jeszcze o istnieniu 21 tartaków, działających w połączeniu z innego rodzaju zakładami przemysłowymi tej samej lub nawet innej klasy, jak stolarnie, fabryki mebli giętych, młyny, cegielnie i t. p. Ilość robotników zatrudnionych w 20 z pośród tych zakładów połączonych wynosiła 1.729 osób, zaś ilość koni mechanicznych, którymi się wszystkie one posługiwały — 1.676.

Oдноśne liczby umieszczone są w znajdujących się na końcu części tabelarycznej zestawieniach zakładów połączonych — omówione jednak zostaną bezpośrednio poniżej, podobnie jak inne rodzaje zakładów przemysłowych — przy opisach odpowiednich klas i gałęzi przemysłu.

Wśród zatrudnianych przez zestawione w naszych tablicach tartaki robotników przeważali w ogromnej mierze mężczyźni.

Mianowicie z ogólnej ilości robotników było:

mężczyzn	9.374 = 98,13%
kobiet	104 = 1,08 „
chłopców	72 = 0,77 „
dziewcząt	2 = 0,02 „
<hr/>	
razem osób	9.552 = 100%

Silnicami posługiwały się wszystkie zakłady. Jednak z pośród zestawionych w tablicach 193 zakładów, co do do 14-stu brakło określenia siły motorów, którymi się zakłady te posługiwały. Rozszczególnienie więc na ro-

dzaje używanych silnic dało się przeprowadzić tylko w stosunku do 179 tartaków. Wśród tej ostatniej liczby znowu 11 tartaków, wymieniając 23 motory różnego rodzaju, którymi się posługiwały, siłę ich określało nie w odniesieniu do każdego motoru z osobna, lecz dla wszystkich, zatrudnianych przez zakład silnic łącznie. Stąd w zestawieniu rodzajów używanych motorów musiała się zjawić rubryka zakładów o motorach różnych.

Szczegółowo rodzaj i ilość używanych w 193 tartakach silnic przedstawiały się następująco:

1 zakład miał 1 motor elektryczny o sile	113½ k. m.
1 " " 1 " naftowy " "	2 " "
11 " " 23 " różne " "	1.050 " "
54 " " 54 " wodne " "	926½ " "
112 " " 120 " parowych " "	10.172 " "

179 zakładów 199 motorów o sile 12.264 k. m.

Długość dnia roboczego w tartakach na podstawie otrzymanych przez Biuro co do tego pytania 55 odpowiedzi zdaje się dość znacznie przewyższać czas pracy, przyjęty w rozpatrzonych dotąd gałęziach przemysłu.

A więc największa ilość z pośród otrzymanych przez nas odpowiedzi, bo 17, wymienia 10 godzinny czas pracy, 15 zakładów określa długość ich dnia roboczego na 10½ godzin, 7 zakładów na 11 godzin, 11 tartaków aż na 12 godzin, podczas gdy osmiogodzinną pracę wymienia tylko 1 odpowiedź i po 2 zakłady podają swój dzień roboczy na 9 i 9½ godzin.

Wysokość płac robotniczych podaje 67 z otrzymanych odpowiedzi.

Robotnicy są płatni dziennie. Najniższa z wymienionych płac wynosi K 1·37 za dzień, najwyższa K 2·82.

Urzędników z pośród 84 otrzymanych odpowiedzi wymienia 53 w ogólnej liczbie 217.

Wartość wyrobu swego w r. 1910 podało 61 tartaków, zatrudniających 2.595 robotników. Wynosiła ona dla tych zakładów 11,301.902 koron. Jeśli przyjmijemy, że we wszystkich tartakach zachodził ten sam stosunek między ilością robotników a wartością wyrobionego towaru, to jako łączną wartość rocznego wyrobu 193 zakładów o 9.552 robotnikach otrzymamy 41,598.960 koron, dodając do tego 3 miliony koron, jako wartość wytwórczości 21 tartaków połączonych z innego rodzaju zakładami przemysłowymi, otrzymamy jako wartość wytworu rocznego wszystkich 214 tartaków przemysłowych w r. 1910 sumę okrągłą 45,000.000 koron.

Ilość wytwórczości, jaką na podstawie dostępnych nam danych możemy ustalić dla owych 193 tartaków na rok 1910 wynosiłaby około 1,500.000 m³ desek, nie licząc innych, otrzymywanych w tartakach materiałów.

Wysokość kapitału zakładowego określiło 61 odpowiedzi, pochodzących z tyluż zakładów o 2.231 robotniku. Wynosił on w tych zakładach łącznie 6,416.254 koron.

Na podstawie tego stosunku otrzymamy kapitał zakładowy 193 tartaków o 9.552 robotnikach sumę 27,471.074 koron, okrągło:

27,500.000 koron.

Z wymienionych 61 odpowiedzi o posługiwaniu się pożyczonym kapitałem zakładowym nadmieniało tylko 10=16,39%.

Podług tych ostatnich 3 tartaki posługiwały się kapitałem zakładowym w całości pożyczonym. W pozostałych 7-miu część własna kapitału zakładowego w stosunku do jego całości stanowiła 48,9%, pożyczona zaś 51,1%. Cały kapitał zakładowy owych 7 tartaków wynosił 1,004.000 koron.

Formę prawną przedsiębiorstwa określiły wszystkie 84 odpowiedzi.

Z pośród nich 56=66,66% pochodziło od zakładów jednostkowych, z których 11 było protokółowanych.

28 odpowiedzi=33,33% pochodziło od zakładów spółkowych, z których

2 z. należały do towarzystw akcyjnych,

20 z. należało do spółek cywilnych protokół.

6 z. należało do spółek cywilnych nieprotokółów.

Co się tyczy tartaków zestawionych w tablicach B t. j. tych, które nie nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz, to o 2 z pośród nich brak zgoła bliższych wiadomości, z pozostałych zaś 107

50 z. należało do firm jednostkowych,

7 z. należało do towarzystw akcyjnych,

50 z. należało do spółek o bliżej nie określonych formach.

Wogóle z pośród 191 tartaków należało do firm jednostkowych 106 zakładów=55%,

do towarzystw akcyjnych 9 zakładów=5%,

do różnych firm spółkowych 76 zakładów=40%.

Rachunkowość podwójną z pośród 84 odpowiedzi wymienia 58=69%.

Co do organizacyi zbytu wiadomości są szczupłe i niedostateczne.

20 zakładów zaznacza, że sprzedaje swoje wyroby grossistom; 3 z pośród nich posługiwało się agentami.

Wywóz z kraju wymienia 65=77% otrzymanych odpowiedzi. Z tego wywoziło:

12 zakładów na Węgry,

15 „ do innych krajów monarchii,

27 „ do Niemiec,

4 „ do Rosyi,

2 „ do Szwajcaryi,

po 1 zakładzie do Włoch, Belgii, Francyi, Królestwa Polskiego i na Wschód.

Rok założenia swego wymieniło 67 zakładów. Powstały mianowicie:

w r. 1835 . . . 1 tartak,

w r. 1840 . . . 2 „

w r. 1841 . . . 1 „

w r. 1857 . . . 1 „

w r. 1862 . . . 1 „

w r. 1865 . . . 1 „

w r. 1870 . . . 4 „

w r. 1873 . . . 3 „

w r. 1875 . . .	1 tartak,
w r. 1876 . . .	1 "
w r. 1880 . . .	1 "
w r. 1881 . . .	1 "
w r. 1882 . . .	2 "
w r. 1883 . . .	1 "
w r. 1884 . . .	2 "
w r. 1885 . . .	2 "
w r. 1891 . . .	2 "
w r. 1895 . . .	2 "
w r. 1896 . . .	1 "
w r. 1898 . . .	2 "
w r. 1899 . . .	2 "
w r. 1900 . . .	3 "
w r. 1901 . . .	1 "
w r. 1902 . . .	4 "
w r. 1903 . . .	3 "
w r. 1904 . . .	2 "
w r. 1905 . . .	1 "
w r. 1906 . . .	5 "
w r. 1907 . . .	4 "
w r. 1908 . . .	4 "
w r. 1909 . . .	3 "
w r. 1910 . . .	3 "

Z wymienionych więc 67 tartaków 30, czyli blisko 45% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

B. Fabryki wyrobów drzewnych.

Do fabryk wyrobów drzewnych zaliczamy stolarnie, fabryki mebli giętych, fabryki posadzek, klepek, kopyt szewskich, korków, zakłady impregnujące drzewo itp.

Wiemy ogółem o 76 podobnych przedsiębiorstwach, w 63 z pośród których pracowało w r. 1910 — 2.484 robotników. Z tej liczby 48, czyli przeszło 76% zakładów, zatrudniających 2.328, t. j. więcej niż 93% ogółu robotników posługiwało się popędem mechanicznym przy pomocy motorów o sile łącznej 1.311 koni mechanicznych.

Ze wspomnianych 63 zakładów 27 możemy zaliczyć do rzędu małych, 36 natomiast do rzędu średnich i większych zakładów, na każdy z nich bowiem przypadało więcej niż po 10 robotników. Najliczniejszą była grupa zakładów zatrudniających przeciętnie od 21 do 50 robotników. Przypadało na nią 16 zakładów. Powyżej 100 robotników zatrudniało w tym dziale 5 fabryk. Największe zakłady znajdowały się w powiatach: bialskim, krakowskim i lwowskim.

Z pośród zakładów zestawionych w tablicach A wzoru I i II na str. 26 i 27 oraz 82, 83 — 2 zakłady zatrudniały poza robotnikami fabrycznymi jeszcze 184 osoby, zajęte poza помещeniem fabrycznym, we własnych mieszka-

niach. Na robotników więc, zajętych w samych zakładach omawianej gałęzi, przypada 2.300 osób; Z tej ilości było

mężczyzn . . .	1766 = 7,6,8 %
kobiet . . .	342 = 14,9 %
chłopców . . .	141 = 6,1 %
dziewcząt . . .	51 = 2,2 %
<hr/>	
razem osób . . .	2.300 = 100 %

Silnicami posługiwało się 48 z pośród wiadomych nam fabryk wyrobów drzewnych, z nich:

23 zakłady miało motory parowe o sile ogólnej . . .	1.011 k. m.
14 " " " elektryczne o sile ogólnej . . .	174,5 " "
6 " " " benzynowe " " " . . .	39 " "
2 " " " wodne " " " . . .	36 " "
1 zakład miał motor gazowy " " " . . .	2,5 " "
2 zakłady miały motory kombinowane (wodny z parowym i benzynowym) " " " . . .	48 " "
<hr/>	
razem 48 zakładów miało 50 motorów o sile łącznej . . .	1.311 k. m.

O długości dnia roboczego mówi 30 = 71 % odpowiedzi.

W największej ilości wypadków, bo w 12 zakładach dzień roboczy został podany na 9 1/2 godzin, w 8 zakładach — na 10 godzin, w 5-ciu na 10 1/2. Ośmiogodzinny dzień wymienia tylko 1 odpowiedź, w jednym również wypadku praca miała trwać przez 11 godzin dziennie. Pozostałe 3 odpowiedzi podają jako długość dnia roboczego w odnośnych zakładach — 8 1/2 i 9 godzin.

Wysokość płac robotniczych określiło 39 = 92 % odpowiedzi.

Wymieniano w nich płaceienne, akordowe, miesięczne, tygodniowe i za godzinę. System płacy dziennej i ryczałtowej najczęściej stosowany był równocześnie w tych samych zakładach dla różnych rodzajów robotników.

Wysokość płac dziennych, przytoczonych w 16 odpowiedziach, wahała się od 1 korony do 6 koron.

Płace tygodniowe wymienione są w 4 odpowiedziach, w wysokości od 15 do 50 koron.

Płace miesięczne wlicza 5 odpowiedzi. Wynosić one miały dla mężczyzn od 40 do 170 koron, dla chłopców od 12 do 32 kor., dla kobiet od 30 do 40 kor., dla dziewcząt od 12 do 60 koron.

Płace ryczałtowe podało 16 odpowiedzi.

Zarobek dzienny robotnika wynosił na podstawie zawartych w nich wiadomości od K 2-60 hal. do 7 koron.

Przy płacy za godzinę, wymienionej w 1 wypadku, zarobek dzienny robotników miał wynosić 5 koron.

Urzędników administracyjnych i handlowych wymieniło 12 odpowiedzi, czyli przeszło 28%, w ilości ogólnej 42 osób.

Wartość wytwórczości swej rocznej określiło w odpowiedziach 28 zakładów o 1.902 robotnikach, podając ją na 3,650.421 koron. Postępując podobnie jak dotąd w stosunku do innych gałęzi przemysłu, t. j. wyprowadzając stosunek między ilością robotników, a wartością wytworzonego przez nich

towaru, otrzymamy jako wartość wytwórczości 63 zakładów o 2.484 robotnikach sumę 4.767.417 kor. Jeżeli zaś pozostałym 13 zakładom przypiszemy po przeciętnej ilości robotników, wypadającej na 1 zakład tabl. B I-go wzoru t. j. po 17 osób, to musimy liczbę powyższą uzupełnić jeszcze sumą wartości wyrobu rocznego, odpowiadającego 221 robotnikom.

Po dokonaniu tego otrzymamy jako domniemaną wartość wytwórczości za r. 1910 dla 76 galicyjskich fabryk drzewnych sumę — 5.191.516 koron, okrągło — 5.200.000 kor.

Ilość wytwórczości fabryk wyrobów drzewnych na podstawie zawartego w odpowiedziach na kwestyonaryusz materiału nie poddaje się szczegółowszemu określeniu. Można to było zrobić tylko w stosunku do niektórych rodzajów wyrobów i do pewnej liczby zakładów.

I tak w 5 zakładach nasycania (impregnowania) drzewa nasycono w roku 1910 domniemanie około 36.000 szt. słupów telegraficznych. Ilości nasyconych progów kolejowych i drzewa kopalnianego niepodobna określić. 2 fabryki korków wyrobiły ich około 35.000.000 sztuk.

Kopyt szewskich wyrobiono około 85.000 szt., prawideł — około 1500 par,

Wytwórczość 2-ch fabryk mebli giętych — o 3 zakładach — wynosić miała około 400.000 sztuk różnych mebli. Produkcya stolarni meblowych i budowlanych nie da się ilościowo bliżej określić.

Kapitał zakładowy 30 fabryk wyrobów drzewnych o 1.080 robotnikach wynosił podług ich odpowiedzi — 2.000.595 koron. Przyjmujemy, że 184 robotników domowych, pracujących dla dwóch zakładów, nie pozostaje w żadnym stosunku do ich kapitału zakładowego. Uzupełniamy natomiast liczbę ogólną robotników fabrycznych tej gałęzi przemysłu o 221, jako domniemaną ilość robotników w 13 zakładach, o których brak nam bliższych wiadomości. W ten sposób ilość robotników w omawianych przez nas 76 zakładach wyniosłaby 2.521, a odpowiadający im kapitał zakładowy 4.669.900 koron.

Tylko 9 odpowiedzi oznaczyło stosunek w odnośnych przedsiębiorstwach części własnej kapitału zakładowego do pożyczonej. Własny kapitał zakładowy tych 9 zakładów wynosił 609.827 koron, pożyczony — 562.300 koron, stosunek więc części własnej do pożyczonej przedstawiał się jak 1 : 0,92.

Formę prawną przedsiębiorstw określiło 38 = 91 % odpowiedzi. Podług zawartych w nich danych z 42 zakładów tablicy XXIV wz. I należało:

do firm jednostkowych nieprotokółowanych	21 zakł.
„ „ „ protokółowanych	4 „
„ spółki komandytowej	3 „
„ stowarzysz. zarejestr. z ogr. poręką	3 „
„ spółek cywiln. nieprotokółowanych	3 „
„ towarzystw akcyjnych	2 „
„ spółki z ograniczoną odpowiedzialnością	1 „
„ „ cywilnej protokółów	1 „

Wśród 34 zakładów tablicy XXV wz. I mogliśmy rozróżnić:

zakładów jednostkowych	21
„ będących własnością różnych spółek	11
„ należących do towarzystw akcyjnych	2

Wśród ogólnej ilości 72 zakładów, co do których w tym względzie mamy wiadomości, było więc:

zakładów jednostkowych . 46 = 63 %
 „ spółkowych 26 = 37 %

Rachunkowość podwójną wymienia 28 = 66 % odpowiedzi. 3 zakłady powołują się na prowadzenie zwykłych zapisków, inne obywają się zgoła bez uporządkowanej rachunkowości.

Zbyt w większości zakładów następował wprost odbiorcom, zamawiającym towar. Tylko 3 zakłady wzmiankuje o posługiwaniu się agentami.

Wywóz zaznaczyło 18 = blisko 43 % odpowiedzi. Podług nich wywoziło towary:

do innych kraj. monarchii	11	zakł.
do Ameryki	3	„
„ Australii	1	„
„ Anglii	1	„
„ Królestwa Polskiego .	1	„
na Węgry	1	„

Lata założenia firm podało 38 = 91 % odpowiedzi. Wypadały one następująco:

W r. 1860 powstał	. 1	zakł.
„ „ 1865 „ . . .	1	„
„ „ 1873 „ . . .	1	„
„ „ 1884 „ . . .	2	„
„ „ 1885 „ . . .	1	„
„ „ 1888 „ . . .	1	„
„ „ 1889 „ . . .	1	„
„ „ 1892 „ . . .	1	„
„ „ 1893 „ . . .	1	„
„ „ 1894 „ . . .	1	„
„ „ 1896 „ . . .	2	„
„ „ 1897 „ . . .	2	„
„ „ 1898 „ . . .	2	„
„ „ 1899 „ . . .	1	„
„ „ 1901 „ . . .	1	„
„ „ 1902 „ . . .	1	„
„ „ 1904 „ . . .	4	„
„ „ 1906 „ . . .	2	„
„ „ 1907 „ . . .	4	„
„ „ 1908 „ . . .	1	„
„ „ 1909 „ . . .	2	„
„ „ 1910 „ . . .	5	„

Wśród wymienionych 38 zakładów powstało 20, a więc przeszło 52 %, w ostatnim dziesięcioleciu.

Do klasy VI-tej zalicza się jeszcze szereg zakładów, będących w bardzo luźnym związku z przemysłem drzewnym. Wchodzą tu przede wszystkim zakłady koszykarskie, a za nimi szereg zakładów wyrabiających towary plecione, jak maty trzeirowe i słomiane i t. p.

Dane, jakie zdołaliśmy zebrać odnośnie do tego rodzaju zakładów, zestawiliśmy w tablicy XXVI wzoru I na str. 28.

Żadnych wszakże obliczeń szczegółowych, a przede wszystkim obliczenia ilości i wartości wytworu tych zakładów nie byliśmy w stanie przeprowadzić, ponieważ najważniejsze z tych zakładów, uprawiające nawet w dość znacznych rozmiarach wywóz, mianowicie zakłady koszykarskie, zorganizowane są w przedsiębiorstwa nakładcze.

Ustrój zaś tych ostatnich tak dalece się różni od ustroju przedsiębiorstw fabrycznych, że metoda stosowana przez nas ogólnie do naszych obliczeń, w danym wypadku zawiodłaby. Posiadamy zaś wogóle za mało danych, aby dla tej gałęzi wytwórczości dostosować na ich podstawie jakąś inną specjalną metodę obliczeń.

§ 10. Przemysł wyrobów celluloidowych i kauczukowych (kl. VII).

Ta gałąź przemysłu znajduje się w kraju w stanie zaledwie zaczątkowym.

Zebrałiśmy wiadomości zaledwie o 3 zakładach, liczących razem 124 robotników, z których 2 posługiwały się silnicami o łącznej sile 13 koni mechanicznych.

Zakładom tym poświęcone są małe zestawienia umieszczone na str. 28 tabl. XXVII wz. I i na str. 82, 83 tabl. XXII wz. II. Z wymienionych trzech odpowiedział na kwestyonaryusz tylko 1 zakład, wyrabiający grzebienie celluloidowe.

Zatrudniał on 22 chłopców i 5 dziewcząt.

Motor miał benzynowy — 8-konny.

Zakład pracuje przez cały rok po 5 dni w tygodniu przy 10 godzinnym dniu roboczym.

Płace są dzienne w wysokości od 80 halerzy do 2 koron.

Urzędników odpowiedź wymienia czterech.

Wartość wyrobu rocznego około 55.000 koron.

Kapitał zakładowy wynosi 10.000 koron i jest w całości własny.

Pod względem formy — zakład należy do spółki udziałowej nieprotokółowanej.

Rachunkowość jest prowadzona podwójna.

Wywóz istnieje na Bukowinę, Węgry i do Czech.

Zbyt towaru za pośrednictwem agentów podróżujących.

Zakład ma pożyczkę z krajowego funduszu przemysłowego.

Powstał w roku 1907.

Przypuszczalna wartość całej wytwórczości rocznej w tej klasie nie przenosi zapewne 100.000 koron.

§ II. Przerób produktów zwierzęcych (kl. VIII).

A. Garbarstwo.

Garbarstwo galicyjskie znajduje się w stanie szybko postępującego upadku. Trzymające się przestarzałych sposobów technicznych, uposażone w małe środki pieniężne, nietylko nie zaspakaja potrzeb kraju w swoim zakresie, nie przerabia obfitego w kraju surowca, ale coraz to bardziej ustępuje współzawodnictwu obcemu i coraz się kurczy.

W r. 1910 naliczyliśmy garbarni, które o tyle chociażby mogły uchodzić za zakłady przemysłowe, że ubezpieczały swych robotników, zaledwie 38, liczących razem tylko 446 robotników (p. tabl. XXIX wz. I na str. 29). Z ilości tej zaledwie trzy zakłady zatrudniały więcej niż po 20 robotników.

Największa ilość zakładów, bo 20 — miała więcej niż po 10, mniej niż po 20 robotników. 13 zakładów miało mniej niż po 10 robotników; o 2 nie mieliśmy bliższych wiadomości.

Silnicami z całej tej ilości posługiwały się ledwo 4 garbarnie, mające razem 38 koni mechanicznych (tabl. XXIV wz. II na str. 84, 85). Znamienną jest rzeczą, że garbarstwo galicyjskie w rozmiarach o tyle o ile poważniejszych utrzymało się dotąd głównie na wschodzie kraju. Głównymi jego ośrodkami są dziś powiaty: stanisławowski, doliniański, kosowski, kołomyjski, poza tem wiemy jeszcze o garbarniach w powiatach: bohorodczańskim, drohobyckim, kałuskim, złoczowskim, podczas gdy na zachodzie spotykamy się tylko z odosobnionymi zakładami w powiatach: bialskim, nowosądeckim, podgórskim, wielickim i żywieckim i w środkowej części kraju w rzeszowskim i brzozowskim. Jest to zapewne skutkiem bardziej w zakresie towarów skórzanych zadowolonych potrzeb wschodniej części kraju, które się jeszcze dadzą zaspokoić przez zakłady stojące na bardzo pierwotnym stopniu urządzenia. Na zachodzie pod wpływem zresztą przedewszystkiem silniejszego współzawodnictwa towaru obcego, zakłady takie poupadały i ostali się chyba tylko po wsiach i małych miasteczkach pojedynczy garbarze — rzemieślnicy. Ale za to tam też zaczyna się zaznaczać zwrot ku dostosowaniu się do nowych warunków, bo jedyna na na sposób nowoczesny urządzona garbarnia galicyjska istnieje dziś w Podgórzu.

Z wymienionych na wstępie 38 garbarni nadesłało odpowiedzi na kwestyonaryusz Biura 20 zakładów, czyli przeszło 52% ogólnej ich liczby, zatrudniających 193 robotników, co stanowi — 43% ogółu.

Wszyscy ci robotnicy byli dorosłymi mężczyznami, zatrudniania kobiet lub robotników nieletnich odpowiedzi otrzymane nie wykazują.

Silnice, któremi posługiwały się 4 z pomiędzy wiadomych nam garbarni były następujące:

1 parowa o sile	12 k. m.
i 3 wodne o sile razem	26 „ „

Oprócz tego 8 garbarni posługiwało się kieratami konnymi.

Długość dnia roboczego wymieniło 17 odpowiedzi. W największej ilości wypadków, bo w 9 zakładach wynosiła ona 10 godzin, w innych wahała się od 8½ godzin do 11-tu.

W 4 wypadkach wymieniono pożyczki wekslowe na 7—8%.

W 2 wypadkach pożyczkę hipoteczną Banku krajowego.

W 3 wypadkach kredyt prywatny bez wymienienia firmy.

W garbarstwie wszakże większe od zakładowego znaczenie ma kapitał obrotowy. Jest on też w nadesłanych 16 odpowiedziach podany w sposób wyjątkowo wiarygodny i wynosi dla owych 16 zakładów o 177 robotnikach — 1,575.490 koron. Daje to na 446 robotników wszystkich garbarni — 3,970,000 koron kapitału obrotowego.

Tu główną rolę przy części pożyczzonej odgrywa kredyt wekslowy w bankach.

Pod względem form prawnych z 20 odpowiedzi wypada:

10	na zakłady jednostkowe nieprotokółowane	= 50%
7	" " " protokółowane	= 35%
3	" " spółkowe (spółki cywilne)	= 15%

Ogółem na 38 garbarni było —

32 jednostkowe — 84%

6 spółkowych — 16%.

Książki rachunkowe, bez bliższego określenia rodzaju, wymieniło 8 = 40% zakładów.

Wywóz zaznacza 5 odpowiedzi (=25%), przeważnie do innych krajów monarchii, 1 tylko zakład — do Królestwa.

Sprzedaż odbywała się w 2 wypadkach we własnych sklepach.

Lata założenia swego podało 19 zakładów. Podług tego powstały:

W roku 1825	. . .	1	zakład
" "	1850	. . .	1 "
" "	1855	. . .	1 "
" "	1867	. . .	1 "
" "	1869	. . .	1 "
" "	1870	. . .	2 "
" "	1871	. . .	1 "
" "	1873	. . .	1 "
" "	1876	. . .	1 "
" "	1883	. . .	1 "
" "	1884	. . .	1 "
" "	1888	. . .	2 "
" "	1890	. . .	1 "
" "	1895	. . .	1 "
" "	1906	. . .	1 "
" "	1907	. . .	1 "
" "	1911	. . .	1 "

Jak widzimy — w przeciwieństwie do innych gałęzi przemysłu — ostatnie dziesięciolecie wykazuje w tym wypadku przybytek tylko 2 zakładów, czyli nieco ponad 10% wymienionej liczby.

Zaliczonych do działu garbarstwa kilku zakładów wyrabiających garbnik (stęp garbnikowych) zestawionych w tabliczkach na str. 29 i 82, 83, jako drobnych i nie znaczących nie omawiamy wcale.

B. Wyroby skórzane.

1. Fabryki rzemieni i pasów maszynowych.

Wiemy o dwóch takich zakładach (mieszczą się one w tablicy XXX wz. I na str. 30), z których jeden nadesłał odpowiedź na kwestyonyaryusz.

Zatrudniają obydwa około 20 robotników, żadnych silniczków nie używają i wyrabiają rocznie za jakieś 250.000 koron rzemieni i pasów maszynowych. Jeden z tych zakładów wyrabia oprócz tego części skórzane do hamulców pociągowych, pasy do okien wagonów, tłoczki i krążki do rur wodociągowych itp.

Towary te w drobnej części wywożone są na Węgry.

Rok założenia zakładu, który odpowiedział na kwestyonyaryusz, 1899.

Zakład jest prowadzony przez samego właściciela przy pomocy syna i od chwili założenia nieustannie a znacznie się rozwija.

W zakładzie jest prowadzona rachunkowość systemem podwójnym.

2. Galanteria skórzana.

W zakresie wyrobów galanterii skórzanej wiemy o istnieniu 4 zakładów (tabl. XXX wz. I na str. 30).

Odpowiedzi na kwestyonyaryusz nadesłał tylko jeden, zatrudniający 18 robotników i posługujący się motorkiem elektrycznym o sile 1 konia mech.

Zakład ów wyrabia pularesy, papierońnice, portfele, etui na tytoń, torebki damskie, lusterka i t. p. rzeczy, wartości rocznej

50.000 koron.

Część przeważną wyrobów swoich wywozi do Francji, Niemiec, Egiptu i Anglii.

Zakład korzysta z pożyczki krajowego funduszu przemysłowego.

Rachunkowość prowadzi pojedynczą.

Istnieje od r. 1902.

O pozostałych zakładach tego działu brak dokładniejszych wiadomości.

C. Obróbka włośienia i pierza.

Na wschodniej granicy Galicji, przeważnie w obrębie powiatu brodzkiego, rozwija się dość pierwotnie jeszcze zorganizowany, ale wykazujący duże obroty przemysł, przerabiający produkty zwierzęce, sprowadzane z za kordonu rosyjskiego.

1. Obróbka włośienia.

Najznacniejszą bodaj gałęzią tego przemysłu jest obróbka włośienia. Wiemy o 6 zakładach tego rodzaju (tabl. XXXI na str. 30), z których 3 nadesłało odpowiedzi na kwestyonyaryusz.

Te ostatnie zatrudniały razem 157 robotników, w czym

mężczyzn 42

dziewcząt 115

Z zakładów zestawienia B 1 zatrudniał 13 robotników. Dwom pozostałym przypisujemy po przeciętnej ilości robotników dla zakładów tej kategorii

t. j. po 16 na każdy, i otrzymujemy w ten sposób na 3 zakłady zestawienia B razem 55 robotników.

Ilość robotników we wszystkich 6 zakładach będzie wówczas wynosiła 212.

Silnicę wymienia tylko jedna odpowiedź — parową — o sile 12 koni mechanicznych.

Czas pracy dziennej wszystkie odpowiedzi podają różny: jedna 8, druga $9\frac{1}{2}$, trzecia 10 godzin.

Płace robotnicze. Wszystkie trzy zakłady wymieniają dla mężczyzn płacę tygodniową w wysokości od 8 do 40 koron. Obok tego jeden zakład stosował płacę dzienną dla mężczyzn w granicach od 1.20 do 2.40 kor., dla dziewcząt od 60 halerczy do 2.00 koron.

Urzędników w liczbie 4 zatrudniał jeden z omawianych trzech zakładów.

Ilościowo te trzy zakłady przerobiły w r. 1910 około 480.000 kilogramów włosienia końskiego.

Wartość wypuszczonego przez nie towaru podana została w odpowiedziach na 940.000 koron.

Wobec tego przypuszczalna wartość całej rocznej przeróbki włosienia w wiadomych nam 6 zakładach wyniesie około
1,300.000 koron.

Kapitał zakładowy omawianych 3 zakładów o 157 robotnikach wynosił 168.000 koron.

Z pośród nich 2 zakłady posługiwały się kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym, który w stosunku do całego ich kapitału wynosił 43%.

Źródłami kredytu, wymienionymi przez 1 zakład, były: krajowy fundusz przemysłowy i Galicyjski Bank hipoteczny.

Pod względem formy prawnej wszystkie 3 przedsiębiorstwa należały do firm jednostkowych, z których jedna była protokółowana.

Rachunkowość podwójną wymieniły w swych odpowiedziach 2 zakłady.

Zbyt towarów następował bezpośrednio do fabryk lub też kupcom.

Wywóz wymieniają wszystkie trzy zakłady, z tych 2 do Niemiec i Anglii, jeden (przeważną część swego wyrobu) do Niemiec, Szwajcaryi, Włoch i Ameryki.

Lata założenia: 1881, 1890 i 1895.

Jeden z zakładów wprowadził w r. 1904 nowy dział wytwórczości i otworzył przedsiębiorstwo włosienia.

2. Przerabianie piór gęsich.

Pokrewną poprzedniej gałęzią przemysłu jest przerabianie piór gęsich na t. zw. „ustniki“, czyli obsadki do papierosów i wykałaczki.

Wiemy o dwóch podobnych zakładach; od jednego z nich Biuro otrzymało odpowiedź na kwestyonaryusz.

Oba te zakłady zatrudniały:

8 mężczyzn i 136 dziewcząt.

Odpowiedź nadesłana wymienia używanie jednej silnicy elektrycznej o 2·2 koni mechanicznych.

Zakład prowadzony przez samego właściciela urzędników nie posiadał.

Obie fabryki, a właściwie oba przedsiębiorstwa nakładcze, wyrabiają rocznie przeszło 80,000.000 ustników, i jedno z nich do tego jeszcze około 20 milionów wykałaczek.

Wartość rocznego ich wyrobu sięga
300.000 koron.

Towar ten idzie przeważnie na wywóz poza innymi krajami monarchii, także do Niemiec, Szwajcaryi, Belgii i Włoch.

Rok założenia 1901.

D. Wyrób szczotek, pędzli i miotełek.

W zakresie wyrobu szczotek, pędzli i miotełek wiemy o 7 zakładach, zestawionych w XXXIII tablicy wz. I na str. 31.

Z nich nadesłało odpowiedzi na kwestyionaryusz Biura — 6 zakładów.

Liczyły one razem:

mężczyzn	131 = 62,5%
kobiet	62 = 29,5%
chłopców	8 = 3,7%
dziewcząt	9 = 4,3%
<hr/>	
razem osób	210 = 100%

Wśród omawianych zakładów były dwa większe o typie fabrycznym, zatrudniające każdy więcej niż 50 ludzi i posługujące się motorami parowymi, jeden o sile 50 koni mechanicznych, drugi 20 k. m.

Długość dnia roboczego z 5 otrzymanych odpowiedzi — 3 podaje na 9¹/₂ godzin i 2 — na 10¹/₂ godz.

Zarobki robotników przy pracy akordowej dochodzą do 4·50 koron dziennie. Wymieniane są też płace miesięczne i tygodniowe.

Urzędników zatrudniały z pośród odpowiadających 2 zakłady: 1 — 9 osób, nie licząc właściciela, drugi 4 — osoby z właścicielem włącznie.

Ilość iowo wytwórczość zestawionych w omawianej tablicy zakładów wynosi do 400.000 miotełek ryżowych i około 260.000 szczotek i pędzli.

Wartość swego rocznego wyrobu określiły 4 zakłady o 108 robotnikach na 321.000 koron.

Wobec znacznej różnicy wartości i rodzaju miotełek ryżowych i szczotek włosianych nie możemy na tej podstawie wyprowadzać jakichś przeciętnych i obliczać ogólnej wartości wyrobu w sposób kombinacyjny. Wobec zaś tego, że zakłady, które nie uwzględniły w swych odpowiedziach pytania o wartości produkcji, należą do drobnych, możemy wartość ogólną dla wszystkich 7 wyrabiających szczotki i miotełki fabryk i fabryczek określić co najwyżej na

400.000 koron.

Wysokość swego kapitału zakładowego podało 5 zakładów o 100 robotnikach na sumę ogólną 174.000 koron.

Części własnej i pożyczonej kapitału zakładowego niepodobna w tym wypadku wyszczególnić z powodu niejasności odpowiedzi.

Pod względem formy prawnej 4 przedsiębiorstwa należały do firm jednostkowych nieprotokółowanych, 1 — do spółki cywilnej i 1 — do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Rachunkowość podwójną wymieniły 3 odpowiedzi; 1 zakład prowadził ksiązkowość amerykańską.

Zbyt bezpośrednio kupcom miał miejsce w 3 zakładach.

1 zakład miał agenta podróżującego,

1 „ „ 1 własny sklep, 1 sklep komisowy i agenta podróżującego,

1 „ „ własny sklep.

O wywozie wzmiankują 2 odpowiedzi.

Z tego jeden zakład wywoził do innych krajów monarchii, drugi zaś oprócz tego jeszcze do Niemiec, Anglii, Rosyi, Ameryki i na Bałkan.

Lata założenia omawianych 6 zakładów były następujące:

1866, 1870, 1877, 1903, 1904, 1906.

A więc połowa z nich powstała w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

Jeśli na podstawie przeprowadzonych wyżej liczb poszczególnych zechcemy ustalić wartość ogólną wytwórczości rocznej dla całej klasy VIII-mej z garbarstwem włącznie, otrzymamy, zaokrąglając odpowiednie sumy:

dla garbarstwa	5,790.000 K
„ wyrobów rzemieni, pasów i t. p.	250.000 „
„ galanterii skórzanej	50.000 „
„ włosienia i wyrobów	1,300.000 „
„ ustników i wykałaczek	300.000 „
„ szcetek, pędzli, miotełek	400.000 „
razem dla klasy VIII-mej	8,090.000 K

§ 12. Przemysł włóknisty (kl. IX).

Klasę IX-tą zakładów przemysłowych określa urzędowy „Spis systematyczny“ nazwą „przemysłu tkackiego“. Ponieważ jednak dział ten zawiera także takie rodzaje przemysłu, jak wyrób waty, fabrykacya knotów, wyrób towarów powroźniczych, nazywamy go raczej przemysłem włóknistym.

Działowi temu poświęcone są 4 zestawienia nasze, umieszczone na str. 31 i 32, oraz 84, 85; dwa z nich (tabl. XXXV wz. I i XXVI wz. II) ujmują przędzalnie, tkalnie i wykańczalnie, a więc zakłady przemysłu włóknistego, wyrabiające tkaniny, dwa inne (tabl. XXXV wz. I i XXVII wz. II) różne inne zakłady tego działu.

Galicyski przemysł tkacki skupił się na zachodzie kraju. Największym jego ogniskiem jest Biała. Powiat biały wykazuje 27 zakładów i 3.741 robotników, zatrudnionych w przemyśle tkackim i przędzalniczym. Także przyлегłe powiaty: wadowicki i żywiecki posiadają fabryki tkackie, chociaż w znacznie mniejszej już ilości. W wadowickim mamy ich wykazanych 6 o 839 robotnikach, w żywieckim 2 o 171 robotnikach.

Na wschodzie za pewne początkujące ognisko przemysłu tkackiego uznana być może Kołomyja, której tablice nasze przypisują 4 zakłady tkackie o 171

robotnikach, z tych 1 poważny rozmiarami, bo zatrudniający przeszło 100 ludzi *). Ponieważ i w sąsiednich powiatach: stanisławowskim, kosowskim, śniatyńskim, zaleszczyckim istnieją mniejszej i średniej miary tkalnie mechaniczne, nie jest rzeczą wyłączone, że powstanie tu kiedyś większe środowisko przemysłu tkackiego. Reszta zakładów rozprószona jest pojedynczo po różnych miastach środkowej części kraju.

Oprócz tych różnic geograficznych istnieją w tkactwie galicyjskiem także różnice jakościowe. Zakłady tkackie powiatów bialskiego i żywieckiego przetwarzają prawie wyłącznie wełnę i wyrabiają tkaniny wełniane. Z zakładów położonych w innych miejscowościach tylko jeszcze fabryka w Rakszawie (pow. łańcucki) — znacznie obecnie powiększona w porównaniu ze stanem z r. 1910, i jedna tkalnia w Kołomyi wyrabiają wyłącznie materje wełniane. Zakłady andrychowskie (pow. wadowicki) tkają i wykańczają tylko materje bawełniane. Tkalnie na wschodzie kraju wytwarzają także przeważnie materjały bawełniane, w pewnej części wełniane i mieszane, jedna zaś tkalnia (w Zaleszczykach) przerabia także włókno lniane.

Zakłady zestawione w naszych tablicach mają przeważnie charakter wybitnie przemysłowy. Na ogólną ilość wiadomych nam 51 fabryk tkackich tylko 8 pracowało bez użycia silnic mechanicznych. Te 8 zakładów zatrudniało razem 254 robotników. Cała pozostała ilość 4.990 robotników przypada na 43 fabryki o popędzie mechanicznym.

Z zestawionych w omawianych tablicach 51 fabryk ani jedna nie zatrudniała mniej niż 6 robotników, a tylko 4 zakłady miały ich mniej, niż po 10 każdy. 38 fabryk tkackich, czyli 74,5% liczby ogólnej zatrudniało więcej niż po 20 robotników każda. Więcej niż po 100 robotników miało 17 fabryk, z czego 4 miały ich więcej niż po 300. Największa ilość zakładów, bo 16, przypada na kategorię fabryk, zatrudniających od 21 do 50 robotników, następna ilość — 13 fabryk — ma od 101 do 300 robotników.

Z ogólnej ilości wiadomych nam zakładów odpowiedzi na kwestyonaryusz, nadesłało 29, czyli prawie 57%, w których pracowało 3.885, czyli przeszło 74% robotników. Na podstawie więc otrzymanych wiadomości można odtworzyć dość wiarygodny obraz panujących w tkactwie krajowem stosunków.

Ogólna ilość robotników wymieniona w zestawieniu tkalni, przędzalni i wykańczalni na str. 31 przedstawia się podług rodzajów następująco:

W zakładach tablicy A było:

mężczyzn	2.049 = 52 %
kobiet	1.535 = 40 „
chłopców	156 = 4·5 „
dziewcząt	145 = 3·5 „
razem osób	3.885 = 100%

*) Obecnie — w r. 1912 — buduje się w Kołomyi znaczna przędzalnia worków jutowych.

W zakładach tablicy B było :

mężczyzn	949 = 70 %
kobiet	328 = 24 "
chłopców	14 = 1 "
dziewcząt	68 = 5 "
<hr/>	
razem osób	1.359 = 100 %

Przy obliczeniu powyższem nie łączymy zakładów obu tablic w jedno, gdyż dane tablicy B wydają się nam niedość dokładnymi i wiarygodnymi, co do podziału robotników na rodzaje i ich ilości.

Ogólna ilość silnic, wymieniona w zestawieniu na str. 84, 85, przy bliższem rozpatrzeniu dzieli się na rodzaje następujące. Mamy:

37 motorów parowych o łącznej sile	4.369 koni mech.
5 kół wodnych	115 " "
5 motorów benzynowych " " "	40 " "
3 motory elektryczne " " "	53 " "
2 " gazowe " " "	105 " "
1 motor ropny o sile	8 " "
1 turbinę wodną o sile	20 " "

razem 54 motorów w 43 zakładach o sile . 4.710 koni mech.

Dla bliższego rozpatrzenia wytwórczości tkackiej fabryk krajowych dzielimy całą ilość zakładów wymienionych w tablicy XXXIV wz. I na str. 31 na 4 następujące kategorie :

1. Tkalnie i przędzalnie wełny.
2. Tkalnie i przędzalnie lnu i bawełny.
3. Wykańczalnie materyi wełnianych, bawełnianych i lnianych.
4. Do czwartej kategorii wypadnie zaliczyć różne inne zakłady tej klasy, tkalnie wstążek, fabryki koronek, zakłady powroźnicze i t. p.

1. Tkalnie i przędzalnie wełny.

Do działu tego zaliczamy 32 zakłady. Skład zatrudnionego w nich ciała robotniczego był następujący :

mężczyzn	2.469 = 61 %
kobiet	1.244 = 31 "
chłopców	141 = 3.5 "
dziewcząt	183 = 4.5 "
<hr/>	
razem robotników	4.037 = 100 %

Co do silnic mamy wiadomości z 26 zakładów tej kategorii, które razem miały :

28 motorów parowych . o sile łącznej	3.638 koni mech.
5 kół wodnych	115 " "
2 motory benzynowe . " " "	20 " "
1 motor turbinowo-wodny o sile	20 " "
1 " gazowy o sile	5 " "
<hr/>	
razem 37 motorów o sile łącznej	3.798 koni mech.

Długość dnia roboczego określili 23 odpowiedzi, z pośród nich 2 mówią o 11-godzinnym dniu pracy, 12 wymienia 10 $\frac{1}{2}$ -godzinny dzień i 9 podaje 10-godzinny dzień pracy.

Stałą pracę nocną wymienia tylko jeden zakład.

Płace dla robotników i robotnic, zajętych przy stołach tkackich przyjęte, obliczane bywają „od sztuki“, dla robotników pomocniczych, technicznych i wyrobników dziennie, tygodniowo lub miesięcznie. Zarobki na podstawie danych otrzymanych z 28 zakładów wahają się od 1 do 6 koron dziennie.

Co do administracyjnego i handlowego kierownictwa nie otrzymaliśmy danych dostatecznych. Zaznaczyć należy w tym względzie charakterystyczny szczegół, mianowicie, że fabryki bialskie bez wyjątku prowadzone są przez samych właścicieli.

Ilość wyrobów tkackich, wychodząca z omawianych fabryk, wobec różnorodności wytwarzanych przez nie gatunków materyi, jest niezmiernie trudna do określenia.

Co do jakości, widzimy tu zarówno dery i sukna najgrubsze, jak i najcieńsze kolorowe korty i sukienka, przeznaczone na stroje damskie, a wywożone do Francji i Ameryki.

Wartość wyrobu rocznego została nam podana przez 14 fabryk o 2.329 robotnikach w wysokości 13,722.277 koron. Daje to przeciętną wartość rocznego wyrobu na 1 robotnika 6.047 koron. Mnożąc tę przeciętną przez 1.708, bo tyle wynosiła liczba robotników w 18 zakładach, które nie określiły rozmiarów swej wytwórczości, otrzymamy jako wartość rocznej produkcji tych ostatnich — 10,328.276 koron. Wobec czego łączna wartość rocznego wyrobu tkalni i przędzalni wełny w ilości 32 zakładów o 4.037 robotnikach wyniesie dla roku 1910 — 24,050.553 korony.

2. Tkalnie lnu i bawełny.

W dziale tym wiemy o 7 zakładach, w których pracowało 957 robotników, wytwarzając w ciągu roku 1910 za 3,658.815 koron towarów. Oprócz tego 4 tkalnie materyi bawełnianych o 45 robotnikach nie podały wartości swej produkcji. Ponieważ w tkalniach tych wartość wyrobu rocznego, przypadającego przeciętnie na 1 robotnika wyraża się w liczbie 4.222 kor., otrzymujemy więc dla ostatnich 4 zakładów, jako wartość ich wyrobu rocznego sumę 189.990 koron.

Wszystkie 11 tkalni bawełny i lnu, zatrudniające 1.012 robotników, wytwarzały wobec tego rocznie towarów za

3,848.805 koron.

3. Wykańczalnie.

Tu podały nam wartość wyrobu 4 zakłady o 75 robotnikach — wyrażającą się w sumie 1,052.000 koron. Nie podały wartości produkcji 4 zakłady o 130 robotnikach. Wobec tego, że wartość wyrobu, przypadająca na 1 robotnika, wynosi 14.026 koron, na ostatnio wymienione zakłady przyjdzie policzyć 1,823.380 koron wartości wytwórczości rocznej, wartość zaś przypadająca na wszystkie 8 zakładów o 205 robotnikach wyniesie

2,875.380 koron.

* * *

Gdy dodamy do siebie trzy wyprowadzone powyżej sumy, otrzymamy jako wartość ogólną wytwórczości naszych tkalni, przędzalni i wykańczalni w r. 1910 — 30,774.718 koron. Sumę tę możemy zaokrąglić na

31,000.000 koron.

Produkcya pozostałych zakładów tej klasy — zakładów powroźniczych, fabryk waty, fabryk koronek i t. p. nie przenosi, podług dostępnych nam wiadomości, w swej wartości rocznej, sumy 500.000 koron, całą więc wartość wytwórczości rocznej zakładów przemysłowych klasy IX przyjąć możemy na

31,500.000 koron.

Przy rozpatrzeniu uposażenia fabryk przemysłu włóknistego w kapitał pomijamy wprowadzony powyżej podział na 4 grupy i rozważamy łącznie warunki wszystkich zakładów zawartych w zestawieniu XXXIV wz. I na str. 31.

Kapitał zakładowy określiło dokładnie 12 odpowiedzi, pochodzących z tyluż zakładów o 1.771 robotnikach, podając go na 5,449.273 korony.

Z tych 12 zakładów 4 o 389 robotnikach wykazały kapitał zakładowy w całości własny. Dla 8-iu zakładów o 1.382 rob., posługujących się kapitałem zakładowym w części pożyczonym, kapitał ten wynosił 4,689.274 kor., w tem część własna przedsiębiorstw wynosiła 3,005.067 koron, część pożyczona 1,684.207 kor. Stosunek więc części własnej kapitału zakładowego do pożyczonej przedstawiał się w tych 8 zakładach klasy IX jak 1:0,56.

Ponieważ w wymienionych 12 zakładach w stosunku do 1 robotnika wypada kwota 3.077 kor. kapitału zakładowego, więc dla wszystkich tkalni, przędzalni i wykańczalni — czyli 51 zakładu o 5.244 robotnikach — kapitał zakładowy wynosił przypuszczalnie w r. 1910 — 16,135.788 kor.

Co do źródeł kredytu mamy wiadomości tylko z 7 zakładów. Z nich 4 korzystały z pożyczek krajowego funduszu przemysłowego (1—obok innego kredytu bankowego i wekslowego).

2 zakłady korzystały z pożyczek w miejscowych kasach oszczędności.

1 zakład korzystał z kredytu bankowego i wekslowego, bez bliższego określenia źródeł. Wiadomości dotyczące form prawnych mamy o 49 zakładach. Z tej liczby 21=42% należało do firm spółkowych, 28=58% do jednostkowych. Z pośród ostatnich — 24 firm było protokółowanych. Wśród przedsiębiorstw spółkowych 2 należały do towarzystw akcyjnych, 1 do towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką, 12 było spółek cywilnych, o reszcie nie mieliśmy dokładniejszych wiadomości.

Co do organizacyi zbytu otrzymaliśmy 23 odpowiedzi. Z nich 4 mówi o utrzymywaniu przez firmy poza krajem własnych składów. 7 przedsiębiorstw miało swoje stałe zastępstwa w obcych miastach lub krajach; agentami podróżującymi posługiwało się 15 zakładów, własny sklep detaliczny wyimienia 1 zakład, sprzedaż komisową 1 zakład i sprzedaż bezpośrednią kupcom i grossistom — 6 firm.

Wywóz zaznaczyły 24 odpowiedzi. Podług nich do różnych krajów monarchii wywoziło swe wytwory 19 fabryk, oprócz tego wywoziły do:

Rumunii	4 fabryki,
Serbii	1 „
Bułgaryi	1 „

na Bałkan	1	fabryka
„ Wschód	3	„
do Turcyi	4	„
„ Niemiec	4	„
„ Rosyi	1	„
„ Szwajcaryi	1	„
„ Belgii	1	„
„ Francyi	3	„
„ Anglii	4	„
„ Holandyi	1	„
„ Skandynawii	1	„
„ Włoch	1	„
„ Egiptu	2	„
„ Afryki	1	„
„ Marokko	1	„
„ Chin	1	„
„ Japonii	1	„
„ Kanady	1	„
„ Ameryki	3	„
„ Australii	1	„

Lata założenia swego podało 26 zakładów. Według tego powstało: w latach 1826, 42, 48, 49, 51, 55, 69, 70, 79, 80, 86, 88, 89, po 1 zakładzie, w latach 1890 i 1893 — po 2 zakłady, dalej — w latach 1895, 97, 1903 i 1905 po 1 zakładzie; w r. 1907 powstało 2 zakłady i w latach 1908, 9 i 10 po jednym. Z powyższej liczby w ostatnim dziesięcioleciu powstało 7, czyli 26% zakładów.

Klasa X podług „Spisu systematycznego“ obejmuje zakłady tapicerskie i wyrób pościeli. W obu tych gałęziach wytwórczość odbywa się dotąd przeważnie przy pomocy warsztatów rzemieślniczych lub przemysłu domowego, nie łatwo dając się ująć w formy fabryczne, kapitalistyczno-przemysłowe.

W Galicyi tapicerstwo — o ile się nie łączy z wyrobem mebli — pozostaje dotąd całkowicie w ramach rzemiosła. W zakresie wyrobu pościeli, wiemy o paru zakładach większych, z których jeden urządzony jest zupełnie na modłę fabryczną, nie posiadamy wszakże o tych zakładach żadnych bliższych wiadomości.

Zaznaczając więc tylko słabe zaczątki ruchu przemysłowego w zakresie tej gałęzi wytwórczości, nie możemy zatrzymać się na niej bliżej i przechodzimy do klasy XI, obejmującej podług określenia „Spisu systematycznego“ „Wyrób odzienia i towarów modnych“.

§ 13. Wyrób odzienia i towarów modnych (kl. XI).

W klasie tej mamy do czynienia z przemysłem, który w przeważnej części swoich gałęzi również niechętnie przyjmuje postać wytwórczości fabrycznej. Cała zwłaszcza gałąź t. zw. konfekcyi jest typową dziedziną przemysłu domowego, przemysłu, organizującego się wprawdzie nieraz w przed-

siębiorstwa wielko-kapitalistyczne nawet, ale rozpraszającego wytwórczość po drobnych warsztatach. Jednak z chwilą, gdy praca tych gnieźdzących się po przedmieściach wielkomiejskich, po nawpół zrujnowanych domkach miasteczek, lub nawet po chatach wiejskich robotników zostaje ujęta pod kierownictwo kapitalistycznego przedsiębiorcy, który ją dzieli na czynności, nie mające samodzielnego znaczenia wytwórczego, i wynagradza zapłatą obliczoną w związku z koniunkturami odległych, zamorskich nieraz rynków, z chwilą tą — praca domowa pojedynczych robotników lub rodzin robotniczych wchodzi w zakres wytwórczości przemysłowej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Zgodnie z założeniem tej pracy, zestawienia nasze na str. 33 i 86, 87 o ile uwzględniają przedsiębiorstwa posługujące się pracą domową, czynią to w tych tylko wypadkach, kiedy jest ona zorganizowana w sposób kapitalistyczny.

Zakłady klasy XI-tej, zebrane we wspomnianych zestawieniach, dla bliższego omówienia dzielimy na kilka odrębnych grup.

Omówimy więc osobno wyrób kapeluszy, ubrań, bielizny, rękawiczek, szelek, obuwia sukiennego, cholewek i wierzchów, i pióropuszków.

A. Wyrób kapeluszy filcowych.

Wiemy o trzech tego rodzaju zakładach. Odpowiedzi na kwestyionaryusz otrzymaliśmy 2.

Zakłady, które je nadesłały, zatrudniały:

mężczyzn .	55 =	27 %
kobiet . .	120 =	58 %
chłopców .	3 =	1 %
dziewcząt .	28 =	14 %
razem osób		206 = 100 %

Silnicę posiadał tylko 1 z tych zakładów — parową o sile 250 koni mechanicznych.

Czas pracy w 1 wypadku nieoznaczony; zakład czynny cały rok; w drugim wypadku wynosił po 10 godzin dziennie przez 10 miesięcy w roku.

Zarobki. Nadziennicy, zatrudniani w 1 zakładzie, pobierali po 2 kor. dziennie, robotnicy płatni od sztuki zarabiali w nim: młodociani 1 koronę, dorośli po 3 kor. dziennie. Majstrowie płatni byli tygodniowo w stosunku 40 koron.

Urzędników administracyjnych wykazywał jeden zakład 5-ciu, drugi 1-go.

Ilość kapeluszy filcowych, wyrobionych w obu omawianych zakładach, wynosiła w r. 1910 — 91.000 tuzinów, których wartość może być przyjęta, podług danych zawartych w odpowiedziach na
850.000 koron.

Kapitał obu zakładów podany został na
410.000 koron

W jednym wypadku był on całkowicie własny, w drugim — pożyczony, w stosunku jednej czwartej części, prywatnie na 5%.

Pod względem formy prawnej jeden z zakładów należał do spółki protokółowanej cywilnej, drugi do spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką.

Rachunkowość oba zakłady prowadziły podwójną.

Ulgi w postaci zwolnienia od dodatków krajowych do podatków na przeciąg 15 lat przysługiwały jednemu z zakładów.

Zbывano towar w jednej fabryce wyłącznie konfekcyonistom kapeluszy, w drugiej kupcom i grossistom. Jeden zakład utrzymywał agenta podróżującego.

Wywóz istniał w obu przedsiębiorstwach. W jednym kierował się na Węgry, w drugim do Niemiec, Anglii, Bułgarii i Rumunii.

Założone zostały: jedna fabryka w r. 1889, druga w r. 1905.

B. Wyrób ubrań.

Wiemy o 6 zakładach wyrabiających masowo gotowe ubrania. 3 z nich, zatrudniające 131 robotników, nadesłały odpowiedzi na kwestyionaryusz.

Z wymienionej ilości robotników było:

mężczyzn	37 =	28 %
kobiet . .	18 =	14 %
chłopców .	16 =	12 %
dziewcząt	60 =	46 %
<hr/>		
razem osób .	131 =	100 %

Oprócz tego o 2-ch zakładach uzyskaliśmy wiadomości w drodze pośredniej. Zatrudniały one 100 robotników, niewiadomo w jakim składzie podług wieku i płci.

Silnice miały, z wymienionych 6—3 zakłady. W tem:

1 zakład miał 1 motor gazowy o sile 10 k. m.
1 " " 1 " " " " 3 " "
1 " " 2 " elektr. " " 1 " "

razem 3 zakł. miały 4 motory o sile 14 k. m.

Dzień roboczy wahał się od 8 do 9½ godzin. Wszystkie przedsiębiorstwa czynne były przez cały rok.

Płace robotnicze w 1 zakładzie przyjęte były od sztuki, w innym miesięcznie. W tym ostatnim wynosiły dla mężczyzn 40 — 150 koron, dla chłopców 20 koron, dla dziewcząt od 20 do 70 koron.

Urzędników wykazuje 1 zakład 16-tu (?), 1 zakład 15-tu (?) i 1 zakład 2.

W pierwszych dwóch wypadkach wymienieni zostali prawdopodobnie nie tylko urzędnicy administracyjni, lecz także majstrowie.

Przez samych właścicieli prowadzone były 3 zakłady, przez fachowych dyrektorów — 2 zakłady.

Ilość różnych ubrań, wytwarzanych w 5 zakładach, wynosiła w r. 1910 około 60 tysięcy.

Wartość tej wytwórczości, określona przez 3 zakłady w odpowiedziach, dla dwóch zaś zakładów wiadoma nam na podstawie danych, otrzymanych pośrednio, wynosiła prawie

1,185.000 koron.

Kapitał zakładowy 4-ch przedsiębiorstw, zatrudniających 231 robotników, wynosił

412.976 koron.

W jednym z przedsiębiorstw kapitał ten był w całości własny, w dwóch innych pożyczony w stosunku do własnego jak 1 : 2,5 i jak 2,5 : 1.

Źródłem pożyczki były w 1 wypadku prywatne banki, przy stopie 5 i 7%, w 1 wypadku zaś krajowy fundusz przemysłowy.

Pod względem form prawnych należały:

- 1 przedsiębiorstwo do firmy jednostkowej nieprotokółowanej,
- 2 przedsiębiorstwa do stow. zarejestrow. z ograniczoną poręką,
- 1 przedsiębiorstwo do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W posiadaniu tej ostatniej znajdowały się 2 zakłady.

Rachunkowość wszystkie 5 zakładów prowadziły podwójną.

W organizacyi zbytu 2 firmy posługiwały się agentami podróżującymi.

Wywóz wymieniły wszystkie 3 otrzymane odpowiedzi, z nich 2 mówią o wywozie do innych krajów monarchii, jedna zaś do Węgier i Ameryki.

Lata założenia wiadome są nam odnośnie do 4 przedsiębiorstw i są następujące: 1891, 1893, 1906 i 1909.

C. Wyrób bielizny.

W tej gałęzi konfekcyi mamy wiadomości — i to otrzymane w drodze pośredniej — o jednej tylko fabryce kołnierzyków i mankietów, będącej własnością spółki cywilnej o kapitale zakładowym 288.000 koron.

Fabryka posługuje się silnicą parową o 40 koniach mechanicznych i zatrudnia 100 robotników. Wartość wytwórczości rocznej wynosi około 100.000 K.

D. Wyrób rękawiczek nicianych.

I w tym dziale wiemy o jednym tylko młodem przedsiębiorstwie jednostkowym, zatrudniającem 40 robotnic i 4 małe motorki elektryczne o łącznej sile $2\frac{3}{4}$ koni mechanicznych.

Wartość wytwórczości rocznej dochodzi do 150.000 koron.

E. Wyrób szelek.

W zakresie wyrobu szelek istnieją 3 małe zakłady, z których jeden jest spółkowy, dwa pozostałe — jednostkowe.

Dwa z tych zakładów, o których mamy nieco bliższych szczegółów, zatrudniały 15 robotników, przeważnie kobiet, chłopców i dziewcząt.

Siła mechaniczna nie była w tej fabrykacyi stosowaną.

Wartość wyrobu omawianych dwóch zakładów przenosi 30.000 koron.

Zbytu dokonywa się przy pomocy agentów podróżujących i istnieje mały wywóz do sąsiedniej Bukowiny.

Oba zakłady powstały w ostatniem dziesięcioleciu — w latach 1907 i 1909.

F. Wyrób obuwia sukiennego.

Z wiadomych nam w tym dziale wytwórczości 2 zakładów, jeden nadesłał odpowiedź na kwestyonaryusz.

Oba te przedsiębiorstwa są jednostkowe.

Robotników zatrudnia jedno z nich 40, w tem 30 dziewcząt.

Oba posługiwały się w skromnych rozmiarach siłą mechaniczną, używając silnie benzynowych o 6 i 5 koniach mechanicznych.

Wytwórczość roczna obu zakładów tej gałęzi sięga wartości 300.000 koron.

Towar zbywa się za pośrednictwem agentów podróżujących i w znacznej części wywozi się do innych krajów monarchii, przedewszystkiem na Węgry i do Tyrolu.

Zakłady powstały w latach 1896 i 1906.

G. Wyrób cholewek i wierzchów.

Wyrób części obuwia skórzanego w przeważnej mierze należy jeszcze pod względem organizacyi do przemysłu domowego.

To też nie ulega wątpliwości, że wyrobem wierzchów i cholewek zajmuje się znacznie więcej zakładów, niż te, które weszły w zestawienie nasze, jako zorganizowane na sposób mniej więcej fabryczny.

Zakładów takich wiadomych nam jest 10, z nich 4 nadesłały odpowiedzi na kwestyonaryusz. Te ostatnie zatrudniały 59 robotników, na ogólną ilość około 200, zajętych w owych 10 zakładach.

Wartość wyrobu wymienionych 4 firm podana została na 240.000 koron. Wartość produkcyi wszystkich znanych nam 10 zakładów można przyjąć co najmniej na 500.000 koron.

Wszystkie omawiane przedsiębiorstwa były jednostkowe i wszystkie uprawiały wywóz wyrabianego przez nie towaru w granicach krajów monarchii.

Lata założenia przytoczone w nadesłanych nam odpowiedziach są:

1893, 1899, 1904 i 1909.

Mamy następnie jeszcze w dziale konfekcyjnym zakład przerabiający pióra na ozdoby do kapeluszy. Wartość jego produkcyi rocznej sięga 40.000 koron, przy 40 zatrudnionych dziewczętach.

Dodając do siebie uzyskane poprzednio poszczególne pozycye, otrzymamy jako wartość ogólną produkcyi rocznej zakładów klasy XI, która mieści w sobie przeważnie przemysł konfekcyjny, sumę 3,155.000 koron.

§ 14. Przemysł papierowy (kl. XII).

A. Fabryki papieru.

W przemyśle papierowym mamy do czynienia z poważniejszą gałęzią wytwórczości krajowej.

Wystarczy rzucić okiem na zestawienia XXXVIII wz. I i XXIX wz. II, umieszczone na str. 34 i 86, 87 ażeby się przekonać, że wytwórczość galicyjska w tym dziale jest już zorganizowana na modłę typowo-przemysłową i znajduje się na dość wysokim poziomie technicznym.

Wprawdzie na 14 zakładów, objętych zestawieniem XXXVIII wzoru I mamy jeszcze aż 6, zatrudniających poniżej 10 robotników każdy, ale ilość robotników zajętych w tych ostatnich (49) jest znikająco mała w stosunku do ogólnej ilości robotników, uwzględnionych w tem zestawieniu (1.730).

Przy tem z zestawienia tablic wzoru I i II przekonywamy się, że na ogólną ilość 14 zakładów, wyrabiających wszelkiego rodzaju papier, tylko 2 zakłady o 19 robotnikach nie posługują się siłą mechaniczną. Jeśli w dodatku uwzględnimy, że owe 6 małych zakładów należą do odrębnego działu tej klasy, bo wyrabiają wszystkie tekturę, to papiernictwo galicyjskie przedstawi się nam jako gałąź przemysłu zorganizowana przeważnie w większe i wielkie przedsiębiorstwa. Mamy tu bowiem 5 zakładów, zatrudniających każdy więcej niż po 50 robotników, 1 zakład o 300 robotnikach i 2 mające po 500 i więcej robotników.

Terytoryalnie zakłady wyrabiające papier i tekturę skupione są w trzech dosyć zwartych ogniskach. Jedno z nich, najbardziej zachodnie, stanowią powiaty — biański, wadowicki i żywiecki, drugie się składa z powiatów podhalańskich — nowo-tarskiego, nowo-sądeckiego i limanowskiego; trzecie — rozłożone w okolicy Lwowa, obejmuje powiaty grodecki, żółkiewski i złoczowski. Na południowym wschodzie zaznacza się i w tej gałęzi przemysłu — Kolumbia.

Przechodząc do bliższego rozpatrzenia danych, zawartych w omawianych zestawieniach i nadesłanych Biuru odpowiedziach na kwestyionaryusz, widzimy, że 14 fabryk papieru i tektury zatrudniało razem 1.730 robotników. Wśród ilości tej było:

mężczyzn . . .	1.275 =	74 ⁰ / ₁₀₀
kobiet . . .	272 =	16 ⁰ / ₁₀₀
chłopców . . .	35 =	2 ⁰ / ₁₀₀
dziewcząt . . .	148 =	8 ⁰ / ₁₀₀
<hr/>		
razem osób . . .	1.730 =	100 ⁰ / ₁₀₀

Silnice, któremi posługiwały się te zakłady, przedstawiały się następująco:

7 zakładów miało 22 mot parowe	o sile 5.285 k. m.
4 " " 7 " turbin wodn.	" " 1.930 " "
4 " " 4 koła wodne	" " 120 " "
<hr/>	
razem 15 zakładów miało 33 silnice o sile	7.335 k. m.

Jak widzimy, niektóre zakłady musiały się posługiwać kilkoma rodzajami motorów, gdyż wszystkich zakładów silnicowych było tylko 12.

Jakoż istotnie:

1 zakład miał 2 turbiny i 1 lokomobilę	o łącznej sile 480 k. m.
1 " " 3 mot. parowe	" " " 200 " "
1 " " 9 " " i 2 turb. wod.	" " " 3.105 " "
1 " " 3 " " " " " "	" " " 800 " "
1 " " 2 " " i 1 " " " "	" " " 560 " "
1 " " 2 turbiny wodne	" " " 870 " "
1 " " 4 motory parowe	" " " 1.000 " "

Czas pracy wymieniło 5 odpowiedzi, z tych 2 podały go na 12 godzin, 1 — na 11 godzin, po jednej na $10\frac{1}{2}$ i 10 godzin dziennie.

Urzędników wykazało również 5 zakładów w ogólnej liczbie 35 osób.

Na 7 odpowiedzi 4 zaznaczyły, że zakłady odpowiadające stoją pod osobistym kierownictwem właściciela. 1 zakład, należący do towarzystwa akcyjnego, kierowany był przez dwóch dyrektorów; w 3 zakładach, z powyżej wymienionych, właściciele w kierownictwie zakładem korzystali z pomocy fachowo-technicznej.

Wartość wytwórczości rocznej omawianych 7 fabryk, zatrudniających razem 818 robotników, podana została w odpowiedziach na 3,731.897 koron. W stosunku więc do 1 robotnika wartość wyrobu rocznego wyniesie 4.562 korony. Mnożąc tę liczbę przez ilość wszystkich robotników — 1.730 — otrzymamy jako ogólną wartość wytwórczości rocznej papierni galicyjskich sumę 9,291.640 koron, czyli blisko 9,300.000 koron.

Ilość papieru, wyrobionego w r. 1910 przez fabryki galicyjskie, wypadłoby na zasadzie odpowiedzi przyjąć na

27,000.000 kilogramów.

Kapitał zakładowy 7 omawianych papierni podany został na 3,190.000 koron. W tem 4 zakłady posługiwały się w całości kapitałem własnym, zaś 3 miały kapitał zakładowy częściowo pożyczony, w stosunku następującym:

Cały kapitał zakładowy owych trzech zakładów wynosił 1,050.000 kor.,
z tego było własnych 655.000 koron = 62%
i pożyczonych 395.000 „ = 38%

Źródłem kredytu w wymienionych 3 wypadkach był dwukrotnie krajowy fundusz przemysłowy, w trzecim zakładzie zaś — kasa miejska, udzielająca pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem.

Gdybyśmy na podstawie otrzymanych w odpowiedziach danych obliczyli kapitał zakładowy wszystkich galicyjskich fabryk papieru i tektury, otrzymalibyśmy sumę blisko 6,750.000 koron.

Ulgi podatkowe i inne wykazują z pośród otrzymanych — 3 odpowiedzi. Mianowicie:

w 1 wypadku zakład otrzymał od miasta stary budynek i $3\frac{1}{2}$ morga pola, od kraju zaś zwolnienie od dodatków podatkowych na lat 15;

w 2 innych wypadkach fabryki zostały również zwolnione przez kraj od opłaty dodatków do podatków na lat 10 i 15.

Pod względem formy prawnej należało:

do towarzystw akcyjnych	3	zakłady
„ spółek cywilnych	4	„
„ protokółowanej spółki cichej	1	„
„ „ „ handlow.	1	„
„ firm jednostkowych	5	„

czyli przeszło 35%.

Prowadzenie książkowości podwójnej na 7 otrzymanych odpowiedzi wymieniło 6.

Sprzedaż odbywała się w 1 wypadku przez własne przedstawicielstwa w obcych miastach, w 3 zakładach zaś przy pomocy podróżujących agentów, przyczem w dwóch ostatnich wypadkach w podróżach brali udział sami właściciele.

O wywozie wzmiankują tylko 2 z pośród otrzymanych 7 odpowiedzi. Zato podług jednej z nich fabryka wywozi 85% całej swej wytwórczości i to do „wszystkich krajów świata“, w innym wypadku na wywóz idzie 45% całej produkcji, miejscem zbytu zaś są kraje monarchii.

Lata założenia zakładów, wymienione w odpowiedziach, są następujące:

1864, 1883, 1887, 1890, 1906 i 1907.

B. Fabryki wyrobów papierowych.

Fabryk wyrobów papierowych mamy znacznie więcej, niż wyrabiających sam papier. Natomiast są to przeważnie zakłady mniejsze. Podczas bowiem, gdy wśród fabryk papieru więcej niż połowa zakładów zatrudniała po 50 przeszło robotników każdy, wśród fabryk wyrobów papierowych zestawionych w tablicy XXXIX wzoru I (str. 35), największą ilość zakładów widzimy w rubrykach przedsiębiorstw mających od 11 do 20 i od 20 do 50 robotników. Podobnież znaczna mniejszość tylko tych zakładów używa w swej wytwórczości siły mechanicznej, zakładów silnicowych mamy bowiem tylko 16 na ogólną ilość znanych nam 39.

Pod względem rozmieszczenia, fabryki wyrobów papierowych częścią skupiają się w tych samych miejscach, gdzie istnieją fabryki papieru, stanowiąc nawet w paru wypadkach ich organiczne uzupełnienie (powiaty: bialski, kołomyjski, grodecki), częściowo zaś skupiają się w większych miastach (fabryki tutek), lub też są rozproszone po kraju.

Zestawione w naszej tablicy XXXIX wzoru I, — 39 zakładów zatrudniały razem 1.650 robotników. W tej liczbie było:

mężczyzn .	466 =	28%
kobiet . .	198 =	12%
chłopców .	16 =	1%
dziewcząt .	970 =	59%
<hr/>		
razem osób .	1.650 =	100%

A więc przeważającą większość robotników w tej gałęzi przemysłu stanowią kobiety i dziewczęta. Jest to zrozumiałe, jeśli zważymy, że są to przemysły przeważnie konfekcyjne (wyrób tutek, torebek, kartonaży), nie wymagające siły, a natomiast dużo zręczności.

Silnicami, jak widać z zestawienia XXX wzoru II (str. 86, 87) posługiwało się w tym dziale tylko 16 = 41% zakładów, które zatrudniały jednak 1.474 czyli 89% wszystkich robotników, zajętych w tej gałęzi przemysłu. Podług rodzajów motory te przedstawiały się następująco:

w 12 zakł.	było 47	mot. elektr.	o sile łącznej	75 k. m.
" 2	" "	2 " parow.	" " "	84 " "
" 2	" "	3 " wodn.	" " "	51 " "
" 1	" był	1 " benz.	" " "	35 " "
" 1	" "	1 " ropny	" " "	7 " "
razem było 54 motory				o sile łącznej 252 k. m.

Jak widzimy 2 zakłady posługiwały się silnicami różnego rodzaju; przytem — jak wskazuje na to znaczna przewaga ilości motorów nad ilością zakładów w połączeniu z niewielką ilością używanych w ogóle w tej gałęzi sił mechanicznych — rozpowszechnione tu były przede wszystkim drobne motorki.

Długość dnia roboczego określiło 15 odpowiedzi. Według tych danych:

1 zakł.	miał dzień roboczy	8 godz.
3	" " "	9 "
1	" " "	9 ¹ / ₄ "
2	" " "	9 ¹ / ₂ "
5	" " "	10 "
3	" " "	10 ¹ / ₂ "

O wysokości płac robotniczych na podstawie nadesłanych odpowiedzi nie można powziąć dostatecznego wyobrażenia.

Kierownictwo zakładem, podług wszystkich 16 odpowiedzi, spoczywało w rękach samych właścicieli przedsiębiorstw, którzy w trzech wypadkach posługiwali się oprócz tego pomocą urzędników handlowo-administracyjnych.

Wartość i ilość wytwórczości. Ponieważ wyroby papierowe są rozmaitych i bardzo od siebie różniących się rodzajów, obliczamy więc wartość wyrobu osobno dla 3 grup: 1-o papy dachowej, 2-o tutek i bibulek papierosowych i 3-o wszelkiej innej konfekcyi papierowej, jak: zeszyty, bloki torebki i t. p.

Odpowiedzi z fabryk papy dachowej mamy 3, wykazujące dla tych zakładów wyrób roczny wartości 267.418 koron przy 29 zatrudnionych robotnikach. Na 1 robotnika przypada zatem 9.221 koron wartości wytworu rocznego.

Oprócz tych trzech wiemy jeszcze o 5 fabrykach papy dachowej, zatrudniających 80 robotników. Razem więc na 8 fabryk papy dachowej o 109 robotnikach, wartość wytworu rocznego wyniesie

1,005.000 koron.

Na podstawie tych samych danych i w drodze takiego samego postępowania rachunkowego ilość wyrobów omawianych fabryk papy dachowej możemy obliczyć na 1,720.000 metrów kwadratowych papy i na 35.000 m.² płyt izolacyjnych.

Co do tutek i bibulek papierosowych mamy odpowiedzi z 6 fabryk, zatrudniających 929 robotników i wykazujących wartość wyrobu w wysokości — 1,533.100 koron, co daje na 1 robotnika 1.650 koron wartości wyrobu rocznego. Oprócz wspomnianych 6-ciu wiemy jeszcze o 10 fabrykach

tutek, mających razem 194 robotników. Na wszystkie więc 16 fabryk o 1.123 robotnikach wypadnie wartość rocznej wytwórczości tutek i bibułek na
1,853.000 koron.

Widzimy więc, że wyrób tak drobnego artykułu stanowi jednak dość poważną pozycję w ogólnej sumie wartości naszych wyrobów przemysłowych. Co więcej, wyrób tutek powołał do życia wielkie przedsiębiorstwa zatrudniające po kilkaset (200—500) ludzi i obracające w miliony idącymi kapitałami.

Ilościowo produkcję omawianych fabryk można określić na 925,000.000 sztuk tutek i 425,000.000 sztuk bibułek.

Z fabryk „konfekcyi papierowej“ mamy 7 odpowiedzi, wykazujących dla odnośnych zakładów wartość wytwórczości rocznej na 830.489 koron przy 305 zatrudnionych robotnikach. Wartość rocznego wyrobu w stosunku do 1 robotnika wypada na 2.723 korony.

Wiemy jeszcze o innych 8 fabrykach zatrudniających razem 277 robotników. Na 15 więc zakładów i 582 robotników otrzymujemy wartość wytwórczości rocznej w wysokości 1,585.000 koron.

Dodając do siebie trzy powyższe sumy, otrzymamy łączną wartość wyrobu rocznego towarów papierowych na
4,443.000 koron.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstw podają wszystkie 16 odpowiedzi. Wynosił on na zasadzie tych danych dla 16 zakładów o 1.273 robotnikach — 2,056.848 koron, czyli w stosunku do 1 robotnika — 1.694 korony. Wiedząc, że wszystkie 35 zakładów wyrobów papierowych miały 1.650 robotników, obliczamy na tej podstawie ich kapitał zakładowy na sumę przypuszczalną — 2,795.595 koron.

Kapitałem zakładowym w całości własnym rozporządzało 9 zakładów, czyli 56% z pośród tych, które udzieliły odpowiedzi na kwestyionaryusz.

Łączny kapitał zakładowy tych 9 fabryk wynosił 1,069.000 koron, co stanowi przeszło 51% całego wiadomego nam na podstawie odpowiedzi kapitału 16 zakładów, a przeszło 38% przypuszczalnego kapitału zakładowego wszystkich wogóle 39 fabryk wyrobów papierowych. W 7 fabrykach, które wykazały kapitał zakładowy w części pożyczony,

część własna ich kapitału wynosiła 554.816 koron = 56%

część pożyczona zaś 433.032 „ = 44%

wobec całego ich kapitału zakład. 987.848 koron = 100%

Co do źródła pożyczki 2 odpow. nie zawierają bliższych wskazówek. 5 zakładów wykazuje pożyczki hipoteczne, z nich:

1 w banku miejscowym w firmie dostarczającej maszyn;

1 zaciągnięta w miejskiej kasie oszczędności obok pożyczki prywatnej;

2 otrzymane z Krajowego funduszu przemysłowego;

1 otrzymana z Banku krajowego obok pożyczki prywatnej.

Formy prawne. Z zestawionych w tablicy XXXIX wzoru I — 39 zakładów było:

jednostkowych nieprotokółowanych 21 = 54%

„ protokółowanych 4 = 10%

razem zakładów jednostkowych 25 = 64%

Zakładów należących do:

spółek cywilnych nieprotokółowanych	8 = 21%
„ „ protokółowanych	3 = 7%
„ z ograniczoną odpowiedzialnością	2 = 5%
spółki komandytowej	1 = 3%
<hr/>	
razem zakładów spółkowych	14 = 36%

Rachunkowość prowadzona była przez wszystkie 16 zakładów, które nadesłały odpowiedzi. Z nich 3 wymieniają ksiązkowość amerykańską, 11 podwójną włoską, 2 pojedynczą.

Spzedaż za pośrednictwem agentów podróżujących wymieniło 13 zakładów, z których 1 obok tego miał własny sklep.

Za pośrednictwem krajowego Związku przemysłowego sprzedawał 1 zakład, przez rozsyłanie cenników — 1 zakład.

Wywóz towarów papierowych zaznacza 13 na 16 otrzymanych odpowiedzi, wskazując jako na kraje zbytu, oprócz całej Austrii i Węgier, jeszcze na Prusy, Francję, Belgię, Szwajcaryę, Turcyę, Indye, Amerykę północną i Brazylię.

Lata założenia. Najstarszy ze znanych nam zakładów powstał w r. 1880. Dalej idą kolejno: 1885 — 1 zakład; 1888 — 3 zakłady; 1889 — 2 zakłady; 1890 — 1 zakład; 1893 — 1 zakład; 1895 — 1 zakład; 1898 — 1 zakład; 1899 — 1 zakład; 1903 — 1 zakład; 1904 — 1 zakład; 1906 — 1 zakład; 1907 — 3 zakłady; 1908 — 1 zakład; 1909 — 3 zakłady.

Z wymienionych 21 zakładów — 10, czyli 47% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

§ 15. Przemysł spożywczy (kl. XIII).

A. Młynarstwo (kl. XIII a).

Klasa trzynasta, przemysł spożywczy, jakśmy to już zaznaczyli w części I pracy obecnej, zajmuje górujące stanowisko w zakresie całego przemysłu galicyjskiego. Wewnątrz zaś tej klasy, nie tylko ze względów systematycznych, wybija się na pierwsze miejsce młynarstwo ilością swych zakładów, zatrudnionych w nich robotników i wartością swoich wytworów.

Przy zbadaniu stanu młynarstwa w r. 1910 napotkaliśmy od razu na wstępie na duże trudności. Już bowiem ustalenie samej ilości zakładów istniejących w tej gałęzi przemysłu nastroczało znaczne wątpliwości. Podczas bowiem, gdy krajowy Zakład ubezpieczeń od wypadków podaje ilość młynów ubezpieczonych w omawianym roku na 2.243, „Polski kalendarz dla młynarzy na rok 1911“ — wydany staraniem prelegentów krajowego kursu dla młynarzy we Lwowie — Wawrzyńca Kaczki i Stanisława Inglota, podaje ilość ogólną młynów galicyjskich w r. 1910 na 3.612.

Różnica ogromna, wynikająca zapewne stąd, że bezwzględnemu obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko te zakłady, w których poza członkami rodziny zatrudniani są także obcy robotnicy, co zapewne w drobnych młynach bardzo często nie ma miejsca. Ale na tem jeszcze nie koniec.

Przy badaniu stosunków przemysłowych nie sposób przecie brać pod uwagę wszystkie młyny t. zw. chłopskie, zakłady, które za zapłatę w pieniądzu lub części produktu przemielają dowożone przez okolicznych włościan zboże na potrzeby ich własnych gospodarstw domowych. Tego rodzaju młyny posiadają charakter ściśle rękodzielniczy i żadnego towaru na rynek nie wypuszczają.

Do zakresu przemysłu zaliczyć właściwie możemy dopiero te młyny, które wytwarzają mąkę dla sprzedaży na własny rachunek—tak zwane młyny handlowe. Ale ilość ich jest jeszcze trudniejsza do określenia, niż liczba młynów ogólna.

Na szczęście młynarstwo należy do nielicznych w Galicyi gałęzi przemysłu dość dobrze zorganizowanych zawodowo. Mamy tu bowiem „Związek młynów galicyjskich“ i stowarzyszenie młynarzy Galicyi, Bukowiny i Śląska pod nazwą „Koło młynarzy“.

Po zasięgnięciu rady obydwóch tych stowarzyszeń zawodowych, przyjęliśmy ostatecznie zasadę, że każdy młyn rozporządzający siłą mechaniczną wyższą niż 20 k. m. — będziemy uważali za handlowy. Że zasada ta nie jest ścisła, dobrze wiemy. Wśród odpowiedzi, otrzymanych przez Biuro na rozesłany przez nie kwestyionaryusz, znalazło się parę pochodzących od młynów, mających silnice mechaniczne większe niż po 20 koni i zaspakajających jednakże tylko potrzeby włościan najbliższej okolicy. Podobno nawet młyny takie, o motorze naprzykład gazowym 30—35 k. m, okazały się bardzo praktyczne i dobrze się opłacają. Równocześnie jednak zapewniono nas ze strony fachowej, że istnieją w kraju młyny hadlowe, posługujące się motorami o sile ledwo 12—15 koni mechanicznych. W tych warunkach uważaliśmy za dozwolone przypuszczenie, że liczba młynów „chłopskich“, posługujących się siłą większą niż 20 k. m. i ilość młynów „handlowych“, pracujących motorami słabszymi niż 20 k. m., wzajemnie się równoważą. Na tej podstawie przyjęliśmy powyższą zasadę i wszystkie młyny o motorach silniejszych niż 20 koni mechanicznych uznaliśmy za handlowe.

Przypuszczając dalej, że młyny tej wielkości wszystkie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotników, nie robiliśmy i w tym wypadku wyjątku od sposobu postępowania dotychczasowego i przy ustalaniu liczby podlegających rozpatrzeniu naszemu zakładów, oparliśmy się na katastrze „Krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadków“. W katastrze tym młynów odpowiadających naszemu kryterium, to znaczy posługujących się motorami o sile od 20 koni mechanicznych wzwyż, znaleźliśmy w r. 1910 — 339, nie licząc młynów połączonych z innego rodzaju zakładami przemysłowymi.

Ta właśnie ilość służy za podstawę naszym zestawieniom tabelarycznym obu wzorów, umieszczonym na str. 36, 37 i 38 oraz 88—91.

We wspomnianej ilości młynów było zatrudnionych 2.953 robotników i 15.003 koni mechanicznych.

Wśród ogólnej ilości robotników było:

mężczyzn	2.955
kobiet	2
chłopców	16
<hr/>	
razem osób	2.953

Jak widzimy, dorośli mężczyźni stanowią w składzie ogólnym ciała robotniczego młynów przeszło 99%.

Silnice, któremi posługiwały się zestawione przez nas młyny, dadzą się podzielić na następujące rodzaje:

116	zakł. miało	116	mot. wodnych	o sile łącznej	2.860	kon. mech.
62	" "	65	" turb.-wodn.	" " "	2.997	" "
62	" "	63	" gazowe	" " "	1.794	" "
43	" "	43	" parowe	" " "	3.416	" "
6	" "	6	" benzynowych	" " "	162	" "
5	" "	5	" ropnych	" " "	193	" "
4	" "	4	" naftowe	" " "	112	" "
2	" "	3	" elektryczne	" " "	62	" "
1	" "	1	" lokomobilę parow.	o sile	40	" "
38	" "	78	różnorodnych mot.	o sile łącznej	3.367	" "
razem 339 zakł. miało 384 motory				o sile łącznej	15.003	kon. mech.

Z wymienionej ilości:

296 zakładów miało po 1 silnicy,
41 zakładów miało " 2 silnice,
2 zakłady miały " 3 silnice.

Cała ilość otrzymanych przez Biuro od młynów galicyjskich odpowiedzi na kwestyonaryusz wynosi 58.

Z tego pytanie, dotyczące długości dnia roboczego, uwzględniło tylko 12 odpowiedzi. Podług tych danych —

w 1 młynie dzień roboczy trwał przez 14 godzin
" 7 młynach " " " " 12 " "
" 3 " " " " " 10 " "
" 1 młynie " " " " 9 " "

Dane nadesłane co do wysokości płac robotniczych są bardzo niedostateczne pod względem treści. Nie są przeprowadzone dość ściśle różnice między wynagrodzeniem robotników i majstrów, nie wiele się więc z tych odpowiedzi dało wywnioskować. Co najwyżej zaznaczyć tu można, że przyjęte były płace dzienne, tygodniowe, miesięczne, a w dwóch wypadkach, na 49 — wymienione są nawet roczne.

Zatrudnianie urzędników wykazały 24, czyli 41% odpowiedzi. W odpowiedniej ilości młynów zajętych było 119 urzędników.

Wartość produkcji. Przy obliczaniu wartości mąki, wymielonej przez galicyjskie młyny handlowe, odstępujemy o tyle od przyjętego dotąd sposobu, że na podstawie danych zawartych w otrzymanych przez Biuro odpowiedziach, przeciętną wartości wyrobu rocznego wyprowadzamy w odniesieniu nie do jednostki robotniczej, lecz w stosunku do jednostki siły mechanicznej. Wprowadziliśmy tę zmianę ze względu na bardzo znaczną przewagę sił mechanicznych, używanych w młynarstwie, nad spotrzebowywanymi przez nie siłami ludzkimi.

Zestawienia nasze wykazują, że w omawianych 339 młynach zajętych było 2.953 robotników i 15.003 koni mechanicznych. Wydajność produkcji

zależy więc tu w stopniu znacznie wyższym od urządzenia mechanicznego, niż od ilości zatrudnionych robotników.

30 młynów, posługujących się razem siłą mechaniczną 3.107 koni po dało wartość wytworzonej przez nie w 1910 roku mąki na 25,872.664 korony. Na każdą więc jednostkę siły, czyli na konia mechanicznego, przypada 8.327 kor. 22 hl. wartości rocznego wyrobu. Jeżeli tę ostatnią liczbę pomnożymy przez 15.003, czyli przez liczbę koni mechanicznych we wszystkich młynach, zestawionych w tablicach A i B, otrzymamy wtenczas jako przypuszczalną wartość mąki wyprodukowanej w r. 1910 przez wszystkie galicyjskie młyny handlowe — sumę prawie

125,000.000 koron.

Cheąc sprawdzić stosunek otrzymanej w ten sposób liczby do rzeczywistości, zwróciliśmy się z zapytaniem w tej mierze do Związku młynów galicyjskich. Uprzejma odpowiedź, otrzymana od prezesa Związku p. Alfreda Frenkla z Przemyśla potwierdziła zasadę naszą, uznania każdego młyna z motorem o sile powyżej 20 kon. mech. za handlowy i prawdopodobieństwo ustalonej przez nas na podstawie tej zasady ilości takich młynów, ale sumę 125,000.000 koron, jako wartość ich rocznego wyrobu, uznała za zbyt niską.

P. A. Frenkl ocenia przeciętny roczny zbiór pszenicy w Galicyi na 6,000.000 cetnarów metr., z czego 5,000.000 cetn.³ przychodzi na targ, a co najmniej 3,800.000 do 4,000.000 cetn.³ zmielane bywa przez młyny handlowe. Zważywszy, że młyny nasze sprowadzają jeszcze zboże z Węgier, Rosyi i Rumunii, można — podług p. Frenkla — przeciętnie przyjąć, że same młyny handlowe zmielają pszenicy 4,750.000 cetn.³, co odpowiada około 3,600.000³ mąki o wartości 108,000.000 koron.

Do tego trzeba dodać jeszcze produkcję młynów handlowych w mące żytniej, której wymiela się przeciętnie 2,000.000 cetn.³ Licząc mąkę tę w przecięciu po 25 kor. za cetnar, otrzymamy dalszych 50,000.000 koron.

Wartość tedy mąki, produkowanej przez młyny handlowe o sile powyżej 20 koni wynosi co najmniej 158.000.000 koron. Jeśli się doda do tego 12 do 15,000.000 kor. jako wartość otręb, to wartość całej wytwórczości młynów handlowych galicyjskich wypadnie ocenić co najmniej na

170,000.000 koron.

Dane powyższe udzielone nam uprzejmie przez p. prezesa „Związku młynów galicyjskich“ uważamy za miarodajne, i ostatnią z przytoczonych sum przyjmujemy, jako wartość rzeczywistą rocznej produkcji mąki w galicyjskich młynach handlowych.

Znacznie bliżej do dat przytoczonych przez p. A. Frenkla wypadło nasze obliczenie ilościowe produkcji mąki galicyjskiej. Na podstawie mianowicie danych, zawartych w otrzymanych przez Biuro odpowiedziach, obliczyliśmy, że młyny nasze handlowe wypuściły w r. 1910 na rynek 7,682.000 cetn.³ mąki, kasz i otręb. Jeżeli na kaszę i otręby odliczymy czwartą część tej sumy, otrzymamy — jako ilość mąki pszennej i żytniej, wymielonej w młynach handlowych galicyjskich w r. 1910 liczbę —

5,761.454 cetnarów³.

Jak widzieliśmy wyżej, podług obliczenia p. Frenkla ilość ta wynosić miała 5,600.000 cetnarów³.

Różnica tedy jest minimalna, i w tym wypadku na korzyść obliczenia naszego. — Widocznie więc w odpowiedziach liczby dotyczące ilości wyrobionej mąki podane zostały prawdziwie, wartość zaś produkcji zgodnie ze znaną tendencją przemysłowców oceniona została zbyt nisko.

Jest to zapewne nie jedyny tego rodzaju wypadek; niestety nie wszędzie, tak jak w młynarstwie, dzięki istnieniu organizacyi zawodowej i uprzejmości jej kierowników, liczby otrzymane przez statystyka dadzą się zestawzić z rzeczywistością.

Wysokość kapitału zakładowego określili odpowiedzi z 44 zakładów, mających razem 688 robotników, posługujących się motorami o łącznej sile 3.477 koni mechanicznych. Zakłady te podały swój kapitał zakładowy na 7,754.567 koron.

Przeprowadzając na podstawie tych danych obliczenie całego kapitału zakładowego galicyjskich młynów handlowych, czy to w stosunku do ilości robotników, czy też w stosunku do liczby sił mechanicznych w nich zatrudnionych, otrzymamy w jednym i w drugim wypadku, przy minimalnych różnicach, sumę około 33,500.000 koron.

Z pośród wymienionych 44 młynów posługiwało się kapitałem zakładowym w całości własnym, który wynosił 4,072.000 koron — 17, a więc przeszło 38 %.

12 zakładów wymieniło wysokość kapitału zakładowego, nie podając jednak, czy stanowi on wyłączną własność przedsiębiorców, czy też — i w jakim stopniu — pochodzi z kredytu. Pozostałe 15 zakładów posiadające razem 1,686.000 koron kapitału zakładowego wyszczególniły stosunek w nim części własnej do pożyczonej, wyrażający się prawie jak 3:2, bo przy 1,007.600 koronach kapitału własnego miały one 678.400 koron pożyczonego.

Źródła, z których czerpały kredyt owe 15 zakładów, nie zostały podane dość szczegółowo, wiemy tylko, że w 2-ch wypadkach był on udzielony przez Bank krajowy, w 1 wypadku pochodził z banków wiedeńskich i drezdeńskich, w 2-ch wypadkach od osób prywatnych, w 6-ciu wypadkach na sumę pożyczoną złożyło się więcej niż jedno źródło.

Pod względem formy prawnej 235 młynów = 69% należało do firm jednostkowych, 101 do przedsiębiorstw spółkowych i 3 do instytucyi fundacyjnych (razem 31%). Pomiedzy zakładami spółkowymi było:

98 młynów należących do spółek cywilnych,

2 młyny należące do spółek udziałowych,

1 młyn należący do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pytanie dotyczące prowadzenia rachunkowości nie zostało uwzględnione w sposób dostatecznie dokładny.

Sprzedaż odbywała się w 9 wypadkach (21%) za pośrednictwem sklepów własnych, 10 młynów (na 42 odpowiedzi) zaznacza posługiwanie się agentami podróżującymi, reszta (23 zakłady) sprzedawały mąkę wprost kupcom lub piekarzom.

Wywóz na 58 odpowiedzi otrzymanych zaznacza tylko 16, czyli 27%. Wywożona była w każdym wypadku tylko część, często nieznaczną, produkcji. Miejscem wywozu były Rosya i Niemcy. Do tych ostatnich zbywano głównie „grys“ i otręby.

Lata powstania przytoczyło w swoich odpowiedziach 51 zakładów. Najstarszy z nich powstał w r. 1684 i został w r. 1898 przebudowany. Z innych lat przybyło w latach 1854, 1863, 1865, 1866, 1867, 1872, 1873, 1875, 1880, 1884, 1887, 1889 po jednym młynie. W latach 1890 i 1891 powstało po 2 z pośród omawianych młynów. W r. 1893 — 1 młyn; w r. 1894 — 2 młyny. W latach 1898, 1900, 1901 i 1902 powstało po 1 zakładzie.

W 1903 roku powstały	2 młyny
„ 1904 „ powstał	1 młyn
„ 1905 „ powstało	6 młynów
„ 1906 „ „	4 młyny
„ 1907 „ „	3 „
„ 1908 „ „	4 „
„ 1909 „ „	4 „
„ 1910 „ „	3 „

Z pośród więc wymienionej ilości 29 młynów, czyli 57% powstało w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

B. Przemysł piekarski (kl. XIII b).

W tablicy XLII wzoru I (str. 39) zestawione są wszystkie piekarnie, podlegające ubezpieczeniu bez względu na to, czy przy wytwórczości swej posługują się siłą mechaniczną. Bliższemu wszakże rozpatrzeniu w tym rozdziale podlegną tylko piekarnie silnicowe, a więc zestawione w tablicy XXXII wzoru II (na str. 92, 93).

Zdołaliśmy zebrać wiadomości o istnieniu 12 takich zakładów piekarskich, posługujących się razem pracą 249 robotników i 181 koni mechanicznych. Z tej ilości nadeszło odpowiedzi na kwestyionaryusz Biura 6 czyli 50% zakładów, zatrudniających razem 199, t. j. 79% robotników i 122 = 67% k. m.

Wymieniona wyżej ilość robotników podług rodzajów poszczególnych przedstawia się następująco:

mężczyzn . . .	185 = 74%
kobiet . . .	40 = 16%
chłopców . . .	15 = 6%
dziewcząt . . .	9 = 4%
<hr/>	
razem osób . . .	249 = 100%

Silnice, któremi posługiwały się znane nam zakłady, były następujące:

3 zakł. miały	3 motory parowe o sile łącznej 110 k. m.
6 „ „	16 „ elektr. „ „ „ 31 „ „
2 „ „	2 „ gazowe „ „ „ 31 „ „
1 „ miał	1 „ naftowy „ „ 9 „ „

12 zakł. miało 22 motory o sile łącznej . . . 181 k. m.

Z nich jeden zakład posługiwał się motorami dwojakiego rodzaju, mianowicie parowym i gazowym.

Oprócz tego 1 zakład piekarski miał w ruchu 8 silnic elektrycznych, ale wytwarzanej przez nie energii nie podał w koniach mechanicznych.

Czas pracy, wymieniony w trzech odpowiedziach, wahał się od 10 do 12 godzin, przyczem praca przez całą dobę bez przerwy przyjęta była tylko w 1 zakładzie.

Płace robotnicze obliczane były dziennie, tygodniowo i miesięcznie. W pierwszym wypadku wynosiły dla mężczyzn od 2 do 6 koron, dla kobiet od kor. 1'60 do 2.

Płace tygodniowe wahały się od 24 do 40 koron; miesięczne wynosiły dla mężczyzn 68—120 kor. dla kobiet 24—40 koron.

Kierownictwo w 2 wypadkach spoczywało wyłącznie w rękach właściciela, w 3 zaś właściciele, kierując osobiście zakładami, korzystali z pomocy fachowych pomocników.

Wartość swej rocznej wytwórczości podało 5 piekarni na 2,403.000 k. co stanowiłoby przy 182 robotnikach po 13.203 koron wartości wyrobu rocznego na 1 robotnika.

Wartość wytwórczości ogólnej krajowych piekarni silnicowych można na tej podstawie przyjąć na

3,300.000 koron.

Kapitał zakładowy, podany w odpowiedziach wspomnianych 5 piekarni, wynosił 1,945.000 koron, czyli na 1 robotnika 10.186 koron. Na tej podstawie wysokość kapitału zakładowego wszystkich 12 piekarni motorowych można określić przypuszczalnie na 2,700.000 koron.

Pożyczony częściowo kapitał zakładowy miały — z omawianych 5 — 3 piekarnie. Z nich tylko dwa zakłady oznaczyły stosunek jego części własnej do pożyczonej, układający się jak 1 : 1,4.

Źródłem pożyczki, wiadomem tylko w 1 wypadku, był bank obcy, który udzielił kredytu na dogodnych przemysłowych warunkach.

Pod względem formy prawnej:

3 zakłady należały do firm jednostkowych protokółowanych,

2 " " " " " nieprotokółow.,

1 zakład należał do towarzystwa komandytowego.

Księgi handlowe prowadzone były we wszystkich zakładach.

Sprzedaż odbywała się we własnych sklepach.

Powstały omawiane zakłady w następujących latach:

1852; 1867 (w 1902 zakład przerobiono na motorowy); 1904, 1906 i 1909.

A więc 60 % zakładów przypada na ostatnie dziesięciolecie.

C. Wyrób krochmalu (kl. XIII c).

W zakresie tej gałęzi przemysłu wiemy o 5 zakładach. Z nich o jednym nie posiadamy żadnych bliższych wiadomości, omówieniu więc podlegają tylko 4 zakłady o 62 robotnikach, bez wyjątku urządzone mechanicznie. Są one zestawione w tabliczkach XLIII wz. I i XXXIII wz. II na str. 40 i 92, 93.

Z pośród zatrudnionych w nich robotników było:

mężczyzn .	48 =	77 %
kobiet . .	5 =	8 %
dziewcząt .	9 =	15 %
<hr/>		
razem osób	62 =	100 %

Zakłady te posługiwały się następującymi silnicami:

3 zakł. miały 4 mot. parowe o sile	112 k. m.
1 „ „ 1 „ wodny „ „	10 „ „
<hr/>	
4 zakł. miały 5 motorów o sile	122 k. m.

Jedna z wymienionych fabryk miała motory dwojakiego rodzaju, mianowicie: parowy i wodny.

Fabryki krochmalu i mączki kartoflanej pracują podczas kampanii trwającej 6—9 miesięcy i mają dzień roboczy od 10—12 godzin.

Płaca we wszystkich omawianych fabrykach przyjęta była miesięczna i wynosiła dla mężczyzn 24—30 koron na miesiąc, dla kobiet 20 koron, dla dziewcząt 20—24 koron.

Urzednicy zatrudnieni byli we wszystkich 3 zakładach, które odpowiadały na kwestyonaryusz, w ogólnej liczbie 9.

Produkcya krochmalni krajowych wynosiła podług danych zawartych w odpowiedziach około 13.000 ctn. mtr. mączki kartoflanej.

Wartość jej podana przez 3 fabryki o sile mechanicznej 83 koni wynosić miała 309.000 koron. Przy ogólnej więc ilości zatrudnionych w omawianych krochmalniach 122 k. m. cała ich wytwórczość roczna mogła osiągnąć w r. 1910 wartość około

455.000 koron.

Kapitał zakładowy podały dwie fabryki o 40 robotnikach na 400.000 koron. Wypada z tego, że dla omawianych 4 zakładów o 62 robotnikach kapitał zakładowy musiałby wynosić około 600.000 koron.

Wszystkie krochmalnie posługiwały się kapitałem zakładowym wyłącznie własnym.

Pod względem formy prawnej 2 zakłady należały do firm jednostkowych, trzeci do niepodzielonych spadkobierców poprzedniego właściciela.

Zbyt mączki kartoflanej ze wszystkich zakładów odbywał się za pośrednictwem wiedeńskiego „Länderbanku“, jakkolwiek znajdował miejsce przeważnie w kraju, gdyż tylko jedna fabryka zaznaczyła w swej odpowiedzi, że około 5 wagonów jej produktu wysyłała do Rumunii, Bułgarii i Serbii.

Fabryki powstały w latach:

1890, 1892 i 1898.

D. Cukrownictwo (kl. XIII d).

Cukrownictwo galicyjskie przedstawia się nadzwyczaj skromnie, bo w postaci jednego zakładu. Jest to fabryka olbrzymia, ale jedna jedyna. Dopiero rok obecny (1912) przynosi nową falę ruchu w dziedzinie tej ważnej i tak naturalnej w naszym kraju gałęzi przemysłu — i jak się zdaje — niezadługo kraj znajdzie się w posiadaniu dwóch nowych fabryk cukru.

Do tej pory od r. 1895 istniała jedna tylko „Cukrownia Przeworska“, należąca do „Galicyjsko-Bukowińskiego akcyjnego Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku“.

Cukrownia przeworska oczywiście wzorowo wypełniła przysłany dyrekcji przez Biuro kwestyonaryusz, i na tej podstawie możemy tu podać, że wspomniane towarzystwo akcyjne rozporządza kapitałem zakładowym 7,000.000 K, podniesionym w ciągu lat 17-tu z pierwotnego kapitału akcyjnego 1,600.000 K.

Fabryka przeworska zatrudnia podczas kampanii, która trwa w cukrowni przez 3, w rafinerii przez 5 miesięcy — 1.140 robotników, w czem 800 mężczyzn i 340 kobiet. Poza kampanją utrzymuje stale 170 mężczyzn i 20 kobiet.

Motory parowe fabryki w liczbie 23 wytwarzają razem siłę 1.474 k. m.

Fabryka wytworzyła w r. 1910 — 163.831 ctn. metr. cukru rafinowanego, którego wartość po potrąceniu podatku spożywczego, wynosiła 6,929.058 kor.

Podatek spożywczy opłacony przez fabrykę w tym samym roku wynosił 6,225.578 koron.

Przez przeciąg 15 lat fabryka przeworska korzystać może z uwolnienia od podatków domowo-klasowego i czynszowego i od dodatków krajowych do podatków.

E. Cukiernictwo (kl. XIII e).

Zakłady wyrabiające cukierki, czekoladę, kakao, alberty i t. p. zestawione są w tablicach XLV wzoru I i XXXV wz. II na str. 40 i 92, 93.

Widzimy tu zakładów nie wielką ilość, ale mamy do czynienia przeważnie z zakładami średnimi i większymi, gdyż na 15 fabryk, zestawionych w pierwszej z wymienionych tablic, 11 miało więcej niż po 10 robotników, a były w tej liczbie 2 mające ich przeszło 100.

W dodatku na 15 znanych nam wogóle fabryk cukierniczych 12 posługiwało się siłą mechaniczną.

Na kwestyonaryusz Biura odpowiedziało 9 zakładów (= 60 %), zatrudniających 351 = przeszło 54 % robotników.

Z ogólnej ilości zajętych w tych fabrykach 646 robotników było:

mężczyzn . . .	363 =	56 %
kobiet	61 =	9 %
chłopców	55 =	8 %
dziewcząt	167 =	27 %
razem osób	646 =	100 %

12 zakładów tablicy XXXV wz. II posługiwało się następującego rodzaju motorami:

6 zakładów miało silnice elektryczne o sile 46.5 k. m.

4 „ miały „ parowe „ „ 93.0 „ „

2 „ „ „ gazowe „ „ 11.0 „ „

12 zakładów miało silnice o sile 150.5 k. m.

Dzień roboczy trwał od 10 do 12 godzin.

Płace przyjęte były dzienne, tygodniowe i miesięczne.

Wartość wyrobu rocznego podało 9 zakładów o 351 robotnikach na 2,369.773 korony, co daje na 1 robotnika 6.751 koron.

Jeśli jednemu zakładowi, o którym nie mamy żadnych wiadomości, przypiszemy przeciętną dla jednego zakładu tabl. XLV wz. I liczbę robotników, to jest — 59, wtenczas ilość ogólna robotników zajętych w cukiernictwie podniesie się do 705 osób, a odpowiadająca tej ilości wartość rocznego wyrobu wyniesie około

4,750.000 koron.

Kapitał zakładowy, podany przez tę samą ilość fabryk, wynosił podług ich odpowiedzi 778.141 koron. Cały więc kapitał zakładowy wszystkich fabryk cukrów sięga prawdopodobnie wysokości

1,565.000 koron.

Kapitał zakładowy większości zakładów jest całkowicie ich własny. Częściowo pożyczony wykazują tylko 2 zakłady. Źródłem pożyczki dla jednego z nich jest krajowy fundusz przemysłowy, dla drugiego krajowy fundusz przemysłowy i obok tego miejscowa kasa powiatowa.

Forma prawna. Na 9 omawianych zakładów należało:

do firm jednostkowych nieprotokółowanych	4
„ „ „ protokółowanych	4
„ spółki handl. protokółowanej	1

Księgi hadlowe prowadzone są we wszystkich zakładach.

Sprzedaż prowadzi się przeważnie za pośrednictwem sklepów własnych, które posiadały wszystkie 9 omawianych fabryk w ogólnej ilości 14. Wymieniao także pośrednictwo Towarzystwa Kółek rolniczych. Agentów podróżujących miały 4 zakłady.

Wywóz uprawiały tylko 3 fabryki, do ościennych krajów monarchii, w ilościach bardzo niewielkich.

Z omawianych fabryk powstały:

w r. 1836	1
„ „ 1882	2
„ „ 1893	1
„ „ 1895	2
„ „ 1896	1
„ „ 1903	1
„ „ 1910	1

F. Przemysł masarski (kl. XIII f₃).

Gałęzią przemysłu niezbyt jak dotąd rozwiniętą, ale kryjącą w sobie duże możliwości jest nasze masarstwo. W tablicy XLVI wz. I (str. 41) zestawiliśmy 41 zakładów tego rodzaju. Żeby jednak nie ocenić znaczenia masarstwa w ogólnym bilansie naszego dorobku przemysłowego zbyt korzystnie, bliższemu uwzględnieniu podamy z pośród tej liczby tylko 28 zakładów, posługujących się siłą mechaniczną. Zakłady są zestawione w tablicy XXXVI wz. II (str. 94, 95). Z ogólnej ilości ich odpowiedziało na kwestyonaryusz 46% zakładów, które miały 73% robotników. 28 zakładów masarskich zatrudniało razem 369 robotników.

W tem:

mężczyzn	194 =	53%
kobiet	31 =	8%
chłopców	85 =	23%
dziewcząt	59 =	16%
razem osób		369 = 100%

Pod względem posiadanych motorów zakłady masarskie przedstawiały się jak następuje:

17 zakładów	miało	18 mot. elektr.	o łącznej sile	98 k. m.
4 zakłady	miały	4 " benzyn.	" " "	31 " "
3 " "		3 " parowe	" " "	24 " "
3 " "		3 " gazowe	" " "	14 " "
27 zakładów		miało	28 motorów	o sile łącznej 167 k. m.

1 zakład nie dał dokładnej odpowiedzi co do rodzaju posiadanego motoru.

Na pytanie o długości dnia roboczego otrzymano następujące odpowiedzi:

w 1 zakładzie	dzień roboczy	wynosił	6 godz.
" 3	" " "	" "	9 "
" 3	" " "	" "	10 "
" 1	" " "	" "	13 "

5 zakładów nie podało długości dnia roboczego.

Płace przyjęte były tygodniowe i miesięczne. Pierwsze podług odpowiedzi wynosiły

dla mężczyzn	od 9 do 44 kor.
" kobiet	" 8 " 30 "

Płace miesięczne wynosiły:

dla mężczyzn	od 20 do 170 kor.
" kobiet	" 12 " 60 "

Urzędników na 13 odpowiedzi wymieniły tylko 4 w ogólnej liczbie 7 osób.

Na podstawie danych, zawartych w otrzymanych 13 odpowiedziach, mogliśmy obliczyć, że nasze masarnie mechaniczne w roku 1910 wyrobiły:

kielbas	około	1,800.000 kg.
słoniny i sadła	ok.	500.000 "
wędlin i szynek	"	700.000 "
innych wyrobów	około	600.000 "

Odpowiednią wartość obliczamy w sposób następujący:

13 omawianych zakładów określiło wartość swej wytwórczości za rok 1910 na 4,978.000 kor., co przy 269 robotnikach odpowiada kwocie około 18.506 koron na 1 robotnika.

Ogólnej więc ilości robotników, których było 369, odpowie przypuszczalnie suma

6,830.000 koron

jako wartość wytwórczości rocznej galicyjskich masarni o popędzie mechanicznym.

Kapitał zakładowy swój określiło 11 masarni na 1,158 000 koron. W tem własna gotówka wynosiła 918.000 koron, reszta była pożyczona. Włącznie własnym kapitałem zakładowym w ogólnej sumie 808.000 koron pracowało 7 zakładów; na kapitale w całości pożyczonym — w ilości 180.000 koron opierał się 1 zakład masarski.

Biorąc pod uwagę, że wymienione wyżej 11 zakładów miały 242 robotników, cały kapitał zakładowy wszystkich 28 zakładów ocenić możemy na mniej więcej 1,800.000 koron.

Co do formy prawnej, to 1 tylko przedsiębiorstwo należało do spółki cywilnej.

Z pozostałych było 5 firm jednostkowych protokółowanych i 5 jednostkowych nieprotokółowanych. 2 zakłady nie określiły swej formy prawnej.

Książkowość podwójną wykazywało 8=61% odpowiedzi. Książki pojedyncze prowadził 1 zakład, bez prowadzenia jakichkolwiek ksiągki obywateli się 4 z omawianych 13 masarni.

Sprzedaż odbywała się albo we własnych sklepach, o posiadaniu których mówią wszystkie odpowiedzi, albo też, o ile miał miejsce wywóz do obcych miast, przez zastępców w tych miastach. Agentami podróżującymi tą gałąź przemysłu nie posługuje się.

Wywóz zaznaczyło 10 odpowiedzi. Odbywał się on przeważnie do ościennych krajów monarchii. 1 tylko zakład wspomina, że $\frac{1}{10}$ część swej wytwórczości wywoził do Szwajcaryi.

Charakterystycznym szczegółem przemysłu masarskiego jest sprowadzanie do opakowania jelit z Rosyi. W kilku odpowiedziach znalazły się skargi na wysokie ceny tego surowca. Nie brak też narzekań na politykę taryfową, popierającą sztucznie zbyt bydła do Wiednia.

Z powyższych 13 zakładów masarskich najstarszym jest powstały w r. 1872. Później powstawały — w latach 1884, 1885, 1889 i 1892 po 1 zakładzie. W r. 1893—2 zakłady. W latach 1898, 1899, 1901, 1904 i 1907 po jednym zakładzie.

Jedna masarnia nie podała roku swego założenia.

G. Wyrób konserw, surogatów kawy, musztardy i octu (kl. XIII g).

W dziale tym mamy osobno zestawione zakłady wyrabiające wszelkiego rodzaju konserwy, do których zaliczamy także domieszki do kawy i jej surogaty i osobno fabryki musztardy i octu.

Pierwszej grupie odpowiadają tablice XLVII wz. I i XXXVII wz. II (str. 42 i 94, 95), drugiej — tablice XLVIII wz. I i XXXVIII wz. II (str. 94 i 95).

1-o. 14 fabryk rozlicznych konserw, o których mamy bliższe wiadomości (o 2 zakładach brak nam ich), zatrudniały razem 345 robotników. W liczbie tej było:

mężczyzn	239 = 69,00%
kobiet	54 = 16,00%
chłopców	2 = 0,50%
dziewcząt	50 = 14,50%
razem osób	345 = 100,00%

Silnice, którei posługiwało się 9 zakładów, były następujących rodzajów:

4 zakł. miały 4 mot. benzyn. o sile łącznej 60 k. m.

2 " " 2 " ropne " " " 13 " "

1 " miał 1 " elektr. " " " 10 " "

1 " " 1 " parowy " " " 80 " "

1 " " 1 " gazowy " " " 16 " "

9 zakł. miało 9 mot. o sile łącznej 179 k. m.

Długość dnia roboczego, podana przez przeważną ilość odpowiedzi, wynosiła 10 godzin.

Płace przyjęte byłyienne i miesięczne; dane, co do norm przytoczone są bałamutnie.

Urzedników wykazały tylko 3 odpowiedzi na 8 otrzymanych, czyli 37%. Owe 3 zakłady zatrudniały ich 14-tu. Zestawione w tablicy XLVII wz. I zakłady wyrabiały konserwy rybne, mięsne, zupowe, kawowe, z jaj (albumin) a także cykoryę i sztuczną kawę.

Pomiędzy fabrykami, o których mieliśmy bliższe wiadomości, było:

3 zakłady wyrabiające konserwy zupowe, kawowe i kakaowe,

3 fabryki konserw rybnych,

2 fabryki konserw mięsnych,

1 fabryka konserw roślinnych,

2 fabryki surogatów kawy,

1 " kwaszonej kapusty,

2 fabryki przetworów albuminowych.

Wartość wytwórczości tak różnorodnych zakładów nie może być obliczana ryczałtowo. Po przeprowadzeniu wszakże obliczeń dla każdej z tych grup osobno i po dodaniu odnośnych liczb, otrzymaliśmy jako wartość wyrobu wszystkich „fabryk konserw“ w r. 1910 sumę prawie

3,000.000 koron.

Kapitał zakładowy podany został przez 8 fabryk o 187 robotnikach na 836.000 koron. Kapitał zakładowy odpowiadający wszystkim zakładom wyrabiającym „konserwy“ wyniesie wobec tego około 1,600.000 koron.

Formę prawną swą określiło 8 zakładów, z nich należało:

do firm jednostkowych protokółowanych 3

" " " nieprotokółow. 2

do spółki cywilnej 1

" " z ograniczoną odpowiedzialn. 1

" towarzystwa zar. z ogr. por. 1

Książkowość podwójną zaznaczają tylko 2=25% odpowiedzi.

Sprzedaż za pośrednictwem agentów podróżyjących wymieniło 5=62% odpowiedzi.

Wywóz uprawiały wszystkie 8 zakładów, które nadesłały nam odpowiedzi. Z nich 6 eksportowało swoje wyroby tylko do ościennych krajów monarchii, 1 wywoził do zaboru pruskiego („kawa Wolnego“), 1 zaś przedsiębiorstwo (przetworów albuminowych) zbywało swe wyroby przeważnie zagranicą, wywożąc je do Niemiec, Anglii, Francji, Hiszpanii, Szwecji, Nowej Zelandy i Ameryki północnej.

Lata założenia omawianych 8 fabryk były następujące:

1848, 1872, 1882, 1894, 1898, 1903, 1906 i 1907.

A więc 37,5 % wymienionych zakładów powstało w ostatnim dziesięcioleciu.

* * *

2. Co do fabryk musztardy i octu, to wiemy o istnieniu 18 takich zakładów, jednak tylko co do 12 z nich mieliśmy dane bliższe, w 8 wypadkach otrzymane na podstawie bezpośrednich odpowiedzi. Były to przeważnie zakłady drobne, gdyż na 12 tylko 2 z nich zatrudniały więcej niż po 10 robotników. Silnicami posługiwało się tylko 5 zakładów.

Z pośród zatrudnionych w tej gałęzi 72 robotników było:

mężczyzn . 63 = 87 %

kobiet . . 5 = 7 %

dziewcząt . 4 = 6 %

razem osób 72 = 100 %

Z pięciu zakładów, które posługiwały się silnicami

3 zakłady miały motory parowe o sile łącznej 24 k. m.

1 zakład miał motor ropny " " " 6 " "

1 " " " elektr. " " " 7 " "

5 zakładów miało 5 motorów o sile łącznej . 37 k. m.

Długość dnia roboczego wykazana była w 3 wypadkach na 12 godzin, w 1 zakładzie na 10 godzin dla mężczyzn i 9 dla kobiet, w 1 zakładzie na 10 godzin dla wszystkich robotników, w 1 zakładzie na 9 godzin, w 1 wypadku określono czas trwania pracy na 13 godzin, w innym nawet na 16 (!)

Płace przyjęte byłyienne, tygodniowe i miesięczne.

Zatrudnianie urzędników zaznaczyły 3 odpowiedzi,

Ilość produktów wytwarzanych przez omawiane fabryki, na podstawie danych zawartych w otrzymanych odpowiedziach, przedstawia się jak następuje:

Octu wyrabiają fabryki galicyjskie około 1,750.000 litrów; dwie fabryki musztardy określiły ilość swego wyrobu rocznego na 35.000 kg.; oprócz tego jedna z nich wyrabiała 300,000 szt. synapizmów.

Wartość produkcji omawianych 12 zakładów można na tej samej podstawie określić na

600.000 koron.

Kapitał zakładowy, wymieniony przez 8 fabryk o 30 robotnikach, wynosił 221.000 koron, co czyni na robotnika 7.367 koron.

Dla 12 więc zakładów o 72 robotnikach wypada przyjąć wysokość kapitału zakładowego na koron przeszło

530.000.

Formę prawną zakładów określiło 8 odpowiedzi. Z nich:

5 należało do firm jednostkowych protokółowanych,

2 należały do spółek cywiln. protokółowanych,

1 należał do spółki cywilnej nieprotokółowanej.

Posługiwanie się przy zbycie towarów agentami podróżującymi wykazały 4 zakłady.

Wywóz uprawiały z pośród omawianych 8-iu tylko 2 zakłady w ilościach drobnych do krajów ościennych państwa.

Rok założenia odnośnych fabryk zawierało 7 odpowiedzi. Były to lata następujące :

1868, 1882, 1883, 1904, 1905, 1906 i 1907.

Przeszło więc 54 % z wymienionych zakładów powstało w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Mimo to dziś przemysł octowy znajduje się w kraju wobec niebezpieczeństwa zastoju, a nawet upadku.

Nadesłane Biuru wypełnione kwestyonaryusze zawierają skargi na to, „że octownie zmuszone są pobierać do fabrykacji octu spirytus kontyngentowy zamiast jak to było do r. 1899, tańszego nadkontyngentowego.“

Również współzawodnictwo rozpowszechniającej się w użyciu krajowem t. zw. esencji octowej, wydobywanej w drodze suchej dystylacji drzewa przez zakłady zagraniczne daje się we znaki fabrykom, wyrabiającym ocet z alkoholu.

Spotykamy się także ze skargami na stosunki płatnicze wśród odbiorców, którymi są dla fabryk octu kupcy kolonialni. Jedna z poważniejszych fabryk octu pisze, że musi przeciętnie 5 % skromnego zysku przeznaczać na straty spowodowane złą wypłacalnością odbiorców.

H. Przemysł nabiałowy (kl. XIII h).

Ta gałąź przemysłu jest u nas jeszcze bardzo słabo rozwinięta. Wiemy ledwo o dwóch zakładach, z których jeden posługiwał się małą silnicą.

Odpowiedź otrzymaliśmy tylko z jednego z pośród wspomnianych zakładów, który w r. 1910 wyrobił masła, bryndzy i sera za sumę około 40.000 koron.

Dane liczbowe dotyczące tych zakładów znajdują się na str. 44 i 94, 95 w tablicach XLIX wz. I i XXXIX wz. II.

I. Przemysł piwowarski (kl. XIII i).

Przemysł piwowarski ujęty jest w zestawienia L i LI wz. I oraz XL wz. II (str. 44, 45 i 96, 97).

Podług wykazów krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadku w r. 1910 było czynnych w kraju 85 browarów, podług wykazów podatkowych — 93.

W naszych tablicach i obliczeniach przyjęliśmy pierwszą z wymienionych liczb, gdyż poza liczbą zakładów inne dane, jak wiadomość o ilościach zatrudnionych robotników i koni mechanicznych czerpaliśmy także z wykazów krajowego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Na ogólną liczbę znanych nam 85 browarów nadesłało odpowiedzi na kwestyonaryusz Biura tylko 27 czyli 32 %. Te 32 % zakładów jednak miały przeszło 62 % wszystkich zajętych w piwowarstwie krajowem robotników, wobec czego bezpośredniej obserwacji naszej była dostępna większa część całej dziedziny browarnictwa galicyjskiego.

Wśród 73 browarów, o których mieliśmy bliższe dane (co do 12 wiedzieliśmy tylko o ich istnieniu), przeważały zakłady średniej wielkości, zatrud-

niające od 11 do 50 robotników. Zakładów takich było 34, czyli 46% wymienionej liczby ogólnej. Następną pod względem liczebności gromadę stanowiły browary drobne, mające po 2 do 10 robotników, było ich bowiem 27 = 38%. Browarów większych i wielkich zatrudniających więcej niż po 50 robotników każdy, było tylko 12 = 16%, wśród nich zaś mających więcej niż po 100 robotników tylko 4.

Terytoryalnie przemysł piwowarski galicyjski nie wytworzył sobie żadnego szczególnie silnego własnego środowiska. Największe browary galicyjskie znajdują się w Okocimie i we Lwowie, reszta zakładów rozsiana jest w rozproszeniu po całym kraju.

O przestarzałym przeważnie pod względem urządzeń technicznym charakterze naszych browarów świadczy chociażby to samo, że z pośród 73 browarów, o których byliśmy bliżej powiadomieni, tylko 42 zakłady, czyli przeszło 57% posługiwało się silnicami mechanicznymi.

Ilość robotników pracujących w browarach galicyjskich wynosiła podług naszych tablic L i LI wz. I — 2.621 osób. Jeśli dla 12 browarów, wykazanych w tej tablicy w rubryce: „bez podania robotników“ przyjmiemy po przeciętnej ilości, przypadającej na 1 browar tablicy B (LI wz. I), — to ilość ogólna wszystkich robotników, zajętych w piwowarstwie galicyjskiem, podniesie się do 2.880.

W obliczeniach dalszych jednakże będziemy się dla pewności opierali na tej mniejszej liczbie.

Wśród ogólnej ilości robotników piwowarskich było:

mężczyzn	2.378	=	90%
kobiet	24	=	1%
chłopców	175	=	7%
dziewcząt	44	=	2%

razem osób 2 621 = 100%

Z 42 zakładów posługujących się silnicami

33 miały motory parowe	o ogólnej sile	1.218	k. m.
5 „ „ różnego rodzaju	„ „ „	2.461	„ „
3 „ „ elektryczne	„ „ „	25,5	„ „
1 miał motor benzynowy	„ „ „	6	„ „
42 browary razem rozporządzały siłą		3.710,5 k. m.	

Wśród zakładów, które posiadały silnice więcej niż jednego rodzaju, spotykamy połączenie motoru parowego z gazowym, turbinowo-wodnym i elektrycznym (prąd doprowadzony z zewnątrz).

Urzedników w administracyjnych wymieniło tylko 17 browarów w ogólnej ilości 98 osób.

Czas pracy oznaczyło 19 odpowiedzi. Podług nich — w 11 zakładach dzień roboczy trwał po 10 godzin.

w 3 zakładach po	10 1/2	god.
„ 2 „ „	11	„
„ 3 „ „	12	„

Płace przyjęte byłyienne i miesięczne. Zarobek dzienny robotników wahał się od 70 halerczy do 3 koron, miesięczny od 24 do 100 koron, przyczem kobiety i dziewczęta były płatne o 30 % niżej od mężczyzn.

Ilość wytwórczości podało nam w odpowiedziach 19 browarów o 1.301 robotnikach, określając ją na 722.210 hektolitrów. Ilość wytwórczości rocznej w stosunku do jednego robotnika wypada więc na 555 hl.

Cała wytwórczość roczna piwa galicyjskiego, odpowiadająca przyjętej przez nas liczbie 2.621 robotników, wyniesie wobec tego około
1,450.000 hektolitrów.

Wartość produkcji znalazła się wymienioną w odpowiedziach 27 browarów, zatrudniających razem 1.638 robotników i wynosiła dla nich 14,695.655 koron, co daje na 1 robotnika 8.972 kor., a na 2.621 robotników około —

23,500.000 koron.

Kapitał zakładowy podany przez 23 browary o 1.561 robotnikach wynosił — 22,972.721 koron.

Postępując w ten sam sposób, co poprzednio, otrzymamy wysokość kapitału zakładowego wszystkich browarów na przeszło
38,500.000 koron.

Wśród wymienionych 23 zakładów 17, czyli przeszło 74%, miało kapitał zakładowy w wysokości 20,286.600 koron w całości własny.

Z pozostałych określili dokładniej stosunek części własnej do pożyczonej w kapitale zakładowym tylko 3 browary. Cały ich kapitał zakładowy wynosił 860.000 koron, z czego 610.000 przypadało na część własną, a 250.000 koron na pożyczoną, a więc część własna stanowiła przeszło 70 % całego ich kapitału zakładowego.

Formę prawną przedsiębiorstw określili wszystkie 27 odpowiedzi. Podług nich:

11	browarów	należało	do	firm	protokółowanych	jednostkowych
5	"	"	"	"	nieprotokółowanych	"
7	"	"	"	spółek	cywilnych	protokółowanych
1	"	"	"	towarzystwa	akcyjnego	
1	"	"	"	"	zarejestr.	z ograniczoną poręką
1	"	"	"	spółki	z ograniczoną	odpowiedzialnością.
1	"	"	"	"	cywilnej	nieprotokółowanej.

Wśród wymienionej więc ilości browarów 69 % przypadało na przedsiębiorstwa jednostkowe i tylko 31 % na spółkowe.

Rachunkowość podwójną prowadziło 25 browarów z 27, które nadesłały odpowiedź na kwestyonyaryusz.

Zbyt piwa, warzonego przez omawiane browary, następował przeważnie na miejscu lub w bliższej okolicy. Tylko kilkanaście większych browarów rozsyła piwo swe po całym kraju; 6 browarów zaznaczyło, że korzysta z usług agentów podróżyjących.

Wywóz poza granice kraju, przeważnie do ościennych krajów monarchii, wymieniły 3 z spośród otrzymanych 27 odpowiedzi. Jedna ze wspomnianych odpowiedzi mówi także o wywozie drobnej ilości piwa na Śląsk pruski.

Tablica LIV wz. I (str. 49) wymienia 49 zakładów i 705 robotników. Właściwie jednak liczba ostatnia odnosi się tylko do 37 zakładów, gdyż co do 12 — ilość zatrudnionych w nich robotników nie była nam znana.

Wśród ogólnej ilości robotników było:

mężczyzn	576 = 81·5%
kobiet	118 = 17·0 „
chłopców	7 = 1·0 „
dziewcząt	4 = 0·5 „
<hr/>	
razem osób	705 = 100 %

Silnicami z liczby bliżej nam znanych 37 zakładów, posługiwało się 19 (p. tabl. XLIII wz. II str. 100, 101).

3 zakłady nie określiły bliżej rodzaju silnic, jakimi się posługiwały. Z pozostałych 16-tu miały:

14 zakł.	14 mot. parowych o sile łącznej 561 koni mech.
1 „	1 „ elektryczny 10 „ „
1 „	1 „ benzynowy 4 „ „
<hr/>	
16 zakł. miało	16 motorów o sile łącznej . . . 575 koni mech.

O czasie trwania pracy dziennej ani o wysokości płac roboczych nie możemy sobie stworzyć na podstawie otrzymanych odpowiedzi dobrego pojęcia.

Określenie wartości wytwórczości krajowych rafinerii spirytusu — jakżeśmy już wspomnieli — przedstawia znaczne trudności. Najpierw na podstawie oznak zewnętrznych nie zawsze jesteśmy w stanie stwierdzić, które zakłady są rzeczywiście rafineriami, a które tylko „fabrykami wódek“. Następnie w wielu wypadkach nie wiadomo, czy podana w odpowiedziach wartość produkcji rozumiana jest z pominięciem obciążenia podatkowego, czy też wraz z podatkiem. Wreszcie różnorodne wyroby zakładów tej gałęzi, jak spirytus czysty i denaturowany, drożdże, wódki, nie są w odpowiedziach otrzymanych ani ilościowo ani wartościowo dokładnie rozszczególnione.

Wobec tego wypadnie nam i tym razem zaniechać stosowanego zwykle sposobu określania wartości wyrobu, a dla stworzenia sobie pojęcia o tej ostatniej uciec się do następującego rozumowania.

19 rafinerii galicyjskich oczyszcza przeciętnie około 300.000 hektolitrów spirytusu surowego rocznie. Wartość otrzymanego z tej ilości surówki spirytusu czystego i denaturowanego odpowiada — nie licząc obciążenia podatkowego — mniej więcej —

18,000.000 koron.

Wytwórczość 5 czynnych w 1910 roku drożdżarni galicyjskich, podług danych nadesłanych nam uprzejmie przez „Zjednoczone galic. bukow. fabryki spirytusu i drożdży prasowanych“, wynosiła 300 wagonów, wartości około 2,700.000 koron. Jeżeli jeszcze wartość wódek, likierów i t. p. napojów, wyrobionych przez rafinerie galicyjskie w tym samym roku, przyjmiemy skromnie na 4,300.000 koron, otrzymamy jako wartość ogólną wyrobu rocznego rafinerii spirytusu, fabryk drożdży, wódek i t. p. okrągłą sumę —

25,000.000 koron.

Kapitał zakładowy swój podało nam 19 zakładów o 249 robotnikach w wysokości łącznej 3,707.000 koron. Wypada przy tym stosunku na 1 robotnika kwota kapitału zakładowego — 14.887 koron. Dla 37 więc zakładów o 705 robotnikach przypuszczalny ich kapitał zakładowy powinienby wynosić — 10,495.722 koron.

Wynosi to w stosunku do wartości rocznej produkcji sumę bardzo niską. Jeśli uwzględnimy wszakże, że wśród owych 37 zakładów co najmniej połowę stanowią fabryki napojów wysokowych nie oczyszczające same spirytusu, a więc wymagające tylko bardzo niewymyślnych i niedrogich urządzeń — znajdziemy wytłomaczenie, dlaczego otrzymaliśmy dla nich tak małą sumę kapitału zakładowego.

Formę prawną swą określiło nam 20 zakładów o 249 robotnikach. Z pośród nich należało:

do firm protokółowanych jednostkowych . . .	7	zakł.	o	49	robotn.
„ „ nieprotokółowanych „ . . .	5	„	„	29	„
„ spółek nieprotokółowanych	3	„	„	14	„
„ „ cywilnych protokółowanych	2	„	„	23	„
„ „ z ograniczoną odpowiedzialnością . . .	1	„	„	60	„
„ towarzystwa zarej. z ogran poręką . . .	1	„	„	20	„
„ „ akcyjnego	1	„	„	54	„

Czyli do firm jednostkowych należało 60% zakładów, do firm spółkowych 40%. Jednak owe 12 zakładów jednostkowych zatrudniały tylko 31% wszystkich zatrudnianych w omawianych 20 zakł. robotników.

Kierownictwo zakładu z 17 wypadków, co do których jesteśmy w tym względzie powiadomieni, spoczywało w 14 zakładach w rękach samych właścicieli, w 3 zaś zakładach w rękach fachowych kierowników.

Zbyt wyrobów — z 18 znanych nam wypadków — w 11 zakładach (61%) znajdował miejsce tylko w kraju. Pozostałe 7 zakładów (39%) uprawiały wywóz, mianowicie: wszystkie do innych krajów monarchii, a oprócz tego 1 zakład do Szwajcaryi i Ameryki, 1 zakład do Szwajcaryi i Turcyi, i 1 zakład do Królestwa Polskiego.

Lata powstania swego podało nam 20 zakładów. Najstarszy z nich istnieje od r. 1776. Dalej powstało w latach 1820, 1849, 1854, 1856, 1860, 1863, 1864, 1870 i 1881 po jednym zakładzie. W r. 1883 powstały dwa zakłady. W latach 1893, 1898, 1899, 1900, 1903, 1905, 1906 i 1908 po jednym zakładzie.

W ostatnim dziesięcioleciu z wyszczególnionej liczby powstało 20% zakładów.

M. Wyrób wód mineralnych, wody sodowej i lodu (kl. XIII m).

W dziale tym wiemy o istnieniu 71 zakładów, zestawionych w tablicach LV i LVI wz. I (str. 50, 51). Jak wskazuje wszakże drugie z wymienionych zestawień prawie o trzeciej części tych zakładów (21) brakło nam wszelkich szczegółowszych wiadomości. Zważywszy przy tem, że w porze letniej woda sodowa, stanowiąca u nas demokratyczny równoważnik lodów

i swego rodzaju zbytkowny przysmak plebsu, wyrabiana jest przez setki drobniutkich zakładników, pod względem budowy i znaczenia gospodarczego nie różniących się niczem od małego naprz. warsztatu szewskiego, nie popełnimy błędu, jeżeli za fabryki uznamy w tej dziedzinie tylko zakłady posługujące się siłą mechaniczną i tylko im poświęcimy bliższą uwagę.

Zakłady te zostały zestawione w tablicy XLIV wz. II (str. 102, 103). Jest ich, podług naszych danych, 34, a z tych 31 zatrudniało 159 robotników i posługiwało się siłą $75\frac{1}{2}$ koni mechanicznych.

Śród niewielkiej liczby robotników tych fabryk mężczyźni stanowili 80% ogólnej liczby, mniej więcej 10% przypadało na chłopców, 8% na kobiety i 2% na dziewczęta.

Silnice, jakimi się posługiwały omawiane zakłady, co do siły i ilości przedstawiały się następująco:

18 zakładów	posiadało	18 mot. parow.	o sile	$29\frac{1}{2}$ k. m.
9	"	"	10 " elektr.	" " $26\frac{1}{2}$ " "
6	"	"	6 " gazow.	" " $15\frac{1}{2}$ " "
1 zakład	posiadał	1 " benz.	" " 4	" " "

razem 34 zakłady posiadały 35 motorów o sile $75\frac{1}{2}$ k. m.

Dzień roboczy, określony w trzech kwestyionaryuszach, trwał w 2 zakładach po 9, w 1 — $9\frac{1}{2}$ godzin.

Płace przyjęte były dzienne, tygodniowe i miesięczne. Dzielne wahały się od 1 do 3 koron dla mężczyzn, kobiety i dziewczęta płatne były przeważnie tygodniowo lub miesięcznie, pobierając w ostatnim wypadku od 30 do 60 koron.

Wytwórczość omawianych fabryk podług danych, zawartych w otrzymanych odpowiedziach, można ocenić na mniej więcej:

6 milionów syfonów wody sodowej,
2 miliony flaszek lemoniadek i
700.000 flaszek sztucznych wód mineralnych.

Wartość tej wytwórczości na tej samej podstawie wypadnie określić w przybliżeniu na co najmniej — 700.000 koron.

Kapitał zakładowy 11 fabryk, które nadesłały nam odpowiedzi na kwestyionaryusz, wynosił około 500.000 koron, przy stosunku części własnej do pożyczonej (w dwóch wypadkach) jak 3:1.

Źródłem pożyczek w 1 wypadku był krajowy fundusz przemysłowy, w drugim — eskonterzy prywatni.

Formę swą prawną określiło w odpowiedziach 8 zakładów. Z nich 5 należało do firm jednostkowych, zaś 3 do spółkowych. W szczególności było:

firm nieprotokółowanych jednostkowych	3
" protokółowanych	"	2
stowarz. zarej. z ogran. porękę	1
spółka cywilna protokółowana	1
" " nieprotokółowana	1

Książkowość podwójną, z pośród omawianych 11-tu, prowadziło 5 zakładów; 4 zakłady nie prowadziły żadnej książkowości, 1 prowadził zwykłe zapiski, 1 nie uwzględnił tego pytania.

Zbyt znajdowały wyroby fabryk wód mineralnych wyłącznie w kraju za pośrednictwem przeważnie kupców detailistów; w 2 wypadkach fabryki posługiwały się sprzedażą we własnych sklepach.

Lata założenia, znane nam co do 9 zakładów, były następujące: w latach 1863, 72, 75, 89, 95, 1900 i 1906 powstało po 1 zakładzie, w r. 1888 — 2 zakłady.

N. Wyrób i przerób i tytoniu (kl. XIII n).

Ostatnią z większych grup, jakie mamy do omówienia w klasie XIII, jest fabrykacja tytoniu i wyrobów z niego.

Ten dział wytwórczości objęty jest w Austrii monopolem państwowym. W Galicyi istnieje 5 fabryk utrzymywanych przez c. k. skarb państwa. Wszystkie c. k. zarządy fabryk tytoniu nadesłały uprzejmie odpowiedzi na kwestyonaryusz Biura i na podstawie zawartych w nich wiadomości oparte są nasze tablice LVII wzór I i XLV wzór II (str. 50 i 102, 103).

Są to — jak widzimy — bez wyjątku zakłady wielkie, zatrudniające ponad 500 robotników, trzy z nich mają ich nawet powyżej 1.000 każdy.

Ogólna ilość robotników, pracujących w 5 rządowych fabrykach tytoniu wynosiła 4.952 osób, w czem było

mężczyzn	1.046 = 21%
kobiet	3.906 = 79%
<hr/>	
razem osób	4.952 = 100%

Obecnie wszystkie już galicyjskie rządowe fabryki tytoniu pracują pędem mechanicznym. W r. 1910 w jednej z nich wprowadzono właśnie urządzenia mechaniczne i ustawiono motor ropy Diesla, 4 zaś pozostałe fabryki posiadały:

7 mot. parow. o sile łącznej	695 k. m.
i 46 „ elektr. „ „ „	89 „ „
<hr/>	
razem 53 motory o sile łącznej	784 k. m.

Długość dnia roboczego w rządowych fabrykach tytoniu nie była jednakowa i wahała się od 8³/₄ do 9¹/₂ godzin.

Płace były w użyciu zarównoienne, jak tygodniowe i od sztuki, a przeciętny zarobek tygodniowy wynosił dla mężczyzn od 9.92 do 36.00 kor., dla kobiet zaś od 7.14 do 21.60 koron.

Zgodnie ze swym charakterem rządowym i w związku z monopolistycznym zakupnem przez nie tytoniu, musiały te fabryki posługiwać się licznem ciałem urzędniczem, liczącem w r. 1910 — 114 osób.

Podług danych, zawartych w nadesłanych nam odpowiedziach, c. k. fabryki tytoniu wyrobiły w r. 1910 —

tytoniu krajanego	34,561.107 kg.
skrętli	1,473.392 „
cygar	99,376.200 sztuk
papierosów	473,618.000 „

Niestety, nie otrzymaliśmy natomiast żadnych wiadomości, co do wartości, na jaką oceniać należy wymienione wyroby.

Lata założenia podało nam 21 browarów. Były one następujące:

w latach 1767, 1800, 1806, 1810, 1820, 1835 powstało po 1 z wymienionych 21 browarów. W r. 1845 powstało 2 browary; w latach 1850, 1856, 1860, 1866, 1869 po jednym browarze. W r. 1870 powstały znowu 2 z pośród wymienionej wyżej liczby browarów, i w latach 1876, 1882, 1888, 1889, 1903 i 1904 po jednym.

Gałąź przemysłu piwowarskiego obejmuje także wyrób słodu (kl. XIII i w spisie systematycznym). O ile wiemy w Galicyi nie istnieje żaden zakład poświęcony specjalnie wyrobowi słodu, albo chociażby wyrabiający sód w ilościach po nad własną potrzebę.

Na własną wewnętrzną przeróbkę wyrabiało sód z pośród 27 zakładów piwowarskich, które nadesłały nam odpowiedzi na kwestyonaryusz, tylko 4.

K. Wyrób płynów spirytusowych i drożdży (kl. XIII k).

Pod literą *k* klasy XIII skupia „Spis systematyczny“ wszelkie zakłady wyrabiające alkohol i przerabiające go, oraz związane z wyrobem alkoholu uboczne fabrykacje, jak np. wyrób drożdży.

Zaliczone przez „Spis“ do tej samej grupy wyrabianie octu przenieśliśmy w naszym przeglądzie pod literę *g*, aby rozpatrzeć je wspólnie z fabrykacją musztardy, z którą najczęściej jest połączone.

Obecnie więc pozostają nam do rozpatrzenia — gorzelnictwo, oczyszczanie (rafinowanie) spirytusu i wyrób z niego różnych napojów, i wyrób drożdży.

1. Gorzelnictwo.

Galicyjski przemysł gorzelniczy jest ściśle rolniczym. Gorzelnie związane z gospodarstwami rolnymi mają olbrzymią przewagę wśród zakładów wytwarzających alkohol w drodze przerobu ziemiopłodów.

W dodatku są to bez wyjątku prawie gorzelnie drobne, przerabiające plody pojedynczych majątków ziemskich. Uwidaczniają to wyraźnie nasze tablice, gdyż widzimy tam w rubryce zakładów zatrudniających więcej niż po 20 ludzi jedną jedyną gorzelnie, a i ta ma robotników tylko tyle właśnie, żeby się miała prawo w tej rubryce znaleźć. (Tabl. LIII wz. I str. 46, 47).

Źródło, na podstawie którego układaliśmy wszystkie nasze spisy zakładów przemysłowych, wymieniało 817 gorzeln rolniczych i ta ilość jest zestawiona w tablicach naszych LII i LIII wz. I (str. 46, 47 i 48) oraz XLI i XLII wz. II (str. 96–101). Według wiadomości natomiast, udzielonej nam uprzejmie przez „Związek przedsiębiorców gorzeln rolniczych we Lwowie“ było w Galicyi w r. 1909/10 czynnych 851 gorzeln rolniczych.

Wiadomości, jakie otrzymało Biuro o gorzelniach rolniczych w drodze bezpośrednich odpowiedzi na kwestyonaryusz, są skąpe, gdyż odpowiedziały nam tylko 73 zakłady (mniej niż 9%). zatrudniające 410 robotników. Wobec tego zresztą, że zarówno ilość jak wartość wytworzonego w gorzelniach krajowych spirytusu została nam uprzejmie, a z całą dokładnością podana przez „Związek przedsiębiorców gorzeln rolniczych we Lwowie“, pod względem zaś technicznym i administracyjnym wszystkie gorzelnie są urządzone w sposób

W roku 1810 — 1, w latach 1830, 1840, 1848 po 1; w r. 1850 — 3; w lat. 1858 i 1862 po 1; w r. 1870 — 3; w r. 1874 — 1; w r. 1880 — 3; w lat. 1884, 1886, 1889, 1890, 1891, 1894, 1898 i 1899 po 1; w lat. 1902 i 03 po 3; w 1904, 05 i 06 po 1 i w r. 1907 — 2.

Jak widać 33% wymienionej ilości zakładów powstało w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

2. Rafinerye spirytusu, fabryki wódek i likierów.

W dziale tym należy rozróżnić istotne rafinerye spirytusu, oczyszczające spirytus surowy i posiadające prawo wolnego składu spirytusu, oraz zakłady, które się tylko nazywają rafineryami, w istocie zaś same surowego spirytusu nie oczyszczają, tylko kupując oczyszczony, zaprawiają go rozmaitemi domieszkami, wyrabiając w ten sposób wódki i inne napoje alkoholowe.

Rafineryi spirytusu we właściwym słowa znaczeniu istniało w r. 1910 w Galicyi 17. Ponieważ posługują się one wszystkie silnicami mechanicznymi, więc temu głównie rodzajowi zakładów odpowiada wśród zestawień naszych tablica XLIII wzoru II (str. 100, 101).

Pozostałe zatem 30 zakładów z pośród wykazanych w tablicy LIV wz. I (str. 49) wypadnie zaliczyć do fabryk wódek, likierów i t. p. napojów.

Przy omawianiu tego działu wytwórczości statystyk napotyka na liczne trudności. Najpierw więc rafinerye wyrabiają obok czystego spirytusu także różnego rodzaju napoje wysokowe i drożdże. Nastręcza to wątpliwości przy obliczaniu wartości wytwórczości tych zakładów, gdyż nawet skądinąd dokładnie wypełnione kwestyonariusze wartość wyrobu rocznego fabryki zwykle określają ryczałtem. Powtórę, niemal każdy szynk galicyjski przyrządza sobie na własną potrzebę różne napoje wysokowe, a wobec znanej w kraju skłonności do tem szumniejszych nazw, im mniejszy jest zakład, mamy na każdym niemal kroku „fabryki rozolisów“, „wódek polskich“, „rumu“ i tym podobne firmy, z których w dodatku co trzecia jest „pierwszą krajową“. Rozpatrzenie się w tem, które z tych zakładów są rzeczywiście fabrykami, chociażby drobnych rozmiarów, a które zaspakajają tylko potrzeby drobiazgowej sprzedaży własnego szynku, stanowi dużą trudność, tem bardziej, że większość takich „fabryk wódek“ nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia robotników.

Wreszcie, jak widać z naszych tablic, nie cieszyliśmy się względami panów rafinerów spirytusu, gdyż otrzymaliśmy w tym dziale bardzo mało odpowiedzi. Wiadomości nasze bezpośrednio dotyczą zaledwie 40% zakładów i 35% robotników z pośród znanej nam liczby ogólnej jednych i drugich. A przyznać też musimy, że wobec tego, iż znaczna ilość tak zw. „fabryk wódek“ nie ubezpiecza swych robotników, wiadomości nasze pośrednie muszą być mniej pewne, niż w innych wypadkach, co odbija się też i na wartości tablic.

Dopiero po tych zastrzeżeniach możemy przystąpić do bliższego rozpatrzenia naszych zestawień.

Wyrabia sodę, to znaczy dobywa ją w drodze przebiegu chemicznego ze soli wielkiej właściwie tylko jedna fabryka w Borku fałęckim powiatu podgórskiego. Dwa inne zakłady, wyszczególnione w części A tabl. LX wz. I właściwie nadają tylko inną postać tej wyrobionej w Borku sodzie, lub też wytwarzają z niej dalszy produkt, użyteczny w przemyśle budowlanym — szkło wodne.

Wśród 478 robotników, pracujących w naszych fabrykach sody, mężczyźni stanowili przeszło 99%, gdyż zatrudniały one tylko 1 kobietę i 3 dziewczęta.

Siłą mechaniczną posługiwała się z wymienionych jedna tylko fabryka w Borku fałęckim, mająca 5 motorów parowych, rozwijających razem energię 800 koni mechanicznych.

Dzień roboczy trwał w dwóch mniejszych zakładach po 9 godzin, w fabryce wielkiej po 9½ godzin, ta ostatnia w dodatku pracowała także stale w nocy.

Płace przyjęte były tylko dzienne i wynosiły dla wykwalifikowanych robotników od kor. 2.30 do kor. 5.25, dla chłopców i robotników niewykwalifikowanych od kor. 1.20 do kor. 1.80, dla dziewcząt zaś kor. 1.30.

Wartość wytwórczości wszystkich trzech omawianych zakładów przenosiła w r. 1910

2,500.000 koron.

Ilościowo wyrabiały te fabryki około 15,000.000 kilogramów sody kalcyonowanej, żrącej i krystalicznej.

Jedna z tych fabryk wyrabiała obok tego jeszcze szkło wodne, w nieokreślonej bliżej ilości, druga zaś świece parafinowe w ilości 120.000 kilogramów.

Kapitał zakładowy tych trzech zakładów fabrycznych podany nam został na 1,763.700 koron i był w 99% przeszło własny, gdyż tylko jeden z zakładów miał drobną pozostałość pożyczki, nie przekraczającą 2.000 kor.

Pod względem form prawnych wszystkie 3 przedsiębiorstwa były spółkowe. Jedno należało do towarzystwa akcyjnego, dwa pozostałe do spółek cywilnych protokółowanych.

Rachunkowość podwójna w 2 zakładach. Towar sprzedawano w kraju lub też w innych krajach monarchii, po za Austryę wywóz sięgał tylko do Rumunii. Dwie fabryki posługiwały się pomocą agentów i częściowo sprzedają komisową, jedna sprzedaje swoje wytwory tylko grossistom. Omawiane zakłady powstały w latach:

1894, 1895 i 1906.

3. Gazownie.

W tablicach LXI wz. I i L wz. II (str. 53 i 104, 105) mamy zestawione gazownie, czynne w Galicyi w r. 1910. Wiemy o 14 takich zakładach. O 4 z nich nie mieliśmy żadnych wiadomości bliższych, z pozostałych dziesięciu 6, mających razem 537 robotników, nadesłało nam odpowiedzi na kwestyonaryusz.

Z ogólnej liczby zatrudnionych w 10 gazowniach 601 robotników przeszło 99% stanowili mężczyźni, gdyż kobiet, chłopców i dziewcząt wykazały te zakłady na wspomnianą liczbę tylko 5.

bardzo do siebie podobny, zadowoliliśmy się szczupłą ilością otrzymanych odpowiedzi i zaniechaliśmy rozsyłania przypomnień właścicielom gorzelni rolniczych.

Podług dostępnych nam danych, zestawionych w omawianych tablicach, 817 gorzelni (a właściwie 806, gdyż co do 11 zakładów nie mieliśmy danych o ilości robotników, zatrudniały 6.305 robotników. W liczbie tej olbrzymio przeważają mężczyźni dorośli, gdyż wiemy ledwo o 26 kobietach i 3 chłopcach, zatrudnionych w gorzelniach.

Co do sił mechanicznych, jakimi posługiwały się zestawione w tablicach naszych gorzelnie, wiemy, że:

594	zakł.	miało	596	mot.	parowych	o sile łącznej	5.089 ³ / ₄	k. m.
187	"	"	188	"	konnych	" " "	645	" "
10	"	"	20	"	kombinow.	" " "	152	" "
5	"	"	5	"	elektryczn.	" " "	45	" "
3	"	"	3	"	wodne	" " "	13	" "
1	"	"	1	"	benzynowy	" " "	4	" "
1	"	"	1	"	gazowy	" " "	8	" "

801 zakł. miało 814 motorów o sile łącznej 5.956³/₄ k. m.

16 gorzelni nie podało siły i rodzaju motorów, jakimi się posługiwały. Pytania dotyczące długości dnia roboczego uwzględniło w odpowiedziach 47 gorzelni.

Podług zawartych w nich wiadomości dzień roboczy trwał:

w 7 gorzelniach		po 12 godzin	
"	1	"	11 ¹ / ₂
"	5	"	11
"	10	"	10
"	4	"	9
"	10	"	8
"	4	"	7
"	4	"	6
"	2	"	5

Danych, dotyczących wysokości płac robotniczych, wobec ich bałamutności, płynącej głównie z nierozróżniania między płacami robotników i gorzelanych, nie zestawiamy.

Urzędników wykazały 58, na 73 otrzymane odpowiedzi, a więc 79⁰/₀ w ogólnej ilości 74 osób.

Książkowość podwójną wśród 73 odpowiadających na kwestyonyaryusz gorzelni, miały tylko 2 zakłady, a więc 2,5⁰/₀; 50 gorzelni prowadziło książki pojedyncze, 21 zaś (= 28⁰/₀!) — obywało się bez wszelkiej książkowości.

Zbyt spirytusu, wyrabianego w kraju, zorganizowany jest w przeważnej mierze przez „Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych“.

Z otrzymanych przez Biuro odpowiedzi — 14 (= 19⁰/₀) nadmieniają o wywozie wytwarzanego spirytusu do innych krajów monarchii, 3 (czyli 4⁰/₀) zaś mówią o wywozie zagranicę.

Wartości ani ilości wytwarzanego przez gorzelnie galicyjskie spirytusu nie mogliśmy obliczyć w sposób zastosowany dotąd do innych gałęzi przemysłu,

produkcya bowiem spirytusu dzieli się na kontyngentową i nadkontyngentową, mające różne ceny rynkowe. Odpowiedzi na odnośne pytania kwestyonaryusza zazwyczaj nie uwzględniały tego rozróżnienia ani gdy chodziło o ilość, ani o wartość omawianego wyrobu. Odpada tu zresztą — jak wspomnieliśmy — potrzeba ubiegania się o liczby przybliżone i oparte na przypuszczeniach, gdyż ze względów podatkowych wytwórczość spirytusu jest ściśle sprawdzana przez państwo.

„Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych“, znajdujący się w posiadaniu tych urzędowych danych udzielił ich nam z całą gotowością. Z otrzymanych tą drogą liczb wynika, że w r. 1909/10 wytworzono w galicyjskich gorzelniach (851 rolniczych i 6 przemysłowych w ruchu)

530.000	hektolitrów spirytusu	kontyngentowego i
194.000	„	„ nad „
<hr/>		
razem 724.000 hektolitrów.		

Wartość pierwszej ilości wynosiła 27,560.000 kor.
 „ drugiej „ „ 6,499.000 „

razem wartość ogólna wytworzonego w Galicyi w r. 1909/10 spirytusu surowego, bez obciążenia podatkiem —
 34,059.000 koron.

Pod względem formy prawnej musimy przedewszystkiem rozróżnić gorzelnie prowadzone przez samych ich właścicieli od znajdujących się w dzierżawie. Tych ostatnich jest ilość bardzo znaczna.

Na 861 gorzelnie, wymienione w „Skorowidzu i statystyce gorzeln w Galicyi“ p. Stef. Nałęcz-Korzeniowskiego było 514 prowadzonych przez samych właścicieli, zaś 347, czyli przeszło 40% wydzierżawionych.

Wśród ogólnej ilości dzierżawców było 262 jednostki fizyczne i 85 spółek, czyli 25%.

Wśród właścicieli gorzeln było jednostek fizycznych — 668, czyli blisko 78%, osób prawnych — 193 = 22%.

W tej ostatniej liczbie rozróżniliśmy:

gorzelnie należących do rozlicznych fundacyi	17
„ „ „ władz autonomicznych	4
„ „ „ spółek rodzinnych i mas spadkowych	140
„ „ „ „ cywilnych	27
„ „ „ „ z ograniczoną poręką	1
„ „ „ instytucyi parcelacyjnych polskich .	3
„ „ „ „ „ ruskich .	1
<hr/>	
razem	193

Do spółek rodzinnych zaliczyliśmy wszystkie te zakłady, które były w posiadaniu więcej niż jednej osoby tego samego nazwiska.

Na pytanie dotyczące roku założenia, przyniosło nam odpowiedzi 36 kwestyonaryuszy. Z wymienionych w nich gorzeln powstały:

W roku 1810 — 1, w latach 1830, 1840, 1848 po 1; w r. 1850 — 3; w lat. 1858 i 1862 po 1; w r. 1870 — 3; w r. 1874 — 1; w r. 1880 — 3; w lat. 1884, 1886, 1889, 1890, 1891, 1894, 1898 i 1899 po 1; w lat. 1902 i 03 po 3; w 1904, 05 i 06 po 1 i w r. 1907 — 2.

Jak widać 33% wymienionej ilości zakładów powstało w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

2. Rafinerie spirytusu, fabryki wódek i likierów.

W dziale tym należy rozróżnić istotne rafinerie spirytusu, oczyszczające spirytus surowy i posiadające prawo wolnego składu spirytusu, oraz zakłady, które się tylko nazywają rafineriami, w istocie zaś same surowego spirytusu nie oczyszczają, tylko kupując oczyszczony, zaprawiają go rozmaitemi domieszkami, wyrabiając w ten sposób wódki i inne napoje alkoholowe.

Rafinerii spirytusu we właściwym słowa znaczeniu istniało w r. 1910 w Galicyi 17. Ponieważ posługują się one wszystkie silnicami mechanicznymi, więc temu głównie rodzajowi zakładów odpowiada wśród zestawień naszych tablica XLIII wzoru II (str. 100, 101).

Pozostałe zatem 30 zakładów z pośród wykazanych w tablicy LIV wz. I (str. 49) wypadnie zaliczyć do fabryk wódek, likierów i t. p. napojów.

Przy omawianiu tego działu wytwórczości statystyk napotyka na liczne trudności. Najpierw więc rafinerie wyrabiają obok czystego spirytusu także różnego rodzaju napoje wysokokowe i drożdże. Nastręcza to wątpliwości przy obliczaniu wartości wytwórczości tych zakładów, gdyż nawet skądinąd dokładnie wypełnione kwestyonariusze wartość wyrobu rocznego fabryki zwykle określają ryczałtem. Powtórę, niemal każdy szynk galicyjski przyrządza sobie na własną potrzebę różne napoje wysokokowe, a wobec znanej w kraju skłonności do tem szumniejszych nazw, im mniejszy jest zakład, mamy na każdym niemal kroku „fabryki rozolisów“, „wódek polskich“, „rumu“ i tym podobne firmy, z których w dodatku co trzecia jest „pierwszą krajową“. Rozpatrzenie się w tem, które z tych zakładów są rzeczywiście fabrykami, chociażby drobnych rozmiarów, a które zaspakajają tylko potrzeby drobiazgowej sprzedaży własnego szynku, stanowi dużą trudność, tem bardziej, że większość takich „fabryk wódek“ nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia robotników.

Wreszcie, jak widać z naszych tablic, nie cieszyliśmy się względami panów rafinerów spirytusu, gdyż otrzymaliśmy w tym dziale bardzo mało odpowiedzi. Wiadomości nasze bezpośrednio dotyczą zaledwie 40% zakładów i 35% robotników z pośród znanej nam liczby ogólnej jednych i drugich. A przyznać też musimy, że wobec tego, iż znaczna ilość tak zw. „fabryk wódek“ nie ubezpiecza swych robotników, wiadomości nasze pośrednie muszą być mniej pewne, niż w innych wypadkach, co odbija się też i na wartości tablic.

Dopiero po tych zastrzeżeniach możemy przystąpić do bliższego rozpatrzenia naszych zestawień.

Wyrabia sodę, to znaczy dobywa ją w drodze przebiegu chemicznego ze soli wielkiej właściwie tylko jedna fabryka w Borku fałęckim powiatu podgórskiego. Dwa inne zakłady, wyszczególnione w części A tabl. LX wz. I właściwie nadają tylko inną postać tej wyrobionej w Borku sodzie, lub też wytwarzają z niej dalszy produkt, użyteczny w przemyśle budowlanym — szkło wodne.

Wśród 478 robotników, pracujących w naszych fabrykach sody, mężczyźni stanowili przeszło 99%, gdyż zatrudniały one tylko 1 kobietę i 3 dziewczęta.

Siłą mechaniczną posługiwała się z wymienionych jedna tylko fabryka w Borku fałęckim, mająca 5 motorów parowych, rozwijających razem energię 800 koni mechanicznych.

Dzień roboczy trwał w dwóch mniejszych zakładach po 9 godzin, w fabryce wielkiej po 9½ godzin, ta ostatnia w dodatku pracowała także stale w nocy.

Płace przyjęte były tylkoienne i wynosiły dla wykwalifikowanych robotników od kor. 2.30 do kor. 5.25, dla chłopców i robotników niewykwalifikowanych od kor. 1.20 do kor. 1.80, dla dziewcząt zaś kor. 1.30.

Wartość wytwórczości wszystkich trzech omawianych zakładów przносиła w r. 1910

2,500.000 koron.

Ilościowo wyrabiały te fabryki około 15,000.000 kilogramów sody kalcyonowanej, żrącej i krystalicznej.

Jedna z tych fabryk wyrabiała obok tego jeszcze szkło wodne, w nieokreślonej bliżej ilości, druga zaś świece parafinowe w ilości 120.000 kilogramów.

Kapitał zakładowy tych trzech zakładów fabrycznych podany nam został na 1,763.700 koron i był w 99% przeszło własny, gdyż tylko jeden z zakładów miał drobną pozostałość pożyczki, nie przekraczającą 2.000 kor.

Pod względem form prawnych wszystkie 3 przedsiębiorstwa były spółkowe. Jedno należało do towarzystwa akcyjnego, dwa pozostałe do spółek cywilnych protokółowanych.

Rachunkowość podwójna w 2 zakładach. Towar sprzedawano w kraju lub też w innych krajach monarchii, po za Austryę wywóz sięgał tylko do Rumunii. Dwie fabryki posługiwały się pomocą agentów i częściowo sprzedają komisową, jedna sprzedaje swoje wytwory tylko grossistom. Omawiane zakłady powstały w latach:

1894, 1895 i 1906.

3. Gazownie.

W tablicach LXI wz. I i L wz. II (str. 53 i 104, 105) mamy zestawione gazownie, czynne w Galicyi w r. 1910. Wiemy o 14 takich zakładach. O 4 z nich nie mieliśmy żadnych wiadomości bliższych, z pozostałych dziesięciu 6, mających razem 537 robotników, nadesłało nam odpowiedzi na kwestyonaryusz.

Z ogólnej liczby zatrudnionych w 10 gazowniach 601 robotników przeszło 99% stanowili mężczyźni, gdyż kobiet, chłopców i dziewcząt wykazały te zakłady na wspomnianą liczbę tylko 5.

Z pośród omawianych 10 gazowni 8 posługiwało się siłą mechaniczną, wytwarzaną przez następujące motory:

5 zakładów miało	10 silnic parowych	o sile łącznej	79 ¹ / ₄ k. m.
3 zakłady miały	3 „ gazowe	„ „ „	10 „ „
1 zakład miał	7 „ elektryczn.	„ „ „	50 „ „
Razem zakłady miały 20 silnic o sile łącznej			139 ¹ / ₄ k. m.

Jedną więc z gazowni posługiwała się motorami dwojakiego rodzaju.

Dzień roboczy trwał w zakładach tablicy A od 10 do 12 godzin, przyczem we wszystkich istniała stała praca nocna.

Płace robotnicze przyjęte były w 5 gazowniach dzienne i wahały się od kor. 1.40 do 5.00 dziennie, w jednej zaś gazowni były obliczane za godzinę, w stosunku od k. 0.10 do 0.54.

Omawiane 10 gazowni wytworzyły w r. 1910 około

14,250.000 m³ gazu świetlnego,

25,000.000 kg koksu

2,000.000 kg mazi.

Oprócz tego dwie gazownie wyrobiły około 150.000 kilogramów amoniaku.

Wartość tej produkcyi podług danych, zawartych w otrzymanych odpowiedziach na kwestyonaryusz, ocenić wypada na przeszło
3,500.000 koron.

Kapitał zakładowy, wymieniony przez wszystkie 6 zakładów tablicy A, wynosił razem 7,623.401 koron. Na tej podstawie wnosić można, że kapitał zakładowy wszystkich gazowni galicyjskich sięga co najmniej 9,000.000 koron.

Pod względem formy prawnej większość ogromna gazowni należała do przedsiębiorstw komunalnych. Na 14 bowiem wiadomych nam gazowni do gmin miejskich należało 11. Z pozostałych trzech — jedna stanowiła własność towarzystwa akcyjnego „Zjednoczonych zakładów gazowych w Augsburgu“, co do dwóch innych brak nam wiadomości.

Zbyt wytwarzanego przez omawiane zakłady gazu następował oczywiście na miejscu, bezpośrednio użytkującym go w celach oświetlenia i jako źródło siły mechanicznej. Ten drugi użytek był zresztą dotąd względnie słabo rozpowszechnionym.

Wytwory uboczne fabrykacji gazu, jak smołę, maź i amoniak — dwie z omawianych gazowni wywoziły w drobnych ilościach do innych krajów monarchii i do Królestwa Polskiego. Koks sprzedawano na miejscu.

Zakłady zestawione w części A tabl. LXI wz. I powstały w latach: 1857, 1858, 1889, 1896, 1901 i 1902.

4. Rafinerye nafty. (kl. XV b₅).

Rafinerye nafty stanowią najpoważniejszą część w galicyjskim przemyśle chemicznym. Na ogólną liczbę zatrudnionych w tym przemyśle 5,075 robotników przypada 2,231 robotników pracujących w rafineryach naftowych. Do tej liczby jednak należy jeszcze dodać 492 robotników, pracujących w rafineryach połączonych z innego rodzaju fabrykami i zaznaczyć, że ilość robotników, zajętych jeszcze w dwóch takich połączonych z innymi zakładami rafineryach nie jest nam wiadoma. Wszystkich zakładów, zajętych bądź to wyłącznie wytwarzaniem nafty, bądź równocześnie produkujeją wytworów ubocznych — jak

naprz. smary, świece i t. p., było podług naszych wiadomości w kraju w r. 1910—59.

Po przyjrzeniu się tablicom LXII wz. I i LI i LII wz. II (str. 54 i 104—107) musimy dojść do przekonania, że pod względem urządzeń technicznych i organizacji kapitalistycznej rafinerie galicyjskie znajdują się na dość niskim jeszcze poziomie. Uderza nas najpierw, że na 47 rafinerii, zestawionych w tabl. LX wz. I, co do których byliśmy powiadomieni o ilości pracujących w nich robotników, przypadało aż 27 zakładów, zatrudniających mniej niż po 10 ludzi.

Po za tem ze wszystkich zestawionych w tej tablicy 51 rafinerii posługiwało się silnicami mechanicznymi tylko 21 zakładów, a więc — zaledwie 41%. Widzimy wprawdzie obok tych drobnych i zacofanych fabryczek rafinerie wielkie i urządzone w całym słowa znaczeniu nowoczesnie, mamy w omawianej tablicy wykazanych 7 zakładów zatrudniających każdy więcej niż po 100 robotników, ale przewaga liczebna jest po stronie pierwszych. (Zwracamy uwagę, że tablica ani opis nasz nie uwzględniają znajdujących się dziś już w pełni ruchu odbenzyniarni państwowej w Drohobyczu).

Przypuszczać należy, że ta przewaga wśród rafinerii galicyjskich zakładów drobnych i technicznie przestarzałych tłumaczy się nieuporządkowanymi stosunkami krajowego rynku ropy, na którym ceny ropy surowej podlegają ogromnym wahanom i dochodzą nieraz do wysokości, przy której oczyszczanie ropy wobec cen nafty przestaje się rafineriom opłacać. Następuje wówczas silne zmniejszenie wytwórczości nafty, a zmniejszenie takie łatwiej oczywiście znoszą zakłady stare, jako już umorzony i prymitywnie urządzone, jako więżące mniejszy kapitał.

Wśród ogólnej liczby wymienionych w tabl. LX wz. I 2.231 robotników było:

mężczyzn	2.060 =	92.33%
kobiet	109 =	4.88%
chłopców	43 =	1.92%
dziewcząt	19 =	0.85%
razem osób 2.231 =		100%

Wśród 492 robotników pracujących w 6 rafineriach, połączonych z innymi zakładami, mężczyźni stanowili prawie 95%.

Silnicami i posługiwało się, jak widzieliśmy podług tablicy LI i LII wz. II, 21 rafinerii. Ponieważ niektóre posługiwały się więcej niż jedną silnicą i to różnego rodzaju, szczegółowy wykaz silnic przedstawia się następująco:

16 zakł.	miało 16 mot.	parowych o sile łącznej	1.419 k. m.
4 " "	miały 5 " "	benzynow. " " "	136 " "
3 " "	3 " "	elektrycz. " " "	273 " "
2 " "	2 " "	gazowe " " "	81 " "
2 " "	2 " "	naftowe " " "	358 " "
1 " "	miał 1 " "	turbin.-wodny o sile	100 " "

razem zakłady miały 29 motorów o sile 2.367 k. m.

Długość dnia roboczego określiło nam 14 odpowiedzi. Podług nich: w 1 rafinerii dzień roboczy trwał 9 godzin, w 2-ch po 9½ godzin, w 3-ch po 10 godzin, w 3-ch po 10½ godzin, w 1-iej 11 godz. i w 4-ch po 12 godzin.

Płace robotnicze przytoczyło 20 odpowiedzi.

W 15 z nich przyjęty był system płacy dziennej, przyczem zarobek wahał się dla dorosłego robotnika od kor. 1.20 do 5.00 dziennie, obracając się w największej ilości wypadków w granicach od kor. 1.40 do kor. 3.00.

W 4 rafineryach przyjęta była płaca miesięczna, wynosząca od 30 do 120 koron dla dorosłego robotnika.

1 zakład wymienia płacę tygodniową w wysokości 15 20 koron. W innym zakładzie tygodniowo płacone były tylko dziewczęta po 12—15 koron. Zatrudnianie urzędników wykazało 11 odpowiedzi (52%), w ogólnej liczbie 63 osób.

Wartość produkcji swej podało nam 15 zakładów o 358 robotnikach. Wynosiła ona podług tych danych 4.032.833 korony, co czyni na jednego robotnika 11.265 kor. Produkcję więc odpowiadającą ilości 2.231 robotnika wypadnie ocenić na mniej więcej

25,000.000 koron.

Do tej sumy należy dodać produkcję 8 rafineryi, połączonych z innymi zakładami, których wytwórczość na podstawie takich samych danych i obliczeń określamy na 7,000.000 koron. Łączna więc produkcya galicyjskich 59 rafineryi nafty dosięgała zapewne w r. 1910 w wartości swojej sumy

32,000.000 koron.

Zaznaczyć należy, że rok 1910 był dla rafineryi galicyjskich właśnie jednym z takich, w których wytwórczość ich uległa ograniczeniu, o takim zmniejszeniu wytwórczości mówią wyraźnie 10 z pośród otrzymanych przez Biuro odpowiedzi na kwestyonaryusz.

Kapitał zakładowy wykazało nam 8 rafineryi o 140 robotnikach w wysokości 955.000 koron. Jeśli na podstawie stosunku, jaki zachodzi w tych zakładach między wysokością kapitału zakładowego, a ilością robotników, obliczymy kapitał zakładowy dla znanych nam 2.723 robotników, zajętych w 52 rafineryach nafty (razem z połączonemi), to otrzymamy dla tej ilości rafineryi kapitał zakładowy w wysokości około

18,000.000 kor.

Formę prawną swą określiło w odpowiedziach 28 zakładów (z połączonemi). Z nich należało:

do firm jednostkowych 9 zakładów = 32%

„ „ spółkowych 19 „ = 68%

Wszystkie firmy jednostkowe były protokółowane.

Wśród firm spółkowych było:

13 spółek cywilnych protokółowanych,

2 spółki cywilne nieprotokółowane

2 „ z ograniczoną odpowiedzialn.

2 towarzystwa akcyjne.

Książkowość, systemem podwójnym prowadzoną, wykazało 19 odpowiedzi. 1 odpowiedź mówi tylko o zapiskach; 2 zakłady wcale nie prowadziły ksiąg.

Zbyt wytworów rafineryi obywatł się przeważnie bez pośrednictwa agen-

Opierając się na rozlicznych przypuszczeniach, sądzimy, że nie popełnimy błędu, jeśli wartość tę określimy co najmniej na

20,000.000 koron.

Rachunkowości kupieckiej podwójnej rządowe fabryki tytoniu nie prowadziły.

Lata założenia, przez 4 z tych fabryk podane, były następujące:

1780, 1845, 1851 i 1871.

Nie omówiliśmy jeszcze paru drobnych zakładów, jak połączonej fabryki „makaronu i krup jęczmiennych“ i jednej z dwóch wiadomych nam fabryk lodu, której odpowiedź na kwestyonaryusz została nam nadesłaną tak późno, że nie mogła już być zużytkowaną w tablicach, są to jednakże zakłady bardzo małego w ogólnym obrazie naszej wytwórczości przemysłowej znaczenia.

§ 16. Przemysł chemiczny (kl. XV).

Klasa XIV „Spisu systematycznego“ obejmuje przemysł gospodnio-szynkarski. Rzecz oczywista, że działalność gospodnio-szynkarska jako niewytwórcza, nie wchodzi zupełnie w to pojęcie przemysłu, jakie jest miarodajne dla nas w pracy obecnej. Dlatego klasę XIV pominęliśmy zupełnie w badaniach naszych i bezpośrednio po omówieniu przemysłu spożywczego (kl. XIII) przechodzimy do klasy XV, zawierającej w sobie rozliczne gałęzie przemysłu chemicznego.

„Spis systematyczny“ rozróżnia w obrębie tej klasy następujące grupy:

- a. Wyrób chemicznych produktów łącznie z aptekami (!);
- b. Przemysł węglowy, gazowy i naftowy;
- c. Przemysł farbiarski i żywiczny;
- d. Przemysł tłuszczowy;
- e. Wyrób olejków eterycznych i perfumeryi;
- f. Wyrób materiałów wybuchowych i zapalnych;
- g. Przerabianie odpadków.

Myśmy materiał, który udało nam się zebrać w granicach tej klasy, ułożyli też w ramach wymienionych grup, jakkolwiek nie wszystkie one dziś są już w przemyśle galicyjskim zastąpione.

W całości przemysł chemiczny zajmuje w ogólnym dorobku Galicyi na tem polu wcale poważne stanowisko. Wiemy w tej klasie o 127 zakładach, dających pracę 5.075 robotnikom. Wśród zakładów tych nie brak znacznie-szych rozmiarami, gdyż 42 z pośród nich, czyli przeszło 33%, zatrudnia więcej niż po 20 robotników każdy, a z tej znowu liczby 28 zakładów ma więcej niż po 50 robotników.

Galicya zresztą ma warunki przyrodzone do rozwoju przemysłu chemicznego, które wnosić każą, że to, co dziś już posiada kraj w tym zakresie, jest ledwo drobnutkiem zaczątkiem przyszłych ogromnych rzeczy. Materiał surowy dzisiejszego przemysłu chemicznego stanowią przedewszystkiem minerały, drzewo i odpadki zwierzęce. We wszystkie te trzy rodzaje materiałów Galicya jest uposażona przebogato. Sam węgiel przecie stał się w Niem-

Ze wspomnianych 9 fabryk 5 nadmieniło, że posługuje się kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym. Ten kapitał obcy wynosił przeszło 54% całego posiadanego przez nie kapitału.

Źródłem pożyczki był w 3 wypadkach „krajowy fundusz przemysłowy“, wspomniany w 1 wypadku jeszcze przez „fundusz przemysłowy miasta Lwowa“.

O innych źródłach pożyczek nie zostaliśmy powiadomieni.

Pod względem formy prawnej z ogólnej liczby objętych przez tabl. LIX wz. I — 28 zakładów — było 21 jednostkowych i 7 spółkowych. Owe zakłady jednostkowe wszakże zatrudniały razem 186 robotników, podczas gdy w 7 zakładach spółkowych pracowało ich 514.

Wśród firm spółkowych było:

spółek cywilnych nieprotokółowanych	3
spółka cywilna protokółowana	1
„ z ograniczoną odpowiedzialnością	1
„ spółka komandytowa	1
towarzystwo akcyjne	1

Książkowość podwójną wykazały wszystkie otrzymane odpowiedzi.

Zbyt towarów następował we własnych sklepach w dwóch wypadkach. 5 otrzymanych przez Biuro odpowiedzi mówi o wysyłce agentów podróżujących. 1 zakład reklamował swoje wyroby przez rozsyłanie cenników i ofert, 1 posługiwał się pośrednictwem „Krajowego Związku przemysłowego“, inny — instytucji handlowo-rolniczych.

Wywóz omówiło w swych odpowiedziach 10 zakładów. Z nich — cztery sprzedawały swoje wyroby wyłącznie w kraju.

Wywoziło do innych krajów monarchii — 5 zakładów, oprócz tego 1 zakład wywoził równorzędnie swe towary do Rosyi, 1 zaś wyłącznie do Prus, Anglii i Szwecyi.

Z pośród 11 zakładów zestawionych w części A tabl. LIX wz. I powstały: w r. 1850 — 1 zakład; 1875 — 1 zakład; 1887 — 1 zakład; 1892 — 1 zakład; 1894 — 1 zakład; 1899 — 2 zakłady; 1904 — 2 zakłady; i 1909 — 1 zakład.

2. Fabryki szkła wodnego i sody (kl. XV_a), oraz produktów destylacji drzewa (kl. XV_b).

W tablicach LX wz. I i XLIX wz. II (str. 53 i 104, 105) zestawiliśmy fabryki sody, szkła wodnego i produktów destylacji drzewa. Zakłady wytwarzające pierwsze dwa rodzaje wyrobów chemicznych znajdują się zestawione w części A obu wymienionych tablic, gdyż wszystkie znane nam fabryki sody nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz Biura. Natomiast żaden z zakładów uprawiających suchą destylację drzewa nie dał nam odpowiedzi na kwestyonyaryusz, części więc B — jednej i drugiej tablicy obejmują te właśnie zakłady.

W takich warunkach omówieniu oczywiście możemy poddać jedynie wyrób sody i szkła wodnego.

tów podróżujących. Zresztą nafta ma swoją zupełnie odrębną organizację rynkową.

Wywóz zaznaczyło 16 odpowiedzi. Obce rynki dla wytworów naszych rafinerii stanowiły, po za krajami monarchii, Niemcy, Belgia, Francja, Szwajcaria, Rosja i Ameryka.

Lata powstania podały nam 23 zakłady. Powstały mianowicie: w r. 1846 1 z.; w r. 1858—1 z., w r. 1863—2 zakłady; w r. 1867—1 z., w r. 1874—1 z.; w r. 1880—1 z., w r. 1882—2 zakł.; w latach 1883, 84, 85, 87, 88, 93, 96 i 99 po 1 zakładzie, w r. 1900—2 zakłady i w latach 1901, 1904 i 1909 po 1 zakładzie.

5. Fabryki mydła i świec (kl. XV d₂).

Wyrób świec i mydła jest jeszcze bardzo słabo rozwinięty w Galicyi. Są to przedmioty bardzo szerokiej potrzeby, zwłaszcza mydło, tymczasem wiemy ledwo o 14 zakładach wyrabiających mydło i świece stearynowe. I wśród tej jednak niewielkiej liczby przeważają zakłady drobne, tak, że mamy tu zaledwie 2 fabryki, zatrudniające więcej niż po 20 ludzi, a ilość robotników we wszystkich 14 fabrykach dochodzi tylko do 139.

Technicznie także znajduje się wyrób mydła i świec w kraju na niewysokim poziomie, gdyż z ogólnej liczby wiadomych nam w tym dziale 14 zakładów, zaledwie 4 posługiwały się silnicami mechanicznymi.

Omawiane zakłady zestawione są w tablicach LXIII wz. I i LIII wz. II (str. 55 i 106, 107).

Wśród ogólnej ilości wykazanych w pierwszej z tych tablic 139 robotników przeszło 92% stanowili dorośli mężczyźni.

Wszystkie 4 urządzone na popęd mechaniczny fabryki posługiwały się silnicami parowymi.

Dzień roboczy trwał w większości omawianych zakładów po 10 godzin, w 1 — wypadku — 9, w innym 10¹/₂ godzin.

Płace przyjęte były w 6 zakładachienne, w 4 z. — miesięczne i w 2 zakł. — tygodniowe. Wysokość wahała się przy płacach dziennych od k. 1.00 do 3 20, przy miesięcznych — od 50 do 120 koron, przy tygodniowych od 10 do 15 koron.

Wartość wytwórczości tych zakładów obliczamy osobno dla fabryk wyrabiających tylko świece, tylko mydło, oraz mydło i świece razem.

Wartość świec, wyrobionych w r. 1910 przez 4 zakłady, określona została w otrzymanych od nich odpowiedziach na sumę

160.000 koron.

Mydła wyrobiły 5 znanych nam zakładów, również podług ich własnego określenia, na ogólną sumę

912.000 koron.

Z zakładów wyrabiających mydło i świece podały nam wartość swej wytwórczości tylko 2 o 28 zatrudnionych robotnikach, określając ją na sumę kor. 386.000.

Obliczając zwykłym przyjętym przez nas sposobem, opierając się na sto-

sunku wartości do ilości robotników, oceniamy wartość wyrobu rocznego 4 wiadomych nam zakładów tego rodzaju na mniej więcej

950.000 koron.

Sumę więc ogólną wartości wyrobów wszystkich fabryk omawianej gałęzi wypada przyjąć na

2,022.000 koron.

Kapitał zakładowy 14 zakładów tej kategorii, oceniamy na podstawie otrzymanych wiadomości w przybliżeniu na 1,700.000 k.

Wśród nich kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym pracowały tylko 4 fabryki.

Źródłem kredytu były dla nich :

W 2 wypadkach „krajowy fundusz przemysłowy“ w połączeniu w 1 wypadku z kredytem hipotecznym prywatnego (obcego) banku, w innym — z kredytem wekslowym, udzielonym również przez obcy (czeski) bank.

1 zakład korzystał z kredytu hipotecznego tylko w prywatnym (galicyjskim) banku i 1 zakład posługiwał się kredytem wekslowym bez wymienienia źródła.

Formę prawną znamy w odniesieniu do 12 zakładów. Z tej liczby — 5 należało do firm jednostkowych, zaś 7 do firm spółkowych.

Wśród ostatnich było :

Spółek cywilnych protokółowanych 3

„ „ nieprotokółowanych 3

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością 1

Prowadzenie ksiązkowości podwójnej wymieniło 7 odpowiedzi, pojedynczej 2 odpowiedzi. 2 zakłady oświadczyły, że książek nie prowadzą zupełnie; co do 3 pozostałych nie mamy w tym względzie wiadomości.

Pomocy agentów przy organizacyi zbytu używało 8 zakładów.

Wywóz w nieznacznej ilości uprawiały 3 zakłady do innych krajów monarchii i 1 zakład do Francji i Niemiec.

Rok założenia swego podało nam 12 zakładów. Z tej liczby powstało w latach 1842, 1874, 1876, 1879, 1885 po jednym zakładzie. W r. 1890 powstały 2 zakłady i w latach 1901, 1908, 1910 i 1911 po 1 zakładzie.

6. Fabryki zapalek (kl. XV f₂).

Fabryk zapalek mamy w kraju 7. Dwie z nich znajdują się na zachodzie kraju, cztery — na wschodzie. Są to bez wyjątku zakłady większe, gdyż wszystkie zatrudniają ponad 50 robotników, 3 z nich mają nawet każdy więcej niż po 100 ludzi. Zestawiliśmy je w tablicach LXIV wz. I i LIV wz. II (str. 56 i 106, 107).

Rozróżnienie robotników podług płci i wieku w otrzymanych przez nas odpowiedziach nie jest przeprowadzone dość dokładnie, na podstawie więc dostępnych Biuru danych możemy w tym wypadku podać tylko, że z ogólnej ilości 737 pracujących w fabrykach zapalek robotników

przypadało na mężczyzn i chłopców 398

„ „ kobiety i dziewczęta 339

737

Silnicami posługują się wszystkie fabryki zapalek. W jednym zakładzie nieznaną nam była siła motoru. Siła motorów pozostałych 6 fabryk wynosiła 199 k. m. Wszystkie silnice były parowe.

Długość dnia roboczego podały nam 3 odpowiedzi. Pracowano w 2 wypadkach po 10 godzin, w jednym — 9 godzin

Płace przyjęte były w 3 zakładach dzienne, w 1-ym tygodniowe.

Wysokość wynosiła przy płacy dziennej:

dla mężczyzn	od kor. 0.70	do kor. 3.35
„ kobiet	„ „ 0.70	„ „ 3.00
„ dziewcząt	„ „ 0.70	„ „ 2.50
„ chłopców	„ „ 0.70	„ „ 1.20

Wszystkie 4 zakłady, które odpowiedziały na kwestyonyaryusz, zatrudniały urzędników w ogólnej liczbie 15 osób.

Ilość zapalek wytwarzanych rocznie została podana nam ledwo przez jedną fabrykę. Dla wszystkich fabryk możnaby ją przypuszczalnie określić na 200,000,000 pudełek.

Wartość swego wyrobu rocznego podały w odpowiedziach wszystkie 4 zakłady o 460 robotnikach, określając ją na 1,105,500 koron. Na podstawie tego stosunku między wartością wyrobu a ilością robotników — wartość wytwórczości wszystkich galicyjskich fabryk zapalek można przyjąć w przybliżeniu na

1,800,000 koron.

Wysokość kapitału zakładowego dla 4 zakładów o 460 robotnikach wynosiła 1,363,857 koron. Kapitał zakładowy wszystkich zapalkarni galicyjskich można więc ocenić na mniej więcej

2,200,000 koron.

Wszystkie omawiane fabryki pracowały kapitałem zakładowym częściowo pożyczonym. Źródłem kredytu był we wszystkich 4 wypadkach „Krajowy fundusz przemysłowy“. Obok tego jedna fabryka miała pożyczkę w Banku krajowym na zwykłych warunkach.

Pod względem formy prawnej wszystkie te 4 zakłady należały do firm jednostkowych, z których 2 były protokółowane.

Książkowość podwójną wymieniają wszystkie otrzymane odpowiedzi. W 2 fabrykach księgi prowadzone były systemem amerykańskim.

Wywóz do innych krajów monarchii wymieniły 3 zakłady.

Rok założenia swego podały 4 fabryki. Powstały one w latach:

1861, 1864, 1883 i 1905.

7. Fabryki nawozów sztucznych (kl. XV g₂).

W tablicach LXV wz. I i LV wz. II (str. 56 i 106, 107) zestawiliśmy fabryki, wyrabiające nawozy sztuczne z odpadków zwierzęcych.

Wyrób nawozów sztucznych w kraju tak rolniczym jak nasz, i mającym jeszcze tyle do zrobienia na drodze postępu rolniczego, ma przed sobą wszelkie widoki powodzenia. Mimo to wytwórczość omawiana nie rozwinęła się dotąd w stopniu dostatecznym. Zakładów, które można uważać za fabryki, znamy w tym dziale 9, zatrudniających ogółem 280 robotników.

Rzecz ciekawa, że z wyjątkiem jednego, wszystkie one znajdują się w zachodniej lub środkowej części kraju.

Wszystkie zakłady, zestawione w naszych tablicach, posługiwały się silnikami.

Na ogólną ilość pracujących w nich 280 robotników było 89% mężczyzn, 10% kobiet, pozostały drobny ułamek przypada na chłopców i dziewczęta.

Wśród motorów, dostarczających tym fabrykom energii mechanicznej, było:

7 motorów parowych o sile łącznej	363 k. m.
1 motor benzynowy o sile . . .	5 k. m.
1 „ wodny „ „ . . .	10 k. m.

razem 9 motorów o sile łącznej 378 k. m.

Długość dnia roboczego określili 4 odpowiedzi: trwał on we wszystkich zakładach po 10¹/₂ godzin.

Płace przyjęte były we wszystkich zakładach dzienne i wynosiły dla mężczyzn przeciętnie po kor. 2.35, dla kobiet po kor. 1.30.

Urzędników wymieniło 6 na 7 otrzymanych odpowiedzi w ilości ogólnej 29 osób.

Ilość nawozów sztucznych, wytworzoną w r. 1910 przez omawiane 9 zakładów, możemy na podstawie danych, zawartych w otrzymanych odpowiedziach obliczyć w przybliżeniu na 8.300 wagonów.

Wartość produkcji swej podało nam 7 zakładów o 258 robotnikach na sumę 1,446.267 koron. Na podstawie stosunku między wartością wytworu, a ilością robotników możemy całą wartość wytwórczości omawianych 9 zakładów przyjąć na mniej więcej

1,600.000 koron.

Kapitał zakładowy tych fabryk obliczamy w podobny sposób na

1,800.000 koron.

W 3 fabrykach kapitał ten był w całości własny, 4 fabryki natomiast pracowały o kapitale zakładowym częściowo pożyczonym. Stosunek kapitału własnego do pożyczonego przedstawiał się w tych wypadkach, jak: — 1:6; 1:2; 1:1; 1:2,5.

Źródłem pożyczki był w jednym wypadku bank miejscowy, pobierający 9¹/₂%, w drugim — jeden z banków czeskich, pobierający 5¹/₂%. W dwóch pozostałych wypadkach źródło kredytu nie zostało wskazane.

Z ulg w postaci zwolnienia od dodatków krajowych do podatków korzystał 1 zakład. Pod względem formy prawnej z 7 fabryk, które nadesłały odpowiedzi na kwestyjonaryusz Biura — 4 należały do firm jednostkowych i 3 do firm spółkowych.

Wśród ostatnich było:

1 towarzystwo akcyjne,

1 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i

1 spółka cywilna.

Wszystkie firmy były protokółowane.

Książkowość podwójną wykazało 6 zakładów. Siódmy zakład na odnośne pytanie odpowiedział: „nie mam spółników, nie mam żadnych długów, przeto ksiąg żadnych nie prowadzę“(!).

Sprzedaż nawozów sztucznych odbywa się zarówno grossistom, kupcom, towarzystwom rolniczym, jak i wprost z fabryk spożywcem bezpośrednim. 5 odpowiedzi wspomina o posługiwaniu się agentami.

Zbyt produktów ubocznych, jak klej, tłuszcz kostny, sprawował c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu.

Wywóz wymieniło 6 odpowiedzi. Wszystkie te 6 zakładów sprzedają swe wyroby w sąsiednich krajach monarchii, oprócz tego 2 z nich wywożą do Rumunii i Królestwa Polskiego.

Omawiane 7 zakładów powstały w latach:

1884, 1890, 1891, 1897, 1900, 1906 i 1907.

W ostatnim więc dziesięcioleciu założono prawie 30% zakładów.

§ 17. Przemysł graficzny (kl. XVII).

Dział graficzny stanowi dziś już wcale poważną gałąź naszego przemysłu. Galicya jako dzielnica Polski, posiadająca wszechnice polskie, polskie władze krajowe i samorządne, może oczywiście dostarczyć zajęcia licznym drukarniom. Ale drukarstwo krajowe zaspakaja potrzeby nie samej tylko Galicyi. Kraków zwłaszcza, jako odwieczne ognisko naszego ruchu umysłowego i kolebka polskiego drukarstwa, dostarcza druków całej Polsce, nie wyłączając wychodźstwa zaoceanowego. To też tablice nasze LXVI i LXVII wz. I (str. 57, 58) wykazują 78 zakładów drukarskich, z liczby tej 71 drukarni zatrudniają 2.128 robotników. Ale drukarstwo nie wyczerpuje jeszcze dziedziny przemysłu graficznego. Należy do niego wszelkie wielokrotne odtwarzanie dzieł sztuki, wzorów i t. p.

W dziedzinie tej stoimy niestety bardzo słabo. Istnieją wprawdzie przedsiębiorstwa, które w przeliczonych odbitkach rozpowszechniają tak obfite dziś dzieła malarzy polskich. Nasze pocztówki artystyczne są znane szeroko poza obrębem Polski, ale, niestety, przedsiębiorstwa, z których wychodzą, są przeważnie wydawnicze tylko, samo zaś odtwarzanie rozpowszechnianych dzieł sztuki wykonywują najczęściej firmy obce — wiedeńskie lub praskie. Częstka, którą wypełniają w tym względzie zakłady polskie, jest bardzo mała. Nasz więc przemysł odtwarzania artystycznego znajduje się zaledwie w zarodku. A przecież przy staraniach powinienby on osiągnąć piękny i rychły rozwój.

Rzecz oczywista, że zarówno zakłady drukarskie, jak i odtwarzania artystycznego skupiają się głównie w wielkich środowiskach miejskich, a więc we Lwowie i Krakowie z Podgórzem.

1. Drukarnie.

Wśród zakładów drukarskich, zestawionych w naszych tablicach, nie brak poważnych rozmiarami. Na ogólną bowiem liczbę 70, co do których wiadoma nam jest liczba ich robotników, mamy 31 drukarnię, zatrudniające ponad 20 robotników każda. Z tych 70 drukarni 58, jak wykazuje tablica LVI wz. II (str. 108, 109), posługiwało się popędem mechanicznym. Zatrudniały one razem 1.900 robotników.

Z ogólnej ilości zajętych we wszystkich znanych nam drukarniach 2.128 robotników, było:

mężczyzn	1.525 = 72%
kobiet	291 = 13%
chłopców	172 = 8%
dziewcząt	140 = 7%
razem osób	2.128 = 100%

Z pośród 38 drukarni, które nadesłały odpowiedzi na kwestyonyaryusz Biura, 34 zakłady posługiwały się następującego rodzaju silnikami:

23 drukarnie	miały	107 mot. elektr.	o sile łącznej	207 1/2 k. m.
7 drukarni	"	11 " gazow.	" " "	75 " "
1 drukarnia	"	1 " benzyn	" " "	10 " "
1 " "	"	1 " parowy	" " "	6 " "
2 drukarnie	"	4 " niewiad. rodz.	o sile łącz.	2 " "
34 drukarnie	miały	124 mot.	o sile	300 1/2 k. m.

Dzień roboczy podług nadesłanych odpowiedzi trwał w przeważnej ilości drukarni 8 3/4 godzin. A mianowicie:

w 22 zakładach	8 3/4 godz.
" 5 "	9 "
" 3 "	8 1/2 "
" 2 "	10 "
" 1 zakładzie	8 "

Stałą pracę nocną wymieniło 5 drukarni.

System płacy w drukarniach określony jest przez „cennik drukarski“ będący wynikiem umowy zbiorowej, zawartej między zrzeszeniami pracobiorców i pracodawców. Jak wszakże wnosić można z otrzymanych odpowiedzi, nie wszystkie zakłady uznawały ten cennik i nie wszystkie przytrzymywały się ustalonych w nim systemów i norm płacy. Z 38 otrzymanych przez Biuro odpowiedzi na kwestyonyaryusz powołało się wyraźnie na cennik tylko 12. Z większości pozostałych odpowiedzi wnosić można, że większe drukarnie stosują cennik prawie wszystkie, w drobnych jednak panuje duża pstrokacizna pod względem systemu i wysokości płac. Pracujący podług cennika składacze dorośli zarabiają, jak się zdaje, przeciętnie 30—40 koron tygodniowo.

Ogólną sumę wypłaconych ciału robotniczemu zarobków podało nam 31 zakładów, zatrudniających 1.133 robotników. Wyniosła ona dla wszystkich tych drukarni w r. 1910 okrągło około — 1,400.000 koron.

Kierownictwo zakładem, omówione w 34 odpowiedziach, spoczywało w 19 wypadkach (55%) wyłącznie w rękach właścicieli drukarni. W 3 wypadkach właściciele kierowali zakładem osobiście, lecz przy pomocy fachowych pomocników, w 12 wypadkach (35%) drukarnie były prowadzone wyłącznie przez urzędników fachowców.

Wartość swej wytwórczości rocznej podały w odpowiedziach 23 drukarnie, zatrudniające razem 882 robotników, określając ją na 3,333.227 koron, co czyni na 1 robotnika 3.778 koron. Opierając się na tym stosunku wartości wyrobu do ilości robotników możemy dla tych 70 drukarni, których ilość ro-

botników wynosiła podług naszych danych 2.128 osób, wartość ich produkcji rocznej obliczyć na przeszło 8,000.000 koron.

Kapitał zakładowy podało w odpowiedziach 31 drukarni o 1.069 robotnikach — w sumie ogólnej 3,109,493 koron. Na tej podstawie kapitał zakładowy znanych nam 70 drukarni o 2.128 robotnikach przyjąć wypada na mniej więcej — 6,200.000 koron.

Z wymienionych 31 odpowiedzi zaznaczyło posługiwanie się częściowe obcym kapitałem zakładowym tylko 10, czyli 32%. Były to z wyjątkiem 3 drukarnie mniejsze. Ich kapitał zakładowy wynosił razem 940.000 koron. 9 z nich określiło stosunek części własnej kapitału zakładowego do pożyczkowej, który przedstawiał się przeciętnie jak 2:1.

Źródło kredytu nie zostało w żadnym wypadku wykazane, trzykrotnie wymieniono tylko, że dług jest zaciągnięty w firmach, które dostarczyły drukarniom maszyn.

Formy prawne zakładów określiło nam 31 odpowiedzi. Z odnośnych drukarni należało:

17 do firm jednostkowych = 54%
i 14 „ „ spółkowych = 46 „

Wśród tych ostatnich było:

7 spółek cywilnych,
1 jawna spółka handlowa,
1 stowarzyszenie z nieograniczoną poręką,
3 stowarzyszenia zar. z ograniczoną poręką,
1 spółka komandytowa,
1 fundacya.

Wśród jednostkowych było 13 firm protokółowanych.

Książkowość podwójną wykazały 34 odpowiedzi. Przeważna ilość drukarni pracowała tylko na potrzeby rynku miejscowego. Niektóre wszakże miały zamówienia i z rynków dalszych. A więc:

6 drukarni z krajów monarchii,
6 „ „ Królestwa Polskiego,
1 drukarnia z Prus,
1 „ „ „ Ameryki.

Rok założenia podało nam 35 drukarni. Podług tych danych powstały:

w roku 1676 — 1 zakład, w latach 1845 i 1847 po 1 zakładzie, w r. 1848 — 2 zakłady, w latach 1850, 1868, 1870, 1872, 1874, 1875, 1877 i 1878 po 1 zakładzie drukarskim, w r. 1880 — 2 zakłady, w latach 1885, 86 i 89 po 1 zakładzie, w r. 1891 — 2 zakłady, w r. 1893 — 1 zakład, w r. 1895 i 1897 po 2 zakłady, w latach 1898, 1902, 1903 i 1904 po 1 zakładzie, w r. 1905 — 2 zakłady, w r. 1907 — 1 zakład, w r. 1908 — 2 zakłady i w r. 1909 — 1 zakład.

Z liczby powyższej przeszło 25% drukarni powstało w ostatnim dziesięcioleciu.

2. Zakłady rytownicze.

Zakładów rytowniczych znamy 9. Wśród nich 8 zatrudniało razem 97 robotników, popędem mechanicznym posługiwało się 6.

Zakłady te są zestawione w tablicach LXVII wz. I i LVII wz. II (str. 58 i 108, 109).

Z pośród 97 zatrudnionych w 8 zakładach rytowniczych robotników było:

mężczyzn	55 = 56%
kobiet	9 = 9 „
chłopców	4 = 4 „
dziewcząt	29 = 31 „
razem osób	97 = 100%

Z zakładów posługujących się silnicami miało:

3 zakłady 3 motory gazowe o sile łącznej . . . 10 kon. mech.

3 „ 9 motorów elektrycznych o sile łączn. 11 „ „

razem 6 zakład. 12 motorów o sile łącznej 21 kon. mech.

Czas pracy, podany przez 4 odpowiedzi, był w każdym zakładzie inny, i wahał się od 8¹/₂ do 11 godzin.

Place przyjęte byłyienne i tygodniowe. Dienne wynosiły przeciętnie po 1 kor. 60 hal., tygodniowe po 15 do 30 koron.

Kierownictwo zakładem spoczywało w 2 wypadkach w rękach samych właścicieli, w 2 innych w rękach fachowców urzędników.

Wyrobiano wszelkiego rodzaju odbitki barwne i czarne, ryte i trawione na kamieniu i metalach.

Wartość wytwórczości podały nam 4 zakłady, określając jej wysokość na 158.975 koron. Opierając się na stosunku wartości wyrobu tych zakładów do ilości pracujących w nich robotników, wartość wytwórczości wszystkich zakładów rytowniczych galicyjskich należy przyjąć co najmniej na 250.000 koron.

Kapitał zakładowy tych zakładów na podobnej podstawie można obliczyć na co najmniej — 300.000 koron.

Pracowano głównie na rynek krajowy, jednak 1 zakład wspomina o wywozie swoich wyrobów do różnych krajów monarchii, inny mówi o wywozie ich do zaboru pruskiego, Królestwa Polskiego, a nawet Ameryki, Francji, Anglii, Holandyi i Szwajcaryi. Zakłady rytownicze uskarżają się na brak kapitału, który pozwoliłby im urządzić wytwórczość na sposób nowoczesny i rentowniejszy niż dotychczas.

Omawiane 4 zakłady powstały w latach 1873, 1890, 1894 i 1909.

§ 18. Zakłady do wytwarzania i przenoszenia energii (kl. XVIII).

Elektrownie.

Klasa XVIII „Spisu systematycznego“ obejmuje zakłady dla elektrycznego oświetlenia i przenoszenia siły, zakłady dla wynajmowania siły parowej i inne zakłady centralne dla opalania, oświetlenia i przenoszenia siły.

Z tego rodzaju zakładów my mamy w Galicyi tylko elektrownie (gazownie należą do kl. XV „przemysł chemiczny“) i je też na tem miejscu omówimy.

Elektrownie galicyjskie zestawiliśmy w tablicach LXVIII wz. I oraz LVIII i LIX wz. II (str. 59 i 108 – 111).

Tablice powyższe odnoszą się nie do r. 1910 — jak wszystkie inne — lecz do 1911, gdyż w toku opracowywania przez Biuro tej książki ukazała się w Wiedniu wydana przez wiedeńskie „Towarzystwo elektrotechników“ „Statystyka zakładów elektrycznych w Austrii, podług stanu z dnia 1 lipca 1911 roku“ *).

Z tego źródła pochodzą umieszczone w tablicach zakłady, przy których brak wymienienia ilości robotników, bo tej wiadomości wspomniane wydawnictwo nie podaje. Zakładów takich mamy w tablicach naszych aż 10, tak, że ogólna liczba podanych w zesumowaniu 393 robotników, odnosi się właściwie nie do wymienionej obok ilości 28 zakładów, lecz tylko do 18 z nich.

Oczywiście wszystkie elektrownie musiały się posługiwać siłą mechaniczną. Zatrudniały one bez wyjątku męzkich robotników.

Co do sił mechanicznych, jakimi rozporządzały elektrownie galicyjskie, brak nam danych jedynie ze Złoczowa. Pozostałe 27 elektrowni posługiwały się razem siłą mechaniczną 18.942 koni.

Miały one w szczególności:

38 motorów parowych o sile łącznej	12.000 koni mech.
3 turbiny parowe „ „ „	5.120 „ „
5 motorów ropnych „ „ „	1.535 „ „
6 „ gazowych „ „ „	287 „ „
<hr/>	
razem 52 motory o sile łącznej	18.942 koni mech.

Wśród znanych nam elektrowni —

8 zakładów posiadało po 2 silnice
4 zakłady posiadały „ 3 „
2 „ „ „ 5 „
1 zakład posiadał . . . 7 „

Długości dnia roboczego otrzymane odpowiedzi w sposób dokładny nie określały prawie wcale. Dwa tylko zakłady nadmienily, że czas pracy trwał u nich po 10 godzin i 1 zakład wymienił dzień roboczy 12-godzinny. Natomiast z natury rzeczy wszystkie zakłady podały, że prowadzą pracę nocną. Również nie zawierają otrzymane odpowiedzi żadnych prawie dokładnych danych co do wysokości płac roboczych przez nie przyjętych. Wyjątek stanowi elektrownia miejska we Lwowie, która podała stosowane przez nią stopy wynagrodzeń nadzwyczaj szczegółowo i systematycznie. Danych zawartych w tej jednej odpowiedzi nie przytaczamy tu jednak, nie wiedząc, o ile są typowe i odpowiadają stosunkom panującym w innych elektrowniach. Pozostałe zakłady ograniczyły się do wymienienia systemu, podług jakiego wypłacają wynagrodzenia swym pracownikom. W tym względzie dowiedzieliśmy się z odpowiedzi, że

*) Statistik der Elektrizitätswerke in Oesterreich nach dem Stande vom 1 Juli 1911. Herausgegeben vom Elektrotechnischen Verein in Wien. Wien 1911. Selbstverlag des Vereins.

6 zakładów trzymało się płacy miesięcznej,
 1 zakład płacił robotnikom wynagrodzenie dzienne,
 1 „ obliczał płace za godzinę pracy i
 w 2-ch zakładach stosowany był system płac dwojakiego rodzaju —
 miesięcznych i dziennych.

Urzędników wymieniło 9 odpowiedzi w liczbie ogólnej 70 osób.

Na podstawie danych, zawartych w otrzymanych przez Biuro odpowiedziach, obliczyć można, że te 18 zakładów elektrycznych, do których odnosi się uwidoczniła w tablicach naszych ilość 393 robotników, wytworzyły w ciągu roku 1910 — około 123,000.000 kilowatt-godzin prądu.

Wartość wytworzonego przez nie prądu podało nam 5 elektrowni, zatrudniających 251 robotników. Na 1 robotnika czyni to prawie 8.451 kor. Na tej podstawie obliczamy wartość prądu, wytworzonego w ciągu roku 1910 przez wszystkie omawiane 18 zakładów na mniej więcej —
 3,320.000 koron.

Kapitał zakładowy wymieniły nam wszystkie 11 odpowiedzi w sumie ogólnej 12,412.472 kor. Na podstawie stosunku ilości kapitału do ilości robotników możemy kapitał zakładowy naszych 18 elektrowni określić na okragło
 15,500.000 koron.

Wśród 11 elektrowni, które nadesłały odpowiedzi na kwestyionaryusz, tylko 3 zakłady posługiwały się kapitałem w całości własnym, wynoszącym dla nich wszystkich razem koron 2,534.000. Dalsze 4 elektrownie pracowały o kapitale zakładowym częściowo pożyczonym, pozostającym w stosunku do części własnej ich kapitału jak 1:6:1. Kapitał tych 4 elektrowni wynosił razem — 1,608.000 koron. Pozostałe 4 — i to największe — elektrownie opierały się o kapitał zakładowy w całości zaczerpnięty z pożyczek. Źródłem kredytu dla omawianych elektrowni był:

w 8 wypadkach Bank krajowy,
 „ 2 „ banki czeskie i
 „ 1 wypadku filia krajowa banku wiedeńskiego.

Z zakładów zestawionych w naszych tablicach elektrownie w Brodach, Czortkowie, Drohobyczu, Jaśle, Lwowie, Krakowie, Krynicy (pow. Nowo-Sądecki), Now.-Targu, Podgórzu, Przemyśle, Rzeszowie, Rymanowie (pow. Sanocki), Samborze, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach, Złoczowie i Żółkwi służą do oświetlenia i obsłużenia prądem miast lub miejscowości. Inne — służą tylko na potrzeby pojedynczych dóbr i rezydencji lub zakładów przemysłowych.

Własność gmin z wymienionych 19 elektrowni stanowiło 16 zakładów. 3 elektrownie, obsługujące całe miejscowości, były własnością prywatną. Z nich 2 należały do towarzystw akcyjnych, 1 zaś do firmy jednostkowej protokółowanej.

Wszystkie wymienione elektrownie — jak widać z tablic — z wyjątkiem lwowskiej i krakowskiej, należały do zakładów średnich i mniejszych.

Porządek powstawania elektrowni galicyjskich jest następujący:

Najwcześniej, w roku 1894, powstała elektrownia lwowska.

Dalej powstawały :

w r. 1897	1 zakład
„ 1900	2 zakłady
„ 1903	1 zakład
„ 1904	2 zakłady
„ 1905	1 zakład
„ 1907	1 „
„ 1908	1 „
„ 1910	1 „

Omówiliśmy w ten sposób wszystkie klasy przemysłu. Nieomówionemi pozostały tylko jeszcze tablice zakładów połączonych, czyli tabl. LXIX wz. I i LX, LXI wz. II (str. 60, 61 i 110—113).

Ważniejsze wszakże z zakładów, zestawionych w tych tablicach, uwzględniliśmy już, o ile chodzi o ich wydajność wytwórczą, przy opisach poszczególnych klas i gałęzi przemysłu, pod względem zaś organizacji czy to gospodarczej, czy technicznej zakłady te nie odbiegają od typu prostych zakładów odpowiednich klas, nie wymagają więc oddzielnego omówienia. Jak się łatwo przekonać z objaśnień, dodanych do zestawień zakładów połączonych, są to przeważnie zakłady, które pragnąc wyzyskać swą siłę mechaniczną, a niezatrudnione dość wyłącznie w jednej gałęzi wytwórczości, łączą z nią sezonowo lub stale wytwórczość inną, związaną z pierwszą przypadkowo i mechanicznie, a właściwie tylko przez zapotrzebowanie otaczającego rynku, (młyn i tartak).

Drugi typ wśród zakładów połączonych stanowią fabryki, które dla lepszego wyzyskania surowca poddają go obróbce różnorodnej, lub zużytkowują powstające przy zasadniczej fabrykacji odpadki lub wytwory uboczne, (tartak i wyrób klepek, rafineria nafty i fabryka świec i t. p.).

CZĘŚĆ III.

ROZDZIAŁ I.

Obraz ogólny przemysłu fabrycznego w Galicyi.

§ 1. Dane ilościowe.

Pragnąc z przytoczonych w częściach poprzednich szczegółów złożyć obraz ogólny przemysłu fabrycznego w Galicyi, zwróćmy się przedewszystkiem do jego rozmiarów ilościowych.

Mamy więc podług naszych obliczeń w roku 1910 — 4.363 zakłady fabryczne (i górnicze), z ogólną ilością 106.556 zatrudnionych w nich robotników. Przytoczenie jednak samych gołych liczb zakładów i robotników fabrycznych nie daje bynajmniej pojęcia o stopniu rozwoju przemysłu w kraju, o tem, co nazywamy jego uprzemysłowieniem. Musimy szukać jakichś zestawień porównawczych, któreby nam stan przemysłu w kraju w obrazach łatwo uchwytnych przedstawiły.

Mamy, zebrane przez p. Leona Jeziorańskiego, dane, dotyczące stanu przemysłu i górnictwa w r. 1909/10 w Królestwie Polskiem. Podług tego źródła było w Królestwie w owym czasie 3.297 zakładów fabrycznych, o 336.488 robotnikach, posługujących się energią 431.591 koni mechanicznych.

Jeżeli odniesiemy powyższą liczbę robotników do ogólnej ilości ludności Królestwa w tym samym czasie, wynoszącej 11,925.318 mieszkańców, otrzymamy, że na 1.000 osób ludności ogólnej Królestwa przypadło 28 robotników fabrycznych.

Wyprowadzając na podstawie naszych danych liczbę podobną dla Galicyi, otrzymamy przy 106.556 robotnikach fabrycznych i 8,029.387 osobach ludności, stosunek tych pierwszych do ogółu mieszkańców, wynoszący 13 na tysiąc.

Z zestawienia tych liczb uprzemysłowienie Galicyi przedstawia się nam jako przeszło dwa razy słabsze, niż Królestwa.

W istocie stosunek ten wypada zapewne dla Galicyi jeszcze mniej korzystnie. Z samego porównania bowiem ilości zakładów przemysłowych, przyjętej przez p. Jeziorańskiego dla Królestwa (3.297), a przez nas dla Galicyi (4.363) widzimy, że w pierwszym wypadku wybór był surowszy. Policzone tam zostały widocznie tylko zakłady, posługujące się przy wytwarzaniu siłą mechaniczną. Jeśli i w Galicyi uwzględnimy tylko ten rodzaj zakładów przemysłowych, w ilości 2.647, i odpowiadającą mu liczbę robotników: 89.873 — to

otrzymamy dla naszej dzielnicy na 1.000 mieszkańców tylko 11,6 robotników fabrycznych.

Weźmy porównanie inne.

Podług danych, przytoczonych w części poprzedniej, łączna wartość całej wytwórczości rocznej przemysłu i górnictwa galicyjskiego wypadnie na 607,000.000 koron. Ponieważ wartość niektórych wyrobów przemysłu krajowego ocenioną została w poszczególnych jego gałęziach parokrotnie, np. spirytusu — przy ocenie wyrobu gorzelnicy i rafinerii, zmniejszamy więc przez ostrożność otrzymaną sumę i sprowadzamy ją do 550,000.000 koron. P. Jeziorański ocenia wartość podobnej wytwórczości Królestwa na 670 milionów rubli, czyli na 1.675,000.000 koron. Przy takiej ocenie wartość produkcji przemysłowej, przypadająca rocznie na głowę jednego mieszkańca, wyniesie

w Królestwie przeszło . . .	139 koron
w Galicyi „ . . .	68 „

Zważywszy, że p. Jeziorański stosuje kryterium surowsze i pod przymysłem rozumie ciśniejszy, niż my, zakres wytwórczości, należy i w tym wypadku stosunek obniżyć nieco na niekorzyść Galicyi.

Spróbujmy jednak pójść z naszymi porównaniami poza granice Polski.

W Rzeszy niemieckiej, podług danych, dostarczonych przez państwowy spis zawodowy i zakładów przemysłowych z r. 1907*), przypadło 175 robotników fabrycznych na 1.000 mieszkańców. Jest rzeczą niewątpliwą, że przemysł, nawet w dziale „Industrie, einschliesslich Bergbau u. Baugewerbe“, do którego odnosi się przytoczony stosunek, jest przez spis niemiecki z roku 1907 ujęty w znaczeniu o wiele swobodniejszym, niż to ma miejsce w badaniach naszych. Podczas bowiem, gdy z ogólnej ilości zatrudnionych w Rzeszy niemieckiej w tej grupie 10,852.873 robotników przypadło — podług spisu z r. 1907 — 29,5% na zakłady drobne (poniżej 6 robotników), 25% na zakłady średnie (do 50 robotników) i 45,5% na zakłady wielkie (wyżej 50 robotników), z przyjętej przez nas liczby robotników przemysłowych w Galicyi — przypada na zakłady drobne tylko 4,6%, na średnie — 28,5% i na wielkie — 66,9%. Żeby więc otrzymać jakieś miary uprzemysłowienia Rzeszy i Galicyi, które dałyby się ze sobą porównywać, uciekamy się do następującego obliczenia:

Podług spisu zawodowego i zakładów przemysłowych, przeprowadzonego w państwie austriackim w r. 1902**) na Galicyę przypadła liczba robotników przemysłowych (licząc w to rękodzielników i pracujących w przemyśle drobnym z wyjątkiem domowego), która w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców kraju dawała 51 robotników przemysłowych na 1.000 mieszkańców. Ujawniona przez ten sam spis ilość robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, posługujących się silnicami mechanicznymi, znajdowała się w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców kraju, jak 8,4:1.000, czyli sześciokrotnie słabszym, niż liczba wszystkich robotników przemysłowych.

*) Patrz.: Dr. Friedrich Zahn. Deutschlands wirtschaftliche Entwicklung u. s. w. „Annalen des Deutschen Reichs“ 1910 i 1911.

**) Ergebnisse der gewerblichen Betriebszählung vom 3 Juni 1902 u. s. w. 11 Heft. Str. 2 w „Oesterreichische Statistik“. LXXV Band

Otrzymana przez nas liczba robotników, zatrudnionych w silnicowych zakładach przemysłowych (o 42% większa od liczby z r. 1902), znajduje się w stosunku do ilości ludności galicyjskiej w r. 1910, jak 11,6:1.000. Przypuściwszy, że stosunek ilości robotników, pracujących w zakładach o popędzie mechanicznym, do liczby wszystkich robotników przemysłowych (w najszerszem słowa znaczeniu — z wyjątkiem przemysłu domowego), pozostaje dziś w kraju ten sam, co w r. 1902, możemy śmiało przyjąć, że stosunek tych ostatnich do całej ludności Galicyi w r. 1910 przedstawiał się jak 70:1.000.

Teraz już mamy liczby dopuszczające porównanie z odnośniami danymi, dotyczącymi stosunków niemieckich. Stawiając je obok siebie widzimy, że podczas gdy uprzemysłowienie Rzeszy niemieckiej wyraża się liczbą 175 robotników przemysłowych, przypadającą na 1.000 mieszkańców, stopień uprzemysłowienia Galicyi, wyrażony w ten sam sposób, będzie stanowił tylko 70.

Weźmy jeszcze kraj inny, na drodze rozwoju kapitalistycznego mniej może jaskrawo nas prześcigający, niż Rzesza niemiecka. Weźmy Szwajcaryę.

Na podstawie danych, dostarczonych przez spis zakładów przemysłowych, przeprowadzony w Szwajcaryi dnia 9 sierpnia 1905 r., stosunek ilości robotników przemysłowych (z wyjątkiem przemysłu domowego) do ogółu mieszkańców przedstawił się tam, jak 110:1.000 *)

Oba te porównania jednak wypadają bardzo przesadnie na korzyść Galicyi. Podczas bowiem, gdy wśród ogólnej ilości robotników przemysłowych, wykazanych dla Rzeszy przez spis z r. 1907, przypadało — jak już wyżej wspomnieliśmy — na pracujących w drobnych zakładach (niżej 6 robotników — 29,5%, wśród odpowiedniej liczby robotników szwajcarskich, wykazanej przez spis z r. 1905 — 19%, z liczby robotników przemysłowych podane dla Galicyi przez spis z r. 1902, przypada na zakłady drobne aż 55% robotników. Różnica jakościowa, pomiędzy tem, co ujęte zostało jako przemysł przez ostatnie spisy niemiecki i szwajcarski, a przemysłem galicyjskim, różnica na niekorzyść tego ostatniego, rzuca się w oczy. W dodatku uwzględnić trzeba, że wyprowadzony przez nas wskaźnik uprzemysłowienia Galicyi (70 robotników przemysłowych na 1.000 mieszkańców) odnosi się do r. 1910, podczas gdy liczby, dotyczące Niemiec i Szwajcaryi, mówią o latach 1907 i 1905, od których do r. 1910 odbywał się w tych krajach dalszy szybki rozwój przemysłowy.

Wnioski z zestawień podobnych, jak to wynika dość oczywiście z samych uwag powyższych, należy wysnuwać bardzo ostrożnie. Ze zrobionych przez nas porównań, największą porękę ścisłości dają porównania ze stosunkami w Królestwie Polskiem. Świadczą zaś one o bardzo jeszcze niewysokim poziomie uprzemysłowienia Galicyi, poziomie jednak, który, jak na nasze polskie stosunki, może jest wyższy od tego, jaki się Galicyi pospolicie przypisuje.

Obraz wszakże, przywiązany do jednej chwili, nie daje nigdy dostatecznego pojęcia o układzie stosunków w jakiej bądź dziedzinie. Dopiero w ruchu poznaje się życie. O tem, czy z uprzemysłowieniem Galicyi jest źle, czy dobrze, powie nam znacznie więcej rozpatrzenie jego rozwoju, niżli stanu. Aby

*) Por. *Annuaire statistique de la Suisse etc.* za r. 1910, str. 8 i 101.

sobie uzmysłowić ten rozwój, zestawmy ze sobą dwa momenty: rok spisu zakładów przemysłowych — 1902, z rokiem naszych badań — 1910.

Ogólnej liczby zakładów i robotników przemysłowych nam znanych, z takimiż liczbami, podanymi w wynikach spisu z r. 1902 porównywać nie możemy, gdyż podstawy obliczeń i pola badań są w jednym i drugim wypadku zupełnie różne. Spis z r. 1902 mówi o 249.377 zakładach „przemysłowych“ w Galicyi *), my uwzględniamy tylko 4.363 zakłady, które posiadają mniej lub więcej wyraźny charakter fabryczny. Znacznie bliższymi siebie okazują się już dane, dostarczone przez spis 1902 roku i zebrane przez nas w zakresie zakładów silnicowych. Według spisu z r. 1902 było w Galicyi zakładów przemysłowych, posługujących się popędem mechanicznym, 5.146. Zatrudniały one 63.186 robotników i 84.247 koni mechanicznych **). My przyjmujemy w r. 1910 dla Galicyi 2.607 silnicowych zakładów przemysłowych o 89.873 robotnikach i 139.344 koniach mechanicznych.

Mimo więc, że liczba zakładów silnicowych, uznawanych przez nas za przemysłowe, jest o 49% mniejszą, niż podana przez spis r. 1902, mamy dla roku naszych badań (1910) ilość robotników, zajętych w tych zakładach, większą o 26.687, czyli o 42%, i ilość koni mechanicznych większą o 55.097, czyli o 65% — od odnośnych liczb z r. 1902.

Zestawienie to świadczy o niewątpliwym wzroście uprzemysłowienia Galicyi, dokonanym w ciągu ośmiolecia, jakie ubiegło od ostatniego państwowego spisu zakładów przemysłowych do czasu, objętego naszym badaniem. Wzrost ten przy tem jest jeszcze znacznie większy, niż to wykazuje powyższe zestawienie. Podczas bowiem, gdy w liczbie zakładów silnicowych, ustalonej przez spis z r. 1902 znajdują się drobne młyny i tartaki zarobkowe, tudzież inne warsztaty, posługujące się siłą mechaniczną, a pracujące na potrzeby wewnętrzne gospodarstw rolnych itp. — wśród zakładów silnicowych, uwzględnionych w badaniu naszym, znajdują się tylko zakłady wytwórcze i produkujące dla rynku, a więc zakłady przemysłowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, inaczej mówiąc — fabryki. Jeżeli mimo to liczba robotników, zatrudnionych w tej szczuplejszej ilości zakładów motorowych, przewyższyła w r. 1910 o 42% całą sumę robotników, zajętych we wszystkich zakładach silnicowych, istniejących w r. 1902 w kraju, to nie ulega wątpliwości, że przewaga ta byłaby jeszcze wydatniejszą, gdybyśmy mieli możność zestawienia liczby robotników, pracujących w fabrykach motorowych w r. 1910, nie z sumą ogólną robotników pracujących w r. 1902 w zakładach silnicowych, lecz z odpowiednio ograniczoną ilością robotników fabrycznych. To samo należy powiedzieć i o zestawionych powyżej ilościach koni mechanicznych. Tak dokładnego porównania jednak przeprowadzić nie jesteśmy w możności. Zadowolnić się musimy tem, że i to, w niekorzystnych warunkach zrobione zestawienie, uwidocznilo nam wzrost i to bardzo znaczny, przemysłu fabrycznego w Galicyi w ciągu omawianego ośmiolecia.

*) P. Ergebnisse der gewerblichen Betriebszählung v. 3 Juni 1902 u. s. w., str. 2 „Summe der Erzeugungsgewerbe“.

***) P. Oesterreichische Statistik. Ergebnisse der gewerblichen Betriebszählung v. 3 Juni 1902 u. s. w. 11 Heft, str. 42. Summe der Erzeugungsgewerbe.

Postarajmyż się przyjrzeć bliżej rodzajowi i kierunkowi tego wzrostu, porównując w tym celu ze sobą stosunki z r. 1902 i 1910 w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Zacznijmy od górnictwa (klasa I).

Mieliśmy kopalń węgla kamiennego:

w roku 1902 6 o 3.698 robotn.

" " 1910 8 o 6.421 "

Przybyły zatem 2 kopalnie i 2.723 robotników, czyli 33% zakładów i 73% robotników.

Kopalń węgla brunatnego mieliśmy:

w roku 1902 7 z. o 583 robot.

" " 1910 4 " " 441 "

— 3 z. o 142 robot.

Tu więc mamy ubytek 42% zakładów i 24% robotników.

Kopalń rudy cynkowej i ołowianej było w Galicyi:

w roku 1902 4 z. o 524 robot.

" " 1910 3 " " 695 "

— 1 z. + 171 robot.

W zakresie kopalnictwa cynkowego ubył więc wprawdzie 1 zakład (25%), ale natomiast liczba robotników powiększyła się o 32%.

Kopalni i warzelnii soli było:

w roku 1902 10 z. o 2.266 robot.

" " 1910 11 " o 3.204 "

+ 1 z. (10%) + 938 robot. (+41%).

Kopalń ropy naftowej było w Galicyi:

w roku 1902 292 z. o 5.889 robot.

" " 1910 332 " " 5.500 "

+ 40 z. = 13% — 389 robot. = 6%.

Powyższe zestawienie wskazywałoby, obok wzrostu ilości szybów naftowych, pewne drobne zmniejszenie się liczby zajętych w kopalnictwie ropnym robotników. Jednakże liczby robotników kopalń naftowych, otrzymanej przez nas, z przytoczonych już wyżej względów nie jesteśmy pewni, więc też i wynik ostatniego zestawienia podajemy z zastrzeżeniem.

Jako ostatnią gałąź górnictwa porównujemy kopalnie wosku ziemnego, których było:

w roku 1902 11 z. o 2.610 robot.

" " 1910 7 " " 1.165 "

— 4 z. = (37%) — 1.445 robot. = 55%.

Ten ubytek już jest, niestety, niewątpliwy.

Jeśli obejmiemy górnictwo galicyjskie w całości, to pokazuje się, że w porównaniu ze stanem z r. 1902 przybyło mu w r. 1910 — 35, czyli 10% zakładów i 1.956, inaczej — 12% robotników.

Nie jest to zapewne wzrost świetny, ani tem bardziej odpowiadający stopniowi wyzyskania naszych bogactw kopalnych, zwłaszcza w zagłębiu węglowym krakowskim, ale zawsze wzrost.

W zakresie klasy II (hutnictwo) mamy w kraju dotąd tylko huty cynkowe, gdyż wytapianie metalów z innych rud nie jest jeszcze u nas wprowadzone. Hut cynkowych mieliśmy:

w roku 1902 3 o 601 robot.

„ „ 1910 2 „ 1.224 „

mimo więc ubytku 1 zakładu, ilość robotników, zatrudnionych w hutnictwie cynkowym, wzrosła o 50% przeszło.

Porównanie dalszych klas przeprowadzimy w stosownych tabliczkach i to najpierw dla wszystkich zakładów odnośnych klas, bez względu na to, czy przy wytwarzaniu posługują się one energią mechaniczną (wzór I), obok zaś osobno dla zakładów silnicowych (wzór II). Wobec tego, że — jakeśmy to już parokrotnie zaznaczyli — spis z r. 1902 obejmował nieskończenie szersze pole, niż nasze badania dzisiejsze, dla utrzymania porównywalności naszych liczb z liczbami spisu, musimy odrzucić trzy najniższe rodzaje zakładów przemysłowych, to znaczy zatrudniające po 1, od 2 do 5 i od 6 do 10 robotników. W stosunku do zakładów przemysłowych, zatrudniających powyżej 10 robotników każdy, można ze znacznym prawdopodobieństwem przypuścić, że chodzi tu już o zakłady fabryczne że więc podstawa porównywalności z liczbami zebranymi przez Biuro, jest mniej więcej zapewniona.

Przy porównywaniu zakładów silnicowych (tabliczki wzoru II) dla utrzymania porównywalności naszych liczb z danymi spisu z r. 1902, opuszczamy tylko dwie pierwsze najniższe kategorie zakładów: po 1 i od 2 do 5 robotników. Po tem wyjaśnieniu przystępujemy do dalszych porównań.

Klasa III: przemysł ziemny, kamieniarski, gliniany i szklany.

Wzór I. Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	116	1.646	100	3.063	30	1.961	18	2.693	1	551	265	9.914
1910	136	2.044	141	4.671	52	3.651	29	4.739	4	2.478	362	17.583
+	+20	+398	+ 41	+1.608	+22	+1.690	+11	+2.046	+3	+1.927	+97	+7.669
+%	+17	+24	+41	+52	+73	+86	+61	+76	+300	+350	+36	+77

Wzór II*). Było zakładów o ilości robotników i sił mechan.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	15	167	196	31	1.397	1.663	13	2.461	2.991	59	4.025	4.850
1910	30	392	739	76	3.742	3.463	23	5.531	6.619	129	9.665	10.821
+	+15	+225	+543	+45	+2.345	+1.800	+10	+3.070	+3.628	+70	+5.640	+5.971
+%	+100	+134	+277	+145	+167	+108	+76	+124	+121	+118	+140	+123

*) Układ porównań wzoru II dostosowujemy do układu odpowiednich tablic w statystyce urzędowej. Patrz: Oesterreichische Statistik: Ergebnisse der gewerblichen Betriebszählung u. s. w. 11 Heft. Str. 42.

Klasy IV i V dla przeprowadzenia porównania musimy połączyć razem, gdyż warsztaty kolejowe, włączone przez nas do klasy IV, w statystyce urzędowej zawarte są w tablicach klasy V.

Klasy IV i V: obróbka metali oraz wyrób maszyn i narzędzi —

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		1000 <		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	51	750	40	1.271	17	1.164	8	1.477	7	3.488	1	1.034	124	9.184
1910	18	248	24	790	23	1.700	15	2.429	9	5.778	—	—	89	10.945
+	-33	-502	-16	-481	+6	+536	+7	+952	+2	+2.290	-1	-1.034	-35	+1.761
+%	-64	-66	-40	-37	+35	+46	+87	+64	+28	+65			-28	+19

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			1000 <			Razem		
	z.	r.	k.m.	z.	r.	k.m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k.m.	z.	r.	k. m.
1902	25	309	262	40	1.778	1.132	14	4.642	2.132	1	1.034	80	80	7.763	3.556
1910	30	322	179	42	2.287	1.738	24	8.207	5.990	—	—	—	96	10.816	8.907
+	+5	+13	-83	+2	+509	+606	+10	+3.565	+3.858	-1	-1.034	-80	+16	+3.053	+5.351
+%	+20	+4	-33	+5	+28	+53	+71	+76	+180				+20	+39	+150

Przy porównaniach tych należy zawsze pamiętać, że mimo odrzucenia trzech (względnie dwóch) najniższych pod względem rozmiarów zakładów kategorii, materiał dostarczony przez spis z roku 1902 pozostaje jednak znacznie szerszym i luźniej zbieranym od naszego. Że w danym wypadku na przykład przez spis z r. 1902 zostały policzone jako zakłady przemysłowe różne kuźnie i inne warsztaty, pracujące na potrzeby wewnętrzne gospodarstw prywatnych, świadczy chociażby niestosunkowo wielka przewaga sił ludzkich nad mechanicznymi, jaką wykazują w tych tak wybitnie mechanicznych gałęziach przemysłu liczby z r. 1902. Stąd wzór I naszego porównania stwierdza względny i absolutny ubytek ilości ogólnej zakładów klas IV-ej i V-ej. Już jednak rubryki zakładów, zatrudniających wyżej niż po 100 robotników każdy, świadczą, że w rzeczywistości nastąpił i w tych gałęziach rozwój uprzemysłowienia a nie jego cofanie się, co po nad wszelką wątpliwość stwierdza przyrost ogólnej liczby robotników. Jeszcze wyraźniej występuje to w zestawieniu wzoru II.

Zniknięcie w jednym i drugim wzorze wielkiego zakładu o przeszło tysiącu robotników nie powinno wywołać nieporozumienia. W istocie żadna wielka fabryka metalurgiczna nie została w Galicji w tym czasie zamknięta. Zmiana, ujawniona przez nasze porównania, polega poprostu na tem, że któreś z rządowych warsztatów kolejowych musiały wskutek chwilowego zapotrzebowania podnieść liczebność swego składu robotniczego po nad 1000 osób.

W r. 1910 nie potrzebowały już one tak licznego robotnika i przeszły do kategorii niższej, zakładów zatrudniających mniej niż 1000 robotników.

Klasa VI: przemysł drzewny.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		1000 <		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	81	1.125	68	2.125	35	2.385	12	1.942	1	703	1	1.039	198	9.319
1910	56	889	75	2.463	34	2.433	19	3.483	7	2.859	—	—	191	12.127
+	-25	-236	+7	+338	-1	+48	+7	+1.541	+6	+2.156	-1	-1.039	-7	+2.808
+%	-30	-20	+10	+15	-3	+2	+58	+78	+600	+300			-3	+30

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			1000 <			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	93	1.009	1.700	84	3.742	5.129	10	2.224	1.464	1	1.039	1.025	188	8.014	9.318
1910	68	916	1.843	100	4.519	7.477½	24	5.836	3.934½	—	—	—	192	11.271	13.255
+	-25	-93	+143	+16	+777	+2.348½	+14	+3.612	+2.470½	-1	-1.039	-1.025	+4	+3.257	+3.937
+%	-27	-9	+8	+19	+21	+46	+140	+162	+170				+2	+41	+42

Klasa VII, obejmująca wyrób towarów z celluloidu i kauczuku jest, jak wiadomo, w kraju naszym bardzo słabo rozwinięta. Ruch rozwojowy daje się jednak dostrzedz i tutaj. Podczas gdy spis z r. 1902 podaje dla tej gałęzi wszystkiego 16 robotników, w naszych tablicach znajdujemy już ich 124.

Klasa VIII: przemysł skórnicy i przerób innych produktów zwierzęcych.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	32	463	6	152	1	66	—	—	39	681
1910	24	338	5	174	2	160	2	280	33	952
+	-8	-125	-1	+22	+1	+94	+2	+280	-6	+271
+%	-25	-27	-16	+14	+50	+142			-16	+39

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	8	94	32	3	128	54	—	—	—	11	222	86
1910	5	56	34	4	228	86	1	150	12	10	434	132
+	-3	-38	+2	+1	+100	+32	+1	+150	+12	-1	+212	+46
+%	-37	-40	+6	+33	+80	+59				-9	+91	+53

Klasa IX: przemysł włóknisty.

Wzór I. Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	17	217	24	891	9	653	5	887	3	1.160	58	3.808
1910	10	143	17	613	5	348	13	2.232	4	1.921	49	5.257
±	-7	-74	-7	-278	-4	-305	+8	+1.354	+1	+761	-9	+1.449
±%	-41	-34	-29	-33	-44	-46	+160	+151	+33	+65	-15	+40

Wzór II. Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	2	27	18	14	775	779	5	1.503	755	21	2.305	1.552
1910	9	124	358	16	667	789	17	4.153	3.633	42	4.944	4.780
±	+7	+97	+340	+2	-108	+10	+12	+2.650	+2.878	+21	+2.639	+3.228
±%	+350	+359	+1.888	+14	-13	+1	+240	+176	+381	+100	+114	+207

Przemysły tapicerski (wyrób pościeli kl. X) i konfekcyjny pomijamy, jako mało rozwinięte, i przechodzimy od razu do przemysłu papierowego.

Klasa XII: przemysł papierowy.

Wzór I. Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	23	345	11	326	5	323	2	337	3	1.082	44	2.413
1910	12	185	6	180	6	417	7	1.506	2	1.020	33	3.308
±	-11	-160	-5	-146	+1	+94	+5	+1.169	-1	-62	-11	+895
±%	-48	-46	-45	-44	+20	+29	+250	+347	-33	-6	-25	+37

Wzór II. Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	6	66	183	8	414	1.405	3	1.082	2.644	17	1.562	4.332
1910	8	112	133½	10	543	2.327	9	2.526	5.116½	27	3.181	7.577
±	+2	+46	-49½	+2	+129	+922	+6	+1.444	+2.472½	+10	+1.619	+3.345
±%	+33	+70	-27	+25	+30	+66	+200	+133	+94	+59	+104	+80

Klasa XIII: przemysł spożywczy.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		1000 <		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	184	2.563	66	2.073	16	1.174	6	964	4	2.236	2	2.594	278	11.604
1910	247	3.429	59	1.897	27	1.855	7	1.075	3	1.808	4	4.897	347	14.961
+	+63	+866	-7	-176	+11	+681	+1	+111	-1	-428	+2	+2.303	+69	+3.357
+%	+34	+33	-10	-8	+68	+58	+16	+11	-25	-19	+50	+88	+25	+28

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			1000 <			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	243	2.428	4.563	72	2.970	5.076	8	2.433	2.084	2	2.594	113	325	10.425	11.836
1910	742	7.091	9.911 $\frac{1}{2}$	74	3.242	5.564	9	2.329	3.055	4	4.897	2.219	829	17.559	20.749 $\frac{1}{2}$
+	+499	+4.663	+5.348 $\frac{1}{2}$	+2	+272	+488	+1	-104	+971	+2	+2.303	+2.106	+504	+7.134	+8.913 $\frac{1}{2}$
+%	+205	+192	+117	+3	+9	+10	+12	-4	+47	+100	+90	+1.864	+156	+70	+75

Klasa XV: przemysł chemiczny.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	22	310	23	676	12	922	6	705	2	805	65	3.418
1910	18	276	14	483	13	914	12	1.915	3	1.200	60	4.788
+	-4	-34	-9	-193	+1	-8	+6	+1.210	+1	+395	-5	+1.370
+%	-18	-11	-39	-28	+8	-0,08	+100	+170	+50	+49	-7	+40

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	11	115	492	26	1.210	955	7	1.404	1.085	44	2.729	2.532
1910	26	314	342 $\frac{1}{4}$	19	982	1.336	14	2.913	2.826 $\frac{1}{4}$	59	4.209	4.504 $\frac{1}{2}$
+	+15	+199	-149 $\frac{3}{4}$	-7	-228	+381	+7	+509	+1.741 $\frac{1}{4}$	+15	+1.480	+1.972 $\frac{1}{2}$
+%	+136	+173	-30	-26	-18	+39	+100	+107	+160	+34	+54	+77

Klasa XVII: przemysł graficzny.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	22	336	18	593	8	561	—	—	48	1.490
1910	21	349	22	825	10	747	1	150	54	2.075
$\frac{+}{-}$	-1	+13	+4	+232	+2	+186	+1	+150	+6	+585
$\frac{+}{-}\%$	-4,5	+3,8	+22	+39	+25	+33			+12,5	+39

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	9	118	26	18	920	154	—	—	—	27	1.038	180
1910	26	340	112½	28	1.422	354	1	150	32	55	1.912	498½
$\frac{+}{-}$	+17	+222	+86½	+10	+502	+200	+1	+150	+32	+28	+874	+318½
$\frac{+}{-}\%$	+188	+188	+332	+55	+54	+129				+103	+84	+176

Klasa XVIII: elektrownie.

Wzór I.

Było zakładów o ilości robotników.

w roku	11—20		21—50		51—100		101—300		Razem	
	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.	z.	r.
1902	3	34	1	28	1	94	—	—	5	156
1910	4	54	3	79	1	80	1	130	9	343
$\frac{+}{-}$	+1	+20	+2	+51	+0	-14	+1	+130	+4	+187
$\frac{+}{-}\%$	+33	+58	+200	+182		-15			+80	+119

Wzór II.

Było zakładów o ilości robotników i sił mechanicznych.

w roku	6—20			21—100			101—1000			Razem		
	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.	z.	r.	k. m.
1902	6	55	1.157	1	94	130	—	—	—	7	149	1.287
1910	9	91	1.975	4	159	4.250	1	130	10.700	14	380	16.925
$\frac{+}{-}$	+3	+36	+818	+3	+65	+4.120	+1	+130	+10.700	+7	+231	+15.638
$\frac{+}{-}\%$	+50	+65	+70	+300	+70	+3.170				+100	+150	+1.215

Jakkolwiek ostrożnie chcielibyśmy się obchodzić z przytoczonymi porównaniami, pamiętając na niezupełną — zwłaszcza w zestawieniach I wzoru — jednorodność porównywanego materiału, są one przecież tak wymowne, że niepodobna nie wyprowadzić z nich pewnych wniosków, dotyczących rozwoju naszego przemysłu galicyjskiego i niepodobna oprzeć się przekonaniu, że wnioski te mają za sobą wszelkie pozory prawdopodobieństwa.

A więc przede wszystkim ów wzrost ogólny przemysłu galicyjskiego w ciągu ośmiolecia od r. 1902 do 1910, którego dopatrzyliśmy się poprzednio, znajduje w porównaniach ostatnich w całej pełni swe potwierdzenie. Nawet zestawienia wzoru I wykazują we wszystkich bez wyjątku gałęziach bezwzględne zwiększenie się ilości robotników i to zwiększenie się wynoszące, jak w przemysłach hutniczym, ziemno-ceramicznym i elektrycznym po 50 i więcej, a nawet przeszło 100%.

Zestawienia wzoru II wykazują również we wszystkich klasach z wyjątkiem VIII (przemysł skórnico-zwierzęcy) wzrost ilości zakładów przemysłowych, sięgający — jak na przykład w przemyśle spożywczym — 156%.

Rzuca się również w oczy następująca okoliczność: w zestawieniach wzoru I w całym szeregu gałęzi przemysłu, widzimy obok zwiększonej znacznie ilości robotników zmniejszenie ilości zakładów przemysłowych. Gdybyśmy nawet chcieli objaw ten całkowicie złożyć na karb różnorodności porównywanego materiału i przypisać go szerszemu — w porównywaniu z naszym — zakresowi badań, przeprowadzonych przez spis r. 1902, to przecież pozostają nam zestawienia wzoru II. Z nich zaś widzimy, że przy powszechnym przyroście ilości robotników i sił mechanicznych we wszystkich gałęziach przemysłu, zmniejszenie się ilości zakładów przemysłowych nastąpiło wprawdzie w jednym tylko wypadku (klasa VIII), natomiast jednak wzrost ilości zakładów, zaznaczony w innych klasach, przedstawia się znacznie słabiej, niż równoległe pomnożenie się sił ludzkich i mechanicznych. Wyjątek stanowią tylko przemysły: spożywczy (kl. XIII) i graficzny (kl. XVII), w których ilość zakładów (stosunkowo) wzrosła bardziej, niż liczba zatrudnionych w nich robotników.

Objaw ten wskazuje na niewątpliwie w zakresie przemysłu naszego dokonywujące się przesuwanie się przewagi ku większym przedsiębiorstwom, na skupianie się znacznej części wytwórczości w zakładach większych rozmiarów, zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia techniczne i liczne zastępy robotników.

Postępujemy, innymi słowy, po tej samej linii rozwoju, po której, wyprzedzając nas o pół wieku, rozwijało się życie przemysłowe krajów zachodnich.

Bieg rzeczy o charakterze odmiennym, polegający na szybszym wzroście ilości zakładów, niż robotników, dostrzeżony w przemysłach spożywczym i graficznym, bynajmniej nie podważa tego samego uogólnienia. Na wielkie podskoczenie ilości zakładów przemysłowych w klasie XIII (przybyło 156%

zakładów silnicowych) wpłynęło przede wszystkim bardzo znaczne pomnożenie się w omawianym czasie gorzelni, a więc zakładów, należących właściwie do zakresu przemysłu rolniczego, wykazującego w dążeniach swoich pewne odchylenia od rozwoju ogólnoprzemysłowego. Powtóre, w zakresie spożycia wieś nasza, a w części i miasta także, wychodzą dopiero z okresu gospodarstwa domowego, skutkiem czego musi być powstawanie drobniejszych zakładów, mających na celu zaspokojenie potrzeb bliższego otoczenia. Że jednak i tu pod względem technicznym i handlowym rozwój zdąża w kierunku ogólnokapitalistycznym, dowodem może służyć chociażby okoliczność, że spis z roku 1902 nie zna w kraju naszym ani jednej piekarni mechanicznej, podczas gdy nasze tablice wykazują już 12 takich piekarń o 249 robotnikach i 181 koniach mechanicznych. Także masarni o popędzie mechanicznym wymieniają tablice spisu z r. 1902 tylko 4 o 82 robotnikach i 36 koniach mechanicznych. Zestawienia nasze wykazują 28 masarni silnicowych o 369 robotnikach i 167 koniach energii mechanicznej. Są to oczywiście zakłady mniejsze, przeszło 64% masarni mechanicznych zatrudnia mniej niż po 10 robotników każda, niemniej są to przedsiębiorstwa przemysłowe o charakterze kapitalistycznym, w przeważnej mierze uprawiające wywóz swego towaru na dalsze, często obce rynki.

Przemysł graficzny nie może być także wzorem ogólnego rozwoju przemysłowego. Główna podstawa jego — drukarstwo — rozwija się równoległe z ogólnem podnoszeniem się kultury kraju. Rynek zaś drukarski w znacznej mierze musi być szczupłym i miejscowym. Wprawdzie niektóre drukarnie krakowskie biją książki dla całej Polski, ale takie obsługiwanie odległych rynków jest możliwe tylko w zastosowaniu do książek właśnie. Różne druki drobne i bieżące będą zawsze wykonywane na miejscu i w miarę budzenia się zapotrzebowania na nie będą zawsze powstawały drukarnie miejscowe, w początkach swego istnienia oczywiście — stosownie do rozmiarów rynku — drobne.

Objaw więc szybszego wzrostu ilości zakładów drobniejszych w przemyśle spożywczym i drukarskim wynika z przyczyn szczególnych i wcale nie osłabia tego zjawiska ogólnego, które uwidoczniają nam zestawienia wszystkich innych gałęzi przemysłu, zjawiska dokonywującego się w naszej wytwórczości przemysłowej — skupienia technicznego i kapitalistycznego. Skupienie takie zarysowuje się wybitnie zwłaszcza w pierwszym kierunku, gdyż wzrost stosunkowy sił mechanicznych, zatrudnionych w naszym przemyśle, we wszystkich prawie gałęziach przewyższa jeszcze wzrost odpowiedni sił ludzkich.

Dla tem żywszego uzmysłowienia tego zjawiska, dajemy poniżej zestawienia, uwidoczniające wyniki dokonanych wyżej porównań w liczbach absolutnych i względnych.

1. Wzrost (względnie zmniejszenie się) ilości zakładów i robotników przemysłowych w Galicyi od r. 1902 do r. 1910 w liczbach bezwzględnych:

Następstwo klas:	Zakładów przem.		Robotników przemysłowych
	przybyło:	ubyło:	przybyło:
1. III	97	—	7.669 (1)
2. XIII	69	—	3.357 (2)
3. I	35	—	1.956 (4)
4. XVII	6	—	585 (10)
5. XVIII	4	—	187 (12)
6. II	—	1	623 (9)
7. XV	—	5	1.370 (7)
8. VIII	—	6	271 (11)
9. VI	—	7	2.808 (3)
10. IX	—	9	1.449 (6)
11. XII	—	11	895 (8)
12. IV+V	—	35	1.761 (5)

2. Wzrost (wzgl. zmniejszenie się) ilości zakładów i robotników przemysłowych w Galicyi od r. 1902 do r. 1910 w liczbach odsetkowych:

Następstwo klas:	Zakładów przem.		Robotników przem.
	przybyło:	ubyło:	przybyło:
1. XVIII	80 %	—	119 % (1)
2. III	36 "	—	77 " (2)
3. XIII	25 "	—	28 " (10)
4. XVII	12.5 "	—	39 " (6)
5. I	10 "	—	12 " (12)
6. VI	—	3 %	30 " (9)
7. XV	—	7 "	40 " (4)
8. IX	—	15 "	40 " (5)
9. VIII	—	16 "	39 " (7)
10. XII	—	25 "	37 " (8)
11. IV+V	—	28 "	19 " (11)
12. II	—	33 "	50 " (3)

3. Wzrost (wzgl. zmniejszenie się) ilości zakładów przemysłowych, posługujących się silnicami, oraz zajętych w nich robotników i sił mechanicznych w Galicyi od r. 1902 do r. 1910 w liczbach bezwzględnych:

Następstwo klas:	Zakładów przem.		Robotników	Koni mech.
	przybyło:	ubyło:	przybyło:	przybyło:
1. XIII	504	—	7.134 (1)	8.913 (2)
2. III	70	—	5.640 (2)	5.971 (3)
3. XVII	28	—	874 (8)	318 (9)
4. IX	21	—	2.639 (5)	3.228 (7)
5. IV+V	16	—	3.053 (4)	5.351 (4)
6. XV	15	—	1.480 (7)	1.972 (8)
7. XII	10	—	1.619 (6)	3.345 (6)
8. XVIII	7	—	231 (9)	15.638 (1)
9. VI	4	—	3.257 (3)	3.937 (5)
10. VIII	—	1	212 (10)	46 (10)

4. Wzrost (wzgl. zmniejszenie się) ilości zakładów przemysłowych, posługujących się silnicami, oraz zajętych w nich robotników i sił mechanicznych w Galicyi od r. 1902 do r. 1910 w liczbach odsetkowych:

Następstwo klas:	Zakładów przem. przybyło:	ubyło:	Robotników przybyło:	Koni mech. przybyło:
1. XIII	156 %	—	70 % (7)	75 % (8)
2. III	118 "	—	140 " (2)	123 " (5)
3. XVII	103 "	—	84 " (6)	176 " (3)
4. XVIII	100 "	—	150 " (1)	1.215 " (1)
5. IX	100 "	—	114 " (3)	207 " (2)
6. XII	59 "	—	104 " (4)	80 " (6)
7. XV	34 "	—	54 " (8)	77 " (7)
8. IV+V	20 "	—	39 " (10)	150 " (4)
9. VI	4 "	—	41 " (9)	42 " (10)
10. VIII	—	9 %	91 " (5)	53 " (9)

§ 2. Ujęcie jakościowe.

Z porównań, przytoczonych w paragrafie poprzednim, wysnuwaliśmy dotąd wnioski, dotyczące jedynie rozwoju ilościowego naszego przemysłu krajowego. Nie są to wszakże wnioski jedyne, jakie się z nich wyprowadzić dadzą. Porównania te rzucają pewne światło również na budowę wewnętrzną, na układ jakościowy galicyjskiego przemysłu. O sprawę tę potrącaliśmy już w rozdziałach poprzednich, zwłaszcza przy omawianiu porządku rzeczowego i rozkładu geograficznego poszczególnych gałęzi naszej wytwórczości przemysłowej. Obecnie należy rozejrzeć się w niej dokładniej. Zanim skorzystamy w tym celu z wyników wspomnianych porównań, przyjrzyjmy się danym ogólniejszym.

W zamiarze tym powtarzamy tu 3 uszeregowania, przytoczone już przez nas poprzednio w części I (str. 22 i 23), uzupełniając je szeregiem czwartym, zawierającym zestawienie porządkowe klas przemysłu naszego podług wartości wytwarzanych przez każdą z nich rocznie towarów.

I. Uszeregowanie klasowe w wszystkich zakładów przemysłowych galicyjskich podług ilości robotników zatrudnionych w klasach:

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Ilość robotników w klasie:
1. III	przemysł ziemno-ceramiczny	21.797
2. XIII	" spożywczy	20.774
3. I	" górniczy	16.501
4. VI	" drzewny	12.469
5. IV	" metalowy	7.142
6. IX	" włóknisty	5.300
7. XV	" chemiczny	5.075
8. V	" maszynowy	4.087
9. XII	" papierowy	3.380
10. XVII	" graficzny	2.225

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Ilość robotników w klasie:
11. II	przemysł hutniczy	1.224
12. VIII	" skórnicy i zwierzęcy	1.077
13. XI	" konfekcyjny	789
14. XVIII	" wytwarzania energii elektrycz.	393
15. VII	" kauczukowy i celluloidowy	124
16. X	" wyrób pościeli i bielizny	120

Jeżeli w sposób podobny ułożymy same zakłady przemysłowe, pracujące o popędzie mechanicznym, otrzymamy szereg nieco inny:

II. Uszeregowanie klasowe zakładów przemysłowych silnicowych, podług ilości robotników, zatrudnionych w klasach:

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Ilość robotników w klasie:
1. XIII	przemysł spożywczy	19.824
2. I	" górniczy	16.501
3. VI	" drzewny	11.880
4. III	" ziemno-ceramiczny	9.685
5. IV	" metalurgiczny	6.941
6. IX	" włóknisty	5.016
7. XV	" chemiczny	4.303
8. V	" wyrobu maszyn i narzędzi	3.950
9. XII	" papierowy	3.185
10. XVII	" graficzny	1.976
11. II	" hutniczy	1.224
12. XI	" konfekcyjny	492
13. VIII	" skórnicy i zwierzęcy	444
14. XVIII	" wytwarzania energii elektrycznej	393
15. VII	" celluloidowy i kauczukowy	41

Jeszcze inaczej przedstawi nam się budowa przemysłu galicyjskiego, jeżeli ułożymy po sobie klasy podług ilości spotrzebowywanej przez każdą z nich siły mechanicznej.

III. Uszeregowanie klasowe zakładów przemysłowych silnicowych, podług ilości zatrudnionych w każdej sił mechanicznych:

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Ilość koni mechanicznych w klasie:
1. I	górnictwo	35.856 k. m.
2. XIII	przemysł spożywczy	28.467 " "
3. XVIII	" wytwarzania energii elektr.	18.942 " "
4. VI	" drzewny	13.575 " "
5. III	" ziemno-ceramiczny	10.918 " "
6. XII	" papierowy	7.587 " "
7. IV	" metalurgiczny	5.616 " "
8. IX	" włóknisty	4.786 " "
9. XV	" chemiczny	4.564 " "

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Ilość koni mechanicznych w klasie:
10. V	przemysł wyrobu maszyn i narzędzi	2.417 „ „
11. II	„ hutnictwo	925 „ „
12. XVII	„ graficzny	513 „ „
13. XI	„ konfekcyjny	277 „ „
14. VIII	„ skórniczy i zwierzęcy	144 „ „
15. VII	„ celluloidowy i kauczukowy	13 „ „

Gdy wreszcie za podstawę układu weźmiemy wartość wytwórczości rocznej każdej klasy, otrzymamy znów obraz inny, mianowicie:

IV. Uszeregowanie klasowe wszystkich zakładów przemysłowych podług wartości ich wytwórczości:

Następstwo klas:	Rodzaj przemysłu:	Wartość wytwórczości rocznej:
1. XIII	przemysł spożywczy	299,164.000 K
2. I	górnictwo	63,000.000 „
3. XV	przemysł chemiczny	50,322.000 „
4. VI	„ drzewny	50,200.000 „
5. III	„ ziemno-ceramiczny	39,090.000 „
6. IX	„ włóknisty	31,500.000 „
7. IV	„ metalurgiczny	17,000.000 „
8. V	„ wyrobu maszyn i narzędzi	15,000.000 „
9. XII	„ papierowy	13,743.000 „
10. XVII	„ graficzny	8,250.000 „
11. VIII	„ skórniczy i zwierzęcy	8,090.000 „
12. II	„ hutniczy	5,148.949 „
13. XVIII	„ wytwarzania energii elektr.	3,320.000 „
14. XI	„ konfekcyjny	3,155.000 „
15. VII	„ celluloidowy i kauczukowy	0,055.000 „

Wszystkie przytoczone cztery uszeregowania, mimo pewne różnice w układzie porządkowym, zgodnie świadczą o jednym: Że, mianowicie, na czoło wytwórczości przemysłowej Galicyi wybijają się 4 gałęzie: przemysł spożywczy, ziemno-ceramiczny, górniczy i drzewny, innymi słowy — gałęzie wytwórczości, dostarczające płodów surowych albo pół-surowych, przeznaczonych już to do bezpośredniego spożycia, już to do dalszej przeróbki w obcych gospodarstwach narodowych. Nie zaprzecza temu wnioskowi ani wybiecie się w uszeregowaniu III na trzecie z góry miejsce klasy XVIII, ani też na podobne miejsce w uszeregowaniu IV klasy XV. Zasobna bowiem względnie tak bardzo w siłę mechaniczną klasa XVIII obejmuje w Galicyi w ogromnej przewadze zakłady elektryczne przeznaczone do oświetlania miast i poruszania miejskich kolei, a więc służące celom spożywczym i komunikacyjnym, udzielające natomiast energii zakładom wytwórczym tylko stosunkowo w bardzo drobnej mierze. Podobnie ma się rzecz z klasą XV-tą, zdobywającą sobie trzecie miejsce pod względem wartości wytwarzanych przez nią towarów. Jeśli się zważy, że część ogromną w dorobku galicyjskiego przemysłu chemicznego stanowi wartość nafty, to trzeba sobie powiedzieć, że i tu na jedno z miejsc naczelnych wybija

się nie przemysł wysoce przetwórczy, lecz jedna z jego gałęzi, podobnie jak przemysły ziemno-ceramiczny, drzewny i t. p. — prostych, zbliżonych do produkcji pierwotnej i mających charakter — w szerszym tego słowa znaczeniu — spożywczy.

Mimo więc omówione pozorne odchylenia, można na podstawie przytoczonych uszeregowowań twierdzić, że towar surowy i charakter spożywczy stanowią cechy znamienne dzisiejszego przemysłu galicyjskiego. Staje się to zwłaszcza widocznym przy rzuceniu okiem na czwarte z przytoczonych uszeregowowań.

Na czele jego stoi klasa XIII, przemysł spożywczy, a wartość wytworów tej klasy sięga niemal połowy wartości wytwórczości ogólnej całego przemysłu naszego kraju. Stosownie do tego między tą pierwszą a następną zaraz pozycją istnieje olbrzymi przeskok: wartość wytwórczości drugiej z rzędu gałęzi naszego przemysłu, mianowicie górnictwa — wynosi mało co więcej ponad piątą część wartości wytworów naszego przemysłu spożywczego. Znamiennej też jest rzeczą, że przemysł maszynowy (i to przemysł maszynowy, pojęty bardzo szeroko, wliczyliśmy tu bowiem również fabryki wszelkich, chociażby bardzo prostych narzędzi) znajduje się w kraju naszym pod względem osiągniętej przez się wartości wyrobów na ósmym, pod względem zaś uposażenia w siłę mechaniczną aż na dziesiątym miejscu! Trzeba sobie zdać sprawę z tego, w jak wielkim stopniu wszelki rozwój techniczno-przemysłowy zależy dziś od posiadania przez kraj własnego i samowiednie kierowanego przemysłu górniczo-metalurgicznego i maszynowego, żeby ocenić niski w tym względzie poziom i upośledzenie Galicji w porównaniu do innych, przemysłowo rozwiniętych krajów. Inny rodzaj przemysłu wysoce przetwórczego — tkactwo — zajmuje u nas co do wartości wytworzonych towarów dopiero szóste miejsce, następując dopiero po przemyśle drzewnym i ziemno-ceramicznym.

Bardzo pouczający obraz otrzymujemy po postawieniu obok siebie rozlicznych klas przemysłu, uszeregowanych podług uposażenia ich w siły mechaniczne — dla Niemiec, Galicji w r. 1902 i Galicji w r. 1910. Zestawienie to wypada następująco:

Porządek następstwa klas przemysłowych podług uposażenia ich w siły mechaniczne —

W Niemczech w r. 1907*)	W Galicji w r. 1902**)	W Galicji w r. 1910.
1. I+II (Górnictwo z hutnictwem)	1. XIII (przemysł spożywczy)	1. I+II (Górnictwo z hutnictwem)
2. IV+V (przemysł metalurgiczny)	2. I+II (górnictwo z hutnictwem)	2. XIII (przemysł spożywczy)
3. XIII (przemysł spożywczy)	3. VI (przemysł drzewny)	3. XVIII (wytwarzanie energii elektrycznej)

*) Na podstawie danych, zawartych w pracy dra F. Zahn'a: „Deutschlands wirtschaftliche Entwicklung“ u. s. w. — Annalen des Deutschen Reichs 1911. str. 161.

**) Na podstawie: Oesterreichische Statistik, XXV Band. Ergebnisse der gewerblichen Betriebszählung von 3 Juni 1902 u. s. w. 11 Heft. Galizien u. Bukowina-Str. 42. Galizien im Ganzen.

W Niemczech w r. 1907.	W Galicyi w r. 1902.	W Galicyi w r. 1910.
4. IX (przemysł włóknisty)	4. III (przem. ziemno-ceramiczny)	4. VI (przem. drzewny)
5. III (przemysł ziemno-ceramiczny)	5. XII (przemysł papierowy)	5. III (przem. ziemno-ceram.)
6. XII (przem.-papierowy)	6. IV+V (przem. metalurgiczny)	6. IV+V (przem. metalurgiczny)
7. VI (przemysł drzewny)	7. XVIII (wytwarzanie energii elektrycznej)	7. XII przemysł papierowy)
8. XV (przemysł-chemiczny)	8. XV (przemysł chemiczny)	8. IX (przemysł włóknisty)
9. VIII (przem. skórniczo-zwierzęcy)	9. IX (przemysł włóknisty)	9. XV (przemysł chemiczny)
10. XVII (przemysł graficzny)	10. XVII (przemysł graficzny)	10. XVII (przemysł graficzny)
11. XI (przem. konfekcyjny)	11. VIII (przemysł skórniczo-zwierzęcy)	11. XI (przemysł konfekcyjny).

Wnioski z porównania tych trzech szeregów nasuwają się same. W Niemczech widzimy, że miejsce naczelne w obrębie przemysłu zajmują te jego gałęzie, które są albo dostarczycielkami energii, przemysł ten poruszającej (górnictwo węglowe), albo dostawczyniami materiałów surowych i pół-surowych (kopalnictwo rud, hutnictwo), mających stać się przedmiotem przeróbki na towar wyższego rodzaju, albo też wreszcie wytwarzają te narzędzia i środki, które są niezbędne dla dokonania wspomnianej przeróbki surowców na towary. Znaczy to z jednej strony, że Niemcy dzierżą we własnym ręku źródła energii i środki produkcji, będące podstawą życia ich przemysłu, z drugiej — świadczy ten układ, że przemysł niemiecki wzmógł się już do tego stopnia, że sam jest dziś przyczyną i celem istnienia najpotężniejszych działów pracy narodowej.

Jakże inaczej u nas! W r. 1902 największą ilość uruchomionych w kraju sił mechanicznych Galicya poświęca jeszcze nie celom wytwórczym, ale zaspokojeniu bezpośredniemu najpierwszych potrzeb spożywczych swoich mieszkańców. W r. 1910 stan się poprawia o tyle, że na pierwsze miejsce wybija się górnictwo z hutnictwem, przemysł spożywczy schodzi na miejsce drugie. Podobieństwo to ze stosunkami niemieckimi jednakże jest tylko pozorne. Choć i tak bowiem pod względem uposażenia w siły mechaniczne górnictwo i hutnictwo potrafiły wydobyć się na pierwsze miejsce wśród gałęzi naszego przemysłu, znaczenie ich dla całokształtu tego przemysłu odbiega bardzo na niekorzyść od podobnego znaczenia górnictwa i hutnictwa w Niemczech. Połowę bowiem dorobku naszego górnictwa stanowi wartość ropy naftowej, a ta ostatnia znajduje w kraju, jako źródło siły motorycznej, tylko bardzo szczupłe zastosowanie, częściowo też tylko podlega w samym kraju przeróbce na towar wyższy (naftę), w znacznej zaś części bywa wywożoną jako surowiec do rafinerii obcych.

Również i inne części górnictwa naszego w pewnej tylko i szczupłej

stosunkowo mierze są żywicielkami innych gałęzi przemysłu krajowego. Rudy kruszcowe znajdują się u nas w drobnej tylko ilości i w jakościach, które nie pozwalają na oparcie na nich samodzielnego przemysłu hutniczego. To też hutnictwo nasze — ilościowo nikłe — ogranicza się tylko do wytapiania cynku, który dalej przerabiany bywa znów przez obcych. Kopalnictwo solne, kierowane przez rząd, ogranicza się do służenia niemal wyłącznie celom spożywczym, wprost odtrącając te możliwości, które zapowiadałyby wspaniałe wyniki gospodarcze na drodze przemysłowej przeróbki soli (przemysł chemiczny). Wreszcie i dobywanie węgla bynajmniej nie zaspakaja potrzeb nawet naszego szczupłego przemysłu krajowego, częściowo przez niedostateczny jeszcze rozwój samego krajowego górnictwa węglowego, częściowo dzięki przesądom i nałogom w kraju zakorzenionym, przez które gatunkom węgla obcym przypisywane są wciąż — w dużej mierze bezzasadnie — właściwości wyższe, niż je rzekomo posiada węgiel krajowy.

Wysunięcie się więc naszego górnictwa wraz z hutnictwem pod względem uposażenia w siłę mechaniczną na pierwsze wśród gałęzi przemysłu miejsce stwarza pozorne tylko podobieństwo naszych warunków przemysłowych do niemieckich. Dowodzi tego wyraźnie kolej następstwa dalszych gałęzi przemysłu w jednym i w drugim kraju. Podczas gdy w Niemczech drugie miejsce pod względem zasobności w energię mechaniczną zajmuje przemysł tak wysoce przetwórczy i wywierający tak stanowczy wpływ na rozwój wszelkich innych gałęzi przemysłu, jak metalurgiczny, my — nawet w r. 1910 — na drugim miejscu mamy przemysł spożywczy. Na trzecim miejscu idzie przemysł elektryczny, który u nas stanowi również tylko szczególny rodzaj przemysłu spożywczego, nasze zakłady elektryczne wytwarzają bowiem energię głównie na użytek oświetlenia i komunikacje w miastach, a dalej następują przemysły — drzewny i ziemno-ceramiczny, służące głównie celom budowlanym, a więc też — w szerszym rozumieniu — spożywczym, przemysł metalurgiczny dopiero na szóstym znajdujemy miejscu.

W Niemczech tymczasem na czwartym miejscu w szeregu gałęzi przemysłowych stoi tkactwo, przemysł wysoce przetwórczy i służący nie tylko potrzebom spożycia wewnętrznego, ale wytwarzający również doskonały towar międzynarodowy, za nim dopiero idzie przemysł ziemno-ceramiczny, a za tym bezpośrednio papierowy i t. d. U nas tymczasem przemysł tkacki znajduje się dopiero na ósmym z kolei miejscu, za przemysłem papierowym, ceramicznym i drzewnym. Gatunkowo niższy ustrój naszego przemysłu staje się na podstawie tego porównania aż nadto widoczny.

Ale — rzec można — że przedmiot porównania źle został wybrany. Stanowisko przemysłowe Niemiec w dzisiejszym gospodarstwie światowym zbyt jest potężne, by się godziło je przeciwstawiać naszym skromnym początkom przemysłowym. Dobrze, weźmy porównanie inne, z możliwych najbliższe.

Znane nam są ilości robotników, zatrudnionych w rozmaitych rodzajach przemysłu w Królestwie. Układamy na tej podstawie w porządku kolejnym poszczególne gałęzie przemysłu Królestwa i porównujemy je z odpowiednio ułożonym szeregiem dla Galicyi.

Porządek następstwa klas przemysłowych podług ilości zatrudnionych w nich robotników —

W Królestwie w r. 1910:*)

1. IX (przemysł włóknisty)
2. II+IV+V (hutnictwo i przemysł metalurgiczny)
3. I (górnictwo)
4. XIII (przemysł spożywczy)
5. III (przemysł ziemno-ceramiczny)
6. VI (przemysł drzewny)
7. XI (przemysł konfekcyjny)
8. XII+XVII (przem. papierowy i graficzny)
9. XV (przemysł chemiczny)
10. VIII (przemysł skórnico-zwierzęcy)

W Galicyi w r. 1910:

1. XIII (przemysł spożywczy)
2. I (górnictwo)
3. II+IV+V (hutnictwo i przemysł metalurgiczny)
4. VI (przemysł drzewny)
5. III (przemysł ziemno-ceramiczny)
6. XII+XVII (przem. papierowy i graficzny)
7. IX (przemysł włóknisty)
8. XV (przemysł chemiczny)
9. XI (przemysł konfekcyjny)
10. VIII (przemysł skórnico-zwierzęcy).

Ilościowa przewaga przemysłu Królestwa nad galicyjskim jest rzeczą naturalną i ze względu na większy obszar kraju i na dawniejszy jego w Królestwie rozwój. Z przytoczonego wszakże porównania pokazuje się, że przewyższa on przemysł galicyjski także i pod względem ustrojowym, mając bardziej od ostatniego rozwinięte gałęzie przetwórcze. Tylko przemysły papierowy wspólnie z graficznym i chemicznym, zdają się być w Galicyi stosunkowo bardziej rozwinięte, niż w Królestwie. A więc i tu ten sam wynik, co przy porównaniu z Niemcami. Chcąc się pocieszyć po tylu niekorzystnych dla przemysłu naszego rozważaniach, wróćmy do porównań z poprzedniego paragrafu, porównań, które wykazały nam tak powszechny i znaczny wzrost przemysłu galicyjskiego w okresie od r. 1902 do r. 1910. Jakie wnioski dadzą się wysnuć z bliższego rozpatrzenia omawianych zestawień co do kierunku, w jakim dokonywa się rozwój przemysłu naszej dzielnicy.

Niestety, pierwsze spostrzeżenia, które tu robimy, potwierdzają to, co się dotąd mówiło o charakterze naszego przemysłu.

Jeżeli chodzi bowiem o ilość zakładów, to największy jej wzrost spotykamy w przemysłach: spożywczych, ziemno-ceramicznym, graficznym i wytwarzającym energię elektryczną. Ponieważ są to wszystko gałęzie, zależne nie tyle od konjunktur gospodarstwa światowego, co od potrzeb rynku wewnętrznego, nie tyle od dążności rozwoju kapitalistycznego, ile raczej od podniesienia się ogólnego poziomu kulturalnego kraju, kroczenie więc ich na czele rozwoju przemysłu krajowego, świadczy jeszcze o pierwotności tego ostatniego. Nieco lepiej przedstawi się sprawa, jeśli uwzględnimy wzrost uposażenia poszczególnych gałęzi przemysłu w siły robocze — ludzkie i mechaniczne. Wprawdzie i tu postęp największy pod jednym i drugim względem wykazuje wytwarzanie energii elektrycznej, a za nim — co się tyczy wzrostu ilości rąk roboczych — podąża związany z ruchem budowlanym przemysł ziemno-ceramiczny, ale za temi dwiema gałęziami przemysłu — w szerszym znaczeniu

*) Na podstawie Mapy poglądowej przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskiem, opracowanej przez p. Leona Jeziorańskiego.

spożywczego — idą w ślad przemysły przetwórcze: tkacki, papierowy i zwierzęcy (rozwój klasy ósmej dokonywa się przy tem dzięki podniesieniu się w kraju przerabiania różnych produktów zwierzęcych, mimo równoczesnego upadku garbarstwa). Co tu natomiast zastanawia, to stosunkowo mały wzrost sił roboczych ludzkich w przemyśle metalurgicznym. Lepiej się dzieje w tym ostatnim pod względem rozwoju technicznego, gdyż zajęte w nim siły mechaniczne pomnożyły się o 150%.

Wywodząc wniosek ogólny ze wszystkich przytoczonych i rozpatrzonych dotąd danych, wypada stwierdzić, że przemysł galicyjski pod względem ustroju i charakteru swego znajduje się w pierwotnym jeszcze stanie. Mimo to ruszył już on niewątpliwie z punktu martwego.

Wzrost jego ilościowy można nazwać świetnym. W ślad za pomnożeniem się ilości zakładów przemysłowych musi jednak iść i ich doskonalsze urządzenie pod względem administracyjnym, finansowym i technicznym. Dokonywanie się tego ruchu stwierdziliśmy również przez różnorodne zestawienia, z których wynika, że uposażenie poszczególnych gałęzi przemysłu naszego w siły robocze ludzkie i mechaniczne dotrzymuje kroku ich rozwojowi ilościowemu, często nawet ten ostatni prześciga. W ustosunkowaniu wzajemnem jednak oddzielnych rodzajów przemysłu brak tego układu, jaki właściwy jest organizmom przemysłowym samodzielnym i rozwiniętym wszechstronnie. Układ wewnętrzny przemysłu galicyjskiego wskazuje na słabe jeszcze bardzo jego zespolenie z gospodarstwem światowem, na to, że widnokrąg jego zamknięty jest przeważnie ciasnymi granicami rynku wewnętrznego i że — co za tem idzie — w rozwoju tych właśnie gałęzi, które w rynku wewnętrznym mogą znaleźć dostateczną podstawę bytu, okazuje się uzależnionym od obcych, trzymających w swem ręku tajemnice postępu technicznego i sposoby gospodarczego wyzyskania jego przez doskonałe maszyny i narzędzia.

Dla uzupełnienia dotychczasowej charakterystyki zwróćmy się do niektórych innych stosunków, omówionych już po szczególe w części II, zbierając je teraz z kolei w jedną całość.

Wyszczególnialiśmy wedle możności przy każdej gałęzi przemysłu ilość zatrudnionych w niej kobiet. Jeśli zbierzemy wszystkie rozproszone poprzednio dane w jedno, przekonamy się, że kobiety zatrudniane były w 3.359 zakładach przemysłowych galicyjskich, w ilości ogólnej 13.648 robotnic. W stosunku do całej ilości zatrudnionych w tych zakładach 88.740 robotników stanowiła liczba kobiet — 15,4%. Ten udział kobiet w naszym przemyśle fabrycznym uważać należy za stosunkowo niski. W Niemczech, na przykład, podług wyników spisu zawodowego z r. 1907 udział odsetkowy kobiet w pracy przemysłowej sięgał 20% przeszło.

Przeciwno zatrudnianiu kobiet w fabrykach wysunąć można liczne i poważne zastrzeżenia. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wytwarzanie kapitalistyczne, a więc przemysłowe, w ciągłym dążeniu do obniżenia kosztów produkcji, pracą tą, jako tańszą od męskiej, bardzo chętnie się posługuje. Rozwój przemysłu zdradza w tym względzie dążności dwojakie. W miarę, jak przemysł kraju jakiegoś przekształca się na samodzielny organizm gospodarczo-narodowy, zyskują w nim znaczenie coraz większe tak zwane „przemysły

ciężkie“ (górnictwo, hutnictwo, obróbka metalów i wyrób maszyn), które ze względu na natężenie, wymagane od robotnika, wykluczają udział w nich kobiet. Z drugiej strony, wraz z doskonaleniem się techniki, w innych gałęziach przemysłu powstaje cały szereg prac łatwych, przygotowawczych w stosunku do obróbki maszynowej, lub mających na celu nadanie towarowi ostatecznego, a zgrabnego wykończenia, opakowania i t. d. Te dziedziny przemysłu są polem wzrastającego zapotrzebowania pracy rąk kobiecych, i one to powodują, że stosunek ogólny sił roboczych kobiecych do męskich w krajach przemysłowo rozwiniętych powoli wprawdzie, ale stale wzrasta.

Mały więc stosunkowo odsetek kobiet, zatrudnionych w przemyśle galicyjskim, świadczy również o niewysokiej jego organizacyi zarządowej i technicznej.

Podobne wrażenie odnosimy z rozpatrzenia stosunków, panujących w przemyśle naszym w zakresie płac robotniczych. Nie jesteśmy w stanie z danych, przytoczonych w części II tej pracy, wysnuwać wniosków co do wysokości wynagrodzenia, pobieranego przez robotników w różnych rodzajach wytwórczości fabrycznej, gdyż odpowiedzi, nadsyłane Biuru na odnośne pytanie, zawierały najczęściej dane tak ogólnikowe, iż wypośrodkowanie na ich podstawie wysokości wynagrodzenia dla rozlicznych rodzajów robotników nie było możliwem. Charakterystyczne światło wszakże na ustrój przemysłu naszego pod względem zarządowym rzucają chociażby rozpowszechnione w nim systemy płac roboczych. Wiadomo, że robocizna wynosi wielką, nieraz nawet przeważną część kosztów wytwarzania. Stosownie do tego przedsiębiorcy przemysłowi usiłują wynajdywać takie sposoby obliczania wartości pracy robotnika, któreby możliwie obniżały ogólny jej koszt, oczywiście nie bezwzględnie, lecz stosunkowo do wydajności pracy. Ulubionym środkiem ku temu jest stosowanie przez przemysłowców płacy od sztuki wyrobionego towaru (akordowej), przy której robotnik, pragnąc zarobić jak najwięcej, musi podnosić wydajność swojej pracy do granic możliwości.

Robotnicy przemysłowi znowu dążą w swych warstwach najświetlejszych do takich systemów płac, które pozwalałyby im na zarabianie niezbędnych do przyzwoitego utrzymania się środków bez rujnowania przedwczesnego swoich sił. Wynikiem ścierania się tych przeciwnych dążeń są systemy, usiłujące dojść do możliwie naściślejszej odpowiedniości między istotną wartością pracy robotnika, a wysokością wynagrodzenia, wypłacanego mu przez pracodawcę.

„Akkord-Lohn — Mord-Lohn“, mówi robotnik niemiecki, nie zaprzecza on jednak pracodawcy prawa wymagania od robotnika pewnej, niezbędnej z punktu widzenia oprocentowania włożonego w przedsiębiorstwo kapitału, najniższej ilości pracy. Na tym tle powstają różne ulepszone odmiany systemu płacy od sztuki: ustala się pewną przeciętną wydajność robotnika w danym rodzaju wytwórczości i na podstawie oceny jej wartości płaci się robotnika za godzinę i t. p. Tam, gdzie robotnicy są dostatecznie uświadomieni i zorganizowani, żeby z jednej strony obronić się przed dążeniami do wycisku ze strony przedsiębiorców, z drugiej strony, aby zrozumieć konieczność tego i zapewnić pracodawcy pewien poziom wydajności i jakości pracy, i gdzie po

stronie przemysłowców istnieją również po temu zrozumienie i dostateczna organizacja, tam warunki pracy i wynagrodzenia za nią określane bywają w drodze umów zbiorowych. Umów takich — nie mówiąc już o Anglii — przemysł niemiecki liczy setki.

U nas tych wyższych systemów określania wartości pracy i wysokości płacy za nią dostrzegamy ledwie skromne początki. Ze wszystkich rozpatrzonych gałęzi przemysłu, tylko w dwóch spotkaliśmy się z powołaniem się na umowę zbiorową, mianowicie: w drukarstwie i w kaflarstwie! W tej ostatniej, nisko w kraju stojącej gałęzi przemysłu opiera się taka umowa chyba na przeżytkach dawnej rzemieślniczej organizacji cechowej? — Płace za godzinę wymienia wśród tysiąca przeszło otrzymanych przez nas odpowiedzi na kwestyonaryusz niespełna 10. Najbardziej rozpowszechnionym systemem płacy jest „dniówka“ — rodzaj zapłaty z punktu widzenia robotnika najnędniejszy, z punktu widzenia interesu przedsiębiorcy — najmniej wydatny. W technicznie wyżej rozwiniętych gałęziach przemysłu panuje system płacy od sztuki, bez żadnych wprowadzanych w nim na zachodzie poprawek.

Ale obok tych prostych systemów wynagradzania robotnika spotykamy się w kraju naszym z systemami płacy wprost patryarchalnymi. Nie rzadkie są, zwłaszcza w przemyśle spożywczym, wypadki płacy miesięcznej dla robotników, właściwej ustrojowi rzemieślniczemu. Spotykamy także dość licznie stosowane płace tygodniowe.

Wszystkie przytoczone fakty stwierdzają, że przemysł nasz jeszcze nie jest administrowany w sposób dość rachunkowy i oszczędny, z drugiej zaś strony świadczą, że robotnik galicyjski nie jest ani dość oświecony, ani dostatecznie zorganizowany, żeby wiedział, czego wymagać od przedsiębiorców może, a co im wzamian, dla zapewnienia przemysłowi rodzinnemu pomyślnego rozwoju, dawać powinien.

Słowem — znowu stwierdzamy stan początkujący i stosunki pierwotne.

Najznamienniejszą może dla określenia stopnia rozwoju życia przemysłowego w jakimś kraju rzeczą jest dziś sprawa formy, w jakiej kapitał bierze w tem życiu udział i za pomocą której łączy się on z pierwiastkami wiedzy fachowej, zdolności administracyjnych i przedsiębiorczości.

Przy dzisiejszym rozwoju techniki założenie przedsiębiorstwa przemysłowego wymaga częstokroć takich nakładów, na które nawet w obecnej dobie potężnego wzrostu kapitalizacji jednostka tylko rzadko sobie pozwolić może. Zjawiskiem więc niezbędnem i nieodłącznym od nowoczesnego przemysłu stały się zrzeczenia kapitałów, które, zależnie od stopnia osobistego udziału w przedsiębiorstwie ich właścicieli, chęci ryzyka tych ostatnich i ich zasobności w pieniądze, przybierają rozmaite postacie. Najwyższy swój wyraz i formę, najbardziej dającą się przystosowywać do wymagań nowoczesnego przemysłu, znalazły zrzeczenia kapitałów w towarzystwie akcyjnem. W ostatnich czasach obok towarzystwa akcyjnego rozpowszechnia się bardzo szybko, jako ulubiona postać zrzeczenia kapitałów — zwłaszcza dla przedsiębiorstw średniej wielkości — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, dopuszczona w Austrii przez ustawę z 1906 roku, w Niemczech zaś pod nazwą „Gesellschaft mit beschränk

ter Haftung“ uprawniona od r. 1892, znacznie natomiast starsza w Anglii (limited).

W Niemczech, jak podaje w swej, kilkakrotnie już przez nas przytaczanej pracy kierownik bawarskiego biura statystycznego dr. Fr. Zahn — było w dn. 31 grudnia 1910 roku — 5.295 towarzystw akcyjnych, z kapitałem 15.466 milionów marek, oprócz nich zaś w dniu 30 września 1909 roku — było czynnych 16.508 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, opartych o kapitał w wysokości 3.538 milionów marek.

My mieliśmy — o ile zdołaliśmy dojść — w całym przemyśle naszym — w r. 1910 — 696 zrzeseń kapitalistycznych czyli spółek wszelkiego rodzaju. Ilość należących do nich zakładów przemysłowych wynosi 17—20% ogólnej liczby tych ostatnich. Wśród zrzeseń tych było towarzystw akcyjnych 56. Z liczby ostatniej jednak towarzystw opartych o kapitał krajowy, a przynajmniej mających swe siedziby w kraju, było tylko 16 z kapitałem akcyjnym 35 milionów koron. Stan, jak widzimy bardzo skromniutki! Pocięzać się wypada tem tylko, że — jak twierdzi prof. dr. Jerzy Michalski — w r. 1905 było w Galicyi towarzystw akcyjnych tylko 24.*)

Podług poszczególnych rodzajów stan galicyjskich zrzeseń kapitalistycznych przedstawiał się wedle naszych danych następująco:

towarzystw akcyjnych	56
gwarectw	13 (w tem naftowych 11)
spółek z ogr. odpowiedz.	50 (naftowych 15)
towarzystw zareg. z ogr. por.	20
spółek udziałowych	14 (naftowych 10)
towarzystw komandytowych	12
spółek handlowych (w przemyśle)	3
spółek cichych	3
spółek wytwórczych	3
spółek z nieograniczoną por.	1
spółek cywilnych	521

razem wszelkiego rodzaju spół 696.

Najbardziej rozpowszechnioną w kraju postacią — były spółki cywilne, zrzeseń najluźniejsze i najprostsze, odpowiadające drobnym przeważnie rozmiarom przedsiębiorstw przemysłowych, jakie znajdowały o nie oparcie.

Przeważa więc w przemyśle galicyjskim — i to ogromnie — kapitał jednostkowy, najczęściej drobny. W nielicznych tylko wypadkach, głównie na krańcu zachodnim kraju — w przemyśle tkackim, lub też na wschodzie — w przemyśle rolniczym spotykamy się z większymi kapitałami, skupionymi w rękach jednostek. W pierwszym z wymienionych wypadków mamy najczęściej do czynienia z ciekawymi dynastjami przemysłowemi, które oprócz nagromadzonych pracą paru pokoleń kapitałów, skupiają w sobie także dziedziczne doświadczenie, połączone najczęściej z nowoczesną wiedzą fachową i administracyjną.

*) Monografia węglowego zagłębia krakowskiego. Część IV. Prof. Dr. Jerzy Michalski. Rezultaty i ich oświetlenie ze stanowiska gospodarczego, społecznego, administracyjnego i narodowego. Str. 5 i 6.

Są to jednak, niestety, żywioly pod względem narodowym — odgradzające się od otaczającego je społeczeństwa. W drugim wypadku mamy najczęściej do czynienia z przedsiębiorstwami przemysłowemi, wchodzącemi w skład wielkich gospodarstw rolnych.

O stanie obdłużenia galicyjskich przedsiębiorstw przemysłowych rozpow szechnione jest — jak się zdaje — niezbyt pochlebne mniemanie. Zebrane przez nas wiadomości sądu takiego bynajmniej nie potwierdzają. Na podstawie danych, przytoczonych szczegółowo w części II, wypada, że wśród wszystkich gałęzi przemysłu z jednym tylko wyjątkiem w fabrykach, co do których mieliśmy dostateczne po temu wiadomości, stosunek kapitału własnego przedsiębiorstw do pożyczonego co najmniej się równoważy, najczęściej zaś przechyla się na korzyść części własnej i to nieraz bardzo znacznie. W dodatku spora ilość przedsiębiorstw przemysłowych opiera się na kapitale całkowicie własnym.

Możnaby powziąć podejrzenie, że wiadomości nasze są nieco jednostronnie na różowo zabarwione z powodu, że zakłady przemysłowe w gorszych pod tym względem znajdujące się warunkach, wołały zapewne skromnie o rzeczywistym stanie rzeczy zamilczeć. Ktoby jednak przejrzał wraz z nami całość otrzymanych przez Biuro odpowiedzi na kwestyonaryusz, oparłby się takiemu przypuszczeniu. Z całości tej odnosi się bowiem wrażenie zgoła odmienne, a mianowicie: że znacznie chętniej spieszyli z odsłonięciem swoich warunków bytu ci, co mieli powód do skarżenia się i gotowi się byli nawet spodziewać uzyskania jakiejś pomocy od Wydziału krajowego. Natomiast właściciele zakładów o rozwoju już zapewnionym i podstawach mocnych, niechętnie i skąpo często udzielali wiadomości o stanie swych interesów.

W tych warunkach, sądzymy, że ten zupełnie w całości korzystny obraz stosunków ilościowych obdłużenia naszych zakładów przemysłowych, jaki się składa z przytoczonych w części II szczegółów, można tem śmieiej uogólnić i rozciągnąć na całokształt naszego przemysłu, że właśnie w czasach ostatnich, wobec naprężenia, jakie zapanowało na rynku pieniężnym galicyjskim wskutek znanych zarządzeń, idących z Banku austro-węgierskiego w Wiedniu, przemysł nasz okazał bardzo silną odporność, stwierdzając w ten sposób zdrową budowę swych fundamentów kapitalistycznych.

Mniej wszakże pomyślnie, niż pod względem ilościowym, przedstawiają się jakościowo stosunki kredytowe w przemyśle naszym.

Pominąwszy działalność krajowego funduszu przemysłowego, który zasila nasz przemysł kredytem bardzo tanim, ale wkracza tam tylko, gdzie powstaje jakaś nowa, nierozwinięta dotąd w kraju gałąź wytwórczości, albo też dany zakład przemysłowy z jakichś innych względów posiada niepowszednie znaczenie społeczne, pominąwszy więc pieniądz z tego źródła płynący, trzeba powiedzieć, że przemysł nasz wciąż jeszcze ma do czynienia z kredytem droгим. Zwłaszcza na prowincyi, przy pożyczkach udzielanych przez miejscowe instytucje kredytowe, stopa dochodzi nieraz do 7, 8 i 9 od sta. Wysokość procentu nie wyraża tu w dodatku całej drożyzny kredytu. Do odsetków bowiem dochodzą nieraz różnego rodzaju „prowizye“ bardzo obciążające. Także i forma pożyczek, najczęściej hipoteczna, utrudnia korzystanie z nich

i podraża je ze względu na koszty intabulacji i t. p. Nawet banki wielkie, szczególnie oddziały banków obcych, liczone w ostatnich czasach w kraju powstałe, wymagają najczęściej zabezpieczenia hipotecznego i nakładają w dodatku na przedsiębiorstwa przemysłowe mnóstwo warunków ogromnie uciążliwych i utrudniających poprostu swobodny ich rozwój.

Wyższe, dogodniejsze formy kredytu, któremi posługuje się powszechnie przemysł krajów zachodnich, zdają się być naszym przedsiębiorstwom przemysłowym, zwłaszcza osiedlonym na prowincyi, mało dostępne.

Drugą stroną tego niedostatecznego wydoskonalenia form obrotu kapitalistycznego, jakimi posługuje się nasz przemysł, jest słaby rozwój wewnętrznej rachunkowości zakładów przemysłowych. Żadne nowoczesne przedsiębiorstwo gospodarze, pragnące w pełni korzystać ze środków obrotu pieniężnego i chcące rozwijać się planowo, nie jest do pomyslenia bez bilansu, bilansu zaś nie sposób ułożyć bez prowadzenia rachunkowości podwójnej. Tymczasem księgi rachunkowe, szczególnie prowadzone sposobem podwójnym, nie są jeszcze bynajmniej powszechne w naszych zakładach przemysłowych.

Kwestyonaryusz, rozesłany przez Biuro, a przytoczony we wstępie, przez pytanie XXVII pragnął wyjaśnić sprawę prowadzenia ksiąg handlowych w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Kwestyonaryusz wypełniło, jak wspomnieliśmy wyżej, przeszło 25% zakładów, w czym z pośród zakładów znaczniejszych i wielkich ogromna większość. Pytanie XXVII wiele odpowiedzi pominęło milczeniem. Wśród zakładów, które na nie odpowiadały, wyjątkowo tylko w niektórych gałęziach przemysłu (jak wyrób maszyn, fabrykacja papieru) prowadzenie ksiązkowości podwójnej okazywało się powszechne. W przeważnej ilości gałęzi zaledwie 30 do 50% zakładów, odpowiadających na kwestyonaryusz, podawało, że posługuje się rachunkowością podwójną. Doskonalszy, amerykański sposób prowadzenia ksiązkowości podwójnej wymienia niespełna 10 zakładów. W tych warunkach z pewnością nie popełnimy pesymistycznej przesady, jeśli powiemy, że trzy czwarte galicyjskich zakładów przemysłowych nie posiada jeszcze systematycznie prowadzonych ksiąg handlowych, w szczególności nie uwzględnia rachunkowości podwójnej!

Również pod względem sposobów zbytu swoich towarów zdają się galicyjskie zakłady przemysłowe stać na stopniu dosyć pierwotnym.

W odpowiedzi na odnośne pytanie, znaczna większość zakładów podaje, że zbyt następuje bezpośrednio kupcom lub spożywcóm. Objaw ten można tłumaczyć dwojako. W odniesieniu do towarów indywidualnie określonych, czy to będzie para butów, czy lokomotywa lub most żelazny, zbyt następuje po największej części bezpośrednio. Towary masowe rozdzielane są między rynki przez pośredników, chyba, że wytwarzane są w masach tylko bardzo niewielkich i obliczone na potrzeby miejscowe, wtenczas mogą być zamawiane i odbierane odrazu przez drobnego kupca. Z towarów indywidualnie określonych przedmiotem wytwórczości przemysłowej mogą być tylko te, które chociaż nie liczbowo, to przecież pod względem wagi, wartości i t. p. stanowią masę, jak maszyny, kotły, mosty... Albo więc fabryki galicyjskie mają do czynienia z tym ostatnim towarem, albo w towarze masowym drobne zakła-

dziki produkują niewielkie ilości dla otaczających je rynków. Oczywiście, że trafnym jest twierdzenie drugie. Wyrobów rodzaju pierwszego wychodzi z fabryk krajowych stosunkowo bardzo niewiele, natomiast kramarski, rozdrobniony handel galicyjski obarcza swemi zamówieniami drobne fabryczki, wytwarzając dla nich teren zbytu „bezpośredniego“.

Nieliczne tylko fabryki krajowe mają własne przedstawicielstwa w polskich lub zwłaszcza w obcych miastach. Zdobyło się na to kilka fabryk tkackich, parę fabryk maszyn, parę fabryk papieru i t. d. W paru wypadkach wymieniane są własne biura sprzedaży lub własne sklepy. Jako forma pośrednictwa pomiędzy kupcem a fabryką najbardziej jeszcze są rozpowszechnieni agenci podróżujący. Nierzadko rolę tę spełniają sami właściciele lub współwłaściciele zakładów przemysłowych, lub też członkowie ich rodzin.

Niektóre gałęzie przemysłu naszego lub oddzielne zakłady przemysłowe uzależnione są od szerszych, obcych organizacji zbytu.

Tak do niedawna — a z własną szkodą, jak dowiódł prof. Suchowiak*) — nasze fabryki maszyn przyjmowały zamówienia nie inaczej, jak za pośrednictwem kartelu ogólnie austriackiego. Do dziś dnia w wielu działach przemysłu metalowego krajowe fabryki należą do odpowiednich kartelów austriackich. W ramach kartelu ogólnie państwowego działa cukrownia przeworska. Jedna z fabryk szkła w kraju sprzedaje wszystkie swe wyroby za pośrednictwem stosownej czeskiej organizacji. Skutki tego w każdej poszczególnej gałęzi, niemal w każdym oddzielnym wypadku, są oczywiście różne. Naogół jest to objaw niekorzystny, świadczący o niedostatecznym rozwinięciu się naszego przemysłu i o zależności jego w wielu dziedzinach od organów, z jakimi — kolwiek względami na nasze potrzeby gospodarczo-narodowe wcale się nie liczących.

Na własne, wielkie organizacje zbytu zdobyło się bardzo tylko niewiele gałęzi przemysłu naszego. Wymienić tu trzeba „Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych“ i „Związek producentów ropy“, jako największe i osiągnące w swoim zakresie doniosłe skutki, z mniejszych należy wspomnieć o „Zjednoczeniu galicyjsko-bukowińskich fabryk spirytusu i drożdży prasowanych“ i o „Związku wapienników“ wschodnio-galicyjskich.

Stosunkowo do stopnia rozwoju i charakteru swego posiada nasz przemysł dość rozwinięty wywóz zarówno do ościennych krajów monarchii, jak i do bliższych, a nawet bardzo dalekich i zamorskich państw obcych.

Ilościowo nie jesteśmy w stanie ująć tego wywozu, dzięki oporowi, na jaki natrafia u władz centralnych sprawa reorganizacji statystyki handlu zewnętrznego Galicyi. Dość jednak przejrzyć materiały, zebrany przez nas w części II, żeby się przekonać, że nieliczne tylko gałęzie nie uprawiają u nas wywozu. Dotyczy to co prawda największej gałęzi przemysłu krajowego, bo młynarstwa, które wywozi ledwo trochę odpadków.

Ilościowo jednak liczba eksportujących działów przemysłu znacznie u nas

*) Prof. Wacław Suchowiak. Kartele a rozwój fabrycznego przemysłu maszynowego w Austro-Węgrzech i w Galicyi. Referat na V Zjazd pracowników i ekonomistów polskich, Str. 20 i dalsze.

przeważa. Nie brak nawet w kraju zakładów, posiadających osobne oddziały, wyrabiające towar przystosowany umyślnie do potrzeb obcego rynku. Inne znowu w całości przykrojone są do tych potrzeb i zbywają znacznie przeważającą część swoich wytworów poza krajem. Tak w Białej oglądaliśmy w pewnej tkalni oddział wyrabiający tylko tasiemki, używane do ozdoby strojów bośniackich i serbskich.

Jakościowo niepodobna przypisać naszemu wywozowi jakiegoś określonego charakteru.

Wywozimy towary pół-surowe, poddane zaledwie najprostszej obróbce i obok nich inne, — wysoce przetworzone. Obok drzewa ledwo przetartego z kłoców, ropy, węgla, ba, nawet kamienia i piasku — idą z naszego kraju do obcych — meble gięte i stolarskie, maszyny i narzędzia i t. p. Biała naprzykład wysyła na rynki amerykańskie i francuskie najprzedniejsze sukna i korty. Jedna z krakowskich fabryk wyrobów metalowych zaopatruje w przybory kościelne (a właściwie cerkiewne) całą Rumunię i część Bułgarii, podczas gdy jej naczynia i przybory stołowe idą do Karlsbadu, Frankfurtu, nawet Londynu.

Niektóre fabryki nasze wykonują urządzenia tartaczne dla Rumunii i Węgier.

Nie brak Galicyi do pewnego stopnia i swoich specyjalności, czasem osobliwych. Stąd idą najpiękniej odbite książki polskie wszędzie tam, gdzie się tylko znajduje czytelnik polski. Narzędzia wiertnicze i przybory nafiarskie wędrują z fabryk galicyjskich do Baku i Rumunii, Kanady i Australii, do wszystkich niemal krajów nafiarskich. Inną „specyjalnością“ galicyjską są... „talesy“ — rytualne ubiory żydowskie, które z fabryki w Kołomyi rozchodziły się przez lata po całym świecie, aż wreszcie znalazły się w innych miastach fabryki, które chciały wyrabiać ten pokupny towar, tak, że dziś w Galicyi istnieje co najmniej 4 fabryki „talesów“.

W kraju naszym powstała przed paru laty jedyna bodaj w Europie na większą skalę urządzona fabryka kamieni zegarowych i używanych do ścisłych instrumentów fizykalnych, mierniczych i t. p. Otrzymuje ona też zamówienia z najrozmaitszych krajów Europy.

Dwie na wschodzie kraju położone fabryki zaopatrują w plomby blaszane młyny wschodniej Syberyi. I tak w wielu najróżniejszych, nieraz najmniej spodziewanych dziedzinach kraj nasz pracuje na potrzeby ludzi, którzy zapewne nie wiele więcej o nim wiedzą od jego własnych mieszkańców. Nie obeszło się w tej dziedzinie nawet bez dziwolągów. Słyszeliśmy od galanteryjników krakowskich skargi, że swych wyrobów skórzanych nie są w stanie sprzedawać na miejscu. Dopiero, gdy odbędą one podróż do Wiednia i przywiezione zostaną stamtąd przez agenta hurtowników wiedeńskich, stają się mile kupcowi krakowskiemu. Za nieautentycznym tym razem źródłem powtórzymy również pogłoskę o bibułkach cygaretowych, wyrabianych w najlepszym gatunku przez pewną fabrykę krajową, które dopiero przez... Paryż i jako wyrób francuski dostają się do rąk galicyan. Niekorzystnie wpływać ma na rozwój naszego wywozu zupełny brak opieki nad nim ze strony państwowych władz konsularnych, na który eksporterzy nasi bardzo gorzko

się skarżą. Również kierunek polityki handlowej Austrii nie sprzyja powodzeniu przemysłu krajów do niej należących na rynkach światowych.

Chcąc wśród tej niesłychanie różnorodnej mozaiki, jaką przedstawia wywóz galicyjski, wyszukać jakieś ogólniejsze linie, wypadnie bodaj powiedzieć że podczas, gdy nasze przemysły spożywczy i górniczy zadawalniają się wywozem towarów bardzo pierwotnie obrobionych, niemal pół-surowców, w przemyśle przetwórczym panuje raczej dążność do wywozu wyrobów o wysokiej jakości.

Uogólnienie to wygłaszamy ze wszelkimi zastrzeżeniami, gdyż wydanie stanowczego sądu w tej mierze wymagałoby osobnych badań, na które nie było nas na razie stać.

Zamykamy ten pobieżny opis naszego przemysłu. Pobieżnie musiał on wypaść z konieczności, gdyż chcąc omówić każde z poruszonych zagadnień, należałoby poświęcić im osobne studia. W miarę sił Biuro będzie zdążyło w tym kierunku.

Ogarniając więc ostatnim rzutem oka całą dziedzinę przemysłu naszego przypomnieć musimy, że mimo surowo przez nas przeprowadzonego wyboru zakładów przemysłowych, na ogólną ich liczbę 4.363 przypadło ledwo 2.607, czyli 59% zakładów przemysłowych, posługujących się siłą mechaniczną. Potwierdza to raz jeszcze tylokrotnie już przez nas zaznaczone znajdowanie się przemysłu galicyjskiego w pierwotnym jeszcze okresie rozwoju.

Ale rozwój ku stopniom wyższym widnieje na całej linii.

Przedewszystkiem w tych gałęziach, które — jak stwierdziliśmy — najszybciej idą naprzód, w gałęziach przemysłu, związanych z ogólnem podniesieniem się stanu kultury kraju i społeczeństwa. W przemyśle więc budowlanym i w związanych z nim gałęziach, w stolarstwie, w przemyśle ceramicznym, konstrukcyjno-technicznym, ślusarskim — widzimy wyrastanie organiczne całego szeregu zakładów, które z rzemieślniczych przekształcają się na fabryczne. Pracownia taka wprowadza najpierw niedużą silnicę i szereg maszyn obrabiarek, powiększając w ten sposób ilościowo rozmiar zakładu. Z czasem rozszerza się zwykle i zakres wytwarzania i podnosi rodzaj wytwarzanych przedmiotów, a po latach kilku lub kilkunastu następuje budowa gmachu już fabrycznego. I oto przeobrażenie się dokonane.

Pęd podobny jest bardzo silny wśród zasobniejszych rzemieślników naszych. Nie wszyscy umieją sobie na tej drodze dać radę. Niektórym braknie tych zdolności zarządowych, kalkulacyjnych i handlowych, których posiadanie odróżnia przemysłowca od rzemieślnika. Przedsiębiorstwa ich utykają wówczas w pół drogi, i albo zgoła kończą niepowodzeniem i powrotem do postaci rzemieślniczej, albo też utrzymują się na stopniu pośrednim, jako pół-fabryczki, mechaniczne zakłady reparacyjne i t. p.

Pewna ilość wszakże — i to najtęższych — naszych przemysłowców, to właśnie ludzie z tej gliny.

Taką jest jedna droga stawania się naszego przemysłu.

Druga jest do niej zbliżona. Dzieje się często, że kupiec, zwłaszcza większy, zdobywszy pewien kapitał i doświadczenie w handlu obranym przez się towarem, zaczyna albo między nabycie i pozbycie tego towaru wtrącać

pośredni okres przeróbki jego na rodzaj wyższy, albo też zastępować towar obcy wyrabianym przez siebie samego. Że przy większym handlu lasem, tartak jest prawie nieodłączną częścią, to rzecz wiadoma. Mamy przecież parę fabryk wyrobów drzewnych, które się rozwinęły z takich tartaków, będących pomocniczą częścią handlu drzewem. Mamy fabryki mebli, które powstały jako uzupełnienie rozwijających się sklepów meblowych. Znamy fabryki wyrobów żelaznych, założone przez handlarzy żelaza, fabryki chemiczne, stworzone przez aptekarzy i t. d. Zdaje się rzeczą pewną, że przy bliższem rozpatrzeniu dziejów każdego z osobna zakładu przemysłowego w Galicyi, stwierdzilibyśmy, iż niemal połowa ich jest tego pochodzenia.

Pokrewne poprzednio omówionym są koleje rozwoju naszych zakładów przemysłowych wówczas, kiedy powstają one jako uzupełnienie i nadbudowa przedsiębiorstw nie handlowych, ale rolnych. O ile dwie pierwsze drogi powstawania przedsiębiorstw przemysłowych prowadzą do najrozmaitszych rodzajów wytwórczości, o tyle na tej trzeciej drodze spotykamy tylko pewne określone jej typy. Określone oczywiście w pierwszej mierze rodzajem płodów, jakich rolnictwo może dostarczyć przemysłowi do przeróbki; najogólniej można tu rozróżnić przeróbkę płodów rolnych i produktów zwierzęcych. Ten drugi dział przemysłu rolnego nie jest u nas dotąd zupełnie rozwinięty. Mamy wprawdzie w Brodach początki przemysłu, przerabiającego pewne produkty zwierzęce (włosień, pierze), opiera się on jednak o handel, nie o rolnictwo. Mamy także w Krakowie i okolicy pewne zapowiedzi możliwości rozwoju masarstwa wywozowego, ale to znowu powstaje z rzemiosła. Rolnictwo nasze zorganizowało świeżo dopiero handel wytworami hodowli krajowej (Spółki zbytu bydła, drobiu i jaj). Może w ślad za tem pójdzie z czasem i przeróbka tych wytworów przed pusczeniem ich w handel. Dziś wszakże nie mamy jeszcze żadnych fabryk konserw mięsnych lub innych tego rodzaju wyrobów, któreby były oparte o przedsiębiorczość i środki hodowców krajowych.

Nasz przemysł rolny rozwinął się dotąd jedynie w zakresie przerabiania płodów ziemi. Ale i tu rozwinął się jednostronnie. Największa z gałęzi naszego przemysłu spożywczego — młynarstwo, znajduje się w słabym stosunkowo związku bezpośrednim z rolnictwem. Młynów handlowych, któreby należały do większych gospodarstw rolnych, mamy nie wiele. Najbardziej rozwinęło się w Galicyi przerabianie ziemniaków, tworząc obszerną dziedzinę gorzelnictwa rolniczego. Mamy, jak widzieliśmy z danych, przytoczonych w części II i w odpowiednich tablicach, przeszło 800 gorzelnii rolniczych. Natomiast inne sposoby zużytkowania przemysłowego ziemniaka znajdują się zaledwie w początkach. Krochmalni mamy dopiero kilka, innych fabryk przetworów ziemniaczanych nie mamy wcale. Podobnie jest z innymi płodami gospodarstwa rolnego. Cukrownia przeworska powstała po za związkiem bezpośrednim z rolnictwem. Dopiero utworzone w ostatnich czasach „Towarzystwo akcyjne galicyjskich cukrowni rolniczych“, które w chwili, gdy to piszemy, nie rozpoczęło jeszcze swej działalności, zapowiada zwrot w tym kierunku. Również w czasach ostatnich powstała pierwsza fabryka, wyrabiająca włókno konopne, założona przez „Podolską spółkę producentów konopi“, a więc z bezpośrednim

oparciem o gospodarstwa rolne. Taką jest trzecia droga tworzenia się naszego przemysłu.

Czwartą widzimy tam, gdzie kapitał nagromadzony, a szukający wyższego oprocentowania, niż to, które zapewniają papiery publiczne i różne instytucje depozytowe, stwarza przedsiębiorstwa przemysłowe, jako środek do przyspieszenia swego obrotu i podniesienia swego zysku. Jest to zazwyczaj kapitał zbiorowy, gdyż jednostkowy, zwłaszcza drobniejszy i średni, przychodzi najczęściej do przemysłu po jednej z dróg opisanych poprzednio.

Na drodze ostatniej dostrzegamy na pierwszy rzut oka dwie odnogi. Pierwszą przychodzi do kraju kapitał obcy, drugą skierowuje się ku przemysłowi krajowemu kapitał domowy, kiedy dosięga dostatecznego stopnia nagromadzenia, skupienia i dojrzałości. Pierwszy w dzisiejszych czasach jest bez wyjątku prawie kapitałem zbiorowym, wielkim, poszukuje więc sobie odpowiednio znacznych kół do obrotu.

W kraju naszym kapitał obcy wcześniej od domowego zaczął szukać zastosowania w przemyśle. Zgodnie z tem największe przedsiębiorstwa przemysłowe, zarówno jak te gałęzie przemysłu, które z natury nadają się najbardziej do tworzenia wielkich przedsiębiorstw, opanowane są u nas przez kapitał obcy. Świadczy o tem już chociażby przytoczony przez nas poprzednio objaw, że na 56 działających w naszym przemyśle towarzystw akcyjnych, jest tylko 16 krajowych, t. j. mających przynajmniej swą siedzibę w kraju.

Polem, na którym szuka zarobku dla siebie kapitał obcy w Galicyi, jest przede wszystkim podatne do tworzenia przedsiębiorstw wielkich górnictwo naftowe i węglowe. W tem ostatniem, dzięki bierności naszej, spełnia on poniekąd rolę pionierską. W dziedzinie przemysłu naftowego kapitał obcy objął głównie zadanie organizatorskie, skupiając rozpoczętą przez żywioł miejscowy, lecz drobną i niegospodarnie prowadzoną wytwórczość, i przekształcając ją stopniowo w przedsiębiorstwa wielkie, wszechstronnie planowo pod względem gospodarczym zbudowane.

Po za temi dwiema obszernemi dziedzinami spotykamy się w kraju naszym z większemi, na kapitale obcym opartemi przedsiębiorstwami w przemysłach: metalurgicznym, cementowym, drzewnym, chemicznym i częściowo tkackim. Dążenie większego, zwłaszcza zbiorowego kapitału krajowego do przemysłu jest świeżej daty. Tu znowu trzeba rozróżnić dwie odrębne sprawy: czynność kapitału prywatnego, szukającego w przemyśle tylko zarobku, i pracę kapitału publicznego, kierowanego przez instytucje społeczne, dążącego do wypełnienia pewnych brakujących w budowie ogólnej przemysłu naszego stopni. Działalność tego ostatniego rodzaju rzadko może być wyłączna, obejmująca całą dziedzinę przedsiębiorczości przemysłowej. Zwykle kapitał publiczny spełnia tylko zadanie zapłodnienia jakiejś dziedziny życia przemysłowego, zwrócenia na nią uwagi przedsiębiorców prywatnych i dostarczania im pomocy na dogodnych warunkach. U nas takim kapitałem publicznym jest „krajowy fundusz przemysłowy“, zarządzany przez Wydział krajowy przy pomocy „Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych“. Jako jeden z przykładów twórczej działalności „funduszu przemysłowego“ można przytoczyć wprowadzenie przy jego pomocy w kraju mechanicznego tkactwa bawełnianego.

Ale i kapitał prywatny w kraju zaczyna zyskiwać instytucje, które pragną go skupiać i zwracać ku obrotowi przemysłowemu. Za dowód może służyć chociażby utworzenie w ostatnim czasie na podstawie kapitałów krajowych w ciągu jednego roku dwóch przedsiębiorstw dla budowy i prowadzenia cementowni, dwóch dla założenia cukrowni, jednego dla urządzenia przędzalni juty i t. d.

Widzimy więc raz jeszcze, że na wszystkich drogach, któremi kroczy rozwój naszego przemysłu, panuje mniej lub więcej ożywiony ruch. Prowadzi on do objawów różnorodnych a znamiennych. Oto w gałęziach wytwórczości już istniejących widzimy cały szereg objawów przechodzenia przedsiębiorstw na szczebel pod względem ustrojowo-gospodarczym wyższy. Skala tych objawów jest bardzo rozległa: tu ze ślusarni wyrasta fabryka wyrobów metalowych, tam idące dotąd w rozsypkę, działające niezależnie od siebie, drobne często kopalnie i rafinerje nafty skupiają się w kolosalne przedsiębiorstwo, zaopatrzone także we wszystkie środki składu i przewozu surowca i towarów. Z drugiej strony pomnaża się stan posiadania naszego przemysłu. Przybywają zakłady nowe zarówno w gałęziach, mających już za sobą pewną przeszłość w kraju, jak i w tych, które dotąd pozostawały zupełnie nietkniętymi przez wytwórczość własną. Już sama ilość znajdujących się w części tabelarycznej naszej pracy drobnych, jednowierszowych nieraz „zestawień“ świadczy, że niema dziś bodaj dziedziny wytwórczości przemysłowej, w której kraj nie próbowałby stawiać pierwszych kroków. Słowem — rozwój!

Czy ten rozwój zawsze idzie najwłaściwszymi drogami, czy wyczerpuje przyrodzone zasoby kraju, czy najlepiej odpowiada jego potrzebom — to inna sprawa.

§ 3. Ocena.

Wszelka ocena zależy od kąta widzenia oceniającego, od ideału, który obiera on sobie jako miarę rzeczy. Przed dokonaniem więc oceny dzisiejszego stanu przemysłu galicyjskiego musimy ze swej strony ujawnić naszą „miarę“. Do jakiego ideału należałoby prowadzić gospodarstwo społeczne Galicyi?

Ideał ten przedstawia się nam bardzo skromnie. Odpowiadałoby mu bowiem już takie ukształtowanie stosunków gospodarczych, przy którym wszyscy mieszkańcy naszego kraju mogliby się w nim dostatnio wyżywić. Żeby Galicya nie odpychała od siebie na stałe około 48.000 ludzi rocznie, których nie jest dziś w stanie przekarmić, żeby dalsze dziesiątki tysięcy nie potrzebowały corocznie opuszczać jej na pewien czas, ażeby przez wychodźstwo zarobkowe zyskać sobie środki utrzymania się i jakiego takiego gospodarczego rozwoju, skromny ideał nasz zostałby osiągnięty.

Zastanówmy się, jak z punktu widzenia teorii i polityki gospodarstwa narodowego powinnyby się ukształtować stosunki gospodarcze naszego kraju, żeby ideałowi temu stało się zadość.

Kraj nasz jest dotąd przeważnie, bardzo przeważnie rolniczym. Mimo to jest on jeśli nie rolniczo wogóle, to przynajmniej zbożowo biernym. Dowodzi

tego znawca naszych spraw rolniczych Dr. Kornel Paygert *), zgadza się na to prof. Fr. Bujak **), potwierdza to do dzisiaj istniejący objaw, że młyny handlowe galicyjskie sprowadzają do przemienienia znaczne ilości zboża z Węgier, Rumunii i Rosyi, natomiast wywóz mąki z Galicyi nie istnieje.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że najprostszą rzeczą jest szukać rady w podniesieniu gospodarki rolnej i wydajności ziemi.

Złudzenie to pierzcha, gdy się uprzytomni sobie układ stosunków własności ziemskiej w Galicyi. Blisko połowa wszystkich naszych gospodarstw włościańskich ze względu na rozmiary swoje nie jest w stanie wyżywić żyjącej z takiego gospodarstwa rodziny ***).

Uprzytomnienie sobie tego jednego względu, pomijając już prawo zmniejszającej się wydajności roli, pomijając niepodobieństwo istnienia dziś krajów wyłącznie rolniczych, nie obdarzonych jakąś bajeczną, podzwrotnikową wydajnością gleby, wystarczy, aby zrozumieć, że zagadnienie, wobec którego stoi nasz kraj, rozwiązuje jeden tylko klucz: przemysł.

Jakoż zrozumiano to w kraju nie od dziś, jak świadczy o tem nie mało słów i czynów. Ale idźmy dalej drogą naszego rozumowania.

Kierunek rozwoju przemysłu w danym kraju — w związku z licznymi innymi warunkami — jest jednak wypadkową dwóch głównie czynników: zasobów i potrzeb tego gospodarstwa narodowego, w którym się rozwija.

Zróbmy przegląd jednych i drugich. Wśród pierwszych musimy rozróżnić dwa rodzaje: zasoby kraju i zasoby społeczeństwa.

Zacznymy od zasobów kraju.

Z bogactw przyrodzonych, o które opiera się przemysł, największe znaczenie odgrywają dziś płody kopalne, a wśród nich węgiel kamienny.

Węgiel kamienny jest dziś głównem źródłem energii, poruszającej przemysł całego świata, a równocześnie pierwszorzędnej wagi surowcem, niezbędnym już to do pomocy (stal), już to do przetworzenia (przemysł chemiczny) przy wyrobie bardzo licznych i ważnych towarów. Stosownie do tego użycie węgla w krajach przemysłowych ogromnie wzrasta. W Niemczech, naprzykład, spożycie roczne węgla kamiennego, przypadające na głowę ludności, wynosiło w r. 1878 — 850 kilogramów, w r. zaś 1908 — już 2.200 kilogramów. Wzrost coroczny więc zużycia węgla wyrażał się w ciągu trzydziestolecia ilością 48 klgr. na głowę! — Otóż w węgiel Galicya jest po królewsku uposażona.

Według obliczenia obcego uczonego, znakomitego geologa c. k. geolog. Zakładu państwowego Dra W. Petraschka, cały zasób węgla kamiennego w Austrii ma wynosić 28 miliardów ton. Z tej ilości ogólnej — 24·9 miliardów ton ma się znajdować w zbadanej pod względem geologicznym części

*) Por. Dr. Kornel Paygert. Podstawy do określenia żądań Galicyi na polu polityki handlowej. Kraków, 1903 r. str. 105.

**) Fr. Bujak. Galicya. Lwów, 1908. T. I. str. 301—302.

***) Por. Fr. Bujak. Galicya. T. I. str. 248.

zachodniej naszego kraju *). A więc blisko 90% całego uposażenia Austrii w tę pierwszorzędną wagę kopalinę jest naszą własnością!

A dalej? Mamy w kraju inny rodzaj bogactwa kopalnego, podobnież cenny, jako źródło energii i jako surowiec, dający się przerabiać na liczne towary, znajdujące szerokie rozpowszechnienie zarówno w dziedzinie zaspakajania pierwszych potrzeb ludzkich (oświetlenie), jak i w rozlicznych gałęziach fabrykacyi.

Mowa o ropie naftowej. Płościowych rozmiarów uposażenia kraju naszego w ten minerał nie umiemy określić. Ale wystarczy, jeśli powiemy, że w granicach państwa austriackiego jesteśmy wyłącznymi posiadaczami tego bogactwa, zaś ilość wydobywanej w kraju naszym ropy dochodzi w ostatnich latach do 5% dobytku całego świata.

Po za tymi dwoma płodami kopalnymi mamy jeszcze sól. Owe legendowe dziedzictwo świętej Kingi, użytkowane od zarania dziejów, a o którego wyczerpaniu jeszcze ani mowy być nie może. W dostępnych nam książkach nie mogliśmy i tu również znaleźć ilościowej oceny naszych zasobów solnych, ale znawcy tej sprawy twierdzą, że w obecnych stosunkach nie wyciąga się z naszych kopalń i warzelnii soli ani części tych korzyści, które możnaby i należało wyciągnąć rzeczywiście **). Na poparcie tego twierdzenia dość wspomnieć, że fabrykacya sody nie może się u nas rozwijać wskutek odmowy ze strony zarządu kopalń dostarczania potrzebnej ilości soli jako surowca. Również sole potasowe, mające ogromne znaczenie dla gospodarstwa rolnego, jako środek nawozowy, a bardzo w Europie rzadkie, znajdują się w znacznych pokładach w kraju naszym, a niemal zupełnie nie są dotąd przemysłowo wyzyskane. Dotychczas omówione bogactwa kopalne posiada Galicya w wielkiej obfitości. Nie są one wszakże jedynymi jej płodami górniczymi. Mamy jeszcze we wnętrzu naszej ziemi, chociaż w ilościach znacznie mniej obfitych, i kruszce. Zwłaszcza jeden ich rodzaj — ruda ołowiana — i ze względu na samą wartość materiału i ze względu na ilościowy zasób u nas tego kruszcu w stosunku do ogólnego uposażenia w niego Europy i Austrii, posiada poważne znaczenie. O wiele mniejsze znaczenie mają nasze zasoby rudy cynkowej, a szczególnież żelaznej.

Drugim rodzajem bogactw przyrodzonych, które wywierać muszą wpływ na kierunek rozwoju naszego przemysłu — jest nasze bogactwo leśne. Lasy pokrywają jeszcze 25% powierzchni naszego kraju. Jakkolwiek przy tym stosunku nie można Galicyi uważać za kraj lesisty, wystarczy przecież uprzytomnić sobie, że w y w o z i ona rocznie 80—85.000 wagonów drzewa, żeby zrozumieć, jakie znaczenie musi mieć materiał leśny dla przemysłu galicyjskiego.

Trzecią wielką dziedzinę surowców dla przemysłu krajowego tworzą płody gospodarstwa wiejskiego, czyli wytwory rolnictwa i hodowli.

*) Monografia węglowego zagłębia krakowskiego. Cz. IV. Stosunki ekonomiczne. Prof. J. Michalski. Rezultaty i t. d. str. 17.

** Por. chociażby: Fr. Bujak. Galicya. T. II. str. 85

To są główne rodzaje zasobów kraju, mogących wywrzeć wpływ rozstrzygający na kierunek rozwoju naszego przemysłu. Inne rodzaje, drobniejsze lub mniej wybitne — jak kamień, gliny różnego rodzaju, torf i t. p. — pomijamy.

A zasoby społeczeństwa? Te dadzą się określić jednym wyrazem — „praca“. Praca obecna, w postaci bezpośredniej istniejąca dziś w społeczeństwie, zdolność społeczeństwa do rozwinięcia i pomnożenia jej w miarę wzrostu otwierających się przed niem zadań i praca dawnych pokoleń, nagromadzona w postaci bezpośrednich i pośrednich swoich wyników — kapitał.

Żeby określić zasób pracy, jakim rozporządza społeczeństwo nasze w chwili obecnej, dość przypomnieć znamienne stwierdzenie Bujaka, że „Galicya posiada prawie 1,200.000 sił roboczych zbytecznych w rolnictwie“ *). Jeśli równocześnie przytoczymy tu, że — podług naszych danych — Galicya zatrudnia w przemyśle fabrycznym niespełna 107.000 robotników, jeżeli nawet dwa razy tyle robotników przypiszemy przemysłowi drobnemu i domowemu, zobaczymy, jakie ilości pracy, domagające się poprostu zużytkowania, posiada nasze społeczeństwo. I jest wszelka nadzieja, że kraj nasz pod tym względem przez długie jeszcze lata będzie w stanie podolać największym zadaniom, jakie byłyby się w stanie przed nim otworzyć. Nasza siła rozrodcza wyraża się w Galicyi stosunkiem 45:33 żyjących osób rodzących się corocznie na 1000 mieszkańców. Wobec tego zaś, że śmiertelność nasza wyraża się liczbą około 27 na tysiąc, na podwojenie się ludności naszego kraju potrzeba ledwo około 50 lat.

Takie są zasoby pracy w obecnym stanie naszego społeczeństwa. O kapitale, ponieważ oddziaływa on raczej na szybkość i formy, niż na kierunek rozwoju przemysłu, nie będziemy na razie mówili.

Potrzeby nasze określa stan dzisiejszy kultury ogólnej, w jakim znajduje się nasz naród.

Naród, zatrzymany przez siły zewnętrzne w sposób gwałtowny w swoim rozwoju, musiał stracić dłuższy okres czasu na to, by w nienormalnych warunkach i formach zewnętrznych nauczyć się załatwiać niezbędne czynności rozwojowe.

Gdy tę umiejętność osiągnął i gdy powetował utratę sił, spowodowaną przez liczne wypadki dziejowe, wszedł w okres rozwoju, który inne wolne społeczeństwa zachodnie rozpoczęły pół wieku wcześniej. Okres, znamionujący się tem, że włościanstwo, wyrwane z wiekowej bierności pańszczyźnianej, stało się w ciągu niego samodzielną warstwą społeczną. Potrzeby tej warstwy, szybko naprzód idącej, ilościowo nadają dziś ton zapotrzebowaniu naszemu wogóle. Zresztą potrzeby ludzkie zawsze są jednakowe. Zmienia się z biegiem czasu tylko ich między sobą ustosunkowanie wzajemne i zmieniają się sposoby ich zaspakajania. Wyraził to dowcipnie a krótko Fryderyk Nauman: „Właściwie — mówi on — człowiek dziś potrzebuje tego samego, czego potrzebował po wszystkie czasy: miejsca pod mieszkanie, dachu nad głową,

*) Fr. Bujak. Galicya. T. I. str. 391.

kawałka pola, pewnej ilości bydła, nieco lasu i strumienia wody. Jakże jednak zawiłą postać poprzybierały te wszystkie proste rzeczy wobec dzisiejszego człowieka miasta! Miejsce, zajęte dziś przez jego mieszkanie, jest bardzo szczupłe; jego „dach nad głową“ znajduje się nieraz na wysokości 15 do 20 metrów nad ziemią; pole, które go żywi, leży Bóg wie gdzie i jak daleko; o bydło, którego mięso i nabiał spożywa, nie ma on pojęcia; jego las szumi częściowo nad Dunajem, częścią gdzieś w Szwecyi, a jego strumień płynie dziś z kurka wodociągowego“ *).

Jakiż stosunek zachodzi między zasobami przyrodzonymi naszego kraju i społeczeństwa, a między ich potrzebami, i w jaki sposób stosunek ten wpływa lub wpływać winien na bieg rozwoju naszego przemysłu?

Gdybyśmy chcieli pomyśleć sobie kraj nasz w oderwaniu zarówno od reszty świata, jak od warunków historycznych, znaleźlibyśmy się w położeniu, gdzie proste, patryarchalne potrzeby mogłyby być zaspokojone niemal wyłącznie zasobami kraju i wcale bez udziału przemysłu, przy pomocy jedynie rękodzieła. I przecież mieliśmy taki okres w rozwoju gospodarczym, okres wielkiej świetności.

Ale w warunkach rzeczywistości dzisiejszej, chociażbyśmy stanęli na poziomie najprostszycy potrzeb rozwijającej się warstwy włościańskiej, musimy dostrzedz pewną nieodpowiedniość między potrzebami a zasobami naszego kraju.

Nawet w najprostszym bowiem gospodarstwie włościańskim nie obejdzie się dziś bez narzędzi z żelaza i bez tkanin z bawełny. Tymczasem my nie mamy surowców do wyrobu ani jednych ani drugich. Z innej strony widzimy znaczne ilości energii czy to w postaci rąk ludzkich, czy to zasobów węgla i ropy naftowej, do zaspokojenia tych najprostszycy potrzeb jeśli nie zbędne, to w każdym razie przewyższające ilościowo nie tylko ich miarę, ale i miarę potrzeb bardziej złożonych i wyszukanych tych warstw, które stanowią górne piętro naszej budowy społecznej.

I oto zarysowują się nam dwa wymagania, które rzeczywistość nasza stawia przemysłowi krajowemu:

1. Musi on wytwarzać liczne towary, przeznaczone do zaspokojenia prostych potrzeb, towary wszakże, na które częściowo nie mamy własnych surowców.

2. Musi on wytwarzać towary, wartość których odpowiadałaby znacznej ilości włożonej w nie energii ludzkiej i mechanicznej, a więc przeznaczone do zaspakajania potrzeb wyższych lub wybredniejszych. Ten drugi rodzaj towarów przy obecnem ukształtowaniu stosunków krajowych przewyższać jednak będzie ilościowo nasze zapotrzebowanie wewnętrzne.

Przewyżka ta w dzisiejszych warunkach jest dla nas korzystna, wzmian za nią bowiem można dostarczyć przemysłowi naszemu tych surowców, które posiadać on musi, chcąc podolać pierwszemu wymaganiu rzeczywistości.

*) Friedrich Naumann. Neudeutsche Wirtschaftspolitik. 3 Aufl. Berlin, 1911. str. 54.

Przystąpienie do zadośćuczynienia tym dwóm wymaganiom wysuwa jednak wobec naszego przemysłu nowe postulaty, uwarunkowane stanem dzisiejszego rozwoju gospodarczego.

Wytwarzanie kapitalistyczne, będące z punktu widzenia przedsiębiorcy tylko sposobem do oprocentowania włożonych przez niego w interes pieniędzy, dąży do uzyskania jak największych wyników, możliwie najmniejszym nakładem sił i środków.

Dla osiągnięcia tego skutku stosuje przedsiębiorca do obmyślenia sposobów wytwarzania cały zasób współczesnej wiedzy. Z tego zastosowania powstała technika. Technika, tworząca coraz nowe przyrządy i narzędzia, produkujące jak najdokładniej, jak najszybciej, jak najoszczędniej. Technika i jej najwyższy twór — maszyna — opanowały dzisiejszy przemysł. Ale żywiołem techniki jest metal; przede wszystkim żelazo i stal. Kraj, który wchodzi na drogę wytwarzania przemysłowego, a pozbawiony jest własnego żelaza i stali, ani nie umie wyrobić sobie z nich nowoczesnych maszyn i narzędzi, sam sobie wiąże ręce i cały swój rozwój przemysłowy uzależnia w sposób stanowczy od czynników obcych, najczęściej z nim współzawodniczących, a więc zainteresowanych w powstrzymaniu jego rozwoju.

Dla tego między przodującymi potęgami przemysłowymi dzisiejszego świata, odbywa się zawzięta walka o przewagę na polu wytwarzania żelaza. W walce tej, dzięki swoim warunkom przyrodzonym, dziś już niedoścignioną jest Ameryka północna i jej Stany Zjednoczone. Na lądzie starym do niedawna dzierżyła tu pierwszeństwo Anglia. Idące wszakże z niesłychanym uporem planowym do panowania przemysłowego Niemcy zdołały ją prześcignąć. W roku 1907 wytwórczość żelaza surowego w tonach sześciennych wynosiła :

w Stanach Zjednoczonych A. P.	26,195.000
w Niemczech	12,875.000
w Wielkiej Brytanii	10,277.000
we Francji	3,590.000
w Rosji	2,819.000
w Austro-Węgrzech	1,873.000
w Belgii	1,378.000

W tej wielkiej walce Niemcy zwyciężyły panującą od dwóch wieków w przemyśle żelaznym Anglię dzięki świadomemu dążeniu, dzięki głębokiemu przejściu się przekonaniem, że ten tylko ma swobodę i pewność rozwoju przemysłowego dziś, kto własnowolnie może rozporządzać wytwarzaniem swoich maszyn i przede wszystkim — niezbędnego do wyrobu ich żelaza. Dla tego dziś, mimo odniesionego wielkiego zwycięstwa, Niemcy nie przestają wyczerzać wszystkich sił, aby zdobyte na polu wytwórczości żelaza pierwszorzędnego w Europie stanowisko utrzymać dalej i wzmódc jeszcze bardziej. Z właściwą mu dosadnością daje wyraz temu przekonaniu Naumann :

„Żelazo — mówi on — rozstrzyga o naszej przyszłości. Jeżeli jaki inny naród pozbawi nas przodującego stanowiska na rynku żelaznym, spychając nas znacznie na plan dalszy, nie na wiele nam się przyda wszelka inna praca.

Bo rozstrzygające walki gospodarcze między nowoczesnymi ludami rozgrywają się nie w zakresie porcelany lub drzewa, ani mięsa lub zboża, ani też wełny i bawełny, ale właśnie w zakresie żelaza. Żelazo jest panującym żywiołem kapitalizmu, pierwiastkowym tworzywem nowoczesnej kultury mas, która jako taka właśnie — jako kultura mas — staje się okresem obiegu i maszyny“ *).

Oto więc mamy z warunków wytwarzania kapitalistycznego, wyprowadzoną nową wskazówkę dla naszego przemysłu: powinien on, pragnąc posiadać swobodę rozwoju

3. zabezpieczyć sobie własne żelazo i stal i własne maszyny.

I jeszcze jedna wskazówka. Wytwarzanie tanie, a więc doskonałe technicznie i masowe — wymaga znacznych nakładów. Zastosowanie wiedzy do obmyślenia środków i narzędzi wytwarzania powoduje, że nieraz maszyna jakaś, zanim zdołała wrócić swoją wartość posiadaczowi, już jest prześcignięta przez doskonalszą i musi być przez nią zastąpiona. Drogami maszynami można wytwarzać towar tylko w wielkich masach. Te masy muszą szukać obszernych, światowych rynków zbytu. Rynki te zaś są z jednej strony trudne do przejrzania, z drugiej — zmienne. Nie trudno więc na nich, czy to wskutek mylnej oceny warunków, czy to wskutek niezależnego od przewidywania ich ułożenia się — o złą konjunkturę, o przesilenie. Te względy raz jeszcze wymagają uposażenia nowoczesnego przedsiębiorstwa w silne podstawy kapitalistyczne, bo tylko takie przedsiębiorstwo przetrzyma czasy przesilen i zastojów, powtarzające się w przemyśle. Stąd dalsza wskazówka dla naszego przemysłu: powinien się on

4. opierać na zakładach technicznie doskonałych, a co za tem idzie, kapitalistycznie silnych, inaczej mówiąc, na wielkich przedsiębiorstwach.

Tak więc, w sposób możliwie najbardziej prostolinijny, wyprowadziliśmy zarówno z układu naszych krajowych stosunków gospodarczych, jak i z warunków rozwoju kapitalistycznego, najogólniejsze wskazania, którym powinien odpowiadać nasz przemysł.

Pozostaje zobaczyć, w jakim stosunku do tych wskazań znajduje się rzeczywistość.

Jeśli chodzi o wytwarzanie towarów, przeznaczonych do zaspokojenia prostych potrzeb, to stwierdziliśmy kilkakrotnie na podstawie różnych danych, że rozwój naszego przemysłu odbywa się właśnie po tej linii. W poprzednich dwóch paragrafach tej części zaznaczyliśmy, że najszybciej dokonywa się u nas wzrost tych gałęzi przemysłu, które stoją w związku z potrzebami, wywołanymi ogólnym podnoszeniem się poziomu kulturalnego społeczeństwa. Są to potrzeby, leżące przedewszystkiem w zakresie przedmiotów żywności, mieszkania, ubrania, komunikacji i oświaty. Widzieliśmy też, że to właśnie w gałęziach przemysłu spożywczego, budowlanego, elektrycznego i graficznego zaznaczył się u nas w ostatnim dziesięcioleciu największy rozwój. Przy bliższem wszakże zbadaniu sprawy dostrzegamy, że rozwój ten był nierównomierny. Nie poszedł on mianowicie za wzrostem potrzeb w zakresie tych

*) Fr. Naumann. Neudeutsche Wirtschaftspolitik. 3. Aufl. Berlin, 1911. str. 96.

przedmiotów, na wytwarzanie których brak nam własnych surowców. Wspomnieliśmy już, że najskromniejszy nawet zakres potrzeb nie da się dziś zaspokoić bez przedmiotów z żelaza i tkanin z bawełny. Owszem, im bardziej skromnym jest zakres potrzeb, tem trudniej obyć się przy ich zaspakajaniu bez tych właśnie materiałów. W wykwintnym pokoju sypialnym stoją zwykle łóżka drewniane, biedak sypia na łóżku żelaznym (o ile, oczywiście przestał się zadawałniam sypianiem „w gwiazdę“ na podłodze). Strojna panna ubiera się w wełny, robotnica w bawełnianą bluzkę. I tak stale i w coraz większej mierze w ślad za dążeniem do większej taniości rzeczy codziennego użytku idzie zastępowanie materiałów zwierzęcych przez roślinne i organicznych przez nieorganiczne. Przy budowach, zarówno jak przy najrozmaitszych narzędziach, drzewo, o ile można, zastępuje się żelazem i t. d. Otóż w zakresie wytwarzania tych przedmiotów, które w miarę rozszerzania się wśród ludności wymagań kulturalnych i w miarę postępu technicznego będą znajdowały dla siebie nieustannie rozszerzający się wewnętrzny rynek zbytu, nie widzimy w przemyśle naszym należytego, a przynajmniej pożądanego postępu. Przemysł metalurgiczny — jak stwierdziliśmy — należy do słabiej dotąd rozwijających się gałęzi wytwórczości krajowej. Wprawdzie wyrabiamy już pewne ilości gwoździ, drutu, łańcuchów, najprostszych narzędzi, części budowlanych, blachy a nawet maszyn, ale cóż to jest w porównaniu z zapotrzebowaniem kraju. Same chociażby potrzeby budowlane wymagają wyrobu mnóstwa przyborów żelaznych i blaszanych, które albo nie są wyrabiane w kraju wcale, albo w bardzo niewielkich ilościach. Samo zapotrzebowanie maszyn rolniczych jakże wielki przedstawia rynek, zaopatrywany przez fabryki krajowe tylko bardzo ubogo, opanowany dotąd w olbrzymiej części przez obcych. A równocześnie widzieliśmy, że zarówno pod względem przyrostu zakładów przemysłowych, jak sił ludzkich, nasz przemysł metalurgiczny (kl. IV i V) znajduje się na szarym końcu. Tylko pod względem przyrostu sił mechanicznych rzecz się przedstawia korzystniej, co znaczy, że istniejące zakłady metalurgiczne się doskonalą. Jednakże przyrost nowych, ani nawet rozrost dawnych zakładów nie dotrzymują kroku wzrostowi potrzeb na tem polu.

Podobnie rzecz się ma w zakresie tkanin bawełnianych. Dopiero ostatnie czasy przyniosły pierwszy krok ku poprawie stosunków w tej dziedzinie. Za staraniem krajowej komisji przemysłowej i przy pomocy krajowego funduszu przemysłowego założono w r. 1907 w Andrychowie pierwszą w kraju fabrykę tkanin bawełnianych. Powstał w ten sposób wielki i doskonale urządzony zakład przemysłowy, ale o zaspokojeniu przez niego w całości potrzeb kraju nie może być mowy już chociażby dla tego, że żadna tkalnia nie jest w stanie wyrabiać jakiegokolwiek tkaniny w takiej rozmaitości, w jakiej objawia się zapotrzebowanie na nie. Tak więc i w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Ale nie tylko w dziedzinie tych przedmiotów praktycznego użytku, które wytwarzać trzeba ze sprowadzanego surowca, przemysł nasz nie stanął jeszcze na poziomie potrzeb własnego społeczeństwa. Dzieje się tak niestety i w niektórych z tych gałęzi, w których moglibyśmy korzystać do woli z surowca

krajowego. Taka naprzykład codzienna i prosta rzecz, jak obuwie, stała się przedmiotem wielomilionowego rocznego wwozu do nas z Czech, Niemiec, Anglii, Ameryki. A przecież skór chyba można mieć w kraju dosyć. Zdawałoby się! Tymczasem okazuje się, że Galicya wyrabia skór w stosunku do swego zapotrzebowania mniej więcej o 25 milionów koron rocznie za mało *). W II części, w opisie garbarstwa, wspomnieliśmy o trwającym jego w kraju upadku. W zestawieniach, umieszczonych w poprzednich paragrafach tej części, upadek ten pozostał ukrytym wskutek ogólnego rozwoju klasy VIII-ej, spowodowanego wytwarzaniem się w kraju innych rodzajów przemysłu zwierzęcego. Na tem więc miejscu należy go znowu zaznaczyć, podnosząc, że zarówno w dziedzinie wyrobu skór, jak obuwia i innych wytworów skórzanych przemysł nasz stoi daleko w tyle po za potrzebami kraju, nie wyzyskując ani w części przyrodzonych zasobów, jakie ma pod ręką. Bo, naprzykład, surowych skór wywozi się z Galicyi rocznie za mniej więcej 15 milionów koron **), przy wspomnianym już niedoborze w zakresie skór wyprawnych! Przyczyny tego zacofania wielu gałęzi naszej wytwórczości krajowej tkwią w zagadnieniach kapitalistyczno-organizacyjnych, dla tego omówimy je później.

Z powyższego wynika, że w stosunku do pierwszego zaraz wskazania, jakie wypływa dla przemysłu naszego z ukształtowania naszych wewnętrznych warunków gospodarczych, przemysł ten nie sprostał jeszcze dziś ciężącemu na nim zadaniu.

Nie lepiej, a raczej znacznie gorzej, ma się sprawa stosunku naszego przemysłu do drugiego z wyprowadzonych wyżej wskazań: wytwarzania towarów, wartość których opierałaby się na znacznej ilości włożonej w nie energii ludzkiej i mechanicznej. Już z uwagi, którąśmy zrobili przy omawianiu kierunku ogólnego naszego wywozu, widzimy, że w stosunku do dwóch głównych źródeł tej energii, gorliwe wyzyskanie której mogłoby być podstawą rozwinięcia się u nas przemysłu przetwórczego, kraj zachowuje się w znacznej mierze albo zbyt biernie, albo opacznie. Węgiel — najważniejsze źródło tej energii, jest wyzyskany dotąd zupełnie niedostatecznie — a i tak jeszcze z dobywanego w kraju węgla, który ani w części nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb motorycznych nawet naszego dzisiejszego skromnego przemysłu, znaczna część wywozi się w stanie surowym za granicę. I w dolnej Austrii, czy w Tyrolu węgiel nasz może być użytym do wyrobu prochu strzelniczego, ale od nas z kraju wychodzi jako surowiec.

Podobnie dzieje się z ropą, w znacznej części wywożoną z kraju w stanie surowym, a przy tem zużywaną wogóle w bardzo drobnej tylko części, jako źródło siły popędowej zakładów przemysłowych.

Skoro więc zasobów energii, tkwiących w przyrodzonym uposażeniu kraju, albo nie wyzyskujemy zgoła, albo obracamy je na użytek obcych, nie może być oczywiście mowy o większym rozwoju u nas wyższych przetwórczych

*) Por. Inż. Wacław Jarra. O przemyśle skórnym w Galicyi. Lwów, 1911. str. 45.

***) Inż. W. Jarra. Ibidem. str. 12.

rodzajów przemysłu. W tem zaś znowu tkwi jedna z przyczyn, dla których się nie mogą rozwijać u nas i te z niższych, spożywczych gałęzi przemysłu, które oprzeć się muszą o przerób cudzego surowca. Płacąc ten surowiec surowcami również, nabywamy go zbyt drogo, żebyśmy na takiej podstawie stworzyć mogli w tej dziedzinie zdolne do współzawodnictwa z obcemi gałęzie przemysłu. Towary zaś wyższych rodzajów, mogące na rynku międzynarodowym z korzyścią służyć nam do takiej zamiany, wyrabiamy w ilości bardzo niedostatecznej. Trochę pierwszorzędných sukien i kortów fabryk białskich, trochę wyrobów drzewnych — drobiazg w porównaniu z ilością drzewa, wywożonego w postaci surowej lub pół-surowej, — trochę maszyn i narzędzi, zwłaszcza w zakresie wiertnictwa naftowego, nieco droższych artykułów spożywczych głównie w zakresie przemysłu wódczanego, trochę papieru, nieco platerów, oto i wszystko niemal, co ilościowo może w naszej wymianie międzynarodowej ile tyle zaważyć. Co gorsza jednak, to że nie widać w tym kierunku żywszego rozwoju, ani świadomego dążenia.

Wyniki naszych badań wykazują, że w dziesięcioleciu ostatniem na polu przemysłu galicyjskiego panował bardzo ożywiony ruch. Niema prawie gałęzi wytwórczości, któraby nie zaznaczała powstania przynajmniej odosobnionego zakładu, ale na dobro przetwórczego kierunku można odnieść tylko nieliczne z powstałych fabryk. Wymienić tu można chyba fabryki kapeluszy, koronek, rękawiczek, plomb blaszanych, piór stalowych, wyrobów celluloidowych, a zwłaszcza wyróżnioną już poprzednio szlifiernię mechaniczną i wiertarnię kamieni zegarowych i innych drogich kamieni. Zakład taki, będący w znacznej części pracownią, zastosowującą do cudzego materiału wielką ilość precyzyjnej pracy mechanicznej i ręcznej, nie osiąga wprawdzie wielkich ryczałtowych obrotów pieniężnych, ale za to cały niemal jego obrót (jako pracowni) jest czystym zarobkiem krajowego gospodarstwa. Zysk zaś osiągany przez niego jest wynagrodzeniem za doskonałość pracy mechanicznej i ludzkiej. Zakładów podobnych (oczywiście nie w tej jednej gałęzi wytwórczości) pragnący należało mieć w kraju jak najwięcej.

Natomiast z pewną niechęcią z punktu widzenia przeprowadzonej tu zasady patrzeć należy na rozwój po niektórych miastach naszych takich gałęzi wytwórczości, jak wyrób tanich ubrań gotowych. Tego rodzaju konfekcyja wymaga wielkich obrotów brutto, czyli wprowadzenia w ruch dużych ilości materiału i pracy, żeby przyniosła zysk dostateczny. Materiał wszakże, jakim się posługuje, jest zazwyczaj lichy i tani, a więc w handlu międzynarodowym nie stanowi „dobrego pieniądza“, zaś praca w tego rodzaju przedsiębiorstwach jest wyzyskiwana prymitywnie i na niekorzyść robotnika. Główna część zysku konfekcyonistów polega na zaoszczędzeniu wszelkich kosztów nakładowych, gdyż robota wykonywana jest tu dla przedsiębiorcy po mieszkaniach robotników i przy pomocy ich własnych narzędzi. Praca ludzka rozbijana jest przy tem na szereg czynności najprostszych i pozostających w zupełnem od siebie odosobnieniu; są robotnicy, którzy przez życie całe nic innego nie robią poza przyszywaniem guzików do kamizelek lub obrębywaniem dziurek. Wszelkie czynności poprzedzające i następcze odbywają się w zupełnem ode-rwaniu, w innym lokalu, przez innych ludzi. Przy tem rozprószenie podobne

robotników umożliwia obniżanie płaconych im zarobków do ostatnich granic, a wobec lichości i taniości wytwarzanego towaru, obniżanie takie jest nieraz warunkiem powodzenia we współzawodnictwie. Oczywiście przemysłu pracującego w podobnych warunkach, ze stanowiska całości gospodarstwa społecznego, niepodobna uważać za korzystny. Właśnie w odniesieniu do wyrobu tanich ubrań wypowiada Naumann następującą programową dla niemieckiej polityki gospodarczej wskazówkę: „rodzaje przemysłu, które zatrzymują ludność naszą na niskim poziomie gospodarczym, są dla nas zbyt marne. Powinniśmy dążyć do zastąpienia ich wyższego rodzaju gałęzi przemysłu, które pozwalają na podnoszenie się ekonomiczne ludności. . . . Powinniśmy więc zaniechać wyrobu tanich towarów masowych, pozostawiając to narodom nawpół-oświeconym (halbgebildete)*). Tego rodzaju dążenia polityki ekonomicznej Niemców powinny nam być znane i nie powinny pozostać bez przeciwdziałania z naszej strony. Nasza polityka przemysłowa nie może iść w kierunku samego ilościowego przyrostu wytwórczości bez rozróżniania, czy ta wytwórczość stanowić będzie czynnik podniesienia się ogólnego poziomu dobrobytu kraju, czy też tylko pole dla nielicznych jednostek dla rozwinięcia z korzyścią dla siebie swych kupieckich zdolności. Inaczej będzie szła na rękę Niemcom i będzie wytwarzała w kraju warunki gospodarcze, przy których społeczeństwo nasze przez długi jeszcze czas nie będzie się w stanie podnieść ze stanu narodu „nawpół oświeconego“.

Przechodzimy do rozpatrzenia stanu naszego przemysłu pod kątem witem widzenia trzeciego z pośród wyprowadzonych wyżej wskazań: zabezpieczenia sobie własnego żelaza i stali, oraz własnych maszyn.

O rozstrzygającym znaczeniu, jakie ma metal, a przede wszystkim żelazo dla wszelkiej wytwórczości dzisiaj, szczególnie dla przemysłu, była już mowa. Zresztą jest to prawda oczywista. Każdy naocznie może przekonać się o wrażliwym z niezmierną szybkością zastosowaniu żelaza. Przed 65 laty — w r. 1847 — spożycie żelaza w Niemczech obliczano na 14 kilogramów rocznie na głowę ludności (pełnoletniej!), w r. 1908 — na 185 kg. na głowę ludności (wogóle!). Dla Galicyi jeszcze w r. 1894, w odczycie, wygłoszonym na III Zjeździe techników polskich, obliczał St. Szczepanowski zapotrzebowanie żelaza na głowę ludności na 10 kg. Dla roku 1906 przyjmuje prof. Bujak już ilość 25 kg. na głowę. Każdemu stykającemu się z przemysłem krajowym znany jest fakt, że w Galicyi koszty wytwórczości wszelkich towarów żelaznych wyższe są, niż w innych krajach monarchii z powodu braku u nas własnego surowca.

A jednak w Galicyi nie istnieje żaden „wysoki piec“, żadna huta żelazna.

Prawda, Galicya nie posiada rudy żelaznej ani w dostatecznej ilości, ani jakości. Lecz ileż to wielkich ognisk przemysłu żelaznego istnieje dziś w krajach lub miejscowościach, nie posiadających własnej rudy.

Rozstrzygające znaczenie dla wyrobu żelaza ma dziś nie ruda, lecz węgiel kamienny. W zagłębiach węglowych tworzą się największe ogniska i przemysłu żelaznego zarazem, do których rudę dowozi się nieraz z kopalń bardzo odległych.

*) Fr. Naumann. Neudeutsche Wirtschaftspolitik. 3 Aufl. Berlin 1911. Str. 84.

O bogactwie węglowem Galicyi była już mowa wyżej. Tę podstawę do fabrykacji żelaza ma więc nasz kraj. Wprawdzie wydobywany dotychczas węgiel galicyjski nie nadaje się do wyrobu żelaza, gdyż nie daje on koksu. Ale dotąd zbadane pokłady stanowią ledwo drobną cząstkę ogólnych pokładów węgla galicyjskiego. Dr. St. Olszewski w objaśnieniach do swej „Mapy górniczo-przemysłowej Galicyi“ nadmienia, że „najniższy pokład węgla w Brzeszczu ma być koksujący“. Niewiadomo więc, czy wśród ogólnej masy pokładów krajowych nie znajdują się zasoby węgla, nadającego się do przerabiania na koks, a tem samem do użytku przy wyrobie żelaza i stali. Dopóki sprawa ta nie będzie zupełnie dokładnie zbadaną, nie można uspokoić się i zaprzestać żądania wytworzenia w kraju naszym własnej produkcji surowego żelaza. W chwili obecnej więc należy przedewszystkiem stawiać wymagania takiego rozwoju krajowego górnictwa węglowego, który doprowadziłby do wyjaśnienia owej, wstrzymującej dziś powstanie u nas hutnictwa żelaznego wątpliwości.

Tak więc sprawa krajowego kopalnictwa węglowego nabiera podwójnej wagi. Chodzi nie tylko o źródło energii dla całego przemysłu krajowego, ale i o sprawę pierwszorzędną wagi surowca, surowca, od posiadania którego zależy swobodny rozwój techniki, oraz cena wszelkich narzędzi i środków wytwórczości w kraju. Tymczasem stan naszego górnictwa węglowego w dobie obecnej przedstawia się bardzo smutno. Nie mówimy już o początkującym wciąż jeszcze, lub nie dość rozwiniętym dozywaniu węgla w kopalniach już czynnych. Co gorsza — prawo do dalszego wyzyskiwania zasobów zagłębia węglowego krakowskiego zagarnęły już w bardzo przeważnej mierze ręce obce, ręce, które w postępowaniu swoim mogą się kierować względami, z całością naszego rozwoju gospodarczego wprost sprzecznymi. Niebezpieczeństwo, w jakim pod tym względem znajduje się już dziś zagłębie węglowe krakowskie, przedstawia wyczerpująca jego „Monografia“, wydana przez „Związek górników i hutników polskich w Austrii“ w części I i IV. Nie możemy tu powtarzać wszystkich zawartych tam wiadomości, przypomnimy tylko za prof. dr. Jerzym Michalskim, że z pośród nadanych dotąd 2.901 miar górniczych w rękę polskiem znajduje się zaledwo 7,5%, pozostałe zaś 92,5% są już w rękę obcem. Z pośród wyłączności górniczych w najważniejszych pod względem węglowym powiatach: bialskim, chrzanowskim i wadowickim w rękach polskich znajduje się tylko — 21,6% ilości ogólnej w pierwszym, 28,4% — w drugim i 43% — w trzecim. Resztę wyłączności tych powiatów, czyli 78,4, 71,6 i 57% zapewnili sobie obcy. Niebezpieczeństwo, tkwiące w takim stanie rzeczy jest tem groźniejsze, że — jak powtarzamy — chodzi tu nie o samo górnictwo tylko, lecz o najważniejsze podstawy również hutnictwa żelaznego i całego w ogóle przemysłu galicyjskiego. Do ostatnich czasów polskie poczynanie, zarówno prywatne jak publiczne, nie zdobyło się na żaden krok w celu przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu. Dopiero w dn. 6 lipca bieżącego, 1912 r., „Komisyja krajowa dla spraw przemysłowych“ wybrała na wniosek p. dra Tadeusza Rutowskiego osobny komitet dla rozpatrzenia środków, jakie należałoby przedsięwziąć ku ratowaniu ze skarbów zagłębia krakowskiego tego, co się jeszcze da uratować. Oby było to początkiem zwrotu tej sprawy na pomyślniejsze dla przemysłu krajowego drogi.

W warunkach powyżej przedstawionych, przy zupełnym braku własnego surowca, jest rzeczą oczywistą, że nasz przemysł maszynowy może się rozwijać tylko z wielkimi trudnościami; temi trudnościami w przeważnej mierze tłumaczy się zapewne jego niedostateczny dotąd stan w Galicyi.

W zakresie wyrobu maszyn nasz stan posiadania — jak już kilkakrotnie zaznaczaliśmy — przedstawia się dotąd bardzo słabo. Przy bliższem wejrzeniu w stan rzeczy okazuje się, że sprawa ma się w istocie jeszcze gorzej, niż ją przedstawiają nasze tablice. Pojęcie bowiem maszyny stosowane jest przez przepisy statystyczne bardzo szeroko i „Spis systematyczny“ zalicza do tej gałęzi różne zakłady, które wyrabiają co najwyżej narzędzia i nie powinny być właściwie uważane za fabryki maszyn. To jedno. Powtóre wśród naszych zakładów krajowych jest znaczna ilość takich, które stoją na pograniczu pomiędzy pracownią do naprawy, a właściwą fabryką maszyn. Zwłaszcza w powiatach rolniczych jest to zjawisko częste — takie zakłady, które trudnią się naprawami maszyn, używanych w okolicznych gospodarstwach rolnych, a równocześnie w czasie, kiedy mniej jest napraw, wyrabiają same szereg narzędzi i prostszych maszynek, stosowanych w rolnictwie.

Przemysł maszynowy, ponieważ wytwarza on środki produkcji dla innych gałęzi przemysłu, postępuje zwykle równolegle z rozwojem tych ostatnich. Tak w klasycznym kraju przędzalnictwa i tkactwa mechanicznego — Anglii — wyrabia się dotąd nieprześcignione w tym zakresie maszyny. U nas więc, zgodnie ze stanem naszych warunków gospodarczych możnaby się spodziewać rozwoju następujących rodzajów wytwarzania maszyn. Mamy duży przemysł młynarski, mamy górnictwo naftowe, mamy rozwinięte gorzelnictwo, browarnictwo i rafinowanie spirytusu oraz ropy, mamy bardzo liczne tartaki — to w dziedzinie przemysłu. Obok tego mamy przecież rolnictwo, mimo swój stosunkowo niski poziom — nie od dziś posługujące się maszynami. Należałoby więc przypuszczać, że możemy mieć wybitne fabryki urządzeń młynarskich, narzędzi i maszyn wiertniczych, aparatów gorzelniczych i rafineryjnych, urządzeń tartacznych i w pierwszym rzędzie — maszyn rolniczych, w końcu zaś wszelkiego rodzaju silników do wytwarzania energii, potrzebnej w równej mierze zakładom przemysłowym jak rolniczym.

W rzeczywistości wśród naszych fabryk maszyn są dwie, które się specjalizowały w wyrobie narzędzi wiertniczych, dwie wytwarzające specjalnie maszyny rolnicze, jedna wyrabiająca głównie urządzenia gorzelniane i browarne i jedna pracująca przeważnie w kierunku urządzeń tartacznych. Reszta rozprasza swój wyrób na mnóstwo różnorodnych artykułów. O ile ustrój taki może być usprawiedliwionym w fabrykach bardzo wielkich, których mamy w kraju dwie, o tyle na rozwoju małych i średnich zakładów musi on ciężać szkodliwie. Szczególniej w kraju, nie posiadającym własnego surowego żelaza, specjalizacja musi być programem przemysłu maszynowego dla następujących względów. W maszynie czynnikiem rozstrzygającym o jej wartości jest jej doskonałość. Doskonałość w pomysle, dostosowującym budowę maszyny jak najlepiej do osiągnięcia zamierzonego przez użycie jej celu, i doskonałość w wykonaniu, dzięki której dopiero maszyna całkowitą skuteczność swych teoretycznych zalet osiąga. Obie te rzeczy dadzą się osiągnąć tylko na drodze

specjalizacji. Gdyż tylko w zakładzie, poświęconym wytwarzaniu nielicznych jakichś rodzajów maszyn, można bez zbyteńnego obciążania przedsiębiorstwa kosztami zarządu pozwolić sobie na ciągle próby zastowywania w praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej, i tylko w takim zakładzie można wytworzyć sobie wysoce wyszkolony skład robotniczy. Nacisk położony na obie te zasady daje wyniki wielce doniosłe. Tak Niemcy osiągnęły świetne stanowisko w dziedzinie wyrobu maszyn drukarskich, pewne rodzaje których sprowadzać od nich musi nawet Ameryka. Sami zaś Niemcy mimo całą ambicję, jaką wkładają w udoskonalenie swego przemysłu maszynowego, muszą swe tkactwo dotąd w znacznej mierze zaopatrywać w maszyny angielskie.

I jedną z nienajmniejszych przeszkód w rozwoju naszego przemysłu maszynowego jest, obok braku własnego surowca, z pewnością także ów brak własnych zdobyczy w zakresie zastosowania wiedzy technicznej do praktycznych zadań, mówiąc krótko — brak własnych patentów. Przemysł, ta kapitalistyczna postać wytwarzania, dążąca do coraz to oszczędniejszego zużytkowania sił i materji, jest mimo całą swą zdolność powtórzenia każdego wzoru w milionowych podobiznach, wysoce twórczy. Na tę stronę twórczą trzeba mieć nieustannie zwróconą uwagę i wysiłek, chcąc się utrzymać we współzawodnictwie z krajami, które mają za sobą więcej dóbr materyalnych i więcej doświadczenia. A to się da osiągnąć jedynie na drodze specjalizacji. Przemysł nasz jak widzieliśmy — na tej drodze robi dopiero słabe początki.

Zastanówmy się w końcu nad naszymi stosunkami przemysłowymi, mając na względzie czwarte z postawionych wyżej wskazań: oparcia naszego przemysłu na wielkich przedsiębiorstwach. Już przytoczone poprzednio w różnym związku dane stwierdzają, że i pod tym względem jesteśmy jeszcze w początkach rozwoju. Widzieliśmy to chociażby po szczupłej ilości w kraju przedsiębiorstw spółkowych, zwłaszcza akcyjnych, po przewadze wśród spółek naszych drobnych spółek cywilnych, a wśród całości przemysłu galicyjskiego przedsiębiorstw opartych na kapitale jednostkowym.

Podług zebranych przez Biuro danych z pośród galicyjskich zakładów przemysłowych, posługujących się popędem mechanicznym, wypada zaliczyć do drobnych (niżej 6 robotników) — 644 zakłady, czyli 29% ilości ogólnej, do średnich (wyżej 6, niżej 50 robotn.) — 1.274 z. = 58%, do wielkich (ponad 50 robotników) — 305 z. = 13%.

Jeśli weźmiemy całość zakładów przemysłowych, bez względu na posługiwanie się ich silnicami mechanicznymi, otrzymamy w dziale przedsiębiorstw drobnych — 1.490 zakładów = 40%, w dziale średnich — 1.928 z. = 51% i w dziale wielkich — 361 z. = 9%.

Z zatrudnionych w naszych zakładach przemysłowych robotników przypada 4,6% liczby ogólnej na zakłady drobne, 28,5% na średnie i 66,9% na wielkie.

Ale to są zestawienia statystyczne, oparte na podstawie czysto formalnej. Stawiając zaś wyżej postulat oparcia przemysłu galicyjskiego na przedsiębiorstwach wielkich, nie mieliśmy bynajmniej na myśli jedynie licznego uposażenia ich w siłę roboczą ludzką, ale także doskonałość techniczną i dostateczne zaopatrzenie w kapitał. Tymczasem sam objaw, że — jak z przy-

toczonych powyżej liczb wynika — wśród wielkich zakładów przemysłowych galicyjskich było 56 takich, które się wcale nie posługiwały popędem mechanicznym, świadczy dobitnie o tem, iż nie wszystkie zakłady, które można nazwać wielkimi na podstawie liczebności ich ciała robotniczego, odpowiadają postawionym wyżej wymaganiom.

Rozpatrzenie bliższe składu naszych wielkich zakładów przemysłowych jeszcze bardziej potwierdza to zdanie. Okazuje się bowiem, że w liczbie największych mamy 4 fabryki tytoniu i wyrobów tytoniowych, należące do monopolu rządowego, również rządowe 2 kopalnie i 9 warzeln soli i wreszcie 5 warsztatów kolejowych*). Są to zakłady mimo swych wielkich rozmiarów mocno różniące się od typu kapitalistycznego przedsiębiorstwa, bądź to ze względu na prawnie zabezpieczoną wyłączność stanowiska, bądź ze względu na szczególne przeznaczenie (warsztaty kolejowe). Z tych względów zarówno stosunek tych zakładów do otaczającego je gospodarstwa narodowego, jak i ich ustrój wewnętrzny finansowy, a zwłaszcza techniczny (kopalnie i warzeln soli!) ukształtują się odrębnie, i o oparciu się na nich rozwoju przemysłu krajowego w tem znaczeniu, w jakim odnosi się to do prywatnych przedsiębiorstw wielko-kapitalistycznych, nie może być mowy.

Przedsiębiorstwa wielkie mają wielorakie znaczenie dla gospodarstwa społecznego, w którym działają. Tworzą one przedewszystkiem dokoła siebie silne zapotrzebowanie zarówno w zakresie pracy jak towarów (surowiec, maszyny, narzędzia i środki do utrzymania maszyn w porządku, pracownice do naprawy i t. p.); powtórę — służą za wzór pod względem urządzenia administracyjnego, finansowego i technicznego, po trzecie, dążąc przez doskonałość przerobu do jak najzupełniejszego wyzyskania surowca i do możliwego podniesienia wartości wyrobów gotowych, przyczyniają się one do tem szybszego rozwoju swego gospodarstwa narodowego; dalej wielkie przedsiębiorstwa przyczyniają się do spokoju i pewności tego rozwoju, one wreszcie najbardziej podnoszą stopę bytu robotnika.

Przegląd naszych tablic poucza nas, że poza przedsiębiorstwami rządowymi, które w pewnym tylko i słabszym od wielkich przedsiębiorstw prywatnych stopniu mogą wywierać opisany powyżej wpływ, nasze wielkie zakłady przemysłowe przypadają w przeważnej części na gałęzie przemysłu albo przetwarzające surowiec obcy (tkactwo, przemysł metalowy), albo nadające surowcom bardzo pierwotną tylko obróbkę (cegielnie), albo też takie, które same dostarczają dopiero surowca dla innych gałęzi (górnictwo). Z natury rzeczy we wszystkich tych gałęziach mogą one tylko częściowo spełniać różnostronne zadania wielkich przedsiębiorstw. Przedewszystkiem zaś stwierdzamy słaby w Galicyi rozwój tej postaci wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, w której osiągają one największą pełnię swego znaczenia i oddziaływania, mianowicie przedsiębiorstw złożonych. Zakłady złożone, przez połączenie w jednym przedsiębiorstwie kilku kolejnych stopni przeróbki jakiegoś materiału, od wydobycia surowca aż do nadania mu ostatecznego wykończenia w kształcie

*) Odbenzyniarnia państwowa w Drohobyczu nie jest uwzględniona w naszych tablicach.

gotowego do użycia towaru, osiągają najdalej idące skutki zarówno w zakresie wyzyskania materiału i wszystkich jego właściwości, jak też wartości użytkowej urządzeń i pracy. Stanowią one też najwyższy typ dzisiejszej organizacji wytwarzania. W podobne zakłady Galicya dziś jest jeszcze niezmiernie uboga. Do typu tego częściowo zbliżają się dotąd tylko „Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze“ w Sierszy, mające własne kopalnie węgla kamiennego i rudy cynkowej oraz własną hutę cynkową. Również parę przedsiębiorstw naftowych, przede wszystkim „Galicyjsko-karpackie two akcyjne naftowe“ surowiec przez siebie dobywany przerabiało na towar wyższego stopnia. W czasie najświeższym dokonywa się w przemyśle naftowym wielki przełom w tym kierunku. Powstało właśnie olbrzymie przedsiębiorstwo, oparte o kapitał 90 milionów koron, które skupia w swoim ręku, obok licznych czynnych szybów naftowych również kilka rafinerii, a także rurociągi i zbiorniki ropne, czyli wszystkie czynniki, składające się na całość wytwórczości naftowej.

Tak oto przeszliśmy raz jeszcze całą dziedzinę naszego przemysłu, tym razem z ustaloną miarą w ręku. Wynik nie mógł być ani inny, ani nowy w stosunku do tych częściowych wyników, do których dochodziliśmy już tylokrotnie w toku dotychczasowego roztrząsania zebranego przez nas materiału. Stwierdziliśmy raz jeszcze, w sposób tylko bardziej jednolity, stan początkowy naszego przemysłu i jego braki z punktu widzenia tych zadań, które rozwiązać mu wypada w naszym gospodarstwie narodowym. — Ale w ten sposób zdobyliśmy dopiero połowę danych dla tej oceny, do której zdążamy. Nie wystarczy nam bowiem świadomość, czego brak naszemu przemysłowi w stosunku do ciężących na nim zadań. Chcemy wiedzieć, czy te braki potrafi on wyrównać, czy zadaniom swym wogóle poddać może. A to zależy od ogólnych warunków jego rozwoju. Tym warunkom poświęcamy ostatni rozdział naszej pracy.

§ 4. Ogólne warunki rozwoju przemysłu w Galicyi.

Gdy się ogarnia jednym rzutem oka stan naszego życia gospodarczego, a równocześnie stawia się dla kraju program przemysłowy, mimowoli rodzi się w umyśle wątpliwość: czy aby na to wszystko jeszcze czas?

Przytaczaliśmy w toku wywodów poprzednich przykłady i porównania z życia przemysłowego Niemiec, Szwajcaryi, Ameryki, widzieliśmy olbrzymią przestrzeń, o jaką wyprzedziły nas te kraje w dziedzinie wytwórczości. Mimo chęci odczuwa się przy rozważaniu podobnych przykładów rodzaj przygnębienia i zadaje się sobie pytanie: czy ta przestrzeń jest w ogóle do wyrównania?

Szukajmy odpowiedzi w dziejach.

Weźmy kraj najszybciej dziś w Europie kroczący drogą rozwoju gospodarczego i spójrzmy wstecz o okres jednego tylko życia ludzkiego.

Widzimy wtenczas, że około roku 1850 w północnych Niemczech istniało 3.050 fabrycznych zakładów przedziałniczych o 53.171 robotnikach. W całych południowych Niemczech istniało podobnych zakładów tylko 143 i zatrudniały

one 7.172 robotników. Ale to była po górnictwie najbardziej rozwinięta gałąź przemysłu. Tkactwo tkwiło jeszcze całkowicie niemal w okresie przemysłu domowego. W tym samym czasie liczone w Niemczech przeszło 750.000 tkaczy domowych *). W królestwie Saskiem, w którym dziś 75% ludności żyje z przemysłu, w r. 1846 było w użyciu w rolnictwie i w przemyśle razem 197 silnic, wytwarzających energię 2.446 koni mechanicznych. W całych Prusiech w tym samym roku było w użyciu 1.139 stałych maszyn parowych o sile ogólnej 21.716 koni mechanicznych. Połowę tej energii spotrzebowywało górnictwo. Berlin w roku 1849 rozporządzał do popędu wszystkich swych maszyn energią nie większą, niż dziś posiada każda średnia kopalnia, miał bowiem 113 silnic o 1.265 koniach mechanicznych energii. — Wielkie dziś środowisko przemysłowe — Wrocław — miał w roku 1846 w murach swoich 10 silnic parowych o 28 koniach mechanicznych energii **).

Okolo roku 1840 nie było w całych Niemczech ani jednego pieca wielkiego, posługującego się koksem, pierwszy zaś taki piec powstał dopiero w r. 1847 w okręgu Ruhr'skim. Węgiel kamienny, jako materyał palny, przed rokiem 1844 był używany tylko na Śląsku i to zresztą w małej ilości.

Przywóz angielskiego żelaza do Niemiec stanowił w połowie ubiegłego stulecia 52—55% ogólnego zapotrzebowania ***).

Ogromna ilość potrzeb nie tylko na wsi, ale i w miastach jest jeszcze zaspakajana w Niemczech w tym czasie w granicach gospodarstwa domowego. Jeszcze po domach miejskich przedzie się własną przędzą i oddaje się ją do przerobienia rzemieślnikowi tkaczowi. Dobrze wychowana panna nie może iść za mąż, póki nie uszyje sobie całej wyprawy z wyrobionego w domu płótna. Obuwie nawet wyrabia w domu wędrowny rzemieślnik, zaopatrując od razu na dłuższy czas całą rodzinę.

Szczegóły podobne możnaby mnożyć jeszcze długo. Lecz i przytoczonych w zupełności wystarczy na to, aby zdać sobie sprawę z ogólnego stanu gospodarstwa społecznego w Niemczech w połowie 19-go stulecia.

Jeżeli nawet w pewnych gałęziach wytwórczości, jak w górnictwie, przemyśle włóknistym, Niemcy ówczesne były silniej stosunkowo rozwinięte, niż nasz kraj dzisiaj, to nie ulega jednak wątpliwości, że ustrojowo gospodarstwo społeczne Niemiec z połowy wieku dziewiętnastego znajdowało się na stopniu znacznie niższym, niż całość naszego gospodarstwa społecznego dziś. A więc przez przeciąg jednego życia ludzkiego dokonał się tam olbrzymi przewrót, nastąpił wspaniały rozwój, na który spoglądamy dziś z obawą i zarazem z gorącym pragnieniem, aby mógł stać się wzorem dla nas. Cóż za siły dokonały tych cudów, działaniem jakich czynników wytłumaczyć ten nagły wzrost bogactwa, a zwłaszcza przemysłu niemieckiego?

Nie wyjaśni nam wszystkiego sam — tak często używany i nadużywany wyraz — „kapitalizm“.

*) W. Sombart. Der moderne Kapitalismus. Leipzig, 1902. T. I. str. 425.

***) W. Sombart. Der moderne Kapitalismus. Leipzig, 1902. T. I. str. 431.

***) Dr. Maks Riesser. Historia rozwoju wielkich banków niemieckich. Przekład polski St. Karpińskiego. Warszawa, 1907. str. 20.

Kapitalistycznym nazywamy taki ustrój gospodarstwa społecznego, w którym dobra, potrzebne do zaspokojenia potrzeb jednostkowych czy zbiorowych, zyskuje się w drodze wymiany, środki wytwórczości zarówno materialne jak energetyczne ujmowane są rachunkowo, jako przynosząca odsetki suma pieniężna, bezpośrednią zaś pobudką czynności gospodarczych jest chęć osiągnięcia zysku, pojmowanego właśnie jako procent od wartości pieniężnej wszystkich zużytych w przedsiębiorstwie czynników wytwórczości.

Nowoczesny rozkwit gospodarczy cywilizowanej ludzkości tłumaczy się zwykle właściwościami tego ustroju. Ale kapitalizm jest dawniejszy niż ten rozkwit. Przecież, nie mówiąc o starożytności, w naszej epoce już w XIII wieku po miastach włoskich, we Florencji zwłaszcza, dają się dostrzedz początki gospodarki kapitalistycznej. Nie brakło też już w zamierzonych czasach owego dążenia do zysku pieniężnego, które jest niewątpliwie dźwignią zarówno całego rozwoju kapitalistycznego, jak i ostatniego, nowoczesnego jego okresu. Wszak to już w wieku XV rzucił imię Jakób Fugger, ówczesny Rotschild, swe słynne słowa: „ich will gewinnen, dieweil ich kann“. A i nasz Mikołaj Rey zdradza kapitalistyczny wyraznie sposób myślenia, gdy w „Żywocie człowieka poczciwego“ zaleca handel (bydłem naprz.) i rozróżnia doskonale między „pożytkiem“, jaki mieć można z bydła kupionego na wypas (mleko, wełna), a zyskiem — „lichwą“ — który się otrzyma po jego sprzedaniu. To wszystko nie przeszkadzało, że ten okres „wczesno-kapitalistyczny“ trwał wieki, nie sprowadzając bardziej przełomowych zmian w życiu gospodarczym, aż przyszły czas, kiedy na przeciągu jednego nieraz życia ludzkiego dokonały się ogromne przewroty.

Siedmiomilowe buty przywdział rozwój gospodarczy dopiero wtenczas, gdy do nagromadzonych przez cały okres wczesno-kapitalistyczny zasobów kapitału i przedsiębiorczości dołączyły się czynniki nowe: zajęcie się państwa sprawami życia gospodarczego i zastosowanie do czynności gospodarczych zasad wiedzy. Rozszerzenie ram gospodarstwa społecznego przez objęcie niemi interesów wolnego włościanstwa było dalszym czynnikiem, wzmagającym ten rozmach, jaki odznacza nowoczesny rozwój gospodarczy.

Ten okres „późno“, „nowo“, czy też „przemysłowo“ kapitalistyczny, o którego wynikach i możliwości osiągnięcia ich również przez nasze społeczeństwo właśnie jest mowa, rozpoczął się, jak słusznie twierdzi Sombart, dla Anglii około połowy XVIII stulecia, dla Francji z początkiem monarchii lipcowej, dla Niemiec około połowy ubiegłego wieku XIX-go.

Skoro więc dorobek rozwoju przemysłowego, jaki podziwiamy w krajach zachodnich, osiągnięty został w tak nieznacznych względnie przeciągach czasu, skoro przed okresem przemysłowo-kapitalistycznym i w jego początkach panowały w tych krajach stosunki pod niektórymi względami bardziej gospodarczo zacofane od tych, jakie dziś mamy w kraju naszym, niema żadnej podstawy do przypuszczenia, żebyśmy przy stosownych wysiłkach nie osiągnęli na drodze rozwoju przemysłowego podobnych, co na zachodzie wyników. Należy tylko na podstawie umiejętnej oceny własnych środków wytknąć śmiało w przyszłość sięgające drogi i postępować po nich świadomie z wolą sku-

pioną. Bo świadomość i wola zbiorowa opanowały dziś już powszechnie żywiołowe siły życia społecznego.

O zasobach ściślejszych, na których oprzeć się może nasz przemysł, zasobach materji i energii, mówiliśmy już wyżej. Zwróćmy obecnie uwagę na ogólniejsze czynniki nowoczesnego rozwoju kapitalistycznego.

A więc przedewszystkiem — stosunek państwa do spraw naszego życia gospodarczego?

Jest to z natury naszego położenia narodowego najslabsza strona techniki naszego społecznego gospodarstwa. Zbytecznem byłoby tu udawadnianie wielkiego wpływu państwa na rozwój stosunków gospodarczych. Wszystkie kraje, posiadające dziś wielki i silny przemysł, nie wyłączając wolno-handlowej Anglii, przeszły przez okres przygotowawczy troskliwej opieki państwa nad przemysłem w jego latach dziecinnych. I dziś jeszcze posiada państwo potężne środki oddziaływania na stosunki gospodarcze, w szczególności przemysłowe. Jednak psychologia zastosowania tych środków bywa nieraz zgoła odmienna, niż za czasów klasycznego merkantylizmu. Opieka państwowa nad przemysłem nie jest już dziś czuwaniem troskliwej nańki nad pierwszymi krokami niemowlęcia. Przemysł w wielu krajach i w rozlicznych gałęziach swoich rozrósł się tak potężnie, że potrafi uczynić z władzy państwowej powolne narzędzie w swych rękach i dyktuje jej nieraz zarządzenia, z których ciągnie samolubnie korzyści ze szkodą dla innych dziedzin gospodarstwa społecznego, ba, nawet dla innych gałęzi przemysłu. Szczytowe jego organizacje osiągają taką wybujałość, że dają powód (vide Ameryka) do mówienia o niebezpieczeństwie dla samego ustroju państwowego, o państwie w państwie. Dowodem to, że przemysł — jakkolwiek potrzebuje w początkach opieki państwowej, z czasem wszakże staje się zdolny w samym sobie szukać sił swego rozwoju.

Przykłady podobne odnoszą się do naszego kraju oczywiście tylko w bardzo szczupłej mierze i z ogromnemi zastrzeżeniami. Przemysł galicyjski znajduje się dziś jeszcze w tym okresie rozwoju, że opieka państwowa, chociaż może nie jest mu niezbędnie potrzebną do życia, jednak niezmiernie ułatwiłaby mu przejście przez czas ząbkowania i prędsze osiągnięcie pełni własnych sił. Tymczasem opieki tej nie doznaje on bynajmniej, nieraz przeciwnie, państwo postępuje tak, jakby mu pierwociny rozwoju raczej utrudnić pragnęło. Dość wspomnieć tu na nieśmiertelną sprawę budowy galicyjskich kolei lokalnych, na znane porządki taryfowe, skutkiem których węgiel pruski podróżował sobie kolejami galicyjskiemi taniej, niż nasz własny węgiel z zagłębia krakowskiego. Spraw tych niepodobna przedstawić tu wyczerpująco, zostały one zresztą w sposób doskonały zobrazowane w parokrotnie już wymienianej „Monografii węglowego zagłębia krakowskiego“, gdzie politykę taryfową austriacką omówił z prawdziwym znanstwem p. Bronisław Chodkiewicz, politykę zaś podatkową w stosunku do przemysłu, prof. Dr. Jerzy Michalski *).

*) Monografia węglowego zagłębia Krakowskiego. Część IV. Stosunki ekonomiczne. Kraków, 1910.

Jednak właśnie z przedstawienia tego dowiadujemy się, że gdzie czynniki zainteresowane chciały i umiały wywrzeć nacisk na rząd centralny, tam uzyskano sprzyjające rozwojowi górnictwa węglowego w Zagłębiu krakowskiem ustępstwa. Skądinąd wiemy, że również w czasie przesilenia naftowego rząd pod naciskiem czynników krajowych przyłożył ręki do poprawy położenia. Chociaż więc zasadniczo, wskutek politycznego położenia kraju, stosunek władzy państwowej do rozwoju naszego przemysłu nie jest korzystny, jednakże zmiana jego na lepsze leży wielokrotnie w naszym własnym ręku. I jeśli przemysł nasz w rozwoju swoim napotyka wciąż jeszcze na szkopyły ze strony urzędów państwowych, to przyczyna tego tkwi zapewne w wielu bardzo wypadkach w niedostatecznym wyzyskaniu naszych wpływów politycznych na jego korzyść. Tak więc sprawa opieki państwowej, jakkolwiek nie przedstawia się dla przemysłu naszego pomyślnie, nie jest jednakże całkowicie wyjętą z pod naszego świadomego oddziaływania i zapewne w niejednym szczególe dałaby się zmienić na lepsze.

Ale wróćmy do czynników z pewnością ważniejszych dla rozwoju przemysłu, do czynników wewnętrznych naszego gospodarstwa narodowego.

Wspomnieliśmy już w nawiasie, że okres wczesnego kapitalizmu przez kilka wieków zgromadził wielkie zasoby bogactw, zwłaszcza pieniężnych, i na tej podstawie dopiero, kiedy życie gospodarcze zyskało dwa nowe potężne czynniki rozwoju — opiekę państwa i zastosowanie wiedzy — wybujał nagły rozwój nowoczesnego przemysłu.

W Polsce ów przygotowawczy, wcześniejszy okres kapitalistyczny rozwinął się — jak się zdaje — nie mniej, niż gdzieindziej. Ale bieg wypadków dziejowych przerwał ten rozwój i zniweczył w znacznej części jego dorobek. Od połowy wieku XVIII aż poza połowę XIX zasoby bogactw, gromadzone pracą pokoleń, co pewien czas bądź ulegają zniszczeniu, bądź są wywożone, bądź same, kryjąc się, uciekają za granicę. W takich warunkach jest rzeczą pewną, że ten zapas sił, który na zachodzie ożywił rozwój nowoczesnego przemysłu, został u nas bardzo uszczuplony. Czy jednak do tego stopnia, żebyśmy już mieli utracić zdolność oparcia własnego przemysłu na własnym kapitale?

Gdy się przebiega jedną po drugiej najważniejsze gałęzie przemysłu galicyjskiego, odnosi się niemal wrażenie, że tak jest w istocie. Rzeczy te nie łatwo się dają ująć w wiadomości ściśle. Badania bezpośrednie, któreśmy usiłowali przeprowadzić, nie przyniosły dostatecznego plonu, na podjęcie zaś badań pośrednich nie stać było Biuro na razie. Temat to do osobnej, nie małej pracy. Ale i te wiadomości, które stały się nam dostępne, są dość wymowne. Widzieliśmy wyżej, że z pośród 56 czynnych w przemyśle naszym towarzystw akcyjnych tylko 16 mogliśmy zaliczyć do krajowych.

Z czynnych w zagłębiu krakowskiem siedmiu kopalń węgla kamiennego — pięć jest opartych w całości na kapitale obcym, dwie oparte są na nim w części. Najnowsza wiadomość z przemysłu naftowego głosi, że 86% tej dziedziny wytwórczości przeszło pod panowanie kapitału obcego.

W hutnictwie — największa huta cynkowa należy do obcego towarzystwa akcyjnego, druga — do towarzystwa w części opartego na kapitale obcym.

W przemyśle naszym szklanym, cementowym, papierowym, chemicznym, drzewnym — największe przedsiębiorstwa opierają się na kapitale obcym.

W mniemaniu powszechnem istnieje silny obóz, który nie widzi w tym objawie nic groźnego. Wskazuje się na to, że bez kolonizacji przemysłowej nie obeszło się w krajach najpiękniej dziś pod tym względem rozwiniętych, że jeszcze rządy merkantylistyczne przesadzały krzewicieli przemysłu z Francji do Anglii, z Anglii do Niemiec i t. d.

A i my mamy piękną tradycję, do wcześniejszych już nie sięgając, w skutecznej polityce kolonizacji przemysłowej, prowadzonej przez niezapomniany Bank polski.

W rozumowaniu tem przeocza się olbrzymią zmianę, jaka się dokonała w samej istocie własności od czasów merkantylizmu. W istocie wszelkiej własności tkwiła naówczas jeszcze cała moc pierwiastków przedkapitalistycznych. Przedewszystkiem znamię czegoś w najwyższym stopniu osobistego. Własność i właściciel, a więc i kapitał z kapitalistą byli jak najściślej z sobą związani. Społeczne i gospodarcze znaczenie własności polegało dla właściciela na prawie nienaruszalnego posiadania i użytkowania przedmiotu, kierowania wszelkimi stosowaniami do niego pracami, wynagradzania ludzi, którzy w tych pracach brali udział. Sprzedaż własności stanowi wyjątek. Dość pomyśleć o tych istniejących we wszystkich krajach dynastyach, które stworzyły przemysł. O tych rodzinach, gdzie zakład przechodził z pokolenia w pokolenia, wciągając wszystkich właścicieli w najbardziej bezpośredni osobisty stosunek do siebie, i pozostając w „jednym ręku“ dziesiątki lat. Jeszcze i dziś w takich starych przedsiębiorstwach, pochodzących z początkowego okresu rozwoju przemysłowego, jakkolwiek stosunki majątkowe w nich dosyć się powikłały, da się nieraz oznaczyć z całą dokładnością część osobistą każdego ze współwłaścicieli-członków rodziny. Oznaczyć nie w oderwaniu, nie w postaci tylko pewnej wartości pieniężnej, ale zupełnie rzeczowo, w postaci tych a tych gmachów, tej a tej części przedsiębiorstwa lub fabryki. On ją posiada, nią zarządza, ją prowadzi. Związek osobisty pomiędzy kapitałem i kapitalistą zachował się w takich wypadkach w całej pełni.

Ale proszę oznaczyć, jaki jest związek osobisty między kopalnią węgla, hutą żelazną i walcownią, a właścicielem akcji towarzystwa górniczo-hutniczego, do którego wszystkie te zakłady należą. Co w nich jest jego własnością? I kto tu jest tym właścicielem? Gdzie jest kierownictwo przebiegiem pracy, gdzie stosunek właściciela do robotnika? Te wszystkie sprawy nie obchodzą częstokroć akcyonariusza w najdrobniejszej mierze. Jego udział we własności przedsiębiorstwa staje się czysto rachunkową konstrukcją, a jego osobiste rozporządzanie tym udziałem sprowadza się do sprzedaży akcji, jeśli dla czegoś przestała mu odpowiadać jej posiadanie. Własność stała się przedmiotem przedewszystkiem handlowym, kapitał stał się bezosobistym.

O tem zasadniczem przeobrażeniu zapomina się zwykle, gdy się dziś powołuje na kolonizację przemysłową z początków ery wielkiego przemysłu. Bo pomijamy już wzgląd, że kolonizacja podobna najczęściej odbywała się nie przy udziale kapitalistów, lecz rzemieślników lub techników. Sprowadzano nie człowieka z pieniędzmi, ale człowieka z umiejętnością. Taką jednostkę

równie dobrze Fryderyk drugi, jak Bank Polski wyposażał w krajowy kapitał, i na podwalinie tego połączenia powstawał nowy zakład, albo tworzyła się cała nowa gałąź przemysłu w kraju. Pomijamy ten wzgląd. Gdyby nawet sprowadzano kapitalistów. Przecież kolonizator taki wyglądał zupełnie inaczej w czasach oświeconego absolutyzmu w Niemczech lub za Królestwa Kongresowego w Polsce, niż wygląda dziś! Był to w każdym razie ów kapitalista indywidualny, naściślejszemi niemi osobistemi związany z przedmiotem swego posiadania, który się osobiście udawał na miejsce swej nowej działalności i tu we własnej osobie rozpoczynał swój nowy interes. Jego powodzenie było związane z powodzeniem przedsiębiorstwa, więcej — nieraz byt i powodzenie jego rodziny. Dążeniem jego było stworzenie podstawy coraz świetniejszego bytu i rozwoju dla licznych pokoleń jego potomków. Cały przebieg obrotu gospodarczego sprowadzonego z zewnątrz kapitału, nie wyłączając i zużytkowania jego dorobku, odbywał się wewnątrz naszego gospodarstwa narodowego. Przemysłowiec przybysz żył i pracował w swoim nowem otoczeniu, wytwarzał sobie wśród niego pomocników, kształcił je i zżywał się z niem.

Na tej to drodze powstały owe liczne w Polsce rodziny o cudzoziemskich nazwiskach, których członkowie do dziś przodują nieraz nie tylko w naszym rozwoju przemysłowym, lecz i w ogólnem życiu obywatelskiem, stawszy się już najlepszymi Polakami. To była kolonizacya płodna w dodatnie skutki pod każdym względem. Obecnie jednak nie da się już ona powtórzyć w tej postaci.

Bezsobisty kapitał współczesny udaje się do nowego kraju bez właściciela, bo właściciel jego nie ma twarzy, ma tylko firmę. I w zbiorowisku jego właścicieli żaden nie jest związany z jego losami i z przyszłością zakładów, które powstaną na podłożu tego kapitału niepodzielnie. Taki akcyonaryusz, który bierze udział w tworzeniu, powiedzmy, kopalni nafty w Galicyi, wkłada część swych kapitałów w to przedsiębiorstwo, część inną zaś ma w jakiejś pożyczce chińskiej, znowu inną w budowie kolei bagdadzkiej i jeszcze inną w towarzystwie terenowem pod Berlinem. Chce on zarobić na kopalni galicyjskiej, ale od powodzenia tego przedsiębiorstwa nie zawisł byt ani jego własny, ani jego rodziny. Nadewszystko zaś chce kapitalista obcy przy pomocy tego nowego przedsiębiorstwa zrobić jeszcze jeden korzystny obrót swoim kapitałem. Stworzyć nowy zakład, dojść szybko do zysków, podbić w górę akcyę i spieniężyć je korzystnie — oto czego pragnie nowoczesny kolonizator przemysłowy. Chciwy szybkiego zysku nowoczesny kapitał nie wybiera się wprawdzie na podbój ze swoim właścicielem, bo to jest fizykiem niepodobieństwem, ale natomiast zabiera ze sobą cały liczny sztab zarządców, opiekunów i sług. On nie ma czasu na wyrabianie sobie ludzi na miejscu, on musi „ruszać z kopyta“. Jedzie więc za nim dyrektor zarządzający, dyrektor techniczny, szereg inżynierów, majstrów, nie rzadko robotników nawet. Wszystko obcy! Dawniejszy kolonizator przemysłowy, osiedlający się na nowem miejscu sam z rodziną i pracujący przy pomocy bezpośredniej nowego otoczenia, łatwo się dawał wciągnąć przez to otoczenie, albo poprostu, hołdując hasłu „ubi patria, ubi bene“, zżywał się z niem. W dzisiejszych czasach rozbudzonych uczuć narodowych i łatwości znoszenia się z ojczyzną, ci wszyscy gromadnie przybywający panowie wraz z rodzinami swemi stworzą wśród

miejscowego społeczeństwa odrębną wyspę, która zależnie od ich pochodzenia stanie się „Ortsgruppą” lub „cercle'em” obcego związku.

Ale to wszakże jest „tylko” narodowy moment niebezpieczeństwa, a my mówimy tu o rzeczach gospodarczych i powinniśmy się strzedz „szowinizmu”. Niepodobna jednak przeoczyć niezmiernie ścisłego związku, jaki zachodzi współcześnie między życiem gospodarczym a politycznym, niepodobna zapominać, jaką dziś rolę w polityce międzynarodowej pełnią banki i umieszczanie kapitałów w obcych krajach. Jest przecie w dzisiejszej kolonizacji przemysłowej i dość niebezpieczeństw gospodarczych.

Najpierw — najbardziej zasadnicze. Przez rozkrzewienie przemysłu dążymy do samodzielności gospodarczej, to znaczy — chcemy, żeby ludność nasza mogła zużytkować swe siły i zapewnić sobie byt i rozwój we własnym kraju. Widzieliśmy już, że na potrzeby zarówno rolnicze jak przemysłowe, spożywcze jak wytwórcze musimy wwozić do kraju szereg surowców. Aby nie stało się to źródłem ciągle rosnącego naszego zadłużenia, musimy wzajemian za sprowadzone surowce wywozić wytwory naszego przemysłu. Oparcie krajowych przedsiębiorstw przemysłowych na obcym kapitale wywozu takiego nie uniemożliwia, ale odbiera mu pożądane przez nas znaczenie gospodarcze. Jeżeli wyroby fabryki, opartej na kapitale obcym, służą do zaspokojenia wewnętrznych potrzeb krajowych, to właścicielom tego kapitału płacimy za nie gotówką, zwiększając zadłużenie nasze wobec obcych. Jeżeli wyroby te idą na wywóz, to płacą one tylko odsetki i amortyzację od włożonego w przedsiębiorstwo obcego kapitału, nie przyczyniając się do zmniejszenia zadłużenia naszego, spowodowanego przywozem obcych surowców. Na oko wywóz się wzmaga, bilans handlowy się poprawia, ale bilans płatniczy kraju nie przestaje przez to być biernym, a w tym ostatnim przecie odzwierciadla się stan zadłużenia kraju wobec obcych. Cała więc korzyść, jaką osiąga z takiego przedsiębiorstwa gospodarstwo społeczne nasze, ogranicza się do sumy zarobków, wypłaconych robotnikom, o ile ci ostatni oczywiście nie przyszli razem z obcym kapitałem.

Idźmy dalej. Przemysł rodzi przemysł. Fabryka składa się z urządzeń, narzędzi i maszyn, które są też przedmiotem wyrobu fabrycznego. Otóż kapitał obcy zawsze woli sprowadzić te wszystkie rzeczy ze swej ojczyzny. Mówiąc o polityce emisyjnej wielkich banków niemieckich, Maks Riesser powiada wyraźnie: „o ile to jest możliwe i nie sprzeciwia się celowi danej emisji, należy zastrzedz sobie prawo powołania krajowego przemysłu do wykonania tych robót i dostaw, na jakie w całości lub częściowo mają być obrócone środki z zaciągniętej pożyczki. Bankom niemieckim już nieraz udało się zdobyć podobne prawo pierwszeństwa dla naszego przemysłu“ *).

W ten sposób, wspierając przemysł przy pomocy kapitałów obcych, z drugiej strony odbiera mu się naturalnego bodźca do rozwoju.

Dalej. Zarządcami dzisiejszych bezosobistych kapitałów, ich myślą i wolą, są banki. Tu znowu zbiera ochota wskazać na rolę polityczną banków niemieckich i, powołując się na Riessera, przypomnieć, jak to dla wykonania tej roli potrafią one tworzyć instytucje, zdawałoby się nie wspólnego z niemiec-

*) Dr. M. Riesser. *Historia rozwoju wielkich banków niemieckich i t. d.* Przełożył St. Karpiński. Warszawa r. 1907. Str. 91.

kością nie mające, jak Credito Italiano, Banca Commerciale Italiana, Banque d'Orient w Atenach, Banque Internationale de Bruxelles i in. Ale gdyby nawet banki obce działały z pobudek wyłącznie gospodarczych. Umieszczenie w przedsiębiorstwach przemysłowych jakiegoś kraju znaczniejszych kapitałów skłania banki do otwierania na miejscu swoich oddziałów, dla pilnowania tych kapitałów z bliska. Oddziały te oczywiście otwierają także kasy depozytowe. Do kas tych obficie płyną pieniądze krajowe i oddając się obcemu kierownictwu, zostają w ten sposób wciągnięte w zakres interesów często nie z krajem wspólnego nie mających. Jak szkodliwe mogą być skutki tego dla kraju, dowiodły ostatnie przejścia rynku kredytowego Galicyjskiego w r. 1912. Wreszcie względ pokrewny, a wielkiej wagi. Banki nadają dziś kierunek całemu życiu gospodarczemu. Wprowadzając do przemysłu obcego kraju, zdobywają one tem samym wielki wpływ na całość jego rozwoju gospodarczego. Czyniąc więc nasz przemysł polem działania obcego kapitału, uzależniamy cały nasz rozwój gospodarczy od potrzeb i interesów naszemu krajowi zupełnie obcych, nie rzadko z naszymi własnymi interesami wręcz rozbieżnych. Kapitał obcy, wchodząc do nas, szukać będzie przedewszystkiem tych gałęzi przemysłu, w których nie wytworzy współzawodnictwa własnemu krajowi, powtóre zaś takich przedsiębiorstw, w których najłatwiej zrobi interes. Będzie on zawsze szedł po linii najmniejszego oporu, układ wewnętrzny naszych potrzeb nie będzie go wcale obchodził. Chwytając te łatwiejsze i zyskowniejsze interesy, kapitał obcy naszemu będzie pozostawiał tylko zadania najmniej wdzięczne i przedsiębiorstwa najtrudniejsze. W ten sposób całe dziedziny wytwórczości mogą być przez czas dłuższy w zaniedbaniu, mimo to, że z punktu widzenia naszych wewnętrznych gospodarczych lub społecznych interesów mogą one posiadać pierwszorzędną wagę. Z drugiej strony rozwój naszego rdzennego kapitału i przemysłu, zepchniętego na mniej urodzajne dziedziny, zostaje przez to utrudniony i opóźniony.

Widzimy więc, że dla osiągnięcia prawdziwie pomyślnego rozwoju naszego przemysłu, dla tego, aby spełnił on to zadanie, jakie wskazuje mu rozwój naszego gospodarstwa narodowego, musimy uczynić zadość wielkiemu, zasadniczemu wymaganiu: musimy oprzeć go na własnym systemie finansowym. Własny system finansowy. To wielkie słowo. I znowu rodzi się pytanie, czy to nie po nad nasze siły. Najsilniejsze gospodarstwa narodowe opierają dziś swój system finansowy o współdziałanie i pomoc państwa. Nie wynika stąd wszakże, aby to współdziałanie i pomoc państwowa były nieodłącznymi warunkami istnienia jakiegoś systemu finansowego. Społeczeństwo nasze w zaborze pruskim ma własny system finansowy, istniejący nie tylko bez pomocy, ale nawet wbrew chęciom państwa pruskiego. Dokładny jego obraz daje Ludwig Bernhard w swej, głośniej przed kilku laty książce „Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat“. Zaś cokolwiekby się sądziło o zamiarach, w jakich pisał urzędowy uczonej pruski swą pracę, niepodobna mu odmówić wielkiej umiejętności patrzenia na objawy życia społecznego, niepodobna zaprzeczać przytaczanym przez niego faktom. Fakty te są ciekawe i znamienne. Świadczą one bowiem, że kiedy rząd pruski, pragnąc podciąć korzenie naszego systemu finansowego w Wielkopolsce i na Śląsku Górnym, systemu,

którego wyrazem jest „Związek spółek zarobkowych“ i Bank tego związku, uniemożliwił „Bankowi związku“ opieranie się w interesach o wielką pruską instytucję ośrodkową kredytu współdzielczego, t. zw. Zentralgenossenschaftskasse, czyli Preussenkasse, „Bank związku Spółek zarobkowych“, uczyniwszy niewielką tylko i chwilową ofiarę, potrafił znaleźć sobie oparcie niezależne od rządu w stosunku z jednym z największych banków berlińskich. Dalej stwierdza Bernhard, że gdy w końcu roku 1905 zapanowała na rynku niemieckim wielka potrzeba gotówki, inny znowu z kolosów bankowych niemieckich (Bernhard nie podaje który, podług naszych wiadomości był to Dresdener Bank) zwrócił się do banków systemu wielkopolskiego z propozycją dostarczenia mu na korzystnych warunkach gotówki i nawiązania w ten sposób interesów. Dla zyskania sobie przychylności naszych banków nie wahano się nawet zwrócić się do nich z polskim, pełnym zresztą straszliwych błędów, okólnikiem*).

Wszystko to było możliwem dlatego, ponieważ ośrodek naszego systemu finansowego w Wielkopolsce okazał się doskonale zorganizowanym i prowadzonym bankiem, zaś wszelkie interesy z nim robione „hatten einen sehr noblen Anstrich“. Dlatego, że „Bank związku spółek zarobkowych“, który pierwotnie z nazwy tylko był bankiem związkowym, z czasem potrafił istotnie stać się ogniskiem głównem sieci wielkopolskich i górnośląskich banków ludowych i pozyskać w ten sposób moc rozporządzania zasobami całego naszego systemu finansowego w tych dzielnicach. Dlatego wreszcie, że nasze gospodarstwo społeczne w zaborze pruskim jest w istocie odrębnym ustrojem gospodarczym, którego tętno nie zbiega się wcale z tętnem życia gospodarstwa narodowego niemieckiego. Wskutek tego pory przyływów i odpływów, nagromadzenia się i szczupłości gotówki są w obu ustrojach różne, przez co polskie zasoby gotówkowe, jakkolwiek same przez się stosunkowo nieznaczne, mogą w pewnych okresach systemowi finansowemu niemieckiemu wyświadczać znaczne przysługi. Na tej podstawie może narząd ośrodkowy wielkopolskiego systemu finansowego („Bank związku“) robić korzystne interesy z wrogim sobie w zasadzie ustrojem finansowym niemieckim i nawet w razie potrzeby znajdować w nich oparcie.

Oto niezmiernie nam blizki, a ogromnie ciekawy przykład istnienia nie opartego o potęgę państwową systemu finansowego. Zapatrując się na niego, poważamy się twierdzić, że i stworzenie samoistnego galicyjskiego systemu finansowego nie jest bynajmniej sprawą utopijną.

W chwili gdy to piszemy, przychodzi nam niespodzianie z poparciem głos fachowy, głos jednego z dyrektorów galicyjskiego „Akcyjnego Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“, p. Dra Witolda Lewickiego. W szeregu artykułów ogłoszonych w „Słowie Polskim“**) rozgląda się p. Dr. W. Lewicki w stanie kapitalizacji, osiągniętym przez społeczeństwo galicyjskie i stwierdza, że mamy już dziś „52 kasy oszczędności z kapitałem 318·7 milionów oszczędności, z roczną oszczędnością 146 milionów.

*) Patrz „Das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat“. Die Polenfrage — von Ludwig Bernhard. Zweite, bearbeitete Auflage. Leipzig 1910. Str. 296 i dalsze.

**) Patrz „Słowo Polskie“ r. 1912 Nr. 286, 288, 290, 311, 313 i 315.

198 stowarzyszeń zaliczkowych polskich z liczbą 333.510 członków i przedstawiających kapitał udziałowy 41.1 milionów, fundusz rezerwowy 8.8 milionów, wkładek oszczędności 114 milionów.

1.127 spółek oszczędności Raiffeisena z ilością 232.124 członków, posiadających 2 miliony udziałów, 2.2 funduszu rezerwowego i 42.9 milionów wkładek oszczędności.

A nadto 750 spółek żydowskich, posiadających 24.8 udziałów, 8.5 mil. funduszu rezerwowego i 107 milionów wkładek oszczędności“.

Mamy poza tem w Banku krajowym, Hipotecznym, Przemysłowym, Związkowym, Ziemskim kredytowym narządy początkującej kapitalizacji warstw zamożniejszych. W pewnym miejscu przeglądu swego mówi słusznie p. dr. W. Lewicki: „połączenie licznych, drobnych sił wytworzyło już w naszym kraju wielką potęgę 658 milionów zaoszczędzonych zasobów, które są dziełem samopomocy i tworzą podstawę naszej organizacji współdzielczej kredytowej. Gdyby te zasoby były uruchomione, sprawność nasza gospodarcza byłaby o wiele lepsza“.

Otóż to. Gdyby te zasoby były uruchomione! Żeby jednak zostać uruchomionymi powinny one być przedewszystkiem skupione. Z odrębnych dziedzin, wewnątrz których podlegają one z pewnością rozlicznym prawom obrotu, powinny one być ściągnięte w jedno środkowe ognisko, gdzieby się rozmaite tętna ich obiegu wyrównywały wzajem. Takie ognisko posiadałoby niewątpliwie wyższe uzdolnienie do ich uruchomienia od dzisiejszych ognisk częściowych, w których się skupiają. I nawet gdyby ściągnięte w taki sposób w jedno zasoby jeszcze nie wystarczały na potrzeby naszego szybko idącego naprzód rozwoju gospodarczego, to przecież oparty o nie instytut centralny naszego systemu finansowego, występując jednolicie nazewnątrz, mógłby zasilać gospodarstwo nasze obcą gotówką na korzystniejszych warunkach, niż to się dzieje dziś, gdy to zasilanie odbywa się na własną rękę staraniem drobnych interesantów lub, co gorsza, obcych pośredników.

Pisząc to wszystko, przewidujemy łatwy zarzut, że wywody nasze są wogóle bezprzedmiotowe. Bo wszakże kapitalizacja nasza opiera się na oszczędnościach drobnych ludzi, na wkładach krótkoterminowych i w każdej chwili wymagalnych, a więc nie nadających się do użycia na inwestycje. My zaś doszliśmy do stwierdzenia niezbędności własnego systemu finansowego, właśnie wychodząc z naszych potrzeb inwestycyjnych. Mielśmy wszakże już w tym względzie najszlachetniej poczetą, a tak nieszczęśliwie zakończoną próbę Szczepanowskiego.

Na przykład — przykład. Szczepanowskiemu się nie udało, ale Kusztełanowi w Poznaniu udało się doskonale. Zaś Ignacy Sikorski, założyciel poznańskiego „Banku parcelacyjnego“, potrafił użyć krótkoterminowych wkładek do długoterminowego interesu parcelacyjnego i świetnie wywiązał się z zadania. Jest to sprawa organizacji i techniki bankowej.

A więc raz jeszcze: mamy podstawy i początki własnego systemu finansowego. Trzeba, żebyśmy go ukształtowali tak, by mógł się on stać źródłem i oporą inwestycji naszych, a przez to i naszego przemysłu. Wtenczas nie będziemy niewolniczo zależni od kapitału obcego i nie będziemy się rozwijali

z łaski i w myśl potrzeb obcych a nie własnych. Ale kapitał to nie jest jeszcze wszystko, nawet w dzisiejszej dobie gospodarstwa kapitalistycznego. Pięknie mówi Brentano, że ziemia, kapitał i praca to tylko składniki materialne wytwórczości, czynnikiem twórczym jest zawsze i jedynie duch ludzki.

Nawet tacy uczniowie Marxa, jak Werner Sombart, porzucili już punkt widzenia materializmu dziejowego i za jeden z pierwszorzędných czynników nowoczesnego rozwoju gospodarczego uważają „ducha kapitalistycznego“.

„Nagromadzony pieniądz metalowy — mówi Sombart — dopóty nie nabiera właściwości kapitału, dopóki jego właściciele nie połączą posiadania jego z zamiarem osiągnięcia pewnych określonych celów przedsiębiorstwa kapitalistycznego... Dzieje uczą nas, że to przejście się posiadaczy pieniędzy duchem kapitalistycznym w praktyce bynajmniej nie zawsze zbiega się z okresami powstania wielkich fortun pieniężnych...“*).

Duch kapitalistyczny. Określenie wiele mówiące a niezbyt wyraźne. W każdym razie nie jest duch kapitalistyczny usposobieniem prostym, przeciwnie składa się on z kilku pierwiastków. Podstawą jego jest chęć zysku. To też pewna, że duch kapitalistyczny narodził się z handlarza pieniędzmi, poprostu z lichwiarza. Ojcami jego są owi „campsores“ miast północno-włoskich, którzy w końcu wczesnego średniowiecza zakładali pierwsze dynastye europejskich bankierów. Bo też w owych czasach i przez wieki jeszcze później jedyną formą zysku była lichwa. Wszakże nasz Rey jeszcze, mówiąc o zysku najprawowitszym, o zysku rolniczo-handlowym, nie inaczej go nazywa jak „lichwą“.

Z czasem obok handlu pieniężnego stał się polem operacji zyskowych — handel kolonialny. Obie dziedziny przy ówczesnej płątaniu i niepewności stosunków prawnych, przy mnogości systemów monetarnych, przy trudności znoszenia się z krajami obcymi i niskim stanie wiadomości o świecie i techniki komunikacyjnej wymagały dwóch właściwości: chęci do ryzyka i zdolności szybkiego rozejrzenia się w płątaniu różnic prawnych i monetarnych, w niepewnych wiadomościach o stosunkach w krajach sąsiednich, oraz wyciągnięcia z tej płątany planu korzystnego postępowania. Oprócz chęci do ryzyka trzeba było mieć w średniowiecznym handlu, zwłaszcza pieniężnym, dobrą głowę kalkulacyjną. Kiedy chęć robienia operacji zyskowych z dziedziny wymiany przeniosła się i na dziedzinę wytwórczości, owa zdolność kalkulacyjna zwróciła się przedewszystkiem do obmyślenia sposobów wytwarzania ilości jak największej i towarów jak najlepszych najmniejszym możliwie nakładem. Obok najzyskowniejszej możliwie kalkulacji cen zaczęto kłaść nacisk na możliwie najodpowiedniejszy dobór materiałów, rąk do pracy, na jak najlepsza urządzenia fabrykacyi, rozkład roboty i na zastosowanie jak najlepszych narzędzi. W ten sposób zrodził się racjonalizm produkcji, który ze swej strony spowodował zastosowanie wiedzy do wytwórczości i stworzył technikę. Ale z masowością opartej na udoskonaleniach technicznych produkcji przyszła konieczność pracy dla zapotrzebowania, nie dającego się z całą dokładnością obliczyć, zapotrzebowania pełnego zmian i grymasów.

*) Werner Sombart. Der moderne Kapitalismus. Leipzig 1902. T. I. str. 379.

Chcąc wykorzystać jego kaprysy, wytwórca dzisiejszy puszcza się na przewidywania i nieraz próbuje szczęścia w śmiałych pomysłach, chcąc zaś wyrównać niepewność, na jaką naraża zbyt swego towaru, usiłuje nabywać swe surowce w chwilach szczególnie korzystnego układu cen, w ilościach przechodzących nieraz bezpośrednio jego zapotrzebowanie i t. p. — słowem wprowadza w przedsiębiorstwo swe moment spekulacji.

Tak w rozwoju dziejowym ukształtowały się stopniowo te cechy, które dziś uważać można za najistotniejsze składniki „ducha kapitalistycznego“, chęć zysku, zdolność do ryzyka, umiejętność dobrego obliczenia szans i czynników przedsiębiorstwa, racjonalizm w ukształtowaniu strony technicznej wytwórczości i zdolność spekulacyjna. Jest to więc cały zespół uzdolnień psychicznych, który tak z dziś na jutro nie da się osiągnąć. A jednak świadoma polityka gospodarcza, dążąca do wytworzenia w kraju przemysłu, musi do rzędu swoich zadań włączyć i to wielkie zagadnienie wychowawcze: rozkrzewienie w społeczeństwie ducha kapitalistycznego.

Czy my dziś jesteśmy go pozbawieni? Jako całość narodowa zapewne. Chociaż błędem byłoby mniemanie, że brak nam zasadniczo usposobienia do rozwinięcia tych zdolności, które się składają na całość ducha kapitalistycznego. Dzieje Polski wieku XIX wykazują cały szereg jednostek obdarzonych niewątpliwym talentem przedsiębiorczo-gospodarczym. Jednak rzecz znamienna: talenty te ze szczególnem zamiłowaniem rozwijają się w dziedzinie gospodarstwa publicznego. Kuzstelan, ks. Wawrzyniak, Makowiecki i tulu, tulu innych ludzi mieliśmy i mamy przedsiębiorczych, obdarzonych zdolnością doskonałej kalkulacji, pierwszorzędną umiejętnością organizacyjną i zarządową, którzy wszystkie te zdolności obrócili nie na tworzenie osobistych majątków, ani własnych przedsiębiorstw, ale na powołanie do życia i rozwinięcie urządzeń gospodarstwa publicznego. Mimowoli rodzi się pytanie, skąd to szczególne zabarwienie uzdolnień kapitalistycznych, ten ich osobliwy kierunek. Czy płynie to z niedostatecznego jeszcze u nas rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego, z braku w jego dziedzinie jeszcze tak wielkich form i tak szerokich widnokręgów, które potrafiłyby pociągnąć charaktery większe, przedsiębiorczości nad przeciętne i pochłonąć całkowicie ich energię? Czy też może ten objaw to wynik dotąd jeszcze trwającego, a wiekami urobionego światopoglądu ziemiańsko-rycerskiego, który w każdym „robieniu grosza“, w każdym przedsiębiorstwie przynoszącem zysk osobisty, nawpół świadomie widzi jeszcze „lichwę“?

Działają tu zapewne przyczyny jedne i drugie. Tam bowiem, gdzie Polacy mieli już sposobność zetknięcia się z gospodarką kapitalistyczną w całej pełni jej rozwoju, w jej objawach w wielkim stylu zdołaliśmy już wydać szereg jednostek o wybitnem kapitalistycznym uzdolnieniu, a działających na polu prywatnem.

W przemyśle rosyjskim stanowiska pierwszorzędných organizatorów i kierowników zajmują tak wybitni Polacy, jak I. Jasinkowicz, A. Wolski, Glezmer i inni. Także w Królestwie, gdzie życie przemysłowe rozwinęło się bujniej, słyszeliśmy ze źródła zupełnie pewnego, że wśród istniejących w Zagłębiu dąbrowskiem kopalń węgla najlepiej administrowane są i najkorzystniej

rozwijają się finansowo te, które znajdują się pod zarządem polskim. Wskazywałoby to na działalność przyczyny pierwszej. Mimo jednak tych przykładów pozostaje faktem, że dotąd znacznie większa jest u nas ilość wybitnych finansistów i organizatorów w zakresie gospodarki publicznej. Widocznie nasze uzdolnienia gospodarcze ze szczególną skłonnością zwracają się jeszcze ku tej dziedzinie, w której tak bardzo kształcili nas nasze dzieje ostatniego stulecia: ku dziedzinie służby publicznej.

Ta okoliczność naprowadza nas na myśl, że dziedzina współdziałania gospodarczego jest dla nas najlepszą przyrodzoną szkołą gospodarki nowoczesnej i ducha kapitalistycznego. Może się to wydać paradoksem, ale nim nie jest. Ducha kapitalistycznego nie zaczerpnie się z żadnej teorii, nie wyczyta się go z książek, nie wkuje się go w drodze ćwiczeń. Można go nabrać jedynie przez zetknięcie się bezpośrednio z obrotem pieniężnym i z jego nowoczesną techniką. Wciągnąć zaś możliwie szerokie warstwy w zetknięcie się z takim obrotem jest dziś najłatwiej właśnie za pośrednictwem towarzystw kredytowych współdzielczych. Oczywiście mniejszy lub większy wpływ kształcący tych towarzystw zależy w znacznym stopniu od doskonałości ich urządzenia i działania. Przy żywej wszakże łączności z innymi tego rodzaju towarzystwami, zwłaszcza wyższego rzędu, przy utrzymaniu także styczności z różnymi objawami życia gospodarczego najbliższego otoczenia, wpływ takich towarzystw na przekształcenie kapitalistyczne okolicy może być olbrzymi. Taki włościanin ze wsi zapadłej, którego arytmetyka polityczna stosowana dotąd jedynie w stosunkach pieniężnych z sąsiadem i z Lejbą stała do niedawna bodaj że na poziomie podręczników z XIII wieku, wszedłszy do zarządu lub rady nadzorczej kooperatywy kredytowej styka się nagle z nowoczesnymi postaciami obrotu pieniężnego, wchodzi w tajemnice kapitalistycznego użytkowania oszczędności, zmuszony jest myśleć, co zrobić z zalegającą czasami w kasie gotówką i jak zapewnić sobie jej obecność w okresie roku, kiedy potrzeby kredytowe okolicy najbardziej wzrastają. Wszystkie szczegóły gospodarki pieniężnej przesuwają się przed jego oczami. Jeśli jeszcze kooperatywa nie jest prowadzona martwo, jeżeli potrafi ona wytworzyć współdziałanie ze spółką spożywczą na miejscu, lub zetknąć się z handlem włościańskim, z drobnym przemysłem, oddziałuje ona na okolicę wprost już bezpośrednio w kierunku przekształcania jej życia na stopę kapitalistyczną.

Jeszcze może bardziej kształcąco oddziałują w kierunku podobnym spółki spożywcze. Handel to jest świat osobny. Kto nie zajrzał do jego wnętrza, nie może mieć pojęcia o różnorodności zjawisk, jakie on w sobie kryje, o dziwolągach, jakie w nim zachodzą pod wpływem chęci wyciągnięcia z niego jak największych korzyści. Z całą tą różnorodnością zjawisk handlowych muszą się zetknąć w każdej porządnie prowadzonej spółce spożywczej członkowie jej zarządu bezpośrednio. Świat kapitalistyczny przemawia do nich mową najbardziej zrozumiałą, bo przykładami. Na zgromadzeniach walnych staną się oni potem tłumaczami tej mowy szerokim warstwom otoczenia.

Widzieliśmy, że współdzielczość kredytowa w naszym rozwoju gospodarczym ma spełnić zadanie podwójne: powołaną jest ona do stworzenia podwa-

lin naszego własnego systemu finansowego i ma być szkołą myślenia i obrotu kapitalistycznego.

Wszakże i kooperatywy spożywczej nie należy ograniczać do roli jedynie wychowawczej. Pozostawiamy na uboczu pytanie, czy rzeczywiście, jak chce prof. Staudinger, współdzielczość spożywcza jest zaczątkiem nowego i wyższego ustroju, który przyjdzie po dzisiejszym kapitalistycznym. Nie podobna jednakże zaprzeczyć, że tam, gdzie się potrafiła ona wznieść do roli samodzielnego przedsiębiorcy, osiągnięty został wyższy typ przedsiębiorstwa przemysłowego. Przedsiębiorstwa o zmniejszonym ryzyku i pierwiastku spekulacyjnym, o sprawiedliwszym podziale zysku. A także przedsiębiorstwa, wnoszącego pewien pierwiastek uporządkowania w dzisiejszą anarchię stosunków zapotrzebowania i zbytu. Ale i to wszystko można zostawić na boku. Zasadniczą sprawą jest to, że dobrze prowadzona współdzielczość spożywcza jest w stanie zamienić się samorzutnie w przedsiębiorcę przemysłowego, opartego na kapitale własnym i oczywiście pozostającego w najżywszej łączności z potrzebami kraju. A więc i współdzielczość spożywcza może być podstawą rozwoju rdzennego, polskiego przemysłu. I to przedsiębiorcą poważnym. Oto przykłady:

„Własną produkcję prowadziło w W. Brytanii 1.096 stowarzyszeń, a mianowicie 2 związki wielkozakupna, 947 stow. spożywczych i 140 stowarzyszeń wytwórczych. Przemysł ten zatrudniał w 1908 roku 50.143 osób, którym wypłacił 2,825.647 funtów szterl. (67,985.066 koron) robocizny.

Ogólna wartość produkcji w ciągu dziesięciolecia 1898—1908 podniosła się z 9,485.767 funt. szterl. (koron 228,227.554) do 22,778.285 funt. szterlingów (koron 548,045.537)*). Czyli wartość wytwórczości fabryk, stworzonych przez angielskie stowarzyszenia spożywcze, wynosiła tyle, co wartość całej wytwórczości fabrycznej Galicji w r. 1910!

Mówiliśmy o duchu kapitalistycznym. Zatrzymamy się jeszcze na niezbędnym jego uzupełnieniu w zakresie psychiki i wytwórczości kapitalistycznej — na zastosowaniu wiedzy do gospodarstwa.

Zastosowaniu temu zawdzięczamy istny przewrót gospodarczy. Cały dzisiejszy, drugi okres rozwoju kapitalistycznego, który w ciągu lat kilkudziesięciu potrafił w sposób niemal magiczny pomnożyć zasoby, gromadzone wiekami przez jego poprzednika, opiera się na podstawie zastosowania wiedzy do dziedziny życia gospodarczego. Narody trzymające prym w rozwoju przemysłowym prześcigały się też i prześcigają w tem, aby przez nowe zdobycze wiedzy zapewnić sobie nowe dziedziny wytwórczości przemysłowej.

Przemysł francuski rozwija się głównie za przyczyną pracy uczonych i wynalazców francuskich (automobilizm, awiatyka!). Przemysł angielski i amerykański opierają się właściwie na zastosowaniu fizyki. Zdobycze natomiast przemysłu niemieckiego leżą w zakresie zastosowań chemii.

Oto co mówi w tej sprawie dr. G. v. Schulze-Gaevernitz, w swej świetnej książce p. t. „*Britischer Imperialismus und englischer Freihandel*“: „Justinus v. Liebig uczynił z rolnictwa stosowaną chemię. Od tego czasu zanied-

*) Edward Milewski. Kooperatyzm a kwestya robotnicza. Lwów 1912. Str. 13.

dbane dotąd złoża soli potasowych stały się jednym z najdroższych skarbów Niemiec, a ich dobywanie i przeróbka jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu. Zawierająca fosfor szlaka stała się cenionym produktem ubocznym wyrobu żelaza, i podniosła jego zyskowność. W tym i w podobnych wypadkach dokonały Niemcy nowych zdobyczy, bez obierania z czegokolwiek Anglii.

Szczyt powodzenia wszakże w zakresie umiejętności przemysłowej osiągnęły Niemcy wówczas, gdy potrafiły one czarnej smoły węglowej wykraść tajemnicę barw tęczyowych. Ojcem tego przemysłu jest słynny chemik niemiecki Hofmann, który od roku 1845 do r. 1864 nauczał w Londynie i zgromadził wokoło siebie grono świetnych uczniów. W r. 1862 Hofmann pisał: — Anglia bez wątpienia stanie się niezadługo największą wytwórczynią farb na świecie. Wskutek tej najszczególniejszej ze wszystkich dokonanych rewolucji zbliża się może czas, kiedy będzie ona dostarczała swej dobytej z węgla niebieskiej farby uprawiającym indigo Indyom, swój destylowany karmazyn hodującemu koszenilę Meksykowi, a swoją mineralną farbę żółtą zacznie wywozić do Chin, Japonii i innych krajów, z których dotąd otrzymywała żółte farby roślinne.

Przepowiednia ta spełniła się co do słowa, o ile tylko wyraz „Anglia“ zastąpi się przez „Niemcy“.

Hofmann wrócił do Niemiec. Z Hofmannem — powiada profesor Ramsay — opuścił Anglię i przemysł przerabiania smoły węglowej. Wyjazdowi jednego człowieka niepodobna przecie przypisywać tak ogromnych skutków. Przyczyna tego zjawiska leżała gdzie indziej: Oto przemysł ten opiera się na najzawilszych zagadnieniach chemii organicznej, wskutek tego wymagał on dla swego rozwoju „naukowej atmosfery“, to znaczy wiary w moc nauki, rozpowszechnionej także „w warstwie przemysłowców i ludzi interesu“. Tak mówi prof. Schulze-Gaevernitz *).

Nasz przemysł początkujący, właśnie dlatego, że stawia dopiero pierwsze kroki, że współzawodniczyć musi z przemysłami krajów, mających już za sobą dorobek znacznej rutyny i praktyki, że surowce swoje w znacznej mierze sprowadzać musi od obcych, własne zaś surowce nasze nie zawsze są pierwszorzędnymi zalet, dla tych wszystkich względów nasz przemysł musi przykładać szczególniejszą wagę do ciągłego ulepszania swoich metod wytwórczych i do wynajdywania typów towarów, któreby przez swe doskonałe dostosowanie do potrzeb, które zaspakajają mają, mogły współzawodniczyć z towarami obcymi, wytwarzanymi przez odpisane nieraz fabryki i częstokroć z tańszego lub wydatniejszego materiału. To wszystko zaś może być osiągnięte tylko przez zastosowanie wiedzy do wytwórczości. Przez praktyczny z jednej strony kierunek studyów naszych przyszłych inżynierów i przez uwzględnianie badań teoretycznych ze strony przemysłowców.

W krótkim przeglądzie najogólniejszych warunków rozwoju przemysłu w Galicyi objęliśmy dziedziny różnorodne i bardzo rozległe.

*) Dr. G. v. Schulze-Gaevernitz. *Britischer Imperialismus und englischer Freihandel*. Leipzig, 1906. str. 345.

A jednak świadoma swoich celów polityka uprzemysłowienia kraju musi je wszystkie ogarnąć jednolitym, w daleką przyszłość śmiało sięgającym, wielkim systemem. Bo mimo wykazanego w ostatnim dziesięcioleciu żywego rozwoju ma Galicya w kierunku uprzemysłowienia jeszcze wielką drogę do przebycia. Mimo bowiem bogatego uposażenia swego w materyalne i energetyczne składniki wytwórczości jest ona zapóźniona w ogólnym rozwoju kapitalistycznym i pod wieloma względami zewnętrznymi znajduje się w niekorzystnych warunkach współzawodnictwa z innymi krajami. W tych warunkach drobnymi środeczkami sprostać zadaniu jej podniesienia gospodarczego niepodobna. Zapewne cennem jest założenie każdego, chociażby drobnego zakładu przemysłowego, ale w wielu wypadkach nie prowadzi ono dziś do celu. Zakłady przemysłowe będą powstawać i upadać, nie przekształcając ogólnego ustroju gospodarczego kraju, nie tworząc nowej epoki gospodarczej, póki nie zostaną zapewnione dla nich warunki ogólne rozwoju: dostateczna kapitalizacja i łatwy obrót zarówno kapitału jak wytworów (taryfy! kanały!!). A cele te da się osiągnąć tylko trzymając się szeroko zakreślonego, jednolitego programu polityki ekonomicznej. Program ten powinien być zrozumiany przez szerokie warstwy i stać się treścią myślenia i czynu wszystkich obywateli. Dopiero wtenczas pójdzie nasz kraj krokiem szybkim i pewnym ku swej wielkiej przyszłości przemysłowej.

Bo mimo całą nikłość dotychczasowych w tym kierunku wyników, ze względu na uposażenie swoje w skarby kopalne, ze względu na zasób pracy w społeczeństwie i na rosnące wciąż jego potrzeby, ze względu wreszcie na swe położenie środkowo-europejskie — Galicya jest krajem wielkiej przyszłości przemysłowej.

Streszczenie.

1. Przemysł galicyjski wykazuje w ostatnim dziesięcioleciu bardzo znaczny rozwój.

2. Rozwój ten widoczny jest zwłaszcza w gałęziach wytwórczości, związanych z podniesieniem się ogólnem poziomem kulturalnego społeczeństwa.

3. Słabiej natomiast przedstawia się rozwój Galicyi w gałęziach przemysłu wysoko-przetwórczych, zwłaszcza w zakresie wytwórczości, od której wszelki dalszy rozwój techniki i przemysłu zależy: w dziedzinie przemysłu metalurgicznego.

4. Dla wyrównania tego braku niezbędnem jest rozwinięcie galicyjskiego górnictwa węglowego i oparcie na niem własnego, szerokiego przemysłu metalowego, przedewszystkiem wyrobu własnego żelaza.

5. Idąc w kierunku wyzyskania przyrodzonego uposażenia kraju (węgiel, sól, nafta, drzewo, siła wodna) należy dążyć do rozwoju w Galicyi przemysłu chemicznego.

6. Ze względu na stosunek zasobów kraju i społeczeństwa naszego do ich potrzeb, przemysł galicyjski powinien się rozwijać w kierunku wysoko przetwórczym.

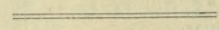
7. Ze względu na współzawodnictwo bardziej w rozwoju przemysłowym posuniętych krajów, przemysł galicyjski, bardziej niż każdy inny powinien być twórczy i oparty na usilnem zastosowaniu wiedzy.

8. Nasz wpływ polityczny na sprawy państwowe nie jest dostatecznie wyzyskany dla ułatwienia przemysłowi krajowemu rozwoju, zwłaszcza w kierunku osłabienia ucisku podatkowego oraz ułatwienia obiegu dóbr (taryfy! kanały!!).

9. Przemysł galicyjski może osiągnąć pełnię rozwoju tylko przez oparcie się na własnym systemie finansowym.

Wissenschaftliche Klassifikation

TABLICE.



I. Einleitung
 II. Historische Entwicklung
 III. Physikalische Grundlagen
 IV. Mathematische Grundlagen
 V. Experimentelle Methoden
 VI. Anwendungen
 VII. Zusammenfassung
 VIII. Literaturverzeichnis
 IX. Anhang
 X. Register
 XI. Bibliographie
 XII. Tabellen
 XIII. Formeln
 XIV. Diagramme
 XV. Abbildungen
 XVI. Zeichnungen
 XVII. Photographien
 XVIII. Reproduktionen

Znaczenie klas.

- I Górnictwo.
 - II Hutnictwo.
 - III Przemysł ziemny, kamieniarski, gliniany i szklany.
 - IV Wyrób metalów i prostych przedmiotów metalowych.
 - V Wyrób maszyn i narzędzi.
 - VI Przemysł drzewny.
 - VII Przerób kauczuku i celluloidu.
 - VIII Przemysł zwierzęcy i skórniczy.
 - IX Przemysł włóknisty.
 - X Przemysł tapicerski.
 - XI Przemysł konfekcyjny.
 - XII Przemysł papierowy.
 - XIII Przemysł spożywczy.
 - XV Przemysł chemiczny.
 - XVII Przemysł graficzny.
 - XVIII Wytwarzanie energii elektrycznej.
-

Zebranie tablic zakładów przemysłowych i górniczych w układzie rzeczowym.

Klasy	Suma		Mieczywnych z zatrzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bez podania						
	Zakładów	Robotników	Z	R	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000		
					Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z
I.	105	12.319	.	3	4	12	14	126	412	16	493	8	569	5	957	8	4.662	3	5.085	17			
II.	2	1.224	1	264	1	960	
III.	1.455	21.797	3	53	663	2.155	256	1.933	136	2.044	141	4.671	52	3.651	29	4.739	4	2.478	.	.	.	96	
IV.	98	7.142	.	4	23	78	16	129	11	155	9	277	16	1.137	8	1.307	6	4.054	.	.	.	7	
V.	52	4.087	.	.	2	10	8	62	7	93	15	513	7	563	7	1.122	3	1.724	.	.	.	3	
VI.	284	12.469	1	13	29	102	26	209	56	889	75	2.463	34	2.433	19	3.434	7	2.859	.	.	.	19	
VII.	3	124	1	14	1	27	1	33
VIII.	66	1.077	.	.	15	55	8	69	24	388	5	174	2	160	2	230	9
IX.	56	5.300	.	.	1	5	5	38	10	143	17	613	5	348	13	2.232	4	1.921	.	.	.	1	
X.	3	120	1	120	2
XI.	27	789	.	.	2	8	2	17	4	66	7	226	2	180	2	292	8
XII.	53	3.380	.	.	3	10	7	62	12	185	6	180	6	417	7	1.506	2	1.030	10
XIII.	1.501	20.774	1	.	442	1.629	538	4.104	247	3.429	59	1.897	27	1.855	7	1.075	3	1.808	4	4.897	93		
XV.	127	5.075	.	.	3	24	25	199	18	276	14	483	13	914	12	1.915	3	1.200	15
XVII.	87	2.225	.	.	2	8	29	15	123	21	349	22	825	10	747	1	150	8
XVIII.	28	393	.	.	1	3	12	5	37	4	54	3	79	1	30	1	130	10
Połączone	149	3.513	.	.	62	32	81	8	63	9	141	17	604	4	320	8	1.277	2	965	.	.	.	7
Razem	4.096	101.808	5	73	240	1.251	4.271	933	7.171	588	8.588	407	13.525	188	13.457	123	20.850	43	23.651	7	9.982	305	

III.
 Tablica kopalni węgla (1), węgla brunatnego (2), wosku ziemnego (3), otowiu (4), glinki ogniotwwej i torfu (5), i warzelni (6) oraz kopalni soli (7).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania Robotników									
	Zakładów	Robotni- ków	Niezarynych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <		
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r	
<i>Tablica A.</i>																								
(1) Biała	1	1.000	1	1.000	.	.
Chrzanów	4	2.295	2	945	1	1.200
Suma tabl. A.	5	3.295	3	1.945	1	1.200
(2) Złoczów	1	2	.	1	2
(3) Bohorodczany	1	250
Drohobycz	1	841	1	841	.	.
Suma tabl. A.	2	1.091	1	841	.	.
(4) Chrzanów	2	708	1	61	1	647	.	.
(5) Chrzanów	1	59	1	59
Dolina	1	20	1	20
Przemysłany	1	1
Suma tabl. A.	3	79	1	20	.	.	.	1	59	1
(6) Dolina	1	80
Drohobycz	2	299	1	80
Katusz	1	403	1	94
Kosów	1	194	1	403	.	.
Suma tabl. A.	5	976	2	174	2	399	1	403
(7) Bochnia	1	426	1	426	.	.
Wieliczka	1	1.485	1
Suma tabl. A.	2	1.911	1	426	1	1.485

Tablica kopalin: (1) węgla, (2) węgla brunatnego, (3) wosku, (4) ołowiu i cynku, (5) glinki i torfu, (6) salin, (7) rudy żelaznej.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników														Bez podania robotników								
			Niezycznych z zatrzymaniem robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <			
	Zakładów	Robotników	Bezrobotnik.	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z		I	Z	I	Z	I	Z	I	
<i>Tablica B.</i>	4	2.846	1	
(1) Chrzanów	5	3.295	1	46	1	2.400
Suma tabl. A.	9	6.141	1	46	3	1.945
Razem . . .	1	1	1.200
(2) Rawa ruska	2	1	.
Sniatyn . . .	3	1	.
Suma tabl. B.	1	2	2	.
Z tabl. A. . .	4	2	3	.
Razem . . .	4	2	3	.
(3) Bohorodeczany	4	76	1	76	3	.
Suma tabl. A.	2	1.091	3	.
Razem . . .	6	1.167	3	.
(4) Chrzanów	1	1	.
Z tabl. A. . .	2	708	1	.
Razem . . .	3	708	1	.
(5) Brody	1	17	1	17	1	.
Rudki . . .	1	1	.
Suma tabl. B.	2	17	1	17	1	.
Suma tabl. A.	3	79	1	20	1	.
Razem . . .	5	96	2	37	2	.
(6) Dobromil	1	1	.
Dolina . . .	1	1	.
Nadwórna . . .	2	2	.
Suma tabl. B.	4	4	.
Suma tabl. A.	5	976	2	174	1	403
Razem . . .	9	976	2	174	1	403
(7) Chrzanów	2	2	.

Tablica przedsiębiorstw naftowych okręgów górniczych: 1. drohobyckiego, 2. jasielskiego, 3. stanisławowskiego (kl. Ie).

Powiaty	Suma		Niezrównych z zachy- maniem robotni- ków		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników								
	Zakładów	Robotni- ków	Bez robotni- ków		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <			
			Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R		Z	R	Z	R	Z	R		
<i>Tablica A.</i>																									
Dolina	1	14
Drohobycz	93	697	1	14
Lisko	2	31	.	1	19	257	6	151	1	73	1	158
Skole	1	10	1	10
Suma przeds. okr. drohob.	37	752	.	1	7	68	20	271	7	181	1	73	1	158
Brzozów	5	95	1	16	2	68
Gorlice	5	144	2	16	2	75	2	75	1	53
Krosno	13	264	3	27	5	88	3	73	1	73
Sanok	2	53	1	50
Suma przeds. okr. jasielsk.	25	556	3	8	6	104	8	266	2	126
Peczeniżyn	3	10	1	4	1	6	1
Suma przeds. okr. stanisl.	3	10	1	4	1	6	1
Suma przeds. okr. drohob.	37	752	.	1	7	68	20	271	7	181	1	73	1	158
Suma przeds. okr. jasielsk.	25	556	3	8	6	104	8	266	2	126
Suma tabl. A.	65	1.318	.	1	1	.	.	.	4	12	14	126	15	447	3	199	1	158	1

Wzór I (A).

Huty cynkowe (kl. II b).

Powiat	Razem		101-300		301-1000	
	Z	R	Z	R	Z	R
Chrzanów	2	1.224	1	264	1	960

VI.

Tablica kamieniołomów (kl. III a).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników									
	Zakładów	Robotników	Miejszynnych z zatrzy- maniem robotni- ków		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <		
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r	
<i>Tablica A.</i>																								
Biała	3	74					2							2	72									
Bóbrka	1	4				4																		
Buczacz	2	7						1	6															
Chrzanów	4	1.009				1	3				1	12				1	94			1	900			
Cieszanów	1	6						1	6															
Grybów	2	19				1	4				1	15												
Husiatyn	1	10						1	10															
Kraków	3	59				1	3	1	6				1	50										
Mysłenice	1	12									1	12												
Nadwórna	1	100														1	100							
Podgórze	1	4					1	4																
Podhajce	1	6						1	6															
Przemysł	1	4					1	4																
Przemysłany	1	12									1	12												
Rohatyn	1	14									1	14												
Skole	1	120																1	120					
Tarnopol	4	77																						
Trembowla	3	11																						
Wadowice	3	29									1	20												
Wieliczka	2	6																						
Żydaczów	4	39									2	31												
Żywiec	1	2					1	2																
Suma tabl. A.	42	1.624				1	18	61	40	8	116	5	192	2	194	1	120	1	900					

Tablica wapienników (kl. III d₁).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników						Bez podana robotników									
	Robotników		Miejskich		1		21-50			51-100		101-800		801-1000		1000 <		
	Zakładów	Robotników	Z	I	Z	I	Z	I		Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	
<i>Tablica B.</i>																		
Bóbrka	2	2
Brody	3	3	1
Brzeźany . . .	4	4	24
Buczacz . . .	28	28	.	.	6	.	.	.	23
Chrzanów . . .	2	2
Cieszanów . .	69	69	.	.	27	35
Gródek jagieli.	7	7	.	.	1	10
Jarosław	1	10
Kamionka str.	2	5
Kraków	2	18
Lwów	2	10
Nowy Targ . .	2	41
Podhajce . . .	5	14	1
Przemysław . .	1	4
Rawa ruska . .	1	2
Rohatyn	1	3
Rzeszów	1	10
Stanisławów . .	1	10
Strzyżów . . .	1	10
Tlumacz	6	81
Wadowice . . .	1	12
Zaleszczyki . .	1	2
Zbaraż	1	5
Złoczów	1	10
Złoczów	1	7
Zydziszów . . .	3	11
Zywiec	1
Suma tabl. B.	51	402
			2	24	69	12	110	5	84	5	137	3

Tablice gipsowni (kl. III d₂).

Powiaty	Suma		Mieczynnych z zarzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bezpodania Robotników								
	Zakładów	Robotników	z	r	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-800		301-1000		1000 <			
					z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r
<i>Tablica A.</i>																									
Podgórze	1	9	1					1	8																
Rohatyn	1																								1
Tlumacz	1																								
Suma tabl. A.	4	9	1					1	8																1
<i>Tablica B.</i>																									
Bóbrka	1	4						1	4																
Buczacz	1	5						1	5																
Chrzanów	1	4						1	4																
Czortków	3	2						1	2																2
Horodenka	1	1						1	1																
Lwów	4	51						2	8			1	16	1	27										
Podgórze	6	71						3	6			1	14	2	51										
Przeworsk	1	7						2	4																
Rohatyn	2	4						1	7																
Rzeszów	1	1						1	1																
Stanisławów	3	12						1	3																
Tlumacz	1	2						1	2																
Suma tabl. B.	25	164	3				13	38	2	15	2	30	3	78											2
Suma tabl. A.	4	9	1					1	8																1
Razem	29	173	1				4	13	3	23	2	30	3	78											3

Wzór I (A).

Cementownie (kl. III d₃).

Powiat	310-1000	
	z	r
Chrzanów	1	970
Podgórze	1	807
Razem	2	1.277

Tablica zakładów cementowo-betonowych (kl. III d₄).

Powiaty	Suma		Mieczynnych z zatrzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bezpodana robotnika								
	Zakładów	Robotników	z	r	1		2—5		6—10		11—20		21—50		51—100		101—300		300—1000		1000 <				
					z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r			
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	5	25	2
Brzesko	2	1	11	2
Buczacz	1	1
Czortków	1	1
Dąbrowa	1	1
Dolina	1	1
Husiatyn	1	1
Jasło	1	1
Jaworów	1	1
Kolbuszowa	1	1
Kraków	5	86	1	4	2	82	2
Lwów	4	269	1	16	1	50	1	203
Łańcut	2	2
Myslenice	1	1
Przemysł	1	1
Sambor	1	1
Skalaż	2	2
Tarnobrzeg	1	1
Tarnopol	7	7
Trembowła	1	1
Wadowice	2	2
Wieliczka	1	1
Złoczów	3	3
Żydziszów	3	3
Suma tabl. B.	49	380	1	4	2	14	2	27	3	132	1	203
																									40

Powiaty	Suma		Niezręcznych		Czynnych o ilości robotników												Bez podana robotników									
			z zakrzy- maniem robotni- ków		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <				
			Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R		Z	R	Z	R	Z	R			
<i>Tablica A.</i>																										
Biała	1	23
Dąbrowa	1	5	1	5
Kraków	1	19	1	19
Lwów	2	139
Stanisławów	1	21
Tarnów	1	50
Żółkiew	1	50
Suma tabl. A.	8	307	1	5
<i>Tablica B.</i>																										
Jarosław	2	4	1	3
Podgórze	4	138	1	4	1
Przemysł	2	24	1	7	1	17
Tarnów	1	5	5
Suma tabl. B.	9	171	1	3	12	1	7	1	17	1
Suma tabl. A.	8	307	1	5
Razem	17	478	1	4	17	1	7	2	36	5	176	2	134	1	107	1

Tablice hut i fabryk wyrobów szklanych (kl. III g).

Powiaty	Suma		Mieczyńnych z zatrzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników						
	Zakładów	Robotników	Z	R	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <		
					Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	
<i>Tablica A.</i>																							
Chrzanów . . .	1	208	1	208
Dobromil . . .	1	18	.	.	.	1	18
Kraków . . .	2	35	.	.	.	1	6	.	.	1	16	.	1	29
Lwów . . .	1	16	1	16
Nadworna . . .	1	107	1	107
Żółkiew . . .	1	160	1	160
Suma tabl. A.	7	544	.	.	.	1	6	2	34	1	29	.	1	22	.	.	3	475
<i>Tablica B.</i>																							
Brzeżany . . .	1	22	1	22
Lwów . . .	1	12	1	12
Nadworna . . .	1	24	1	24
Nisko . . .	1	35	1	35
Sokal . . .	1	31	1	31
Suma tabl. B.	5	124	.	.	.	1	12	4	112	.	.	1	112
Suma tabl. A.	7	544	.	.	.	1	6	2	34	1	29	.	1	22	.	.	3	475
Razem . . .	12	668	.	.	.	1	6	3	46	5	141	.	1	141	.	.	3	475

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania									
	Zakładów	Robotników	Miejsznych		1		2—5		6—10		11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																								
Biała	2	130
Bóbrka	1	5	.	.	1	5
Chrzanów	1	90
Drohobycz	1	150
Gorlice	1	300
Kraków	2	670
Lwów	3	278
Nowy Sącz	1	43
Sanok	1	851
Sokal	1	27
Stanisławów	2	84
Tarnów	1	160
Zywiec	2	106
Suma tabl. A.	19	2.889	.	.	1	5	1	15	5	177	4	296	6	985	2	1.411
<i>Tablica B.</i>																								
Biała	2	135
Chrzanów	1	24
Drohobycz	2	108
Kraków	1	6
Nowy Sącz	1	80
Podhajce	2	52
Rzeszów	1	33
Stryj	1	137
Tarnopol	1	10
Tarnów	1	13
Tumacz	1	313
Suma tabl. B.	14	911
Suma tabl. A.	19	2.889	.	.	1	5	1	15	5	177	4	296	6	985	2	1.411
Razem	33	3.800	.	.	1	5	1	15	5	177	4	296	6	985	2	1.411

Tablica fabryk wyrobów drzewnych (kl. VI d).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podana robotników											
	Zakładów	Robotników	Miejszynyeh		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <					
			Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I				
<i>Tablica A.</i>																										
Biała	5	1.075	2	5	
Brzesko	1	37	1	37	
Chrzanów	2	60	2	60	
Jasło	1	8	1	8	
Jaworów	1	61	1	61	
Kolomyja	1	20	1	20	
Kraków	5	373	1	7	1	16	.	.	1	100	2	250	
Lisko	1	1	
Lwów	14	213	3	2	4	2	18	3	37	2	73	1	78	1	
Łańcut	1	41	1	41
Podgórze	1	14	1	14
Przemysłany	1	48	1	48
Rudki	1	5	1	5
Rzeszów	1	10	1	10
Stanisławów	1	30	1	30
Tarnopol	1	6	1	6
Wadowice	1	41	1	41
Złoczów	2	27	1	27	1	.
Żywiec	1	3	3
Suma tabl.A.	42	2.072	3	6	17	6	49	6	87	10	357	3	239	3	520	2	800	3

Tablica fabryk wyrobów drzewnych (kl. VI d).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników																		Bez podania robotników																		
			Mieczywnych			z zatrzymaniem			robotników			1000 <			301-1000			101-300				51-100			21-50			11-20			6-10			2-5			1		
			z	z	r	z	z	r	z	z	r	z	z	r	z	z	r	z	z	r		z	z	r	z	z	r	z	z	r	z	z	r	z	z	r			
			Zakładów	Robotników																																			
<i>Tablica B.</i>																																							
Biała	1	8																																					
Brody	1	3																																					
Chrzanów	2	59																																					
Gorlice	1																																						
Kraków	4	11																																					
Lisko	1	27																																					
Lwów	9	73																																					
Mielec	1																																						
Nisko	1	7																																					
Przemysł	1	19																																					
Rawa ruska	1	26																																					
Stanisławów	1	4																																					
Stryj	1	40																																					
Tarnopol	1																																						
Tarnów	1	4																																					
Tlumacz	1	17																																					
Wadowice	3	27																																					
Żywiec	3	87																																					
Suma tabl. B.	34	412																																					10
Suma tabl. A.	42	2,072																																					3
Razem	76	2,484																																					13

Wzór I.

Tablice zakładów dla wyrobów koszykarskich, mat trzeźnowych i t. p. (kl. VI e).

XXXVI.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników									
	Zakładów	Robotników	Mieczywnych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <		
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r	
<i>Tablica A.</i>																								
Gródek jagiell.	1	5																						
Jarosław . . .	1	1			1	5																		
Kołomyja . . .	1	12			1	12																		
Kraków . . .	1	307																						
Lwów . . .	1	1																						
Pilzno . . .	1	24						1	24															
Przemysł . . .	1	2			1	2																		
Tarnów . . .	1	31																						
Suma tabl. A.	8	383			2	7			1	12	2	55												
<i>Tablica B.</i>																								
Jarosław . . .	1	20								1	20													
Kraków . . .	4	10						1	10															
Łańcut . . .	1																							
Podgórze . . .	1	20								1	20													
Suma tabl. B.	7	50						1	10	2	40													
Suma tabl. A.	8	383			2	7			1	12	2	55												
Razem . . .	15	433			2	7			1	10	3	52												

Wzór I.

Zakłady kl. VII.

XXXVII.

Powiat	Rodzaj zakładu		z	r
	z	r		
Dolina (tab. A)	Fabryka grzebieni celluloidowych		1	27
Kraków (tab. B)	" kanczukowych		1	14
Przemysł . . .	" wyrobów celluloidowych		1	83
	Razem . . .		3	124

Powiat	Razem		2-5		6-10	
	z	r	z	r	z	r
<i>Tablica B.</i>						
Dolina	1	5	1	5	.	9
Limanowa	1	9	.	.	1	9
Nowy Targ	1	9	.	.	1	9
Zywiec	1	5	1	5	.	.
Razem	4	28	2	10	2	18

Wzór I.

Tablice garbarni (kl. VIII a₂).

XXXIX.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bezpodania robotników										
	Zakładów	Robotni- ków	Mieczyńnych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																									
Biała	1	40
Bohorończany	1	14
Brzozów	1	2
Dolina	4	42
Drohobycz	2	7
Katusz	1	13
Nowy Sącz	1	2
Podgórze	1	—
Rzeszów	2	7
Stanisławów	3	41
Wieliczka	1	5
Złoczów	1	16
Zywiec	1	4
Suma tabl. A.	20	193
<i>Tablica B.</i>																									
Dolina	5	70
Kołomyja	3	28
Kosów	5	55
Stanisławów	5	100
Suma tabl. B.	18	253
Suma tabl. A.	20	193
Razem	38	446

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotn.									
	Zakładów	Robotników	Mieczynnych z zatrzymaniem robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																								
Biała	1	100	1	100	
Bóbrka	1	2	
Jasło	1	35	1	35	
Kraków	1	60	1	60	
Lwów	1	5	
Tarnów	1	8	1	8	
Suma tabl. A.	6	210	2	160	
<i>Tablica B.</i>																								
Tarnów	1	1
Razem	7	210	2	160	1

Tablice tkalni, przedzalni i wykańczalni i t. p. (kl. IX).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotn.										
	Zakładów	Robotników	Mieczynnych z zatrzymaniem robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <				
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r			
<i>Tablica A.</i>																									
Biała	12	2.483	2	73	
Kolomyja	2	149	1	41	
Kosów	1	40	1	40	
Krosno	2	71	
Łańcut	1	54	
Rzeszów	1	8	
Tarnów	1	45	
Tarnów	1	45	
Wadowice	6	839	3	107	
Zaleszczyki	1	25	1	25	
Zywiec	2	171	
Suma tabl. A.	29	3.885	9	331	
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	15	1.258	2	36
Jarosław	1	25
Kolomyja	2	22	1	25
Śniatyn	1	12
Stanisławów	1	11
Tarnopol	1	11
Tarnów	1	20
Suma tabl. B.	22	1.359	8	112
Suma tabl. A.	29	3.885	9	331
Razem	51	5.244	16	588

Tablice zakładów powroźniczych i fabryk waty (kl. IX e₃).

Powiaty	Suma		Miejszynnych		Czynnych o ilości robotników														Bez podania robotników						
	Zakładów	Robotników	z zakry- maniem robotni- ków		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300			301-1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																									
Kraków	1	5	1	5
Ropczyce	1	25	1	25
Suma tabl. A.	2	30	1	5	1	25
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	2	26	1	6	1	20
Podgórze	1
Suma tabl. B.	3	26	1	6	1	20
Suma tabl. A.	2	30	1	5	1	25
Razem	5	56	1	5	1	20	1	20	1	25	1

Wyrób kołder i bielizny pościelowej (kl. X).

Powiat	Wyszczególnienie
<i>Tablica B.</i>	
Lwów	2 zakłady, żadnych wiadomości.
Stanisławów	1 zakład — 120 robotników.

Powiaty	Suma		Niezarych- liz zarzą- maniam robotni- ków		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników									
	Zakładów	Robotni- ków	Z	F	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <					
					Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F				
<i>Tablica A.</i>																										
Biała	1	180	1	180	
Kraków	4	69	2	8	.	.	.	2	61	
Krosno	1	7	1	7	
Nowy Targ	1	40	1	40	
Ropczyce	1	30	1	30	
Sambor	1	15	1	15	
Stanisławów	2	122	1	10	1	112	
Tarnów	1	26	1	26	
Suma tabl. A.	12	489	2	8	2	17	1	15	5	157	.	.	2	292	
<i>Tablica B.</i>																										
Kraków	5	69	2	69	3
Lwów	1	1
Łańcut	1	1
Przemysł	3	120	1	20	.	.	1	100	1
Sanok	1	20	1	20
Stanisławów	1	1
Tarnów	2	80	1	80	1
Wadowice	1	11	1	11
Suma tabl. A.	15	300	3	51	2	69	2	180	8
Suma tabl. B.	12	489	2	8	2	17	1	15	5	157	.	.	2	292
Razem	27	789	2	8	2	17	4	66	7	226	2	180	2	292	8

Tablice fabryk papieru (kl. XII a).

XXXXVIII.

Powiaty	Suma		Mieczynnych z zatrzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników								
	Zakładów	Robotników	z	y	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <			
					z	y	z	y	z	y	z	y	z	y	z	y		z	y	z	y	z	y		
<i>Tablica A.</i>																									
Biała	1	54	1	54
Kolomyja	1	82	1	82
Wadowice	1	84	1	84
Złoczów	1	85	1	85
Żywiec	3	513	1	4	1	9	1	500
Suma tabl. A.	7	818	1	4	1	9	4	305	.	.	1	500
<i>Tablica B.</i>																									
Gródek jagiell.	1	300	1	300
Limanova	2	16	2	16
Nowy Sącz	1	10	1	10
Nowy Targ	1	56	1	56
Złoczów	1	520	1	520
Żółkiew	1	10	1	10
Suma tabl. B.	7	912	4	86	1	56	1	300	1	520
Suma tabl. A.	7	818	1	4	1	9	4	305	.	.	1	500
Razem	14	1.750	1	4	5	45	5	861	1	300	2	1.020

Tablice fabryk wyrobów papierowych (kl. XII b).

XXXIX.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników									
	Zakładów	Robotników	Miejsznych z utrzymaniem robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <		
			Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T		Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	
<i>Tablica A.</i>																								
Biała	2	21	.	.	1	9	.	.	1	12
Buczacz	1	11	.	.	1	8	.	.	1	11
Dolina	1	8
Jasło	1	12	.	.	1	12	.	.	1	18
Kolomyja	2	197	2	84	.	.	1	41
Kraków	5	567	1	33
Lwów	3	424	1	33
Stanisławów	1	33	1	33
Suma tabl. A.	16	1.273	.	.	2	17	.	.	2	87	.	3	107
<i>Tablica B.</i>																								
Biała	2	56
Brzeżany	2	15	1	15
Gorlice	1	144
Gródek	1	12	1	12
Jaworów	1	68	1	11	.	.	2	52
Kraków	3	61	2	40	.	.	1	21
Lwów	5	2
Podgórze	1	2
Rzeszów	2	4
Tarnów	1	4	1	4
Wadowice	2	20
Wieliczka	1	20
Złoczów	1
Suma tabl. B.	23	877	.	.	6	98	.	.	3	73	.	.	1	56
Suma tabl. A.	16	1.273	.	.	2	17	.	.	3	107	.	.	1	144
Razem	39	1.650	.	.	2	17	.	.	6	185	.	.	1	56

Powiaty	Suma Zakładów	Suma Robotników	Czynnych o ilości robotników																							
			Bez robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		300-1000		1000 <		Bez podania			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica B.</i>																										
Biała	1	25																								
Bóbrka	3	24																								
Bochnia	1	4																								
Bohorodczany	2	23																								
Borszczów	9	62																								
Brody	11	5																								
Brzesko	5	18																								
Brzeżany	10	36																								
Brzozów	7	27																								
Chrzanów	1	1																							1	
Cieszanów	2	5																								
Czortków	7	76																								
Dąbrowa	5	21																								
Dolina	7	11																								
Gorlice	1	5																								
Gródek	4	23																								
Grybów	1	4																								
Horodenka	3	7																								
Husiatyn	6	11																								
Jarosław	6	29																								
Jaworów	6	49																							1	
Kałuż	4	9																								
Kamionka str.	7	34																								
Kolbuszowa	1	1																								
Kolomyja	13	63																							1	
Kosów	3	42																							1	
Kraków	2	23																								
Krosno	1	2																								
Lwów	6	106																								
Łańcut	1	1																								
Mielec	1	7																							1	
Mościska	2	13																								

Nadwórna	17																								
Nisko	4																								
Nowy Sącz	1	12																							
Peczeziżyn	1	57																							
Podgórze	8	180																							
Podhajce	2	42																							
Przemysł	5	35																							
Przemysław	3	15																							
Przeworsk	1	9																							
Rawa ruska	5	31																							
Robatyn	6	45																							
Rudki	4	14																							
Rzeszów	3	8																							
Sambor	4	28																							
Sanok	3	26																							
Skalat	6	18																							
Sniatyn	7	23																							
Sokal	6	68																							
Stanisławów	7	106																							
Stary Sambor	1	1																							
Stryj	7	110																							
Tarnobrzeg	1	3																							
Tarnopol	17	200																							1
Tłumacz	4	9																							
Trembowla	4	88																							
Wieliczka	1	9																							
Zaleszczyki	2	13																							
Zbaraż	5	30																							
Zhorów	5	18																							
Złoczów	10	58																							
Zółkiew	6	15																							
Zydaczów	2	6																							
Zywiec	2	33																							
Suma tabl. B.	283	2.093																							6
Suma tabl. A.	56	860																							
Razem	339	2.953																							6

Tablice piekarni (kl. XIII b₁).

Powiaty	Suma		Nieczynnych z zatrzymaniem robotników						Czynnych o ilości robotników												Bez podania				
			Zakładów		Robotników		z		z		z		z		z		z		z						
	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r		
<i>Tablica A.</i>																									
Biała	1	6																							
Drohobycz	1	20			1	6																			
Kołomyja	1	5																							
Kosów	1	1																							
Kraków	3	36			2	13																			
Lwów	3	133																							
Podgórze	1	2			1	2																			
Przemysł	2	22			1	2																			
Rzeszów	2	24			1	7																			
Stanisławów	1	1																							
Żywiec	1	6			1	6																			
Suma tabl. A.	17	256			2	3	9	5	32	3	57	1	23	2	133										
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	2																								
Bochnia	1																								
Chrzanów	1																								
Kraków	6	11			1	6																			
Lwów	5	38			1	7																			
Nowy Targ	1																								
Podgórze	2	15																							
Sambor	1																								
Stanisławów	1	6																							
Żywiec	1	14																							
Suma tabl. B.	21	84			1	5	3	19	4	60															
Suma tabl. A.	17	256			2	3	9	5	32	3	57	1	23	2	133										
Razem	38	340			2	4	14	8	51	7	117	1	23	2	133										

XLIII.

Tablice fabryk krochmalu (kl. XIII c).

Powiaty	Suma		Niezręcznych z zatrzy- maniem robotni- ków		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników						
	Zakładów	Robotni- ków	Z	T	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <	
					Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T		Z	T	Z	T	Z	T
<i>Tablica A.</i>																							
Husiatyn . . .	1	20	1	20
Rawa ruska . .	1	20	1	20
Złoczów . . .	1	14	1	14
Suma tabl. A.	3	54	3	54
<i>Tablica B.</i>																							
Sokal	1	8	1	8
Stanisławów . .	1		1
Suma tabl. B.	2	8	1	8	1
Suma tabl. A.	3	54	1	8	1
Razem	5	62	1	8	1

Wzór I.

Tablica cukrowni (kl. XIII d).

Powiaty	Suma	Przeworsk . . .
	1	1.140

XLIV.

Wzór I.

Tablice fabryk cukierków, czekolady (kl. XIII e_{1,2}).

Powiaty	Suma		Niezręcznych z zatrzy- maniem robotni- ków		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników							
	Zakładów	Robotni- ków	Z	T	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100			101-300		301-1000		1000 <		
					Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T	Z	T		Z	T	Z	T	Z	T	
<i>Tablica A.</i>																								
Biała	1	20	1	20	
Kraków	4	51	1	7	.	3	44	
Lwów	3	232	1	6	.	.	.	1	46	180	
Tarnów	1	48	1	48	
Suma tabl. A.	9	351	2	13	.	4	64	180	
<i>Tablica B.</i>																								
Biała	1	70	1	11	1
Jarosław	2	5	1	5	
Kraków	1	5	
Lwów	2	220	
Suma tabl. B.	6	295	1	5	.	11	11	150	
Suma tabl. A.	9	351	2	13	.	4	64	180	
Razem	15	646	1	5	.	5	75	330	

XLV.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania										
	Zakładów	Robotników	Mieczynnych z zatrzymaniem robotników		1		2—5		6—10		11—20		21—50		51—100		101—300		301—1000		1000 <				
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r			
<i>Tablica A.</i>																									
Jasło	1	5			1	5																			
Kosów	1	2			1	2																			
Kraków	5	142			1	3			2	18			2	35											
Lwów	5	80			1	3			1	7			1	35											
Nowy Sącz	1	7							1	7															
Nowy Targ	1	10							1	10															
Przemysł	1	25																							
Żywiec	2	19			1	2						1	17												
Suma tabl. A.	17	290			4	12			5	42		3	52			4	122			1	62				
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	3	19			1	4			2	15															
Bochnia	1	43			2	6			3	24		1	13												
Kraków	6	43			2	9			1	9						1	26								
Lwów	4	18																							
Nowy Sącz	2	26																							
Podgórze	2	26																							
Przemysł	1	4																							
Tarnopol	1	4			1	4																			
Tarnów	1	4																							
Żywiec	3	20			2	5						1	15												
Suma tabl. B.	24	180			8	28			6	48		2	28			1	26								7
Suma tabl. A.	17	290			4	12			5	42		3	52			4	122			1	62				
Razem	41	420			12	40			11	90		5	80			5	148			1	62				7

Fabryki serów (kl. XIII h).

XLIX.

Powiaty	Suma	Czynnych o ilości robotników																		Bez podania			
		Miejsznych		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000			1000 <		
		z	z	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	
<i>Tablica A.</i>																							
Jarosław . . .	1	3
<i>Tablica B.</i>																							
Przeworsk . .	1	2
Razem . . .	2	5

Wzór I.

Tablica browarów (kl. XIII i₂).

Powiaty	Suma	Czynnych o ilości robotników																		Bez podania			
		Miejsznych		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000			1000 <		
		z	z	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	
<i>Tablica A.</i>																							
Bóbrka . . .	1	12
Brzesko . . .	1	1
Chrzanów . .	1	613
Drohobycz . .	1	56
Jarosław . . .	1	1
Kalusz . . .	1	38
Kamionka str.	1	10
Kraków . . .	1	1
Krosno . . .	1	16
Limanowa . .	1	1
Łimmanowa . .	1	11
Mysłenice . .	1	30
Nowy Targ . .	1	1
Przemysł . .	1	12
Przeworsk . .	1	19
Rudki . . .	1	1
Rudki . . .	1	15
Rudki . . .	1	5
Sanok . . .	1	46
Stanisławów . .	1	1
Tarnobrzeg . .	1	34
Tarnobrzeg . .	2	95
Tarnopol . . .	1	8
Tarnów . . .	1	1
Tarnów . . .	1	72
Wadowice . .	1	9
Żydaczów . .	1	15
Żywiec . . .	2	222
Suma tabl. A.	27	1.629

Suma tabl. A.

Suma tabl. A.

Wzór I.

Tablica gorzelni (kl. XIII k₁).

LII.

Powiaty	Suma		Niezręcznych z zatrzymaniem robotników		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotn.					
	Zakładów	Robotników	Z	R	1	2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <		
						Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	
<i>Tablica A.</i>																						
Biała	1	3		3																		
Bóbrka	4	22		9																		
Brody	2	15		3																		
Buczacz	1	5		5																		
Dąbrowa	2	15		15																		
Husiatyn	2	14		14																		
Jarosław	5	29		29																		
Jaworów	1	4		4																		
Kałuż	1	4		4																		
Kamionka str.	1	4		4																		
Lisko	1	5		5																		
Lwów	1	2		2																		
Mościska	4	21		21																		
Pilzno	1	4		4																		
Podhajce	4	31		31																		
Przemysł	1	5		5																		
Przeworsk	2	12		12																		
Rawa ruska	5	19		19																		
Ropczyce	1	15		15																		
Rudki	2	10		10																		
Sambor	3	14		14																		
Sanok	1	5		5																		
Skalat	4	29		29																		
Sokal	4	20		20																		
Stryj	1	7		7																		
Strzyżów	1	5		5																		
Tarnobrzeg	2	9		9																		
Tarnopol	2	16		16																		
Wadowice	1	2		2																		
Zaleszczyki	1	8		8																		
Zborów	1	10		10																		
Złoczów	1	5		5																		
Żółkiew	2	10		10																		
Żydaczów	2	11		11																		
Żywiec	3	11		11																		
Suma tabl. A.	73	410		410		42	180	30	215	1	15											

ta tabl. A.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bezpodatni robotników										
	Zakładów	Robotników	Niezycznych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <			
			z robotnikami	z zatrudnionymi robotnikami	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																									
Biała	1	12
Bohorodczany	1	2
Brody	1	60
Drohobycz	1	20
Husiatyn	1	4
Kalusz	1	14
Kolomyja	1	1
Kraków	2	8
Lwów	4	74
Moskiska	1	6
Skole	2	24
Tarnobrzeg	1	20
Tarnów	2	2
Złoczów	1	2
Suma tabl. A.	20	249
<i>Tablica B.</i>																									
Biała	2	69
Bóbrka	1	1
Bochnia	2	106
Brzezany	1	8
Buczacz	1	5
Kolomyja	1	2
Kraków	6	22
Lwów	8	185
Łancut	1	18
Przemysł	1	11
Rzeszów	1	20
Stanisławów	1	29
Wieliczka	1	31
Żywiec	2	31
Suma tabl. B.	29	456
Suma tabl. A.	20	249
Razem	49	705

Tablica fabryk tytoniu (kl. XIII n).

Powiaty	Czynnych o ilości robotników																		Bez podania robotników		
	Suma		Niezycznych z zatrzymaniem robotników						Bez robotników												
	Zakładów	Robotników	Z	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R				
			1	2-5	6-10	11-20	21-50	51-100	101-300	301-1000	1000 <	Z	R	Z	R	Z	R				
Tablica A.																					
Buczacz . . .	1	1.181	1	1.181				
Czortków . . .	1	554	1	554				
Kraków . . .	1	1.076	1	1.076				
Lwów . . .	1	1.550	1	1.550				
Sniatyn . . .	1	641	1	641				
Razem . . .	5	4.952	2	1.195				
																3	3.757				

Fabryka makaronu i krup jęczmiennych (kl. XIII b₂).

Lwów (tabl. A.)	1	9
-----------------	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

Tablica fabryk wody sodowej i sztucznych wód mineralnych (kl. XIII m).

Powiaty	Czynnych o ilości robotników																		Bez podania robotników		
	Suma		Niezycznych z zatrzymaniem robotników						Bez robotników												
	Zakładów	Robotników	Z	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R				
Tablica A.																					
Biała . . .	1	2				
Chrzanów . . .	1	1				
Czortków . . .	1	1				
Drohobycz . . .	1	6				
Grybów . . .	1	2				
Jarosław . . .	1	6				
Kalusz . . .	1	1				
Kraków . . .	2	39				
Lwów . . .	5	57				
Nadwórna . . .	2	3				
Peczeniżyn . . .	1	1				
Podgórze . . .	2	3				
Przeworsk . . .	1	1				
Sanok . . .	1	5				
Tarnopol . . .	1	2				
Złoczów . . .	3	3				
Suma tabl. A.	25	133				
			10	8	24	4	29	2	38	1	32				

Powiaty	Suma		Niezarym- kowane			Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników													
	Zakładów	Robotni- ków	Bez robotni- ków		z robotni- ków		1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <								
			Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z	I	Z		I	Z	I	Z	I	Z	I						
<i>Tablica B.</i>																															
Biała	2	3	1	1	2	4			
Czortków	4	3	1	3	1		
Drohobycz	1	8	1	8	2	
Gorlice	1	4	1	4	1	
Gródek jagiell. Jasło	1	1	1	1	1	
Kalusz	2	1	1	
Kamionka str. Kraków	1	10	1	10	1	
Lwów	2	17	1	13	1	
Myślenice	1	1	
Nadwórna	2	3	3	2	
Nowy Sącz	1	1	3	1	
Nowy Targ	1	1	
Peczenizyn	2	2	
Przemysł	1	3	1	3	1	
Rawa ruska	1	1	1	1	1	
Sambor	3	3	
Skadlat	1	1	1	1
Stanisławów	4	6	2	4
Stryj	1	1	1	1
Tarnopol	2	4	1	3
Tarnów	1	3	1	3
Thumacz	1	2	1	2
Zaleszczyki	1	1	1	1	1
Zbaraż	1	1	1	1
Złoczów	2	2
Suma tabl. B.	46	71	10	30	4	31	21	
Suma tabl. A.	25	133	10	8	4	29	2	38	1	32	
Razem	71	204	20	19	8	60	2	38	1	32	21	

Tablice fabryk wyrobów chemicznych (kl. XV a).

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników														Bezpodania robotników				
			Miejsznych		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300			301-1000		1000 <	
			Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F	Z	F		Z	F	Z	F
Zakładów	Robotników																				
<i>Tablica A.</i>																					
Bochnia	1	6			1	6															
Chrzanów	1	170																			
Kołomyja	1	13																			
Kraków	3	69																			
Lwów	3	91																			
Podgórze	2	115																			
Suma tabl. A.	11	464			1	6	5	68	2	68	2	152	1	170							
<i>Tablica B.</i>																					
Biała	2	5																			
Chrzanów	1	14																			
Gorlice	1	134																			
Grybów	1	10																			
Jarosław	1																				
Jasło	1																				
Kraków	1	7																			
Lwów	3	35																			
Nowy Sącz	1	25																			
Podgórze	1	6																			
Wieliczka	1																				
Złoczów	3																				
Suma tabl. B.	17	236			3	10	3	23	1	14	2	55	1	134							
Suma tabl. A.	11	464																			
Razem	28	700			3	10	4	29	6	82	4	123	2	152	2	170					

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania										
			Niezycznych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		300-1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r		
<i>Tablica A.</i>																									
(1) Lwów . . .	1	14
Podgórze . . .	1	450
Skole . . .	1	14
Suma tabl. A.	3	478
<i>Tablica B.</i>																									
(2) Dolina . . .	1	121
Zywiec . . .	1	74
Suma tabl. B.	2	195
Suma tabl. A.	3	478
Razem . . .	5	673

Wzór I. Tablice fabryk gazu (kl. XVb₄). LXI.

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania										
			Niezycznych		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		300-1000		1000 <			
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r	z	r
<i>Tablica A.</i>																									
Biała . . .	1	9
Drohobycz . . .	1	18
Jarosław . . .	1	12
Kołomyja . . .	1	41
Kraków . . .	1	222
Lwów . . .	1	235
Suma tabl. A.	6	537
<i>Tablica B.</i>																									
Brzeżany . . .	1	6
Chyżów . . .	1	9
Lwów . . .	1	9
Rzeszów . . .	1	7
Stanisławów . . .	1	42
Stryj . . .	1	42
Tarnów . . .	1	42
Suma tabl. B.	8	64
Suma tabl. A.	6	537
Razem . . .	14	601

Tablice fabryk zapalek (kl. XV f₂).

LXIV.

Powiaty	Suma		Miejsznych z zatrud- nieniem robotni- ków		Czynnych o ilości robotników														Bez podania						
	Zakładów	Robotni- ków	Z	R	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <				
					Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R					
<i>Tablica A.</i>																									
Dolina	1	110	1	110
Podgórze	1	60	1	60	.	1	230
Skole	1	230	1	60	.	1	230
Zywiec	1	60	1	60	.	1	230
Suma tabl. A.	4	460	2	120	.	2	340
<i>Tablica B.</i>																									
Stanisławów	1	74	1	74	.	1	148
Stryj	2	203	1	55	.	1	148
Suma tabl. B.	3	277	2	129	.	2	296
Suma tabl. A.	4	460	2	120	.	2	340
Razem	7	737	4	249	.	3	488

Tablice fabryk nawozów sztucznych (kl. XV g₂).

LXXV.

Powiaty	Suma		Miejsznych z zatrud- nieniem robotni- ków		Czynnych o ilości robotników														Bez podania							
	Zakładów	Robotni- ków	Z	R	1		2-5		6-10		11-20		21-50		51-100		101-300		301-1000		1000 <					
					Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R	Z	R						
<i>Tablica A.</i>																										
Biała	1	100
Gorlice	1	20	1	100	.	1	100	
Lwów	1	80	1	80	.	1	80	
Podgórze	1	8	
Sanok	1	23	
Wadowice	1	20	1	23	.	1	23	
Zywiec	1	7	1	7	.	1	7	
Suma tabl. A.	7	258	2	180	.	2	180	
<i>Tablica B.</i>																										
Nowy Sącz	1	5
Sanok	1	17	1	17	.	1	17	
Suma tabl. B.	2	22	1	17	.	1	17	
Suma tabl. A.	7	258	2	180	.	2	180	
Razem	9	280	3	57	.	2	180	

Powiaty	Suma		Czynnych o ilości robotników												Bez podania robotników								
	Zakładów	Robotników	Miejscowych z utrzymaniem robotników		1		2-5		6-10		11-20		21-50			51-100		101-300		301-1000		1000 <	
			z	r	z	r	z	r	z	r	z	r	z	r		z	r	z	r	z	r	z	r
<i>Tablica A.</i>																							
Drohobycz	1	8			1	8					1	11											
Jasło	1	11																					
Kraków	1	80																					
Lwów	1	130																					
Podgórze	1	16																					
Przemysł	1	26											1	26									
Sambor	1	7																					
Tarnopol	1	25											1	25									
Tłumacz	1	14																					
Wadowice	1	6																					
Żółkiew	1	2																					
Suma tabl. A.	11	325			1	2	3	21	3	41	2	51	1	80	1	130							
<i>Tablica B.</i>																							
Biała	1	1																					
Brody	1	8																					
Czortków	2	5																					
Drohobycz	1	8																					
Łańcut	1	5																					
Nisko	1	5																					
Nowy Sącz	2																						
Nowy Targ	1																						
Rzeszów	1																						
Sanok	1																						
Stanisławów	1	13																					
Tarnów	1																						
Zaleszczyki	1	28																					
Zbaraż	1																						
Złoczów	1																						
Suma tabl. B.	17	68			1	10	16	1	13	1	28	1	28	1	130								
Suma tabl. A.	11	325			1	2	3	21	3	41	2	51	1	80	1	130							
Razem	28	393			1	3	12	5	37	4	54	3	79	1	130								

Wzór II.

Zebranie tablic przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych

Table with columns: Klasy, Razem (Zakładów, Robotników, Koni mechan.), Nieczynnych (Bez robotnik., z zatrzymaniem robotników), Czynnych (1, 2-5, 6-10, 11-20) and rows for various industrial classes (I-XVIII) and a total row.

Wzór II.

Zebranie tablic przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych

Table with columns: Powiat, Razem (Zakładów, Robotników, Koni mechan.), Nieczynnych (Bez robotnik., z zatrzymaniem robotników), Czynnych (1, 2-5, 6-10, 11-20) and rows for various counties (Biała, Bóbrka, Bochnia, etc.)

I.

posługujących się silnicami — w układzie klasowym.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in different engine classes (21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <), with columns for z, r, km and rows for various counts.

II.

posługujących się silnicami — w układzie powiatowym.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in different engine classes (21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <), with columns for z, r, km and rows for various counties.

Wzór II.

Tablice kopalń: (1) węgla, (2) wosku ziemnego, (3) ołowiu i cynku,

Powiat	R a z e m			C z y n n y c h															
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Nieczynnych			1				2-5			6-10			11-20		
				Bez robotników	z zatrzymaniem robotników	z zatrzymaniem robotników	z/r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km		
<i>Tablica A.</i>																			
(1) Biała . . .	1	1.000	3.180			
Chrzanów . . .	4	2.295	5.388			
Suma tabl. A.	5	3.295	8.568			
(2) Bohorodzany Drohobycz . . .	1	250	74			
Drohobycz . . .	1	841			
Suma tabl. A.	2	1.091	74			
(3) Chrzanów . . .	2	708	2.899			
(4) Dolina . . .	1	20	20	1	20	20	.			
(5) Bochnia . . .	1	426	284			
Wieliczka . . .	1	1.485	1.247			
Suma tabl. A.	2	1.911	1.531			
(6) Dolina . . .	1	80	8			
Drohobycz . . .	2	299	74			
Kałuż . . .	1	403	106			
Kosów . . .	1	194	33			
Suma tabl. A.	5	976	221			
<i>Tablica B.</i>																			
(1) Chrzanów . . .	4	2.846	4.550			
Rawa ruska . . .	1			
Śniatyn . . .	2			
Suma tabl. B.	7	2.846	4.550			
Z tabl. A.	5	3.295	8.568			
Razem . . .	12	6.141	13.118			
(2) Bohorodzany . . .	4	76			
Z tabl. A.	2	1.091	74			
Razem . . .	6	1.167	74			
(3) Chrzanów . . .	1			
Z tabl. A.	2	708	2.899			
Razem . . .	3	708	2.899			
(4) Brody . . .	1	17	8	1	17	8	.			
Rudki . . .	1			
Suma tabl. B.	2	17	8	1	17	8	.			
Z tabl. A.	1	20	20	1	20	20	.			
Razem . . .	3	37	28	2	37	28	.			
(6) Dobromil . . .	1			
Dolina . . .	1			
Nadwórna . . .	2			
Suma tabl. B.	4			
Suma tabl. A.	5	976	221			
Razem . . .	9	976	221			
(7) Chrzanów . . .	2			

III.

(4) glinki ogniotrwałej, (5) soli, (6) warzelni soli, (7) oraz rudy żelaza (kl. I).

o ilościach robotników																	
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru	Bez podania ilości robotników	Bez żadn. wiad.
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z
.	1	1.000	3.180	.	.	.	
.	1	150	120	2	945	2.623	1	1.200	2.645	.	.	
.	1	150	120	3	1.945	5.803	1	1.200	2.645	.	.	
.	1	250	74	1	841	
.	1	250	74	1	841	
.	.	1	61	544	1	647	2.355	
.	
.	1	426	284	
.	1	426	284	1	1.485	1.247	.	.	
.	.	1	80	8	1	426	284	1	1.485	1.247	.	.	
.	.	1	94	4	1	205	70	
.	1	194	33	
.	.	2	174	12	2	399	103	1	403	106	
.	1	400	250	1	2.400	4.300	1	46	
.	1	
.	2	
.	1	150	120	3	1.945	5.803	1	1.200	2.645	1	46	
.	1	150	120	4	2.345	6.053	2	3.600	6.945	1	46	
.	1	250	74	1	76	
.	1	250	74	1	841	
.	1	250	74	2	947	
.	.	1	61	544	1	647	2.355	
.	.	1	61	544	1	647	2.355	
.	1	
.	1	
.	1	
.	2	
.	.	2	174	12	2	399	103	1	403	106	
.	.	2	174	12	2	399	103	1	403	106	
.	4	
.	4	
.	2	

Wzór II.

Tablica przedsiębiorstw naftowych okręgów górniczych

Table with 16 columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, and Czynnych (1, 2-5, 6-10, 11-20).

Wzór II.

Huty cynkowe

Table with 16 columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, and Czynnych.

Wzór II.

Tablice kamieniołomów

Table with 16 columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, and Czynnych.

Wzór II.

Zakłady klasy

Table with 5 columns: Rodzaj zakładu, Powiat, z, r, km.

IV.

1. drohobyckiego, 2. jasielskiego, 3. stanisławowskiego (kl. Ie).

o ilościach robotników

Table with 16 columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żadn. wiad.

(kl. II b).

Table with 16 columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żadn. wiad.

V.

posiadających motory (kl. III a).

Table with 16 columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żadn. wiad.

VI.

III b3, e4, i f5.

Table with 5 columns: Rodzaj zakładu, Powiat, z, r, km.

VII.

Wzór II.

Tablice wapiarek posługujących

Powiat	Razem			Nieczynnych		Czynnych											
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Bez robotnik.	z zatrzymaniem robotników	1			2-5			6-10			11-20		
						z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
<i>Tablica A.</i>																	
Biała	1	50	12		
Podgórze	1	180	12		
Rzeszów	1	8	4	1	8	4	.	.	.		
Suma tabl. A.	3	238	28	1	8	4	.	.	.		
<i>Tablica B.</i>																	
Jarosław	1	10	50	1	10	50	.	.	.		
Kraków	1	1	18	1	10	50	.	.	.		
Suma tabl. B.	2	11	68	1	10	50	.	.	.		
Suma tabl. A.	3	238	28	1	8	4	.	.	.		
Razem	5	249	96	2	18	54	.	.	.		

Wzór II.

Tablice gipsowni posługujących

<i>Tablica A.</i>																
Rohatyn	2	9	26	.	.	.	1	2	.	.	.	1	8	24	.	.
<i>Tablica B.</i>																
Czortków	1	2	3	1	2	3
Horodenka	1	1	10	.	.	.	1	10
Lwów	4	51	60	2	8	12	.	.	.	1	16
Podgórze	4	55	19	2	4	2
Przeworsk	1	7	4	1	7	4	.	.
Rzeszów	1	1	15	.	.	.	1	15	.	.	.	1	7	4	.	.
Stanisławów	2	9	6	.	.	.	1	5	.	.	.	1	8	1	.	.
Suma tabl. B.	14	126	117	.	.	.	3	30	5	14	17	2	15	5	1	16
Suma tabl. A.	2	9	26	.	.	.	1	2	.	.	.	1	8	24	.	.
Razem	16	135	143	.	.	.	4	32	5	14	17	3	23	29	1	16

Wzór II.

Cementownie

<i>Tablica A.</i>																
Chrzanów	1	970	2.950
Podgórze	1	307	1.370
Razem	2	1.277	4.320

Wzór II.

Tablice zakładów cementowo-betonowych

<i>Tablica A.</i>																
Lwów	1	120	200
Tłumacz	1	6	35	1	6	35	.	.	.	
Suma tabl. A.	2	126	235	1	6	35	.	.	.	
<i>Tablica B.</i>																
Kraków	1	50	60
Lwów	2	253	80
Suma tabl. B.	3	303	140
Suma tabl. A.	2	126	235	1	6	35	.	.	.	
Razem	5	429	375	1	6	35	.	.	.	

VIII.

się motorami (kl. III d₁).

o ilościach robotników																				
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez zadn. wiad.	
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z	
1	50	12	1	180	12
1	50	12	1	180	12
1	50	12	1	180	12
1	50	12	1	180	12

się motorami (kl. III d₂).

1	27	40
2	51	17
3	78	57
3	78	57

IX.

(kl. III d₃).

.
.
.
.

X.

posługujących się motorami (kl. III d₄).

.
.
.
1	50	60	1	203	75
1	50	5	1	203	75
2	100	65	1	203	75
2	100	65	1	120	200

XI.

Tablice cegielni posługujących

Powiat	Razem			Nieczynnych		Czynnych													
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Bez robotnik.		z zatrzymaniem robotników		1			2-5			6-10			11-20		
				z	r	z	r	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
<i>Tablica A.</i>																			
Biała	1	25	25																
Bóbrka	1	66	100																
Bochnia	2	260	198																
Brzesko	1	76	100																
Chrzanów	5	198	251																
Drohobycz	1	111	300																
Grybów	1	27	85																
Jarosław	2	196	90																
Jasło	1	11	21										1	11	21				
Kałuż	1	30	8																
Kołomyja	1	241	20																
Kraków	3	103	145										1	18	30				
Krosno	2	336	388																
Lwów	1	57	32																
Mielec	1	35	45																
Mościska	2	170	68																
Myslenice	1	42	60																
Nowy Targ	1	95	80																
Podgórze	2	340	215																
Rawa ruska	1	70	120																
Rudki	1	30	70																
Rzeszów	1	118	145																
Sambor	1	58	40																
Strzyżów	1	140	160																
Tarnobrzeg	1	52	120																
Tarnów	4	350	287										1	20	14				
Wieliczka	1	45	14																
Zółkiew	1	70	6																
Żywiec	2	84	90																
Sama tabl. A.	44	3.436	3.283										3	49	65				
<i>Tablica B.</i>																			
Biała	7	302	330										1	16	5				
Bochnia	1	20	60										1	20	60				
Brody	1	12	75										1	12	75				
Brzesko	2	53	105																
Brzozów	1	.	25																
Buczacz	2	40	42										1	15	40				
Chrzanów	1	9	24										1	9	24				
Cieszanów	1	7	8										1	7	8				
Dąbrowa	1	46	40																
Gródek	1	39	20																
Kraków	1	25	8																
Krosno	1	143	120																
Lwów	3	128	43																
Łańcut	2	52	75																
Nisko	1	86	162																
Nowy Sącz	5	110	118										1	10	8	2	26	45	
Pilzno	1	7	40										1	7	40				
Podgórze	4	112	120										3	51	70				
Ropczyce	1	22	25																
Rudki	1	34	120																
Rzeszów	1	.	3																
Sambor	1	42	40																
Stryj	1	74	22																
Tarnobrzeg	1	79	68																
Tarnopol	2	43	10										1						
Tarnów	3	115	100													1	18	40	
Wieliczka	1	77	80																
Suma tabl. B.	48	1.677	1.883										1	2					
Suma tabl. A.	44	3.436	3.283										3	49	65				
Razem	92	5.113	5.166										4	33	80	13	207	400	

się silnicami (kl. III f.)

o ilościach robotników																					
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania sily motoru		Bez podania ilosci robotnikow		Bez zadn. wiad.		
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z		
																				z	r
1	25	25	
.	.	.	1	66	100	
.	.	.	1	60	70	1	200	128		
4	181	171	1	76	100		
1	27	85	1	111	300		
.	.	.	1	70	45	1	126	45		
1	30	8		
2	85	115	.	.	.	1	241	20	1	250	345		
.	.	.	1	86	43	1	250	345		
1	35	45	1	57	32		
1	42	60	1	60	8	1	110	60		
.	.	.	1	95	80		
.	.	.	1	60	60	1	280	155		
1	30	70	1	70	120		
.	.	.	1	58	40	1	118	145		
.	.	.	1	52	120	1	140	160		
1	45	14	2	180	170	1	150	103		
2	84	90	1	70	6		
15	534	683	16	1.127	1.074	10	1.726	1.461		
4	153	215	2	133	110		
2	53	105		
1	25	2	1	25	.		
.		
1	46	40		
1	39	20		
1	25	8		
2	68	13	1	60	30	1	143	120		
2	52	75		
2	74	65	1	86	162		
.	.	.	1	61	50		
1	22	25		
1	34	120		
1	42	40		
.	.	.	1	74	22		
.	.	.	1	79	68		
1	42	8		
1	27	35	1	70	25		
.	.	.	1	77	80		
21	702	771	9	640	547	1	143	120		
15	534	683	16	1.127	1.074	10	1.726	1.461	2	28		
36	1.236	1.454	25	1.767	1.621	11	1.869	1.581		

ZWIĄZEK STUDENTÓW ARCHITEKTUR
PRZY AKADEMII GÓRNICZEJ
W KRAKOWIE

Wzór II.

Tablica fabryk maszyn

Powiat	Razem			Nieczynnych		Czynnych												
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	z zatrzymaniem robotników		1				2-5			6-10			11-20		
				z	r	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	
																		z
<i>Tablica B.</i>																		
Biała	2	135	36	
Chrzanów	1	24	25	
Drohobycz	2	108	34	1	8	18	.	.	.	
Kraków	1	6	2	1	6	2	.	.	.	
Nowy Sącz	1	80	40	
Podhajce	2	52	11	1	12	3	
Rzeszów	1	33	20	
Stryj	1	137	204	
Tarnopol	1	10	6	1	10	6	.	.	.	
Tarnów	1	13	12	1	13	12	
Tlumacz	1	313	375	
Suma tabl. B.	14	911	765	3	24	26	2	25	15	
Suma tabl. A.	19	2.889	1.510	1	5	1	.	.	6	
Razem	33	3.800	2.275	1	5	1	3	24	21	

Wzór II.

Tablica tartaków

<i>Tablica A.</i>																	
Biała	3	23	33	.	.	.	1	6	1	5	12	.	.	.	1	17	15
Bohorodczany	2	75	220	1	10	60
Chrzanów	2	24	84½	1	14	24½
Dobromil	3	90	181	1	10	18	.	.	.
Dolina	4	276	342	1	.	.	1	2
Drohobycz	4	346	349	1	19	30
Gródek jagiell.	1	10	16	1	10	16	.	.	.
Grybów	2	63	106	1	2	16
Jarosław	1	30	46
Jaworów	1	7	14	1	7	14	.	.	.
Kamionka str.	1	40	50
Kolbuszowa	1	64	120
Kosów	1	4	6	1	4	6
Krosno	3	75	140	1	10	35	.	.	.
Limanowa	3	5	24	.	.	.	1	12	1	3	12
Lisko	4	267	313	.	1	13
Łańcut	1	18	21	1	18	21
Myślenice	3	80	174	.	.	.	1	5
Nadwórna	3	63	60
Nisko	1	12	35	1	12	35
Nowy Sącz	3	28	104	.	.	.	2	24
Nowy Targ	6	36	94	2	7	9	1	10	25	1	17	60
Przemysł	1	3	10	1	3	10
Sanok	1	1	5	.	.	.	1	5
Stanisławów	1	4	8	1	4	8
Stary Sambor	3	64	66	2	34	66
Stryj	1	8	26	1	8	26	.	.	.
Tarnobrzeg	3	58	195	1	8	10	1	20	120
Tarnów	1	1	2	.	.	.	1	2
Turka	7	635	686
Żółkiew	2	63	113
Żywiec	11	317	480	.	.	.	1	6	2	9	30	1	7	12	1	16	12
Suma tabl. A.	84	2.790	4.123½	1	1	13	9	62	10	37	103	9	80	216	10	167	383½

XVIII.

i narzędzi (kl. V).

o ilościach robotników																				
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez żąd. wind.	
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z	
1	48	16	1	87	20
1	24	25	1	100	16
.
.	.	.	1	80	40
1	40	8
1	33	20
.
.
.
.
.	1	313	375	.	.	.
4	145	69	3	267	76	1	137	204	1	313	375
5	177	104	4	296	85	6	985	675	2	1.411	639
9	322	173	7	563	161	7	1.122	879	3	1.724	1.014

XIX.

(kl. VI a₁).

2	75	220
2	80	163
.	1	270	340	1	5	.	.
.	.	.	2	147	239	1	180	80
.
1	30	46	1	61	90
1	40	50
.	.	.	1	64	120
2	65	105
.	.	.	3	254	313
2	79	169
1	48	60
1	26	80
.
.
2	85	206	1	80	120	3	438	360
2	63	113
4	119	170	1	53	120	1	112	130
21	740	1.447	9	659	1.002	6	1.000	910
.	8	85	.	.

Tablica tartaków

Powiat	Razem			Nieczynnych		Czynnych											
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Bez robotnik.	z zatrzymaniem robotników	1			2-5			6-10			11-20		
						z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
				z/r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
<i>Tablica B.</i>																	
Biała	2	34	33	2	34	33	
Bóbrka	1	80	73	
Bochnia	1	9	14	.	.	.	1	9	14	
Brody	6	327	485	
Brzeżany	1	4	25	.	.	.	1	4	25	
Buczacz	3	66	186	2	28	26	
Cieszanów	5	96	105	1	6	40	1	11	10		
Dobromil	6	602	738	3	48	78		
Dolina	2	17	95	.	.	.	1	2	70	.	.	.	1	15	25		
Drohobycz	3	102	75	1	14	10		
Jasło	2	37	105	1	12	45		
Jaworów	1	12	25	1	12	25		
Kałuż	2	312	52		
Kamionka str.	2	50	90	1	16	20		
Kolbuszowa	2	35	70	1	13	10		
Kołomyja	1	19	40	1	19	40		
Kosów	1	81	100		
Krosno	1	16	50	1	16	50		
Limanowa	3	95	55	1	15	20		
Lisko	8	332	554	1	19	50		
Lwów	2	236	65		
Mielec	1	13	35	1	13	35		
Myslenice	1	59	35		
Nadwórna	10	976	948	2	34	64		
Nisko	4	105	258½	2	30	65		
Nowy Sącz	2	145	100		
Nowy Targ	1	2	14	.	.	.	1	2	14		
Rawa ruska	2	76	135		
Rzeszów	1	80	180		
Sanok	1	18	40	1	18	40		
Sokal	2	70	30		
Stanisławów	3	243	280		
Stary Sambor	3	61	170	1	15	10		
Stryj	6	1.505	1.219	.	.	.	1	7	120	.	.	.	1	20	30		
Strzyżów	1	12	25	1	12	25		
Tarnobrzeg	1	22	70		
Tarnów	1	20		
Tłumacz	2	116	149		
Turka	8	607	1.315		
Żółkiew	2	35	64	2	35	64		
Żywiec	2	35	38	1	11	12		
Suma tabl. B.	109	6.762	8.140½	3	8	109	3	22	174	30	460	787	
Suma tabl. A.	84	2.790	4.123½	1	1	13	9	62	10	37	103	9	80	216	10	167	388½
Razem . .	193	9.552	12.264	1	1	13	9	62	13	45	212	12	102	390	40	627	1.170½

(kl. VI a₁).

o ilościach robotników

z	21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez zaodr. wiad.	
	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z	
	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z/r	km	z	r	z	km	z
.	.	.	.	1	80	73
2	81	100	1	72	180	1	174	205	2
1	38	160
2	59	55	.	.	.	1	58	60	2	496	600	1	20	.	.	.	
1	30	25	1	58	40
1	25	60
1	30	40	.	.	.	1	282	12
1	34	70
1	22	60
.	.	.	1	81	100
1	27	10	1	53	25
5	194	394	2	119	110
1	36	65	1	200	.
4	92	84	1	97	430	2	233	250	1	520	120
1	22	113½	1	53	80
.	.	.	1	65	100	1	80	.
1	23	50	1	53	85
.	.	.	1	80	180
1	45	30	1	25	.
1	43	120	.	.	.	1	120	160	1	80	.
2	46	160
.	.	.	1	246	136	3	1.232	933
1	22	70
1	23	29	1	93	120	1	20	.
3	99	640	4	295	365	1	213	310
1	24	26
33	1.015	2.361½	19	1.316	1.983	9	1.764	1.673	4	1.752	1.053	6	425	.	.	.	2
21	740	1.447	9	659	1.002	6	1.000	910	8	85
54	1.755	3.808½	28	1.975	2.985	15	2.764	2.583	4	1.752	1.053	14	510	.	.	.	2

Wzór II.

Tablice fabryk wyrobów

Table with columns for Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych (1, 2-5, 6-10, 11-20). Rows include Tablica A and Tablica B with various locations and their respective counts.

Wzór II.

Zakłady klasy VII. A. Fabryka grzebieni celluloidowych,

Table with columns for Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych. Rows: Dolina (tabl. A.), Kraków (tabl. B.), Razem.

Wzór II.

Zakłady wyrabiające

Table with columns for Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych. Rows: Tablica B., Dolina, Limanowa, Nowy Targ, Żywiec, Razem.

XXI.

drzewnych (kl. VI d).

o ilościach robotników

Large table with columns for ranges of worker counts: 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <. Includes sub-columns for z, r, km and additional categories.

XXII.

B. Fabryka grzebieni kauczukowych.

Table with columns for Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych. Rows: Dolina, Kraków, Razem.

XXIII.

garbник (kl. VIII a₁).

Table with columns for Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych. Rows: Dolina, Kraków, Razem.

Wzór II.

Tablice garbarni posługujących

Table with columns: Powiat, Razem (Zakładów, Robotników, Koni mechan.), Nieczynnych (Bez robotników, z zatrzymaniem robotników), Czynnych (1, 2-5, 6-10, 11-20 km).

Wzór II.

Tablice kl. VIII b -

Table with columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, Czynnych.

Wzór II.

Tablice tkalni, przędzalni,

Table with columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, Czynnych.

Wzór II.

Zakłady powroźnicze i fabryki waty

Table with columns: Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych, Czynnych.

XXIV.

się motorami (kl. VIII a₂).

o ilościach robotników

Table with columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żąd. wiat.

kl. VIII d - kl. VIII d₂.

XXV.

Table with columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żąd. wiat.

wykańczalni i t. p. (kl. IX).

XXVI.

Table with columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żąd. wiat.

posługujące się motorami (kl. IX e₃).

XXVII.

Table with columns: Powiat, 21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <, Bez podania siły motoru, Bez podania ilości robotników, Bez żąd. wiat.

Wzór II.

Tablice zakładów kl. XI.,

Powiat	Razem			Czynnych														
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Nieczynnych			1			2-5			6-10			11-20		
				Bez robotnik.	z zatrzymaniem robotników		z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
Tablica A.																		
Biała	1	180	250
Kraków	1	40	2 $\frac{3}{4}$
Nowy Targ	1	40	6
Stanisławów	1	112	10
Suma tabl. A.	4	372	268 $\frac{3}{4}$
Tablica B.																		
Kraków	1	29	1
Tarnów	1	80	3
Wadowice	1	11	5	1	11	5	.	.	.
Suma tabl. B.	3	120	9	1	11	5	.	.	.
Suma tabl. A.	4	372	268 $\frac{3}{4}$
Razem	7	492	277 $\frac{3}{4}$

Wzór II.

Tablice fabryk papieru

Tablica A.																		
Biała	1	54	480
Kołomyja	1	82	560
Wadowice	1	84	200
Złoczów	1	85	200
Żywiec	3	514	3.175	.	.	.	1	4	10	1	10	60
Suma tabl. A.	7	819	4.615	.	.	.	1	4	10	1	10	60
Tablica B.																		
Gródek jagiell.	1	300	800
Limanowa	2	16	50	2	16	50
Nowy Targ	1	56	870
Złoczów	1	520	1.000
Suma tabl. B.	5	892	2.720	2	16	50
Suma tabl. A.	7	819	4.615	.	.	.	1	4	10	1	10	60
Razem	12	1.711	7.335	.	.	.	1	4	10	3	26	110

Wzór II.

Tablice fabryk wyrobów

Tablica A.																		
Kołomyja	1	179	80
Kraków	5	567	28	2	34	7 $\frac{1}{2}$.	.	.
Lwów	3	424	39
Suma tabl. A.	9	1.170	147	2	34	7 $\frac{1}{2}$.	.	.
Tablica B.																		
Biała	1	56	8
Gródek jagiell.	1	144	80
Jaworów	1	12	6	1	12	6	.	.	.
Kraków	2	52	1
Lwów	2	40	10	2	40	10	.	.	.
Suma tabl. B.	7	304	105	3	52	16	.	.	.
Suma tabl. A.	9	1.170	147	2	34	7 $\frac{1}{2}$.	.	.
Razem	16	1.474	252	5	86	23 $\frac{1}{2}$.	.	.

XXVIII.

posługujących się motorami.

o ilościach robotników																				
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez żadn. wiad.	
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z	
1	40	2 $\frac{3}{4}$.	.	.	1	180	250	
1	40	6	
1	40	1	112	10	
2	80	8 $\frac{1}{4}$.	.	.	2	292	260	
1	29	1	1	80	3	
1	29	1	1	80	3	
2	80	8 $\frac{1}{4}$.	.	.	2	292	260	
3	109	9 $\frac{1}{4}$	1	80	3	2	292	260	

XXIX.

posługujących się motorami (kl. XII a).

.	.	.	1	54	480
.	.	.	1	82	560
.	.	.	1	84	200
.	.	.	1	85	200
.	1	500	3.105
.	.	.	4	305	1.440	.	.	.	1	500	3.105
.	1	300	800
.	.	.	1	56	870
.	1	520	1.000
.	.	.	1	56	870	1	300	800	1	520	1.000
.	.	.	4	305	1.440	.	.	.	1	500	3.105
.	.	.	5	361	2.310	1	300	800	2	1.020	4.105

XXX.

papierowych (kl. XII b).

1	41	2	.	.	.	1	179	80
1	33	6	.	.	.	2	492	18 $\frac{1}{2}$
1	33	6	.	.	.	2	391	33
2	74	8	.	.	.	5	1.062	131 $\frac{1}{2}$
.	.	.	1	56	8	1	144	80
2	52	1
2	52	1	1	56	8	1	144	80
2	74	8	.	.	.	5	1.062	131 $\frac{1}{2}$
4	126	9	1	56	8	6	1.206	211 $\frac{1}{2}$

Powiat	Razem			Czynnych													
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	Nieczynnych		z zatrzymaniem robotników											
				z	r	1			2-5			6-10			11-20		
Jarosław . . .	6	29	223	3	10	120	2	19	68	.	.	.
Jaworów . . .	6	49	280	.	.	.	1	25	1	4	20	3	29	175	1	15	60
Kałuż . . .	4	9	80	.	.	.	2	40	2	7	40
Kamionka str.	7	34	224	.	.	.	1	26	4	11	138	1	7	40	1	15	20
Kolbuszowa . .	1		56
Kołomyja . . .	13	63	569	.	.	.	4	80	3	8	92	3	20	77	2	31	130
Kosów . . .	3	42	87	.	.	.	1	32	1	20	20
Kraków . . .	2	23	180	1	3	20	.	.	.	1	20	160
Krosno . . .	1	2	30	1	2	30
Lwów . . .	6	106	644	.	.	.	2	49	2	4	45
Łańcut . . .	1		35
Mielec . . .	1	7	30	1	7	30	.	.	.
Mościska . . .	2	13	97	1	2	20	.	.	.	1	11	77
Nadwórna . . .	1	17	120	1	17	120	.	.	.
Nisko . . .	1	4	50	1	4	50
Nowy Sącz . . .	4	12	125	4	12	125
Peczenizyn . . .	1	57	50
Podgórze . . .	2	180	140
Podhajce . . .	8	42	226	.	.	.	6	153	1	14	45
Przemysł . . .	5	35	142	.	.	.	1	20	1	4	30	2	18	56	1	12	36
Przemysław . .	3	15	137	2	7	57	1	8	80	.	.	.
Przeworsk . . .	1	9	35	1	9	35	.	.	.
Rawa ruska . .	5	31	151	.	.	.	1	20	1	3	20	3	27	111	.	.	.
Rohatyn . . .	6	45	335	.	.	.	2	40	2	6	45	1	9	120	.	.	.
Rudki . . .	4	14	104	3	8	84	1	6	20	.	.	.
Rzeszów . . .	4	8	118	.	.	.	1	66	2	7	52
Sambor . . .	4	28	133	.	.	.	1	20	2	7	83	.	.	.	1	20	30
Sanok . . .	3	26	73	1	2	24	1	9	29	1	15	20
Skalat . . .	6	18	179	.	.	.	1	25	5	17	154
Sniatyn . . .	7	23	170	.	.	.	1	20	5	10	110	.	.	.	1	12	40
Sokal . . .	6	68	185	.	.	.	1	20	4	11	85
Stanisławów . .	7	106	255	.	.	.	1	20	4	10	90
Stary Sambor .	1	1	25	.	.	.	1	25
Stryj . . .	7	110	440	1	2	20	3	21	64	1	13	26
Tarnobrzeg . .	1	3	24	1	3	24
Tarnopol . . .	17	200	949	9	23	274	2	17	75	2	35	175
Tlumacz . . .	4	9	85	.	.	.	1	20	3	8	65
Trembowla . . .	4	88	296	2	16	74	.	.	.
Wieliczka . . .	1	9	30	1	9	30	.	.	.
Zaleszczyki . .	2	13	70	.	.	.	1	20	1	12	50
Zbaraż . . .	5	30	197	3	10	77	1	8	30	1	12	90
Zborów . . .	5	18	171	4	10	91	1	8	80	.	.	.
Złoczów . . .	10	58	263	5	11	115	3	20	90	2	27	58
Żółkiew . . .	6	15	129	.	.	.	1	20	5	14	109
Żydaczów . . .	2	6	40	2	6	40
Żywiec . . .	2	33	99	1	3	20
Suma tabl. B.	283	2.093	10.493	.	.	.	55	1.289	133	381	3.550	41	323	1.529	27	407	1.430
Suma tabl. A.	56	860	4.510	23	74	729	12	99	834	7	95	717
Razem . . .	339	2.953	15.003	.	.	.	55	1.289	156	455	4.279	53	422	2.363	34	502	2.147

o ilościach robotników																			
21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez żadn. wiad.
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z
.	
.	
.	
.	
1	21	35	1	35
2	100	550
.
.
.
.
.
.
.
1	22	28
.
.
.
.
.
.
1	33	50	1	56	80
1	22	180	1	52	150
2	62	120	1	63	280
2	72	222
.
.
.
.
1	30	79
14	457	1.534	7	470	795	6	366
11	340	1.305	1	100	500	1	120	425	1	32	.	.	.
25	797	2.839	8	570	1.295	1	120	425	1	32	6	366	.

Tablica gorzelni

Table showing distilleries (Tablica gorzelni) with columns for Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., Nieczynnych (with sub-columns z, r, km), and Czynnych (with sub-columns 1, 2-5, 6-10, 11-20).

Tablice rafinerii spirytusu, fabryk wódek i likierów

Table showing spirit refineries, vodka and liqueur factories (Tablice rafinerii spirytusu, fabryk wódek i likierów) with columns for Powiat, Zakładów, Robotników, Koni mechan., and Czynnych.

(kl. XIII k₁).

o ilościach robotników

Table showing the number of workers by district and category (Tablica XLII). Columns include Powiat, ranges of workers (21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <), and categories: Bez podania siły motornu, Bez podania ilości robotników, Bez zał. wiad.

posługujących się silnicami (kl. XIII k₁).

Table showing the number of workers using engines (Tablica XLIII). Columns include Powiat, ranges of workers, and categories: Bez podania siły motornu, Bez podania ilości robotników, Bez zał. wiad.

Wzór II.

Tablica rafinerii nafty

Table with columns for Powiat, Razem, Nieczynnych, and Czynnych (subdivided into 1, 2-5, 6-10, 11-20 km). Rows include various counties and a total sum.

Wzór II.

Tablice fabryk (1) świece (2) mydła (3) mydła i świece

Table with columns for Powiat, Razem, and categories (1), (2), (3). Rows include Tarnów, Kraków, Lwów, Podgórze, and a total sum.

Wzór II.

Tablice fabryk zapalek

Table with columns for Powiat, Razem, and categories (1), (2), (3). Rows include Dolina, Podgórze, Skole, Żywiec, Stanisławów, Stryj, and a total sum.

Wzór II.

Tablice fabryk nawozów sztucznych

Table with columns for Powiat, Razem, and categories (1), (2), (3). Rows include Biała, Gorlice, Lwów, Podgórze, Sanok, Wadowice, Żywiec, Nowy Sącz, Sanok, and a total sum.

posługujących się silnicami (kl. XV b₅).

LII.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in various power classes (21-50, 51-100, 101-300, 301-1000, 1000 <). Includes columns for z, r, km and a total row.

posługujących się motorami (kl. XV d₂).

LIII.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in various engine classes (1, 2). Includes columns for z, r, km and a total row.

posługujących się motorami (kl. XV f₂).

LIV.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in various engine classes (1, 2, 3). Includes columns for z, r, km and a total row.

posługujących się silnicami (kl. XV g₂).

LIV.

Table showing the number of workers (o ilościach robotników) in various engine classes (1, 2). Includes columns for z, r, km and a total row.

Wzór II.

Tablice drukarni

Powiat	Razem			Nieczynnych		Czynnych											
	Zakładów	Robotników	Koni mechan.	z zatrzymaniem robotników		1			2-5			6-10			11-20		
				z	r	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km
Tablica A.																	
Biała	2	9	4						1	2	1	1	7	3			
Brody	1	19	4												1	19	4
Drohobycz	1	35	6														
Kraków	10	583	196½								1	8	2				
Lwów	9	368	57½					1	3	3				2	38	11	
Podgórze	3	42	11½								1	7	1	2	35	10½	
Przemyśl	1	17	1½											1	17	1½	
Sambor	1		1½														
Tarnopol	2	16	4					1	5	1				1	11	3	
Tarnów	1	14	4											1	14	4	
Żółkiew	1	20	10											1	20	10	
Suma tabl. A.	32	1.123	300½						3	10	5	3	22	6	9	154	44
Tablica B.																	
Kraków	5	153	27½					1	5	4	1	9	21	1	12	8	
Lwów	17	569	145½							4	36	15	4	4	66	22	
Nowy Sącz	1	12	5											1	12	5	
Sambor	1	5	2					1	5	2							
Tarnów	1	8	3½								1	8	3½				
Wadowice	1	30	8														
Suma tabl. B.	26	777	191½					2	10	6	6	53	21½	6	90	35	
Suma tabl. A.	32	1.123	300½					3	10	5	3	22	6	9	154	44	
Razem	58	1.900	492					5	20	11	9	75	27½	15	244	79	

Wzór II.

Tablice zakładów

Tablica A.																	
Kraków	2	40	8												1	13	4
Lwów	1	24	9														
Suma tabl. A.	3	64	17												1	13	4
Tablica B.																	
Kraków	1	8	2								1	8	2				
Lwów	2	4	2			1	1	1	3	1							
Suma tabl. B.	3	12	4			1	1	1	3	1							
Suma tabl. A.	3	64	17												1	13	4
Razem	6	76	21			1	1	1	3	1	1	8	2	1	13	4	

Wzór II.

Tablica elektrowni

Tablica A.																	
Drohobycz	1	8	140								1	8	140				
Jasło	1	11	175											1	11	175	
Kraków	1	80	2.920														
Lwów	1	130	10.700														
Podgórze	1	16	450											1	16	450	
Przemyśl	1	26	600														
Sambor	1	7	260								1	7	260				
Tarnopol	1	25	600														
Thumacz	1	14	75											1	14	75	
Wadowice	1	6	50								1	6	50				
Żółkiew	1	2	75					1	2	75							
Suma tabl. A.	11	325	16.045					1	2	75	3	21	450	3	41	700	

LVI.

(kl. XVII b).

o ilościach robotników

21-50			51-100			101-300			301-1000			1000 <			Bez podania siły motoru		Bez podania ilości robotników		Bez żadn. wiad.	
z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	km	z	r	z	km	z	
1	35	6																		
3	124	40½	6	451	154										1	40				
2	78	14	3	209	29½															
6	237	60½	9	660	183½										1	40	1	1½		
1	40	5	1	87	8															
8	317	76				1	150	32												
1	30	8																		
10	387	89	1	87	8	1	150	32												
6	237	60½	9	660	183½										1	40	1	1½		
16	624	149½	10	747	191½	1	150	32							1	40	1	1½		

rytowniczych (kl. XVII b).

1	27	4																		
1	24	9																		
2	51	13																		
2	51	13																		
2	51	13																		

LVII.

(kl. XVIII a).

1	26	600																		
1	25	600																		
2	51	1.200	1	80	2.920	1	130	10.700												

LVIII.


172

Wzrost i Ciężar ciała

Czas miesiące	Ciężar w kilogramach	Wzrost w centymetrach	0-1000		1000-10000		10000-100000		100000-1000000		1000000-10000000	
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	3,5	50										
2	7,5	60										
3	12,0	70										
4	16,5	80										
5	21,0	90										
6	25,5	100										
7	30,0	110										
8	34,5	120										
9	39,0	130										
10	43,5	140										
11	48,0	150										
12	52,5	160										

Tablice

Biblioteka Politechniki Krakowskiej

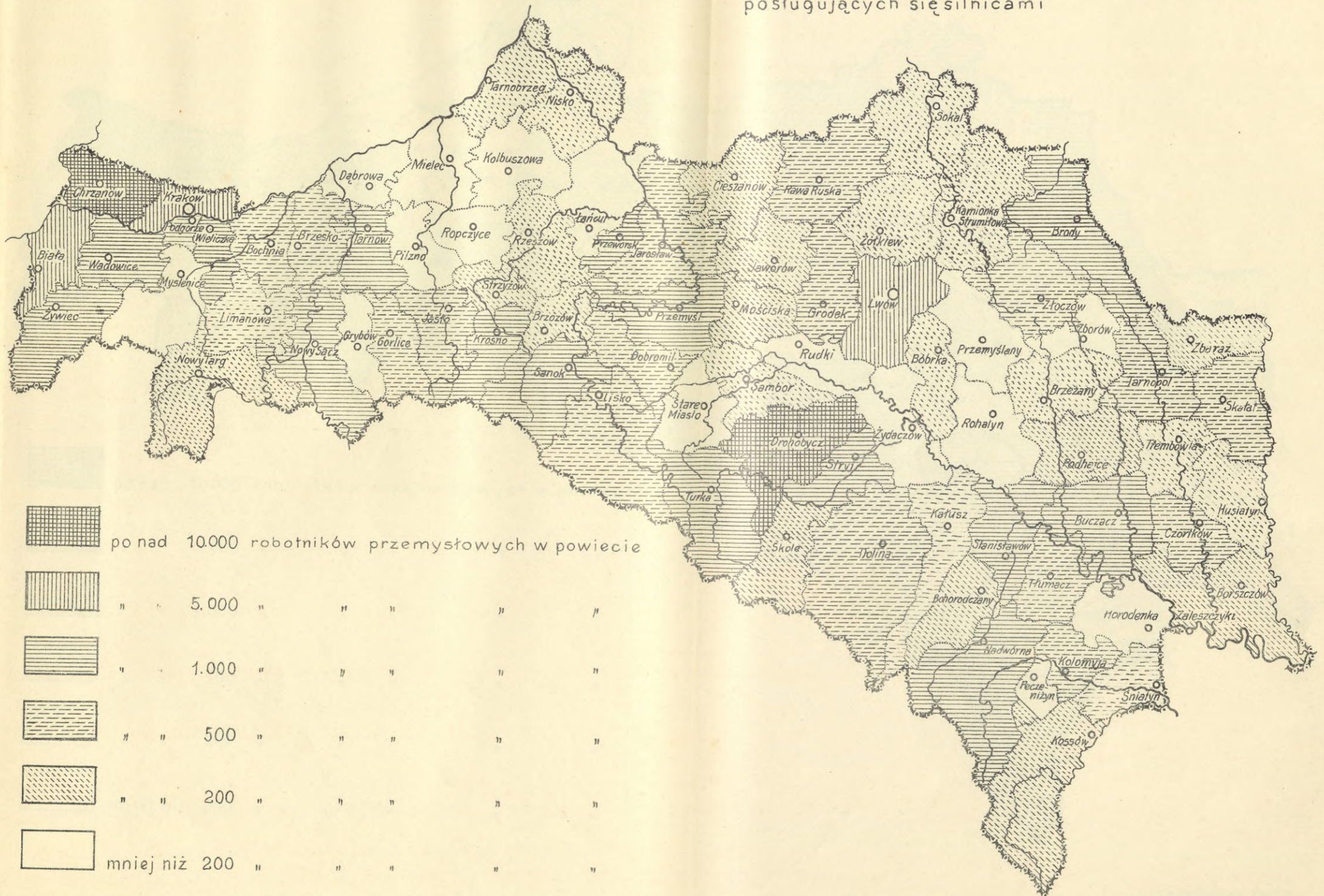


100000297908

S. 61

I. MAPA UPRZEMYSŁOWIENIA GALICYI

ułożona podług ilości
robotników zajętych w każdym z powiatów w zakładach przemysłowych
posługujących się silnikami

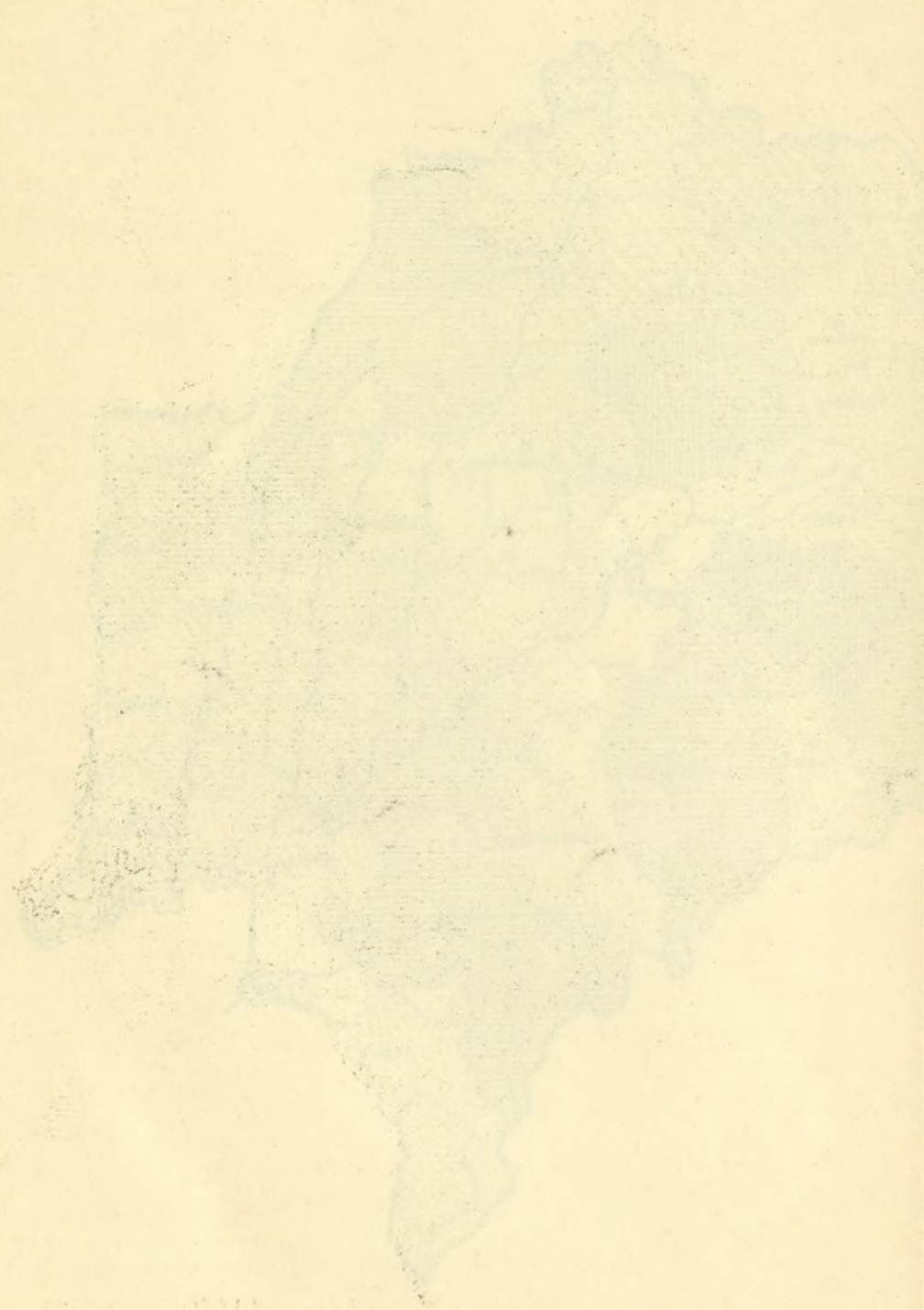


II. MAPA UPRZEMYSŁOWIENIA GALICJI

ułożona podług ilości
zatrudnionych w powiatach robotników przemysłowych



Wzrost podług lat
w powiatach koni mechanicznych



Wzrost podług lat
w powiatach koni mechanicznych



Wzrost podług lat
w powiatach koni mechanicznych

1000

1500

2000

2500

3000



5.61

III. MAPA UPRZEMYSŁOWIENIA GALICJI

ułożona podług ilości
zatrudnionych w powiatach koni mechanicznych



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



III-306235

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297908